

Hezbollah : Ekonomia polityczna libańskiej Partii Boga

Wprowadzenie

Hezbollah powstał w 1985 r. w okresie intensywnego kryzysu politycznego, który charakteryzował się wojną domową w Libanie i inwazją Izraela na Liban w 1982 r. Został utworzony jako islamska grupa polityczna, z siedzibą w rejonach Libanu zamieszkałych przez szyitów, kładąca nacisk na zbrojny opór przeciwko Izraelowi. Z biegiem lat Hezbollah zaczął być postrzegany przez wielu — zarówno w Libanie, jak i w szerszym świecie arabskim — jako jedyna realna siła zdolna do przeciwstawienia się zachodnim i izraelskim najazdom na kraj. Po różnych wojnach agresywnych na Liban przez Izrael, w szczególności po inwazji w 2006 r., Hezbollah był chwalony za swoje pozornie zdyscyplinowane zdolności wojskowe i propagandowe oraz zdolność do skutecznego stawiania oporu państwu izraelskiemu. Portrety Hassana Nasrallaha, sekretarza generalnego ruchu, można było zobaczyć na demonstracjach w głównych stolicach świata arabskiego. Nawet w państwach arabskich Zatoki Perskiej, gdzie rządzące reżimy tradycyjnie wyrażały wrogość wobec Hezbollahu, po wojnie libańskiej w 2006 r. wybitne osobistości, takie jak bogaty kuwejcki biznesmen Naser al-Kharafi, publicznie chwaliły tę grupę. Oprócz zdolności zbrojnych i pozycji w świecie arabskim, Hezbollah stał się jednym z najważniejszych aktorów politycznych w Libanie, utrzymując duży blok parlamentarny składający się z nie mniej niż dziesięciu deputowanych od pierwszych wyborów parlamentarnych po wojnie domowej w 1992 r. i co najmniej dwóch ministrów w każdym rządzie libańskim od 2005 r. Hezbollah potwierdził swoją popularność, wygrywając wiele wyborów samorządowych i obecnie kontroluje najważniejsze obszary zamieszkałe przez szyitów na południu Wielkiego Bejrutu, w południowym Libanie i w Dolinie Bekaa. Organizacja jest ruchem masowym z rozległą siecią organizacji charytatywnych i innych instytucji, które zaspokajają potrzeby i świadczą usługi dla ludności. Rzeczywiście, społeczne i polityczne wpływy Hezbollahu wśród ludności szyickiej są o wiele większe niż jego sojusznika Amala. Ideologia Hezbollahu jest inspirowaną przez szyitów wersją islamskiego ruchu politycznego. Islamskie ruchy polityczne można znaleźć na całym świecie — od Bractwa Muzułmańskiego w Egipcie i gdzie indziej, Jamaat-i-Islami, licznych stowarzyszeń Ulema i ruchu irańskich ajatollahów. We wszystkich tych przypadkach islam jest wznoszony jako absolutna zasada, której należy podporządkować wszystkie żądania, zmagania i reformy. Wspólnym mianownikiem wszystkich tych islamskich ruchów politycznych jest „islamski fundamentalizm”, według Gilberta Achcara, „innymi słowy wola powrotu do islamu, aspiracja islamskiej utopii, która nie ogranicza się do jednego narodu i która powinna obejmować wszystkie narody muzułmańskie, jeśli nie cały świat” (Achcar 1981).

Definicję tę można dostrzec w słowach Muhammada Khairata al-Shatera, byłego zastępcy przewodnika egipskiego Bractwa Muzułmańskiego:

Ikhwan pracuje nad przywróceniem islamu w jego wszechogarniającej koncepcji do życia ludzi i wierzy, że stanie się to tylko poprzez silne społeczeństwo. Tak więc misja jest jasna: przywrócenie islamu w jego wszechogarniającej koncepcji; podporządkowanie ludzi Bogu; ustanowienie religii Boga; islamizacja życia, wzmocnienie religii Boga; ustanowienie Nahda Ummy na podstawie islamu [...] Tak więc nauczyliśmy się [zaczynać od] budowania muzułmańskiej jednostki, muzułmańskiej rodziny, muzułmańskiego społeczeństwa, islamskiego rządu, globalnego państwa islamskiego.

Fundamentalizm religijny nie ogranicza się do religii islamskiej i możemy dostrzec wspólne elementy wśród różnych ruchów fundamentalistycznych na całym świecie. Ważne jest jednak, aby zauważyć, że pomimo wezwania do powrotu do wcześniejszej epoki, fundamentalizmy nie powinny być postrzegane jako skamieniałe elementy z przeszłości. Chociaż mogą wykorzystywać symbole i narracje z wcześniejszych okresów, fundamentalizmy są żywe, dynamiczne i reprezentatywne dla głównych współczesnych trendów, zaprojektowane w celu zaspokojenia potrzeb kulturowych. Ich pojawienie się

musi zatem być w pełni osadzone w politycznym, ekonomicznym i społecznym kontekście współczesnego okresu. Na Bliskim Wschodzie wzrost zarówno szyickich, jak i sunnickich ruchów politycznych islamskich miał miejsce w okresie — w latach 80. i 90. — w którym siły lewicowe i nacjonalistyczne zostały znacznie osłabione z różnych powodów: niepowodzenia nacjonalizmu arabskiego; wsparcie USA dla Królestwa Arabii Saudyjskiej, które z kolei pomogło w rozwoju różnych sunnickich ruchów fundamentalistycznych islamskich, w szczególności Bractwa Muzułmańskiego, jako przeciwwagi dla nacjonalizmu arabskiego; regionalne otwory wentylacyjne poczynając od boomu naftowego w 1973 r., który pozwolił monarchiom Zatoki Perskiej zwiększyć swoje regionalne finansowanie; osłabienie sił postępowych na początku lat 70., wraz z intensywnymi represjami ze strony reżimów arabskich, takich jak Egipt, Syria i Irak, które porzuciły swoją poprzednią radykalną politykę społeczną i coraz bardziej zbliżyły się do krajów zachodnich i monarchii Zatoki Perskiej; osłabienie palestyńskich i arabskich narodowych sił postępowych przez wielokrotne ataki na palestyński ruch narodowy zarówno przez państwa arabskie, jak i Izrael; oraz utworzenie Islamskiej Republiki Iranu w 1979 r. To był regionalny kontekst, w którym powstał Hezbollah. Popularna baza społeczna Hezbollahu wśród libańskiej ludności szyickiej, która początkowo koncentrowała się wśród stosunkowo biednych szyitów i niektórych drobnomieszczańskich składników, została następnie rozszerzona, aby objąć wszystkie klasy społeczne. Obecnie partia ma znaczące poparcie polityczne i społeczne wśród rosnącej burżuazji szyickiej, zlokalizowanej zarówno w kraju, jak i w diasporze. Biorąc pod uwagę ten proces integracji z systemem politycznym i rozszerzającą się bazę społeczną organizacji, można zadać szereg pytań dotyczących natury Hezbollahu jako partii politycznej i siły społecznej. Jak możemy wyjaśnić politykę i praktykę Hezbollahu w odniesieniu do gospodarki politycznej Libanu i szyickiej populacji kraju? Jak udało mu się zbudować tak szeroką bazę poparcia wśród szyitów w Libanie? Jaka jest natura relacji między Hezbollahem a Islamską Republiką Iranu (IRI)? Jaką rolę odgrywają zdolności militarne Hezbollahu w jego hegemonii nad libańską ludnością szyicką? Jak możemy wyjaśnić polityczną i społeczną ewolucję Hezbollahu? Odpowiedzi na te pytania są istotne zarówno pod względem spostrzeżeń, jakie oferują na temat islamu politycznego jako ideologii, jak i ich implikacji dla zrozumienia szerszej gospodarki politycznej Libanu i Bliskiego Wschodu. Celem tej pracy jest zrozumienie Hezbollahu poprzez historyczne i materialistyczne rozumienie politycznego islamu, śledzenie ewolucji struktur organizacji i relacji w ramach szerszego systemu pomocy. Oprócz pomocy w pojmowaniu ewolucji Hezbollahu i jego miejsca we współczesnej polityce regionu, staramy się przeciwdziałać dominującemu orientalizmowi w dużej mierze badań nad światem arabskim. Ten orientalizm ma tendencję do utrzymywania regionu jako będącego poza zasięgiem ram nauk społecznych, zwykle stosowanych do zrozumienia procesów zmian politycznych w innych częściach świata.

Sekciarstwo i libańska gospodarka polityczna: Początki Hezbollahu

We wrześniu 1920 roku, po upadku Imperium Osmańskiego, kraj Wielkiego Libanu został utworzony pod władzą Mandatu Francuskiego. Terytorium nowego kraju obejmowało Górę Libanu, która uzyskała półautonomiczny status pod rządami Imperium Osmańskiego poprzez ingerencje europejskich mocarstw zagranicznych w 1860 roku, a także regiony Doliny Bekaa, Dżabal 'Amil (południowy Liban), Akkar, Bejrut, Saida i Trypolis. Te ostatnie regiony były do 1918 roku częścią dwóch osmańskich wilāya: Damaszku i Bejrutu. W tym czasie Liban składał się z siedemnastu grup religijnych, z których każda miała szczególne cechy geograficzne i społeczne. Chrześcijanie, którzy stanowili 55 procent całkowitej populacji kraju w 1920 roku, byli skoncentrowani głównie w Górze Libanu. Ludność chrześcijańska była podzielona na różne sekty, z których głównymi były maronici, greckoprawosławni i grekokatolicy. Muzułmanie — sunnici, szyici, druzowie i ismaelici — stanowili większość na nowych terytoriach włączonych do Wielkiego Libanu: Dolina Bekaa, Dżabal 'Amil, Akkar, Bejrut, Sajda i Trypolis. W tych regionach muzulmanie stanowili większość 200 814 wobec 117 332 chrześcijan. Mandat francuski w

Libanie i Syrii był środkiem promowania politycznych i gospodarczych interesów Francji na Bliskim Wschodzie. Liban i Syria były kontrolowane przez dwa zestawy francuskich firm o nazwie „Intérêts communs” i „Sociétés concessionnaires”. Te dwie firmy miały monopol na usługi publiczne i kontrolowały główne sektory gospodarki. Rola Libanu jako pośrednika ekonomicznego w stosunku do Syrii została również potwierdzona podczas okupacji francuskiej, a Bejrut nadal pełnił funkcję głównego portu dla wnętrza Syrii. Rola Bejrutu jako regionalnego magazynu została wzmocniona przez politykę Mandatu polegającą na zarezerwowaniu dużego rynku syryjskiego dla kupców z Bejrutu w zamian za wyższą ochronę taryfową dla rolnictwa i przemysłu, które były ważniejsze dla gospodarki syryjskiego zaplecza. Projekty te skonsolidowały władzę burżuazji chrześcijańskiej związanej z europejskim kapitalizmem i sektorem trzeciorzędym — zwłaszcza bankowością i finansami. Dużi właściciele ziemscy z peryferii, którzy stanowili lokalne notabilia, również skorzystali na Mandacie Francuskim. Projekty rozwoju rolnictwa i pomoc rządowa w Akkar, na Południu i w Bekaa przynosiły korzyści głównie dużym właścicielom ziemskim wspieranym przez francuskich gubernatorów. Głównym sposobem, w jaki Francja dominowała w kraju, było zachęcanie do sekciarskich wzorców rządów, w szczególności jej strategicznego sojuszu z ludnością maronicką. Pod kontrolą francuską wybory do rady przedstawicielskiej odbyły się w 1922 r., a cztery lata później wybory do Izby Deputowanych. Te dwa wybory przeprowadzono zgodnie z liniami sekciarskimi i zostały zbojkotowane przez sunnicką populację muzułmańską kraju, która generalnie sprzeciwiała się podziałowi Syrii i utworzeniu Wielkiego Libanu. Przywódcy sunniccy narzekali, że 83 procent dochodów fiskalnych pochodziło z terytoriów o większości muzułmańskiej, na których mieszkało 380 000 osób, podczas gdy 80 procent tych dochodów wydawano w Górach Libanu, gdzie mieszkało tylko 330 000 mieszkańców. Ponadto w nowym Wielkim Libanie pod rządami francuskimi chrześcijanie maronici z Mount Lebanon stanowili większość polityków państwowych i urzędników państwowych, w przeciwieństwie do poprzedniego wilāyat Bejrutu, który składał się głównie z sunnickich muzułmanów i greckich prawosławnych. W nierównej gospodarce politycznej zdominowanej przez francuski kapitalizm ludność maronitów odgrywała główną rolę pośrednika, angażując się w międzynarodowy import i handel zagraniczny, finanse i reprezentację europejskich firm. Z tego powodu ogłoszenie Mandatu Francuskiego zostało poparte przez patriarchę maronickiego Huwayka i te sekcje ludności maronitów, które były powiązane z (i zależne od) rządów francuskich. Inne mniejsze wyznania chrześcijańskie były mniej skłonne do Mandatu, częściowo dlatego, że były ściślej powiązane z regionalnymi sieciami handlowymi — szczególnie handlem między Bejrutem a Damaszkiem. Muzułmańskie populacje, szczególnie społeczność sunnicka, były generalnie przeciwnie francuskiemu mandatowi. Oprócz marginalizacji w strukturach politycznych ustanowionych przez Francuzów, sunniccy notable obawiali się zagrożeń dla swojej pozycji w wewnątrzregionalnych sieciach handlowych, w tym handlu między różnymi portami Imperium Osmańskiego, eksportu produktów rolnych z wnętrza Syrii i lokalnego handlu zbożem. Z tych powodów elity sunnickie skłaniały się ku poparciu politycznej i terytorialnej jedności Syrii. Jednak w latach 30. XX wieku różnice między elitami sunnickimi i maronickimi zaczęły się zawężać na rzecz niepodległości zarówno Libanu, jak i Syrii (jako dwóch odrębnych krajów), choć z silnymi powiązaniem politycznymi i gospodarczymi. Niektórzy przywódcy muzułmańscy, zwłaszcza Rijad al-Solh z Saidy, opowiadali się za sojuszem z siłami politycznymi kierowanymi przez chrześcijan, które popierały oddzielenie Libanu od Syrii (pozostając jednocześnie w opozycji do Mandatu Francuskiego). Początkowo stanowisko to nie cieszyło się szerokim poparciem wśród sunnickiej ludności i doprowadziło do dystansu między Solhem a dominującymi muzułmańskimi frakcjami prozwiązkowymi. Niemniej jednak sprzeciw ten nie trwał długo, zwłaszcza po podpisaniu francusko-syryjskiego traktatu o niepodległości w 1936 r., w którym syryjscy przedstawiciele Bloku Narodowego wycofali się ze swoich żądań aneksjonistycznych dotyczących Libanu w zamian za integrację przez Francję stref autonomicznych Druzów i Alawitów z Republiką Syryjską. Ponadto sprzeciw wobec Mandatu Francuskiego i trudne warunki społeczne i ekonomiczne rozprzestrzeniły się w całym Libanie.

Burżuazja ze wszystkich sekciarskich tendencji coraz bardziej opowiadała się za opcją niepodległościową i wspierała różne strajki robotnicze i ludowe oraz protesty kwestionujące rządy Mandatu Francuskiego. Sprzeciw burżuazji był skierowany przeciwko przywilejom ekonomicznym Mandatu, co zostało udowodnione monopolami wykonywanymi w imieniu francuskich firm koncesyjnych, ich zwolnieniami podatkowymi i eksportem ich zysków do Francji. Nawet kościół maronicki, tradycyjny sojusznik i zwolennik Francuzów w kraju, przyłączył się do opozycji wobec Mandatu Francuskiego z powodów bardzo zbliżonych do powodów burżuazji. Niepodległość Libanu została osiągnięta w 1943 r. Pakt Narodowy, niepisane porozumienie między notablami maronickimi i sunnickimi, oraz nowa Konstytucja z 1943 r. ustanowiły zasady założycielskie nowo suwerennego Libanu. Oba dokumenty potwierdziły reprezentację polityczną według linii sekciarskich i umocniły dominację społeczności maronickiej w najwyższych kręgach państwa. Prezydent, zgodnie z Konstytucją, musiał być maronitą i miał szerokie uprawnienia, podczas gdy chrześcijańscy deputowani mieli również większość w parlamencie w stosunku 6:5 do muzułmanów. Jednakże elicie sunnickiej obiecano większy udział w sprawach państwowych i podejmowaniu decyzji, w tym stanowisko premiera, niż w okresie mandatu. W przeciwieństwie do ich maronickich i sunnickich odpowiedników, sytuacja polityczna i społeczno-ekonomiczna ludności szyickiej była znacznie słabsza w momencie uzyskania niepodległości. Mieli najniższe wskaźniki społeczne, przy czym wskaźnik analfabetyzmu osiągnął 68,9 procent w 1943 r., w porównaniu do 31,5 procent w społeczności katolickich chrześcijan. Osiemdziesiąt pięć procent szyitów było skoncentrowanych w dwóch głównych regionach: południowym Libanie (z wyjątkiem nadmorskiego miasta Saida, które było zamieszkane głównie przez sunnitów) i północno-wschodnim Libanie, szczególnie w regionie Baalbek-Hermel. Ludność szyicka była również w dużej mierze wiejska — cecha, która w kolejnych dekadach miała się dramatycznie zmienić, co miało bardzo istotne konsekwencje, jak zobaczymy. Rzeczywiście, szyici mieszkający w miastach stanowili nie więcej niż 10 procent całej społeczności w 1948 roku. Powodem kondycji dużych grup szyitów było to, że mieszkali — aż 85 procent z nich — na peryferiach Libanu (Bekaa, północny i południowy Liban). W momencie uzyskania niepodległości peryferie Libanu charakteryzowały się dużymi prywatnymi nieruchomościami należącymi do bogatych właścicieli ziemskich. Nieruchomości te stanowiły trzy czwarte najlepszych gruntów na wsi szyickiej i umożliwiały quasi-feudalną eksploatację prywatnych dzierżawców. Ludność szyicka nie doświadczyła jeszcze rozpadu społecznego, buntów chłopskich ani szybkiej ekspansji rolnictwa eksportowego, które już przekształciły obszar maronickiej większości w Górze Libanu, gdy był on integrowany ze światową gospodarką kapitalistyczną. Szyici byli również w dużej mierze marginalizowani w systemie politycznym, pomimo porozumienia (jako części Paktu Narodowego), że będą piastować stanowisko przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego. Mieli najniższy poziom reprezentacji politycznej ze wszystkich społeczności, przy czym bardzo niewielu szyitów piastowało stanowisko urzędnika państwowego przed 1974 r. Badania empiryczne wskazują, że w 1946 r. szyici zajmowali tylko 3,2 proc. najwyższych stanowisk w służbie cywilnej, wzrastając do zaledwie 3,6 proc. w 1955 r., chociaż szyici stanowili wówczas 18 proc. populacji Libanu. W 1962 r. szyici zajmowali tylko 3 proc. stanowisk klasy I w administracji państwowej, stanowiąc wówczas 19,2 proc. populacji. Ponadto podobne liczby ujawniono dla stanowisk rządowych klasy II i III pod koniec lat 60-tych. Znani przedstawiciele ważnych rodzin szyickich zazwyczaj rządzą populacją szyicką w tym okresie, a władzę polityczną monopolizowało sześć „znanych rodzin”: Assad, Zein i Osseiran w południowym Libanie oraz rodziny Hamadeh, Haydar i Hussein w Baalbek i Byblos. Ci zu'āma, jak ich nazywano, byli zazwyczaj dużymi właścicielami ziemskimi, którzy działali jako pośrednicy w dostępie do usług dla zdecydowanej większości biednych szyitów. Ta relacja oznaczała, że populacja szyicka była silnie charakteryzowana przez klientelizm i patronat. Harel Chorev opisuje te cechy w następujący sposób:

(1) kontrola rodzin ziemskich nad ich dzierżawcami; (2) kapitał rodzin kupieckich; (3) kontrola nad alokacją zasobów narodowych; i (4) zdolność do mediacji między społeczeństwem a władzami. Wszystkie te elementy umożliwiały załmowi zapewnienie swoim klientom ochrony i zatrudnienia oraz pomoc w kontaktach z władzami. Ta oparta na patronacie struktura społeczno-polityczna była przedstawiana jako wszechogarniająca, charakteryzująca nie tylko relacje między załm a społeczeństwem, ale także między starszymi zuāmami i zuāmami niższego szczebla.

System zuāma nie ograniczał się do ludności szyickiej i występował także wśród ludności chrześcijańskiej i sunnickiej

1945–1975: Od niepodległości do wojny domowej

Po uzyskaniu przez Liban niepodległości w 1943 r. kontrola nad państwem i gospodarką kraju nadal znajdowała się w rękach wąskiej oligarchii. W latach 1920–1972 postowie do parlamentu reprezentowali około 245 najbardziej prominentnych rodzin Libanu. Do 1972 r., po prawie pięćdziesięciu latach życia parlamentarnego, wybrano 359 postów, z których nieco ponad 300 odziedziczyło swoje miejsce ze względu na więzy rodzinne (Khalaf 1979). Polityka państwa odzwierciedlała interesy tych elit politycznych i gospodarczych, których celem było utrzymanie i wzmocnienie pozycji Libanu jako kluczowego pośrednika finansowego między światem arabskim a Europą. Ze względu na tę pozycję pośrednią między Zachodem a światem arabskim, gospodarka Libanu w pierwszych dwóch dekadach po uzyskaniu niepodległości była w dużej mierze zdominowana przez sektor usług, który w 1976 r. stanowił 72 procent libańskiej gospodarki (Dubar i Nasr 1976). W ramach tego sektora dominował sektor bankowy. Obok dominującego ciężaru finansów i usług, produkcja przemysłowa była ograniczona, rosnąc tylko minimalnie z 14,52 procent PKB w 1950 r. do 16,7–18 procent w 1974 r. (Dubar i Nasr 1976; Traboulsi 2007). Libański przemysł podążał typową ścieżką zdominowanej gospodarki Trzeciego Świata (lub peryferii), przy czym większość produkcji koncentrowała się w lekkim przemyśle o niskich płacach (Dubar i Nasr 1976). Dominująca pozycja burżuazji handlowej i finansowej, ściśle powiązanej z kapitałem zachodnim, narzuciła się również strukturze sektora rolniczego. Ponadto polityka rządowa wspierała interesy dużych właścicieli ziemskich, którzy otrzymywali znaczną większość pomocy Ministerstwa Rolnictwa, podczas gdy drobni rolnicy byli zaniebdywani (Dahir 1974). Sytuacja ta miała ważne konsekwencje dla struktury stosunków społecznych na obszarach wiejskich. Co najważniejsze, produkcja rolna stała się coraz bardziej zdominowana przez duże gospodarstwa zlokalizowane na obszarach takich jak Dolina Bekaa, Akkar i południowe równiny przybrzeżne. Gospodarstwa te były często własnością elit miejskich, które zmuszały tradycyjnych dzierżawców do opuszczenia ziemi. Odsetek dzierżawców w populacji czynnej spadł z 25 procent w latach 50. do 5 procent w latach 70. (Dahir 1974). Po wyparciu z tradycyjnych źródeł utrzymania byli dzierżawcy zmuszeni albo przenieść się do Bejrutu, wyemigrować za granicę, albo zostać robotnikami rolnymi. Drobni rolnicy, którzy stanowili 57 procent aktywnej populacji rolniczej na początku lat 70., stanęli w obliczu podobnych nacisków jak dzierżawcy, ale byli w stanie przetrwać rosnącą pauperyzację, angażując się w więcej niż jeden rodzaj działalności. Ponad połowa wszystkich rolników pod koniec lat 60. pracowała w dodatkowej, zwykle nierolniczej pracy (Gaspard 2004; Nasr 1978). Udział rolnictwa w gospodarce narodowej spadł z 20 procent PKB w 1948 r. do mniej niż 9 procent w 1974 r., podczas gdy udział aktywnej populacji pracującej w tym sektorze spadł z 48,9 procent w 1959 r. do 18,9 procent w 1970 r. (Mallat 1973; Nasr 1973). Sektor rolny stracił ponad 100 000 aktywnych członków w ciągu niecałych dwóch dekad (Dubar i Nasr 1976). W tym kontekście Liban doświadczył migracji ze wsi do miast na dużą skalę w ciągu dwóch dekad po uzyskaniu niepodległości, przy czym populacja miejska gwałtownie wzrosła z 25 procent całkowitej populacji w 1950 r. do 65 procent w 1975 r. (Nasr 2003). Większość tych wewnętrznych migrantów pochodziła głównie z szyickich obszarów wiejskich. Do 1973 roku 63 procent szyitów mieszkało w miastach, w tym 45

procent w Wielkim Bejrucie (Harb 2010). Nowo przybyli znajdowali pracę w sektorze usług, gdzie byli poddawani poważnemu wyzyskowi pod względem płac i warunków pracy. Tendencje te zostały wzmocnione przez brak możliwości pracy w usługach i administracji publicznej dla nowych absolwentów. Poziom bezrobocia wzrósł z 70 000 osób w 1969 roku, co stanowiło około 10–13 procent siły roboczej, do 120 000 osób w 1974 roku, co stanowiło 15–20 procent siły roboczej (Nasr 1978). Pozostawały duże dysproporcje między centrum (Góra Libanu i Bejrut) a peryferiami (przedmieścia Bejrutu, Południowy Liban, Akkar i Bekaa). Roczny dochód na mieszkańca w Bejrucie szacowano na 803 USD na początku lat 70., podczas gdy w południowym Libanie nie przekraczał 151 USD (Traboulsi 2007). Szybka urbanizacja sprawiła, że Bejrut był otoczony przez ogromny pas ubóstwa, w którym 400 000 osób z ogólnej populacji 1 miliona żyło w przededniu wojny domowej w 1975 r.

Podziały klasowe i wyznaniowe

Na początku lat 70. społeczeństwo libańskie charakteryzowały wyraźne nierówności społeczne, regionalne i wyznaniowe. W latach 1959–1960 francuska misja śledcza IFRED (Institut Français de Recherche et d'Études du Développement) oszacowała, że 4 procent „bardzo bogatych” pobierało 33 procent dochodu narodowego, podczas gdy najuboższe 50 procent populacji otrzymywało tylko 18 procent. Badanie przeprowadzone przez biskupa Grégoire Haddada wykazało, że 79 procent populacji Libanu otrzymywało mniej niż minimalny miesięczny dochód, który w 1975 r. wynosił 135 dolarów. Innym wskaźnikiem tych nierówności było to, że 84 procent całkowitych oszczędności było podejmowane przez 3–4 procent gospodarstw domowych do połowy lat 60. (Gaspard 2004). Na te nierówności nakładały się wyraźne różnice wyznaniowe i regionalne. Przed uzyskaniem niepodległości dominującą pozycję zajmowała burżuazja maronicka. W 1973 r. chrześcijańska frakcja burżuazji posiadała 75,5 procent wszystkich przedsiębiorstw handlowych, 67,5 procent wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych i 71 procent wszystkich banków należących do Libańczyków (Labaki 1988). W tym samym czasie popularne klasy szyickie były stosunkowo pozbawione. Jeśli chodzi o wykształcenie średnie, 15 procent sunnitów i 17 procent chrześcijan ukończyło szkołę średnią, podczas gdy odsetek szyitów nie przekroczył 6,6 procent (Norton 1987). W 1971 r. średni dochód rodziny szyickiej wynosił 4532 funtów w porównaniu ze średnią krajową wynoszącą 6247 funtów (Norton 1987) (3 funty = 1 dolar amerykański). Szyici stanowili najwyższy odsetek rodzin zarabiających mniej niż 1500 funtów. Byli również najślabiej wykształceni, przy czym 50 procent szyitów nie miało żadnego wykształcenia (w porównaniu z 30 procentami w całym kraju). W 1974 r. zdominowane przez szyitów Południe otrzymywało mniej niż 0,7 procent budżetu państwa, podczas gdy region ten miał 20 procent populacji kraju (Norton 1987). Pomimo tych różnic należy zauważyć, że przepaść między populacją chrześcijańską i muzułmańską mimo wszystko się zmniejszyła i byłoby błędem przypisywanie pozycji klasowej wyłącznie na podstawie przynależności do sekty. Według Nasra klasa wyższa była podzielona pomiędzy 65 procent chrześcijan i 35 procent muzułmanów w 1975 roku. Odsetek profesjonalistów w bankowości, którzy byli muzułmanami, wzrósł z zera w 1950 roku do 35 procent w latach 1982–1983, podczas gdy w tym samym okresie odsetek muzułmańskich profesjonalistów w przemyśle wzrósł z 33 procent do 44 procent (Labaki 1988a). Podobne tendencje można było zaobserwować w klasach uboższych. Jedno badanie z 1974 roku przeprowadzone na 7070 pracownikach w dwudziestu sześciu największych fabrykach przemysłowych na wschodnich przedmieściach Bejrutu wykazało, że podział siły roboczej był prawie równo podzielony między muzułmanów i chrześcijan (odpowiednio 54,96 procent i 45,04 procent). Próba objęta badaniem stanowiła prawie 10 procent całkowitego zatrudnienia w fabrykach, w których zatrudnionych było ponad pięciu pracowników, i około 40 procent pracowników w dużym przemyśle. Wyniki wskazują, że w tym czasie znaczna liczba chrześcijańskich pracowników znajdowała się w libańskiej sile roboczej. Pomimo ogólnego zubożenia, populacja szyicka przeszła znaczące zmiany w okresie po uzyskaniu niepodległości, szczególnie pod rządami Fuada Chehaba (1958–1964). Chehab próbował zintegrować część populacji szyickiej z administracją

polityczną kraju i łagodził nierówności regionalne poprzez rozwój infrastruktury gospodarczej, transportowej, elektrycznej i wodnej. Jego rząd narzucił surowsze kwoty na rekrutację urzędników państwowych i personelu wojskowego, co przyniosło korzyści szyitom, którzy dotychczas byli w dużej mierze niedoreprezentowani. Rzeczywiście, na początku lat 70. szyici stanowili 22 procent stanowisk w służbie cywilnej klasy I (31 z 139 stanowisk), w porównaniu z nieco ponad 3 procentami w latach 60.. Zwiększona interwencja państwa w edukację przyniosła również korzyści szyitom, którzy nie mieli tak dużej sieci szkół prywatnych jak populacja maronitów. Tak więc w południowym Libanie i Bekaa (zamieszkanym głównie przez szyitów) liczba uczniów w szkołach podstawowych i średnich wzrosła z 62 000 w 1959 r. do 225 000 w 1973 r. Podobnie rozwój libańskiego uniwersytetu, który był państwowy i bezpłatny, otworzył dostęp do szkolnictwa wyższego młodym szyitom z biedniejszych środowisk. Jednym ze wskaźników wpływu tych reform była liczba muzułmanów pracujących w administracji państwowej, która w 1978 r. wyniosła 47,32 proc., podczas gdy w 1943 r. wynosiła 41,3 proc. Innym bardzo znaczącym trendem wpływającym na rozwój populacji szyickiej był wpływ migracji międzynarodowej (podobnie jak miało to miejsce w przypadku populacji maronickiej sto lat wcześniej). Rozwój diaspory szyickiej rozpoczął się w okresie Mandatu Francuskiego, kiedy szyici z wiosek i małych miasteczek migrowali do Afryki Zachodniej. W latach 50. i 60. XX wieku przepływy te zostały przekierowane do arabskich krajów naftowych. Do 1975 roku 50 procent szyitów w Bekaa i 65 procent w południowym Libanie opuściło swoje wsie. Około trzech czwartych, według Salima Nasra (1978), osiedliło się w miastach libańskich, a pozostali wyjechali za granicę, głównie do Afryki i Zatoki Perskiej. Rozwój coraz bardziej wykształconej, młodszej klasy średniej i stosunkowo zamożnej diaspory szyickiej zaczął zmieniać relacje władzy w społeczności. Starsi przywódcy tej społeczności, zu'āma, i duchowni z nimi związani, byli coraz bardziej marginalizowani przez migrantów, którzy wykorzystywali swoje przekazy pieniężne do zakupu ziemi i sadów, tworzenia kanałów handlowych i tworzenia stref wpływów społeczno-politycznych. Ta nowa warstwa populacji szyickiej początkowo kierowała swoją działalność gospodarczą w kierunku stosunkowo mało znaczących sektorów, takich jak małe nieruchomości, uprawa cytrusów, działalność rozrywkowa i handel z Afryką. Jednak na początku lat 70. XX wieku rozszerzyła się na banki, przemysł i duże przedsiębiorstwa komercyjne. Tę nową elitę, uformowaną na drodze migracji, można było zobaczyć w instytucjach duchownych (Imam Sadr), sferze politycznej (posłowie tacy jak Y. Hammoud, S. Arab, H. Mansour) i działalności finansowej (A. Jammal, H. Mansour). W tym kontekście w 1974 r. wyłoniła się kluczowa partia oparta na szyitach, znana jako ruch Mahrumīn (później znany jako Amal), skupiona wokół duchownego Moussy as-Sadra. Sadr urodził się w Iranie i przybył do Libanu na początku lat 60. ze znacznymi funduszami na rozpoczęcie projektów społecznych dla ludności szyickiej. Starał się wykorzystać zinstytucjonalizowaną dyskryminację szyitów i zbudować ruch, który mógłby rywalizować z lewicą, która w tamtym czasie miała wpływ wśród szyitów. Aby osiągnąć ten cel, Sadr nawiązał sojusze z ważnymi rodzinami, takimi jak Beidun, Bazzi, Osseiran i Zein (ta ostatnia kontrolowała gazetę al-'Irfan, która służyła jako platforma dla politycznego projektu Sadra), jednocześnie sprzeciwiając się konkretnym tradycyjnym rodzinom zu'āma, takim jak As'ad. To z inicjatywy Sadra szyici zostali zorganizowani w bardziej spójny głos, skodyfikowany w utworzeniu Wyższej Islamskiej Rady Szyickiej (HISC) w 1967 r., której celem była obrona praw społeczności i poprawa jej warunków społecznych i ekonomicznych, w tym dystrybucja funduszy pomocowych dla szyitów. Niedługo po utworzeniu HISC rząd Libanu wypłacił jej 10 milionów dolarów amerykańskich pomocy. W maju 1969 r. Sadr został mianowany przewodniczącym Wyższej Islamskiej Rady Szyickiej. Rada ta została pomyślana przede wszystkim jako forum dla rosnącej i coraz bardziej wpływowej szyickiej klasy średniej i burżuazji oraz nowych wpływowych osobowości politycznych szyitów, które w przeszłości były blokowane przed władzą polityczną i wpływami społecznymi przez tradycyjnego szyickiego zu'āma. Sadr był w stanie zmobilizować znaczną większość populacji szyickiej za swoim ruchem. Ruch czerpał siłę z chłopów, robotników i miejskiej klasy średniej, która bezpośrednio doświadczyła frustracji spowodowanej niedoreprezentacją szyitów w systemie

politycznym zdominowanym przez burżuazję maronicką i sunnicką. Zamożni zagraniczni szyici również go wspierali, ponieważ szukali miejsca w tym systemie, a także statusu społecznego odpowiadającego ich nowo nabytemu bogactwu. Sadr chciał, aby państwo działało jako gwarant interesów nowej i wschodzącej szyickiej burżuazji i umożliwiło jej osiągnięcie wyższego statusu w administracji i ministerstwach. Chociaż Sadr nie kwestionował sekciarskiej podstawy układu politycznego Libanu, był krytyczny wobec dominacji maronitów i oskarżał różne rządy o zaniedbywanie Południa i Bekaa, czyniąc szyitów „wydziedziczoną populacją w Libanie”. Niemniej jednak nie przeszkodziło to maronickim przywódcom burżuazyjnym w poszukiwaniu muzułmańskiego sojusznika w nawiązywaniu stosunków z Mussą Sadrem jako przeciwwagą dla większości sunnickich przywódców sprzymierzonych z naseryzmem i palestyńskimi organizacjami narodowymi. Było to tym bardziej znaczące, biorąc pod uwagę znaczące zmiany demograficzne w Libanie w tamtym czasie, gdzie populacja muzułmańska szacowana była na 55–60 procent populacji Libanu na początku lat 70. (Picard 1985: 1000). Co więcej, szyici stanowili największą pojedynczą grupę wyznaniową w Libanie w przededniu wojny domowej, z populacją wynoszącą około 30 procent (co odpowiada około milionowi ludzi)

Libańska wojna domowa 1975–1990

Libańska wojna domowa rozpoczęła się w 1975 r. i miała głębokie konsekwencje dla tych trendów i charakteru systemu sekciarskiego w kraju. Pełna dyskusja na temat przyczyn wojny domowej wykracza poza zakres, ale ważne jest podkreślenie niektórych zmian politycznych i społecznych, które miały miejsce w kraju w tym czasie, jako część umiejscowienia korzeni powstania Hezbollahu i charakteru jego relacji z ludnością szyicką. Najważniejszą z tych zmian była coraz bardziej kłótniwa debata otwarta przez rosnącą obecność palestyńskiego ruchu oporu w Bejrucie i południowym Libanie. Oprócz 100 000 palestyńskich uchodźców już znajdujących się w Libanie od czasu Nakby w 1948 r., południowy Liban stał się główną bazą geograficzną palestyńskich grup zbrojnych po wydarzeniach „Czarnego września” w 1970 r. w Jordanii i represjach wobec organizacji palestyńskich przez Królestwo Haszymidzkie. Na początku wojny domowej liczba Palestyńczyków mieszkających w Libanie osiągnęła około 260 000, z czego ponad połowa mieszkała w obozach dla uchodźców. Palestyńczycy mieszkający w obozach byli w dużej mierze wykluczeni przez prawo libańskie z pełnej integracji ze społeczeństwem libańskim, podczas gdy ci, którzy mieszkali poza obozami, mieli na ogół wyższy status społeczno-ekonomiczny. Wielu Palestyńczyków w obozach zostało włączonych do palestyńskich zbrojnych organizacji politycznych, głównie jako rekruci wojskowi. Należy również zauważyć, że w tym okresie wielu libańskich szyitów przyłączyło się do palestyńskich organizacji zbrojnych. Siły polityczne w Libanie były coraz bardziej podzielone w kwestii poparcia dla palestyńskiego ruchu oporu i dużej obecności Palestyńczyków w kraju — kwestii, które przecinały się z przyszłością systemu sekciarskiego opisanego powyżej. Partia Falangi i jej sojusznicy, zorganizowani w Libańskim Froncie i kierowani przez notabli maronickich, krytykowali opór i starali się utrzymać dominację społeczności maronickiej w życiu politycznym i gospodarczym Libanu. W opozycji do Libańskiego Frontu, Libański Ruch Narodowy (LNM) — kierowany przez druzyjskiego lidera Kamala Dżumblatta z Postępowej Partii Socjalistycznej (PSP) w sojuszu z innymi ruchami lewicowymi i nacjonalistycznymi — wspierał palestyński ruch oporu i wzywał do zakończenia sekciarskiego systemu politycznego. W ramach tej konstelacji sił libańscy szyici dostrzegali coraz większe podziały między biedniejszą ludnością Bejrutu i południowego Libanu a przywódcami społeczności reprezentowanymi przez al-Mahrumīna Sadra. Na wczesnych etapach wojny domowej obszary szyickie były celem ataków sił falangistów, w tym niesławnej masakry „Czarnej Soboty” 6 grudnia 1975 r., w której zginęło wielu szyitów. W tym kontekście al-Mahrumīn początkowo uczestniczył w LNM i utrzymywał silne relacje z organizacjami palestyńskimi, od 1975 r. te ostatnie zapewniały bazy szkoleniowe, instruktorów i broń nowo utworzonej organizacji wojskowej ruchu Afwāj al-Muqāwama al-Lubnāniyya (znanej pod akronimem Amal) (Nasr 1985). W maju 1976 r., po wkroczeniu Syrii do Libanu w celu wsparcia Frontu Libańskiego przeciwko LNM, Amal zaczął

dystansować się od palestyńskiego ruchu oporu i ostatecznie opuścić LNM (Norton 1987: 42). Zmiana ta została skrytykowana przez znaczną część ludności szyickiej, która w większości popierała LNM i palestyński ruch oporu. Ponadto ciągłe ataki sił falangistów na obszary szyickie — zwłaszcza porozumienie między Kataeb i Amal, które w lipcu 1976 r. doprowadziło do wydalenia 100 000 mieszkańców szyickich z dzielnicy Naba'a — jeszcze bardziej zaostrzyły podziały między całą populacją a stanowiskiem przywódców Amal. Po zaginięciu Moussy Sadra w Libii we wrześniu 1978 r. Amal wdał się w zacięte walki z różnymi siłami LNM, szczególnie z Libańską Partią Komunistyczną (LCP) i proiracką partią Baas. Walki te odzwierciedlały rywalizację o przywództwo polityczne ludności szyickiej, przy czym LCP i Baas posiadały silną bazę poparcia na szyickich przedmieściach Południowego Bejrutu. Oprócz wymiarów regionalnych, które leżały u podstaw przyczyn wojny domowej, konflikt wskazywał również na głębokie niezadowolenie społeczne z sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju. Pogłębiające się nierówności społeczne dały początek rosnącemu transkonfesyjnemu ruchowi społecznemu i politycznemu walczącemu o lepsze warunki pracy i płacy, wolność związków zawodowych, demokratyzację i sekularyzację systemu libańskiego. Na poziomie politycznym wyzwanie dla elit politycznych i gospodarczych zjednoczyło się pod LNM. Od 1967 r. siły lewicowe i nacjonalistyczne zwiększyły swoją siłę w różnych zmaganiach społecznych, związkach zawodowych i innych instytucjach. Wyniki wyborów parlamentarnych w 1972 r. i wyborów regionalnych na Południu w 1974 r. odnotowały wzrost poparcia dla kandydatów lewicowych, a także kandydatów ruchu Amal - obu sił kwestionujących władzę tradycyjnych elit. Pomimo powszechnego gniewu na sytuację społeczno-ekonomiczną, na co wskazywały liczne indywidualne i zbiorowe działania skierowane przeciwko symbolom bogactwa i władzy podczas wojny domowej (przemysł, duże sklepy, magazyny), jego wyraz polityczny miał tendencję do powrotu do linii sekciarskich. Było to częściowo wynikiem słabości w organizacji miejskiej siły roboczej, która wiązała się z nieproporcjonalnie dużym rozmiarem niezorganizowanego sektora nieformalnego, bezpośrednio powiązanego z organizacjami sekciarskimi. Wskaźnik członkostwa w związkach zawodowych w połowie lat 70. nie przekraczał 6 procent. Słabość zorganizowanej siły roboczej podważała próby budowania ponad liniami sekciarskimi, chociaż mobilizacje CGTL w późniejszych latach wojny domowej stanowiły ważny kontrpunkt dla sekciarstwa. Oprócz tej podstawowej struktury społecznej, ideologiczna orientacja LNM i niektórych sekcji lewicy wzmocniła coraz bardziej sekciarski zwrot wojny domowej. To właśnie w tym okresie koncepcja „klasy wspólnoty”, która została opracowana przez dwóch wybitnych intelektualistów związanych z Organizacją Akcji Komunistycznej w Libanie (OCAL), Mohsena Ibrahima i Fawwaza Traboulsiego, rozszerzyła się od swoich początków wśród małego kręgu intelektualistów lewicowych do takiej, która była szeroko uznawana przez kluczowe organizacje lewicowe w Libanie — zwłaszcza LCP i postępowy front, LNM. Zgodnie z tą teorią, dominująca waga chrześcijan w elicie biznesowej Libanu oznaczała, że chrześcijan można było rozumieć jako stanowiących burżuazję, podczas gdy muzułmanie (szczególnie szyici) stanowili zdecydowaną większość klasy robotniczej i biednych. Z tej perspektywy walka określonej sekty — w tym przypadku szyitów — stanowiła formę walki klasowej. Jak ujął to Fawwaz Traboulsi, lewica musiała „konfrontować religię rządzących z religią rządzonych, religię sytych z religią głodnych”. LNM pogłębił sojusz z elitami muzułmańskimi i niektórymi grupami islamskimi, co doprowadziło do coraz większego porzucania żądań społeczno-ekonomicznych i celu sekularyzacji struktur politycznych. Traboulsi opisał pozycję LNM jako coraz bardziej defensywną, porzucając program reform i przyjmując coraz bardziej arabski nacjonalistyczny dyskurs z tematami sekciarskimi, w którym sekty były podzielone na „patriotyczne” i „niepatriotyczne”. W ten sposób stanowiska LNM i niektórych odłamów lewicy utorowały drogę wzrostowi sekciarstwa i ułatwieniu zagranicznej ingerencji w wewnętrzną politykę kraju. Te tendencje potwierdzają prognozę Mehdiego Amela, który twierdził, że burżuazja będzie próbowała nadać walce klasowej aspekt konfesyjny, aby utrzymać własną dominującą pozycję. Konfesyjna odmiana walki klasowej odzwierciedlała zdolność burżuazji do narzucania się jako przedstawicieli podporządkowanych klas, czyniąc te ostatnie zależnymi od ich

politycznej i konfesyjnej reprezentacji. Amel był w rzeczywistości jednym z najbardziej zagorzałych krytyków koncepcji „klasy wspólnoty”. Argumentował przeciwko wszelkim próbom przypisywania i utożsamiania pozycji klasowej według przynależności do określonej sekty, a w rezultacie budowania sojuszy na podstawie przynależności sekciarskiej. Takie sojusze, według Amela, jeszcze bardziej utrwaliłyby dynamikę sekciarską inherentną systemowi, a tym samym wzmocniłyby pozycję tych u władzy. Na poziomie teoretycznym koncepcja klasy społecznej była błędna, według Amela, ponieważ wynikała z połączenia politycznego (systemu sekciarskiego) i ekonomicznego (stosunków społecznych leżących u podstaw społeczeństwa kapitalistycznego). Zamiast tego Amel wysunął stanowisko, które podkreślało sprzeczną naturę klasową różnych społeczności sekciarskich, w której rola sekciarstwa pomagała zaciemnić stosunki władzy i dominacji w samej społeczności. Wyjazd palestyńskich sił politycznych i zbrojnych — oprócz tysięcy cywilów — z Libanu pod koniec sierpnia i na początku września 1982 r. stanowił również duży cios dla postępowych i narodowych sił Libanu. Postępowe i narodowe siły Libanu straciły ważnego sojusznika politycznego i wojskowego i teraz były same przeciwko reszcie libańskich sił burżuazyjnych i sekciarskich, nawet byłym sojusznikom, takim jak Amal, którzy zaczęli coraz bardziej sprzeciwiać się obecności sił palestyńskich. Pod koniec lat 70. i na początku lat 80. ruch Amal, kierowany przez Nabiha Berriego wraz z innymi tradycyjnymi przywódcami mużulmańskimi, przewodził opozycji wobec palestyńskiego minipaństwa,¹⁵ domagając się zaprzestania działań wojskowych na terytorium Libanu i powrotu władz libańskich na Południe. W ciągu dwóch lat poprzedzających izraelską inwazję w czerwcu 1982 r. dochodziło do częstych starć między Amalem z jednej strony a organizacjami palestyńskimi i LNM z drugiej. LNM, który stracił wiele sił politycznych od czasu swojego powstania w 1969 r., takich jak prosyryjski oddział Baas, Ruch Amal i ważna frakcja Syryjskiej Socjalno-Narodowej Partii (SSNP), która opuściła ruch lub zaprzestała udziału w związku z pogorszeniem się stosunków z Damaszkiem, została rozwiązana po izraelskiej inwazji w 1982 r., co nasiliło proces sekciarstwa na libańskiej scenie politycznej. Oprócz sił OWP, siły izraelskie zaatakowały libańskie organizacje nacjonalistyczne i postępowe, które miały członków z różnych sekt religijnych, osłabiając je w sposób znaczący politycznie i militarny. Przez cały ten czas libańskie sekciarskie siły polityczne, wśród nich Druzowie, Chrześcijanie i Szyici, nie były celem ataków Izraela lub były nimi tylko marginalnie. Libański Front Oporu Narodowego (LNRF), powszechnie znany pod arabskim akronimem Jammul, został założony w 1982 r. przez LCP, OCAL, Arabską Partię Akcji Socjalistycznej Libanu (ASAP-L) i Syryjską Partię Socjalno-Narodową (SSNP). Ta nowa koalicja miała na celu zastąpienie LNM, ale przede wszystkim stawienie oporu izraelskiej okupacji. Wiosną 1985 r. LNRF udało się wypędzić Izraelczyków z zachodniej Bekaa, Rashaya i innych dużych obszarów na południu. Przywódcy Frontu postanowili wówczas przenieść walkę na stronę Izraela, atakując cele wewnątrz „pasa bezpieczeństwa”, silnie zmilitaryzowanego pasa terytorium wzdłuż południowej granicy Libanu, który Izraelczycy wykorzystywali jako strefę buforową. Niemniej jednak okres ten był początkiem końca LNRF, który był celem nie tylko Izraela, ale także reżimu syryjskiego po odmowie przywództwa LNRF poddania się żądaniom „koordynacji” z Syrią. Ponadto od 1984 r. zaprzestano udzielania LNRF pomocy gospodarczej przez ZSRR i kraje arabskie. W ciągu następnych kilku lat przywódcy LNRF byli poddawani fali zamachów przypisywanych siłom islamskim blisko związanym z Hezbollahem (jak zobaczymy), a także Amalowi. W tym samym czasie, według Eliasa Atallaha (wówczas najwyższego dowódcy LNRF), Amal i Hezbollah często informowali Syryjczyków o wszelkich planach LNRF, o których się dowiedzieli. Ataki oporu LNRF stały się rzadsze i mniej skuteczne. Wewnętrzne walki między grupami lewicowymi — w tym pozostałymi elementami OWP i druzyjską PSP — a Amalem w stolicy Libanu w 1987 r. również osłabiły LNRF, podczas gdy wkroczenie sił syryjskich do zachodniego Bejrutu coraz bardziej uniemożliwiała realizację ram działań LNRF. Po tym, jak Amal zawiesił większość swoich działań oporu po pierwszym wycofaniu się Izraela w 1985 r., a ponieważ reżim syryjski stopniowo uniemożliwiał wszelkimi możliwymi sposobami wszelkie działania oporu LNRF, Hezbollah stopniowo stał się jedynym ruchem oporu, silnie wspieranym przez reżimy syryjski i irański. Porozumienie z Ta'if uznało Hezbollah

za jedyne go aktora oporu. Partia islamska, mająca bliskie powiązania z Teheranem, niostaby zatem pochodnię oporu, ale tylko pod warunkiem ścisłej współpracy z Damaszkiem. Po izraelskiej inwazji na Liban w 1982 r. i rosnącym zwrocie w stronę polityki sekciarskiej, podstawowe przetrwanie dużej części populacji — szczególnie w stolicy, Bejrucie — było coraz bardziej powiązane z kontrolą zasobów przez różne milicje. Funkcje polityczne, gospodarcze i administracyjne w Bejrucie były podzielone między dziesięć terytoriów kontrolowanych przez milicje, w dużej mierze zbudowanych wokół nielegalnych portów. Milicje przejęły większość funkcji generujących dochody państwa, w tym cła i podatki pośrednie oraz pobieranie „podatku ochronnego” od rodzin na kontrolowanych przez siebie obszarach. Milicje były również zaangażowane w: handel bronią i narkotykami, przemyt towarów handlowych i bydła, piractwo i ataki na banki i porty. Grupy te utrzymywały między sobą stosunki handlowe, ponieważ żadna z nich nie była w stanie osiągnąć pełnej niezależności ekonomicznej w dzielnicach podległych ich władzy. Po 1983 r. główne milicje przejęły kontrolę nad znaczną częścią handlu importowego i całą dystrybucją paliwa i mąki. Rozwinęły się w duże przedsiębiorstwa biznesowe, które nie tylko inwestowały swoje dochody w wysiłek wojenny, ale także w szereg „spółek holdingowych” zarejestrowanych w Libanie. Wojna domowa przyniosła również znaczne zaburzenia społeczne. Piętnaście lat konfliktu spowodowało śmierć 71 328 osób, a kolejne 97 184 zostało rannych. Demografia Libanu uległa zmianie w tym okresie, ponieważ czystki religijne w różnych kantonach milicji doprowadziły do przesiedlenia 670 000 chrześcijan i 157 500 muzułmanów. Oznaczało to rosnącą jednorodność różnych dystryktów i odpowiadającą temu segregację ludności według linii religijnych — wzorce, które przetrwały w środowisku po wojnie domowej. Nie więcej niż 30 procent przesiedleńców miało powrócić do swoich domów po wojnie domowej. Co więcej, prawie jedna trzecia populacji Libanu, szacowana na 894 717 osób, opuściła kraj podczas wojny domowej. W rezultacie większość libańskiej siły roboczej znalazła zatrudnienie za granicą; struktura gospodarki przechyliła się jeszcze bardziej na korzyść działalności trzeciorzędnej i rentierskiej kosztem sektorów produkcyjnych, które poniosły największe straty.

Powstanie Hezbollahu

Chociaż oficjalnie powstał dopiero w 1985 r., Hezbollah był aktywny militarnie i politycznie od połowy 1982 r., działając pod sztandarem „Islamskiego Ruchu Oporu”. Powstanie organizacji wiązało się z kilkoma czynnikami w kontekście tego podzielonego państwa, w którym coraz bardziej dominowały milicje. Po pierwsze, od początku lat 60. młodzi ulemowie pochodzenia libańskiego wracali z Nadżafu w Iraku i próbowali na nowo ustanowić — każdy na własną rękę — polityczną i społeczną rolę teologów. Muhammad Hussein Fadlallah, Muhammad Mahdi Chamsedine i Moussa as-Sadr byli najbardziej znani i są wymieniani przez Naima Qassem i postać Hezbollahu dr Hassana Fadlallaha jako kluczowi aktorzy w populacji szyickiej i w początkach Hezbollahu. Moussa Sadr był najbardziej wpływowym. Kultura polityczna pielęgnowana przez jego ruch Mahrumīn i wywołane przez niego przebudzenie wspólnotowe odegrały ważną rolę w powstaniu Hezbollahu. Członkowie Hezbollahu dzisiaj, podobnie jak obecny Sekretarz Generalny Hassan Nasrallah, Naim Qassem i inni, tacy jak Hussein Mussawi, byli pierwotnie członkami Mahrumīn. Chociaż nigdy nie był członkiem partii, Muhammad Hussein Fadlallah odegrał również ważną rolę w początkach ruchu islamskiego i jest często przedstawiany jako duchowy ojciec Hezbollahu. Nie zajmując oficjalnego stanowiska w partii, był w wielu aspektach jej wiodącym ideologiem w latach 80. Jego przemówienia były publikowane w gazetach Hezbollahu (al-‘Ahed) i zachęcał członków libańskich oddziałów al-Dawa¹⁶ do połączenia się z Hezbollahem. Fadlallah najpierw zaangażował się politycznie po stronie Muhammada Baqira as-Sadra, który był głównym przewodnikiem duchowym partii al-Dawa w Iraku, gdzie się urodził i wychował. W 1966 roku powrócił do popularnej dzielnicy Naba’a w Libanie, zamieszkaney w większości przez Palestyńczyków i libańskich szyitów. Otworzył husayniyya, przychodnię zwaną „Usra al-Tākhī” (Rodzina Bractwa) i hawza, Islamski Instytut Prawny (al-Ma’had al-char’ī al-islāmī), który był unikalną instytucją w Libanie do

zaawansowanych studiów religijnych wzorowaną na seminariach w Nadżafie . W 1966 roku al-Ittihād al-Lubnānī lil-talaba al-Muslimīn (Libański Związek Studentów Muzułmańskich), który był pierwszą szarycką organizacją studencką w Libanie, został założony pod wpływem i patronatem Fadlallaha. Studenci organizacji uczęszczali na kursy religijne Fadlallaha w Islamic Legal Institute w Naba'a . Wielu młodych ludzi zostało przyciągniętych do Fadlallaha, a niektórzy krążyli wokół niego, wyróżniając się później w Hezbollahu, jak Ali Fayyad (postanka Hezbollahu) i Muhammad Said al-Khansa (burmistrz Hezbollahu w Ghobeyri). Fadlallah najpierw popierał Islamską Republikę Iranu (IRI) i koncepcję Wilāyat al-Faqīh¹⁸ . W połowie i pod koniec lat 80. stał się bardziej krytyczny wobec Ruchu Islamskiego w Iranie i państwa irańskiego, a na początku lat 90. jego stosunki z Iranem i Hezbollahem stały się bardziej zdystansowane (International Crisis Group (ICG)). Powstanie i rozwój Hezbollahu należy również rozumieć w ramach dynamiki politycznej i rozwoju IRI. Jak zobaczymy, Hezbollah był wspierany politycznie, społecznie i finansowo przez Iran od czasu jego oficjalnego powstania w 1985 r., a nawet wcześniej w przypadku działań grup z nim powiązanych. W ciągu dziesięciu lat po obaleniu szacha i ustanowieniu IRI polityka zagraniczna reżimu była zdominowana przez dwie główne zasady ideologiczne polityki zagranicznej rewolucji: „Ani Wschód, ani Zachód” i „Eksport rewolucji” . Polityka eksportu „rewolucji” była szczególnie promowana w pierwszych latach rewolucji przez konserwatywne frakcje nowego państwa. Latem 1982 roku IRI wysłało 1500 żołnierzy z Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC), znanego jako Pasdaran¹⁹, do obozów szkoleniowych utworzonych w syryjskim mieście Zabadani i w zachodnim dystrykcie Bekaa (za zgodą Syrii) . Według Nortona , „kontyngent szybko stał się punktem węzłowym dla irańskiego szkolenia, zaopatrzenia i wsparcia dla Hezbollahu pod czujnym okiem Alego Akbara Mohtashemiego, ówczesnego ambasadora Iranu w Damaszku”. Jednocześnie z zakładaniem tych obozów szkoleniowych Iran sponsorował utworzenie „Shura Lubnān”, Rady Libanu, w której dwóch przedstawicieli, Ali Akbar Mohtashemi (ambasador Iranu w Syrii) i Ahmad Kan'ani (szef Pasdaran w Libanie), z pięciu było Irańczykami. Rada miała za zadanie organizować i nadzorować działania i programy Hezbollahu w Libanie oraz działać jako węzłowe połączenie między Iranem a Libanem. Według posła Hezbollahu dr Hassana Fadlallaha, Szura odbyła swoje pierwsze spotkanie 23 stycznia 1983 r., na którym opracowano zarys jej ogólnej polityki i postanowiono, że Szura będzie głównym punktem odniesienia dla decyzji podejmowanych przez przywódców ruchu islamskiego w Libanie. Trzy dni później Shura odbyła swoje drugie spotkanie i ustaliła swoje ogólne zasady, w tym: poleganie na masowej pracy islamskiej i dalekie od ducha wąskiej „pracy partyjnej”, konieczność ruchu politycznego, który wyraża stanowisko polityczne i ma wymaganą legitymację; organizacja pracy poprzez ustanawianie komitetów zgodnie z potrzebami w różnych obszarach; oddzielenie komitetu bezpieczeństwa i aparatu wojskowego od pozostałych komitetów; oraz ustanowienie bezpośredniej relacji między tymi komitetami a Shurą. Po tym drugim spotkaniu struktura organizacyjna partii została skonstruowana zgodnie z tymi zasadami poprzez ustanowienie komitetu Dżihadu (odpowiedzialnego za zbieranie informacji, obserwację, wyposażenie i operacje), komitetu Ulema i Komitetu Centralnego (odpowiedzialnego za politykę, kulturę, media, finanse, kwestie społeczne, planowanie, sprawy meczetów, mobilizację ludową, śledzenie i koordynację różnych spraw). Próba eksportu rewolucji islamskiej przez nowe irańskie kierownictwo wiązała się z narzucaniem praktyk religijnych i dyskursów zgodnych z ideologią Chomeiniego w regionach, w których obecne były IRGC i Hezbollah. Po przybyciu żołnierze IRGC rozprzestrzenili teorie Chomeiniego na temat islamu w Baalbek i okolicznych wioskach, podczas gdy wizerunki Chomeiniego i irańskich flag stały się w regionie znacznie bardziej powszechne. Ponadto główny plac w Baalbek został przemianowany na cześć Chomeiniego; więcej kobiet nosiło długie czarne czadory, a alkohol został usunięty z wielu sklepów i hoteli. W latach 1984–1986 Hezbollah i powiązane z nim grupy próbowały narzucić rządy szariatu i konserwatywne kodeksy społeczne na kontrolowanych przez siebie obszarach , zwłaszcza w niektórych rejonach Zachodniego Bejrutu i wioskach Bekaa, takich jak Machghara. Właścicielom sklepów spożywczych zakazano sprzedaży alkoholu, podczas gdy inni byli celowo

atakowani. Sklepy i restauracje musiały być zamknięte w dni religijne. W niektórych przypadkach zakazano również chrześcijanom w dzielnicy Ras Beirut, blisko American University of Beirut i Hamra, organizowania własnych uroczystości religijnych. Hezbollah został również oskarżony o oklejanie ścian w Bejrucie plakatami Chomeiniego, nękanie kobiet, które rzekomo były nieskromnie ubrane, i bombardowanie sklepów sprzedających napoje alkoholowe. Gdy Hezbollah umacniał się na Południu po wycofaniu się Izraela na granicę izraelsko-libańską i ustanowieniu „strefy bezpieczeństwa” (15-kilometrowego pasa ziemi biegnącego równoległe do granicy) w czerwcu 1985 r., zakazano sprzedaży alkoholu, imprez, tańca i pływania w grupach na długich plażach Tyr oraz zamknięto kawiarnie. W niektórych wioskach w Dolinie Bekaa chrześcijanie mieli opuścić swoje wioski z powodu atmosfery strachu i zagrożenia narzuconej przez Hezbollah. Bardzo ścisłe powiązania między Iranem a Hezbollahem znalazły odzwierciedlenie w deklaracjach przywódców grupy składanych w tym okresie. Szejk Hassan Trad, imam meczetu imama Mehdiego w Ghobeyri w tamtym czasie i członek Hezbollahu, powiedział, że: „Iran i Liban to jeden naród i jeden kraj”. Ali Akbar Mohtashemi, ambasador Iranu w Syrii w latach 1982–1986, który odegrał kluczową rolę w ustanowieniu Hezbollahu: „będziemy wspierać Liban tak, jak wspieramy militarnie i politycznie nasze irańskie prowincje”; Sayyid Ibrahim al-Sayyid, w tamtym czasie rzecznik Hezbollahu: „Nie mówimy, że jesteśmy częścią Iranu, jesteśmy Iranem w Libanie, a Libanem w Iranie”. Innym kluczowym elementem w powstaniu Hezbollahu była inwazja Izraela na Liban w 1982 r., która spowodowała gwałtowny spadek poparcia dla Amal, ponieważ organizacja była powszechnie postrzegana jako udzielająca cichego poparcia dla inwazji w czerwcu. W lipcu 1982 r. zastępca szefa Amal i oficjalny rzecznik partii, Hussein Mussawi (który później był współzałożycielem Hezbollahu i którego pociągał model IRI), oskarżył przywódców Amal o jaskrawą współpracę z izraelskimi siłami okupacyjnymi. Innym punktem spornym członków Amal był udział lidera Amal Nabih Berriego w Komitecie Ocalenia Narodowego (NSC). NSC został utworzony przez prezydenta Libanu Eliasa Sarkisa w celu wspierania dialogu między najpotężniejszymi przywódcami milicji, w tym Baszirem Dżemajelem, który był postrzegany jako sojusznik Izraela podczas wojny domowej. Dlatego też wielu młodych członków Amal opisywało NSC jako „amerykańsko-izraelski most”. Rzeczywiście, według Nortona, liderzy Amal, zwłaszcza Nabih Berri i Daoud Sulayman Daoud, szukali modus vivendi z Izraelem i Stanami Zjednoczonymi. Zakładali, że te ostatnie są teraz główną potęgą w Libanie. Norton argumentuje: „nie ma wątpliwości, że gotowość Berriego do rozważenia umowy, która uprzywilejowałaby wrogów Syrii, sprowokowała Damaszek do udzielenia wsparcia Hezbollahowi jako przeciwwadze dla Amalu” i doprowadziła do tego, że reżim syryjski zaakceptował powstanie i rozwój Hezbollahu w tym okresie w regionach Libanu pod władzą Damaszku. Inicjatywa utworzenia Hezbollahu wyszła głównie od członków Amal, którzy byli w konflikcie z przywódcami Nabih Berri, który został przywódcą Amal po śmierci Sadra. Ci członkowie Amal utworzyli organizację o nazwie Islamic Amal (kierowaną przez Husseina Mussawiego) i sprzymierzyli się z innymi grupami szyickimi, takimi jak partia al-Dawa, która utworzyła organizacje takie jak al-Ittihād al-Lubnānī lil-talaba al-Muslimīn (Libański Związek Studentów Muzułmańskich), organizacje zbrojne i inne „komitety kulturalne działające w dzielnicach Dahyeh, Bekaa i Południa oraz zgromadzenie Ulema Bekaa. Organizacje te stanowiły bazę geograficzną przywództwa szyickiego islamu od Bejrutu do Doliny Bekaa. W wyniku współpracy i wspólnych działań w latach 1982–1985 opracowano wspólny dokument zatytułowany „Manifest Dziewięciu” i przedstawiono w nim następujące cele:

- Islam jest kompleksowym, kompletnym i właściwym programem na rzecz lepszego życia. Jest intelektualnym, religijnym, ideologicznym i praktycznym fundamentem proponowanej organizacji.
- Opór przeciwko okupacji izraelskiej, która stanowi zagrożenie zarówno dla teraźniejszości, jak i przyszłości, jest ostatecznym priorytetem, biorąc pod uwagę przewidywane skutki takiej okupacji dla Libanu i regionu. Wymaga to stworzenia struktury dżihadu, która powinna wspierać ten obowiązek i na rzecz której należy wykorzystać wszystkie możliwości.

- Prawowite przywództwo jest przeznaczone dla Opieki Jurysty, który jest uważany za następcę Proroka i Imama. Jurysta Teolog wyznacza ogólny kierunek dla narodu Islamu. Jego rozkazy i zakazy są egzekwowalne.

Grupy te rozwiązały swoje istniejące organizacje na rzecz jednej nowej partii, która później stała się znana jako Hezbollah. Ważną częścią legitymacji Hezbollahu w jego wczesnych dniach była walka militarna, którą prowadził przeciwko okupacji izraelskiej. W tym okresie grupy działające pod sztandarem „islamskiego oporu” również prowadziły operacje militarne przeciwko obecności USA w Libanie, w szczególności poprzez atak na ambasadę USA w kwietniu 1983 r. i na koszary piechoty morskiej USA w październiku 1983 r., co doprowadziło do opuszczenia Libanu przez amerykańskich marines. Oba ataki były powszechnie uważane za przeprowadzone na rozkaz IRI. Po wycofaniu się Izraela z Bejrutu w 1983 r. Hezbollah zaangażował się w aktywną kampanię rekrutacyjną na południowych przedmieściach Bejrutu, mając na celu ekspansję do serca Amal w południowym Libanie. W 1984 r. partia utworzyła biuro polityczne i tygodnik Al-‘Ahed, który wyraził poparcie dla IRI podczas wojny iracko-irańskiej i pochwalił pomoc udzieloną Hezbollahowi przez IRGC. Rok później opublikowano „List otwarty Hezbollahu do uciśnionych z Libanu i świata”, manifest polityczny, który formalnie deklarował istnienie ruchu. Manifest (Al-risāla al-maftūha allati wajjahaha „Hizb Allāh” ila al-mustad’afin, 1985) przedstawiał irańską rewolucję z lat 1978–1979 jako inspirację do działania, dowód tego, co można osiągnąć, gdy wierni gromadzą się pod sztandarem islamu. Stwierdzał on wiarę ruchu w ajatollaha Chomeiniego jako „jedynego mądrego i sprawiedliwego przywódcę”, zgodnie z wizją samego Chomeiniego dotyczącą Wilāyat al-Faqīh. Manifest przedstawiał odrzucenie Izraela przez Hezbollah z powodu okupacji ziemi muzułmańskiej i posiadania ekspansywnego programu. Wyrażało to również sprzeciw Hezbollahu wobec państw zachodnich, szczególnie Stanów Zjednoczonych, ze względu na ich poparcie dla Izraela (Al-risāla al-maftūha allati wajjahaha „Hizb Allāh” ila al-mustad’afin, 1985). Odzwierciedlając jego korzenie, członkowie Hezbollahu byli w większości wywodzącymi się z młodych duchownych, którzy sprzeciwiali się nieklero-kalnemu przywództwu Amal i jego dostosowaniu do libańskiego klientelizmu i systemu politycznego. Jednoznaczny sprzeciw partii zarówno wobec izraelskiej inwazji, jak i libańskiego systemu politycznego odciągnął zwolenników od Amal i skierował ich do własnej strefy wpływów. Znaczne poziomy wsparcia finansowego ze strony Iranu były kolejnym czynnikiem, który pozwolił partii rozwijać się kosztem Amal, przy czym Hezbollah był w stanie „oferować nie tylko cnotę ideologicznej prostoty i autentyczności, ale także nagrody w postaci twardej gotówki”. Bojownicy Hezbollahu byli dobrze opłacani i mieli zagwarantowaną regularną miesięczną pensję z Iranu, podczas gdy członkowie Amal byli zależni od szyitów z Libanu w kwestii funduszy. Hezbollah mógł sobie pozwolić na pełnoetatowych strzelców i posiadał rozbudowany system wypłacania emerytur rodzinom męczenników, podczas gdy wielu członków Amal było zatrudnionych na pół etatu i było wolontariuszami. W połowie lat 80. członkowie Hezbollahu otrzymywali 300 dolarów miesięcznie, w porównaniu do 100–150 dolarów w innych milicjach, w tym sponsorowanej przez Izrael Armii Południowego Libanu (SLA). Rywalizacja między tymi dwiema organizacjami była najbardziej widoczna na południowych przedmieściach Bejrutu, gdzie obie grupy walczyły ze sobą o przywództwo nad ludnością szyicką. Hezbollah i Amal toczyły walkę z partiami lewicowymi i intelektualistami w tych obszarach i na południu Libanu, a najbardziej z LNR (Libański Narodowy Front Oporu). Przedmieścia są strategicznie zlokalizowane przy wjeździe do stolicy Bejrutu na drodze prowadzącej na południe. W tym obszarze działalność polityczna Hezbollahu koncentrowała się głównie w Dahyeh — szczególnie w dzielnicy Ghobeyri — gdzie rozpoczęli to, co zostało opisane jako „praca islamska” poprzez komitety działające w meczetach i hussayniyyāt (publiczne sale spotkań poświęcone imamowi Husseinowi, trzeciemu imamowi w islamie szyickim). Dahyeh było domem dla pół miliona szyitów, z których wielu zostało tam przesiedlonych po izraelskiej okupacji południowego Libanu lub atakach chrześcijańskich milicji na wschodnie przedmieścia Bejrutu, takie jak Naba’a i Sin el-

Fil. Koncentracja ludności szyickiej na tym obszarze oznacza, że stał się on ważną bazą władzy na szczeblu krajowym. Wreszcie, południowe przedmieścia nie miały podstawowych i niezbędnych usług dla potrzebującej ich ludności, a zatem przedstawiały duży potencjał dla inwestycji w instytucje i usługi przez aktora politycznego kontrolującego tę przestrzeń lub jego zwolenników. Rozwój Hezbollahu na tych obszarach był dodatkowo ułatwiony przez ekspansję jego działalności charytatywnej, medycznej i edukacyjnej — finansowanej głównie przez Iran.²⁶ Jak zauważa Picard, na obszarach dotkniętych ubóstwem, takich jak Bekaa i południowe przedmieścia Bejrutu, Hezbollah wzmocnił swoją bazę społeczną, zakładając „lokalne oddziały licznych irańskich fundacji utworzonych podczas wojny iracko-irańskiej w celu zapewnienia pomocy różnym grupom rannych (sierot i rannych) oraz na rzecz odbudowy lub wsparcia usług socjalnych”. W praktyce organizacja tworzyła własne usługi socjalne niezależnie od państwa, zorganizowane wokół zestawu autonomicznych organizacji działających w sieciach i zapewniających pełen zakres pomocy szyitom. Podczas wojny domowej Hezbollah gwarantował dostawę energii elektrycznej do ludności Dahyeh podczas przerw w dostawie prądu za pomocą własnych generatorów, a także zajmował się wywozem śmieci i naprawą rur wodociągowych i kanalizacyjnych. Zapewniał również pracę młodzieży, która w większości była bezrobotna podczas wojny domowej i dla której jedyną alternatywą było wstąpienie do milicji. Osoby zatrudnione w instytucjach Hezbollahu nie musiały wstąpić do partii, ale musiały przestrzegać jej islamskiej ideologii, w tym islamskich kodeksów ubioru (Harb el-Kak 1996). Ta duża sieć wsparcia społecznego i ciągły wzrost populacji szyickiej na południowych przedmieściach Bejrutu, południowego Libanu i Bekaa, znacznie poszerzyły elektorat partii. Umożliwiło to Hezbollahowi pozycjonowanie się jako masowego dostawcy opieki społecznej ze wsparciem Iranu, przekazując polityczne i ideologiczne przekonania irańskiej rewolucji islamskiej biednym rodzinom szyickim i większym grupom ludności szyickiej. Hezbollah pojawił się i coraz bardziej prezentował się szyickim masom ludowym jako partia, która kontynuowała walkę o sprawę szyicką, która została zdradzona przez Amal, i jako zbawca naruszonych praw szyitów w ciągłości Imama Sadra. Hezbollah był również w stanie zrekrutować członków i zwolenników z bogatszych warstw ludności szyickiej, z których wielu straciło zaufanie do Amal (Khatib, Matar i Alshaer 2014). Wojna domowa w Libanie ostatecznie zakończyła się w latach 1989–1990 po podpisaniu Porozumienia Ta’if w Arabii Saudyjskiej. Porozumienie to przekształciło system wyznaniowy w kraju i, jak zostanie omówione w kolejnych rozdziałach, skodyfikowało nową dominującą pozycję Hezbollahu w systemie politycznym, pozwalając Hezbollahowi utrzymać swoje skrzydło zbrojne. W tym samym roku co Porozumienie z Ta’if, wynegocjowane porozumienia pod auspicjami Iranu i Syrii również poparły dominację militarną Hezbollahu w Dahyeh.

Wnioski

Gospodarka polityczna Libanu została w dużej mierze scharakteryzowana przez jej rolę pośrednika w systemie regionalnym, zdominowanym przez finanse i usługi. W ramach tej struktury sekciarskie wzorce rządzenia odegrały kluczową rolę, symbolizowaną dominacją burżuazji powiązanej z maronitami i sunnitami nad głównymi dźwigniami polityki i gospodarki kraju. Pomimo historycznej marginalizacji, populacja szyicka przeszła znaczące zmiany od czasu uzyskania przez Liban niepodległości. Okres poprzedzający wojnę domową był świadkiem postępującej zmiany statusu społeczno-ekonomicznego niektórych części szyitów, co przejawiało się w wzroście i formowaniu się nowej szyickiej klasy średniej, która jest stosunkowo dobrze wykształcona, ambitna i pragnie rzucić wyzwanie peryferyjnej pozycji swojej społeczności. Początkowo było to widoczne w powstaniu Amalu i dalej akcentowane przez piętnaście lat wojny domowej. Konflikt miał dwie główne konsekwencje dla ludności szyickiej: po pierwsze, polityczne zniknięcie tradycyjnego przywództwa zu’āma społeczności, które zostało już znacznie osłabione w latach poprzedzających wojnę domową. Po drugie, utworzenie Hezbollahu w 1985 r. Hezbollah stał się od tego czasu najbardziej prominentnym głosem ludności szyickiej, przewyższając w tym procesie Amal. Ta pozycja wybitna została osiągnięta dzięki pozycji

Hezbollahu jako dostawcy opieki społecznej i usług dla ludności szyickiej oraz jako głównego aktora w militarnym oporze przeciwko Izraelowi. W obu przypadkach było to możliwe dzięki wsparciu finansowemu Iranu, dzięki któremu irański kapitał wraz z politycznymi i ideologicznymi przekonaniem irańskiej rewolucji islamskiej zostały przekazane i rozpowszechnione wśród szyitów. Ta relacja potwierdza wczesne spostrzeżenia Mehdiego Amela dotyczące związku między formacją klasową a systemem sekciarskim w Libanie. Pogłębianie się tożsamości sekciarskiej jest funkcją interwencji politycznej libańskiej burżuazji i państwa libańskiego. Jak zauważył Amel, ta ostatnia jest szczególnie ważna: „społeczności nie są społecznościami, chyba że poprzez państwo [...] a państwo libańskie gwarantuje trwałość dynamiki, która odtwarza społeczności jako strukturę polityczną, która tylko dzięki państwu staje się instytucjami”. Z tego powodu prawa, takie jak prawa wyborcze i prawa dotyczące statusu osobistego — które są regulowane zgodnie z liniami religijnymi i sekciarskimi — są kluczowe dla utrzymania tożsamości sekciarskiej. Jak zauważył Makdissi, „bycie Libańczykiem oznaczało bycie zdefiniowanym zgodnie z przynależnością religijną” (Makdissi 1996). Patrząc z tej perspektywy, libańska wojna domowa nie była po prostu kryzysem sekciarskim; był to, według Amela, kryzys systemu politycznego w jego obecnej formie, innymi słowy jako systemu dominacji libańskiej klasy burżuazyjnej. W przypadku ludności szyickiej kryzys tradycyjnego przywództwa zu'āma rozpoczął się przed wojną domową i nasilił się w trakcie i po wojnie domowej. Kryzys ten doprowadził do ponownego sformułowania sekciarskich wzorców rządów, najpierw poprzez powstanie Amalu, a następnie Hezbollahu. Innym fundamentalnym podziałem, który ugruntował się w sferach politycznych i społecznych libańskiego społeczeństwa od 1967 r., był poziom zaangażowania Libanu w wojnę arabsko-izraelską i stosunek do palestyńskiego oporu. Wyjazd palestyńskich bojowników w 1982 r. znacznie zwiększył sekciarstwo libańskiej wojny domowej. Perspektywa Amela wskazuje na znaczenie zrozumienia zmian w strukturze klasowej samego szyitu, wykraczających poza homogeniczne interpretacje, które utożsamiają sektę z klasą. Zamiast tego, jak potwierdziła powyższa analiza, wyraz polityczny społeczności szyickiej został ukształtowany przez trwające zróżnicowanie klasowe w obrębie szyitów. Można to zauważyć najpierw w powstaniu Amalu, a później w powstaniu Hezbollahu. W obu przypadkach te ruchy islamskie opierały się na sprzecznej bazie klasowej, która odzwierciedla zarówno wzrost biedniejszych warstw szyitów (w dużej mierze wyłączonej z obszarów wiejskich i skoncentrowanych na południowych przedmieściach Bejrutu), jak i ich powiązania ze stosunkowo zamożnymi warstwami, które wyłoniły się w wyniku wojny domowej i w diasporze szyickiej. Hezbollah próbował rozwiązać napięcia wynikające z tej sprzecznej bazy klasowej poprzez położenie nacisku na sekciarską i religijnie ustrukturyzowaną tożsamość, a nie na jakąkolwiek spójną reprezentację biedniejszych warstw społeczeństwa szyickiego. Tożsamość religijna stała się jednym ze środków, dzięki którym organizacji udało się pogłębić swą hegemonię wśród ludności szyickiej. Napięcia wynikające z bazy społecznej Hezbollahu zostały jeszcze bardziej zaostrzone w okresie neoliberalizmu, który nastąpił po zakończeniu wojny domowej. Libański neoliberalizm promował rosnące zróżnicowanie klasowe szyitów w Libanie, a odpowiedzią Hezbollahu na ten proces było zbliżenie się do interesów powstającej burżuazji szyickiej. Dwa kolejne rozdziały demonstrowają i analizują ten trend bardziej szczegółowo oraz wskazują jego implikacje dla pozycji Hezbollahu w populacji szyickiej.

Hezbollah i ekonomia polityczna libańskiego neoliberalizmu

Po zakończeniu wojny domowej gospodarka polityczna Libanu charakteryzowała się rozbitym systemem sekciarskim, w którym dominowała rosnąca burżuazja sunnicka pod przywództwem Rafika Haririego, a także różne milicje rządzące większą częścią kraju. Porozumienia polityczne skodyfikowane w Porozumieniu z Ta'if utrwaliły ten sekciarski sekciarstwo, jednocześnie wzmacniając pozycję sunnitów i szyitów w libańskim systemie politycznym. Zmiany polityczne obejmowały osłabienie pozycji prezydenta (wymagane było, aby był chrześcijaninem maronickim) i proporcjonalny wzrost uprawnień premiera (sunnickiego muzułmanina). Ponadto stosunek muzułmanów do chrześcijan w

nowym parlamencie libańskim wzrósł z 5:6 do 6:6. Kadencja przewodniczącego parlamentu, sprawowana przez szyitę, została również wydłużona do czterech lat (i konstytucyjnie chroniona przed odwołaniem w ciągu pierwszych dwóch lat) . Ponadto, Porozumienie z Ta'if przyznało Syrii de facto hegemonię nad krajem, sytuację, która została poparta przez USA w 1990 r. po udziale Syrii w operacji kierowanej przez USA/ONZ przeciwko Irakowi w tym roku. Porozumienie z Ta'if było nie tylko podstawą nowego konsensusu politycznego wśród libańskich elit, ale także skierowało kraj na ścieżkę środków liberalizacji gospodarczej, które były podejmowane gdzie indziej na Bliskim Wschodzie od lat 80., ze szczególnym naciskiem na zwiększoną integrację z gospodarką światową i wzrost sektora prywatnego . Ten plan reformy miał na celu przywrócenie pozycji finansowej Libanu na Bliskim Wschodzie, szczególnie w kontekście oczekiwanego wzrostu regionalnych przepływów kapitału transgranicznego w wyniku Porozumień z Oslo z 1992 r. między Izraelem a Organizacją Wyzwolenia Palestyny (OWP) (Perthes 1997). Plany odbudowy zaczęły podejmować znaczące kroki naprzód po objęciu urzędu premiera przez Rafika Haririego w 1992 r. Jako zamożny biznesmen korzystający ze wsparcia regionalnego i międzynarodowego, Hariri został mianowany w następstwie strajków i demonstracji, które ogarnęły rząd Karamy, a następnie wymusiły ustąpienie rządu Solha (maj 1992–październik 1992). Hariri miał głębokie powiązania z Królestwem Arabii Saudyjskiej i zgromadził duży majątek w saudyjskim sektorze budownictwa i robót publicznych. W samym Libanie założył niezależną sieć usług i działalności charytatywnej, w tym zapewnianie edukacji, opieki zdrowotnej, miejsc pracy, żywności i pomocy finansowej, skierowane głównie do sunnitów, ale przynoszące korzyści również innym społecznościom. Ta sieć biznesowa dała mu ważną bazę społeczną w przeważnie klientelistycznym systemie kraju. Wizja Haririego dotycząca libańskiej gospodarki politycznej koncentrowała się na liberalizacji przepływów kapitału i deregulacji systemu podatkowego jako środkach zachęcających kapitał zagraniczny do inwestowania w infrastrukturę gospodarczą . W tym kontekście charakter neoliberalizmu w Libanie był silnie zorientowany na otwieranie gospodarki na przepływy inwestycji zagranicznych, skierowane głównie do sektora bankowego, finansowego i nieruchomości, co jeszcze bardziej pogłębiało silnie sfinansalizowany charakter libańskiej gospodarki. Politycznie rządy Haririego charakteryzowały się:

Wsparcie reżimu syryjskiego, który przekazał mu kontrolę nad gospodarką, przeniósł antyizraelski opór na Hezbollah i pozostawiło politykę i bezpieczeństwo w rękach generała Ghazi Kanaana, Wysokiego Komisarza Syrii w Libanie. Po drugie, Hariri miał współpracę z przywódcami milicji i tymi, którzy zgromadzili swój majątek na wojnie i emigracji, i był otoczony przez współpracowników, członków partii i funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa, którzy obejmowali całe spektrum polityczne [...] oprócz dużej grupy technokratów i prawników, absolwentów międzynarodowych instytucji finansowych i prywatnych firm. Jednym z najbardziej godnych uwagi środków, jakie podjął, aby umocnić swoją władzę, były jego niestrudzone i kosztowne wysiłki, aby uzyskać kontrolę nad mediami. (Traboulsi 2014)

Program gospodarczy Haririego był finansowany zarówno z jego majątku osobistego, jak i kontaktów międzynarodowych. Główne zarysy planu odbudowy rządu Haririego zostały szczegółowo opisane w dokumencie zatytułowanym Horyzont 2000, na rzecz odbudowy i rozwoju, sektorowym i regionalnym programie wydatków o wartości 14,3 miliarda dolarów, który obejmował okres od 1993 do 2002 roku. W 1994 roku budżet programu został podniesiony do 18 miliardów dolarów w ciągu trzynastu lat, od 1995 do 2007 roku . Geograficzny rozkład finansowania odbudowy charakteryzował się tymi samymi nierównościami regionalnymi, co przed wojną domową, przy czym większość inwestycji koncentrowała się w Bejrucie i Górze Libanu — około 80 procent całości — a reszta poza tymi obszarami. Projekty te charakteryzowały się zacieraniem granic między własnością publiczną i prywatną i pomogły skonsolidować rosnącą władzę polityczną i finansową Haririego. Najlepszym przykładem jest przypadek prywatnej firmy Solidere, w której rodzina Hariri była głównym udziałowcem i siłą

napędową lobbingu firmy. Firma Solidere otrzymała wyłączne prawa do renowacji infrastruktury i rozwoju śródmieścia Bejrutu, a właściciele nieruchomości oskarżyli ją o przymusowy zakup ich nieruchomości za cenę niższą od ich wartości rynkowej. Skupiając się na tych środkach liberalizacyjnych, kolejne rządy nie poradziły sobie z innymi problemami gospodarczymi i społecznymi, takimi jak bezrobocie, niskie płace, ubóstwo (szczególnie w regionach Akkar i Doliny Bekaa), rosnąca korupcja i niska jakość usług socjalnych. Pod koniec lat 90. i na początku XXI wieku wprowadzono nowy zestaw polityk neoliberalnych, aby uporać się z dużym obciążeniem fiskalnym rosnącego długu publicznego i stosunkowo wysoką obsługą długu. Począwszy od 1996 r. zamrożono pensje pracowników rządowych i zakończono automatyczne podwyżki płac; realne płace miały zatem tendencję do znacznego spadku z powodu rosnącej inflacji (ceny wzrosły o około 120 procent od 1996 do 2011). W tym samym czasie narastał poziom zadłużenia zagranicznego. W 2002 r. dług publiczny osiągnął 173 procent PKB, podczas gdy spłata długu stanowiła 18 procent PKB, co stanowiło 80 procent dochodów budżetowych. Prywatyzacja została przyspieszona na początku lat 2000. dzięki nowemu prawu, które ustanowiło Wyższą Radę Prywatyzacyjną, której celem była dalsza wyprzedaż przedsiębiorstw sektora publicznego. W tym okresie przeprowadzono reorganizację państwowej stacji telewizyjnej i Middle East Airlines (MEA), co doprowadziło do zwolnienia 2000 pracowników. Ponadto wprowadzono nową stawkę VAT w wysokości 10 procent na towary i usługi. Co więcej, w 2001 r. rząd zmniejszył udział pracodawców wpłacających do Narodowego Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (NSSF) z 38,5 procent do 23,5 procent.⁷ W ramach działań rządu Haririego mających na celu zachęcenie do bezpośrednich inwestycji zagranicznych (BIZ) w 2001 r. przyjęto nowe prawo dotyczące inwestycji, które ustanowiło „punkt kompleksowej obsługi” dla inwestorów prywatnych. Inne prawo miało na celu przyciągnięcie „bien fonds”, czyli funduszy nieruchomości, poprzez zniesienie ograniczeń dotyczących posiadania nieruchomości i ustalenie podatków dla inwestorów zagranicznych na tym samym poziomie co dla obywateli Libanu. Środki te niewiele przyczyniły się do zmniejszenia długu publicznego lub ożywienia gospodarki. Potrzeba dalszego zewnętrznego wsparcia doprowadziła do konferencji Paris I 23 lutego 2001 r., która została zorganizowana przy wsparciu instytucji międzynarodowych, takich jak Bank Światowy, Europejski Bank Inwestycyjny i Komisja Europejska. Na tym spotkaniu Libanowi przekazano 500 milionów euro zgodnie z obietnicami rządu libańskiego dotyczącymi stymulowania gospodarki poprzez liberalizację i ułatwienie handlu, ograniczanie wydatków publicznych, prywatyzację, przyciąganie bezpośrednich inwestycji zagranicznych i modernizację systemu podatkowego. Kolejne spotkanie zostało zwołane w Paryżu przez ówczesnego prezydenta Francji Jacques'a Chiraca w listopadzie 2002 r. W ramach przygotowań do tej konferencji rząd libański przedstawił budżet na rok 2003, który uwzględnił dalsze cięcia wydatków i środki zwiększające dochody, w tym nowe podatki i opłaty. Środki przewidziane w dokumencie złożonym na konferencji Paris II miały na celu pełną prywatyzację systemu telefonii komórkowej i sektorów energetycznych oraz przekształcenie systemu telefonii stacjonarnej i sektorów energetycznych w podmioty komercyjne. Na tej konferencji kraje i instytucje-darczyńcy ostatecznie zapewniły całkowity pakiet pomocy finansowej i rozwojowej w wysokości 4,4 miliarda dolarów. MFW otrzymał również ważną rolę w nadzorowaniu pomocy finansowej i wdrażaniu środków neoliberalnych w kraju. W latach 2004 i 2005 uzgodniono prywatyzację sektora wodnego, portów i lotnisk poprzez umowy koncesyjne. Plany te zostały zakłócone po zabójstwie Rafika Haririego 14 lutego 2005 r., po którym nastąpiła wojna Izraela z Libanem latem 2006 r. Izraelski atak spowodował śmierć ponad 1100 osób, przesiedlenie ponad jednej czwartej populacji i szacunkowe 2,8 miliarda dolarów kosztów bezpośrednich, przy czym ponad 60 procent szkód dotknęło sektor mieszkaniowy (Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju [UNDP]). Kryzys ten został dodatkowo wzmocniony przez niestabilność polityczną, która nastąpiła po rezygnacji ministrów Hezbollahu i ich sojuszników z rządu w listopadzie 2006 r.⁸ Podczas paryskiej III Konferencji w sprawie Pomocy Libanowi 25 stycznia 2007 r. społeczność międzynarodowa zobowiązała się do udzielenia libańskiemu rządowi 7,6 miliarda dolarów pomocy finansowej w formie pożyczek i dotacji.

Większość tych pożyczek, zwłaszcza tych udzielanych przez instytucje międzynarodowe, takie jak Bank Światowy i MFW, była objęta ścisłymi warunkami i opierała się na wdrożeniu neoliberalnych reform ogłoszonych przez premiera Siniorę na początku miesiąca. Niemniej jednak, z powodu wewnętrznego konfliktu politycznego, szereg procesów prywatyzacyjnych zostało opóźnionych.

Skutki społeczne neoliberalizmu w Libanie

Pod koniec pierwszej dekady XXI wieku gospodarka polityczna Libanu charakteryzowała się silnie spolaryzowanymi skutkami reform neoliberalnych. W 2008 r. szacowano, że 28 procent populacji zostało sklasyfikowanych jako biedni i żyli za 4 USD dziennie lub mniej (górną granicą ubóstwa), podczas gdy 8 procent było skrajnie biednych i żyło za 2,4 USD dziennie lub mniej (dolną granicą ubóstwa). Poziom bezrobocia był również znaczący, a szacunkowo tylko jedna trzecia populacji w wieku produkcyjnym była faktycznie zatrudniona. Od 40 do 50 procent libańskich mieszkańców nie miało dostępu do NSSF ani żadnego innego publicznego zabezpieczenia społecznego. Tymczasowi pracownicy zagraniczni, których liczba szacuje się na ponad milion, nie mieli żadnej ochrony socjalnej. Obok tej powszechnej biedy, poziom nierówności pozostał niezwykle wysoki. Najbogatsze 20 procent populacji otrzymywało 43,55 procent dochodu narodowego w latach 2004-2005, podczas gdy najbiedniejsze 20 procent otrzymywało 7,07 procent. Szacuje się, że tylko 800 kont bankowych, należących do mniej niż 200 rodzin, zawierało około 20 procent całkowitych depozytów o wartości prawie 14 miliardów dolarów w 2007 roku. Global Wealth Databook 2013 Credit Suisse zauważa, że co najmniej 48 procent prywatnego majątku Libanu jest w posiadaniu około 8900 obywateli, zaledwie 0,3 procent dorosłej populacji. W tym kontekście własność i kontrola kapitału są wysoce skoncentrowane, przy czym połowa krajowych rynków Libanu jest uważana za oligopolistyczną lub monopolistyczną, a jedna trzecia jest zdominowana przez jedną firmę z udziałem w rynku przekraczającym 40 procent (Ministerstwo Gospodarki i Handlu [Liban] 2003 cytowane w Berthélemy, Dessus i Nahas 2007). Sektor bankowy, który w 2009 r. miał wielkość równą 350 procentom PKB (The Daily Star 2010), jest szczególnie naznaczony koncentracją własności — pięć banków (Bank Audi, Blom Bank, Byblos Bank, Fransabank i BankMed) kontrolowało około połowę wolumenu całkowitych depozytów w 2002 r. Te wyraźne poziomy nierówności są ściśle związane z rentierską i sfinansjalizowaną naturą gospodarki, co zostało wzmocnione przez opisane powyżej środki neoliberalne. Na przykład płace i składki na ubezpieczenia społeczne stanowiły zaledwie 23 procent PKB w 2009 r., podczas gdy udział odsetek stanowił 10 procent PKB lub jedną trzecią wydatków rządowych w 2011 r. Wraz ze spadkiem siły nabywczej obywateli Libanu z powodu rosnącej inflacji, znaczenie czynszu pochodzącego z odsetek zostało zaakcentowane poprzez politykę zachęcającą banki i osoby o wysokich dochodach do zakupu libańskich bonów skarbowych z wysokim oprocentowaniem. W 2002 r., gdy ogólny dług osiągnął 30 miliardów dolarów, 22 miliardy dolarów trafiło do banków w formie odsetek od obligacji skarbowych. Sektor bankowy skorzystał szczególnie na tej polityce, zwiększając swój kapitał z 103 miliardów dolarów do 966 miliardów dolarów w latach 1990–2007, a depozyty wzrosły z 6,6 miliarda dolarów w 1992 r. do 58 miliardów dolarów w 2005 r. Do końca 2013 r. dług publiczny brutto osiągnął 63,46 miliarda dolarów, co stanowiło 140 procent PKB, podczas gdy spłata odsetek od długu stanowiła 40 procent całkowitych dochodów i 28 procent całkowitych wydatków. (Republika Libanu, Ministerstwo Finansów 2013). W latach 1993–2008 Liban zapłacił 38 miliardów dolarów z tytułu długu, czyli średnio 9500 dolarów na osobę w tym okresie. Rentierskie cechy gospodarki są również wskazywane przez wagę sektora usług, który stanowił 79–81 procent PKB w 2010 r., podczas gdy rolnictwo i przemysł stanowiły odpowiednio 5,1 procent i 13–15,9 procent. Usługi stanowią około 60 procent całkowitej siły roboczej, podczas gdy sektor przemysłowy stanowił 15 procent, budownictwo 8,6 procent, a rolnictwo 7,6 procent w 2007 r.. Ta słabość w sektorach produkcyjnych odzwierciedla się w zależności od napływu kapitału zagranicznego i przekazów pieniężnych od diaspory libańskiej. Udział bezpośrednich inwestycji zagranicznych w PKB osiągnął 15 procent w 2009 r. i był skoncentrowany

głównie na inwestycjach związanych z nieruchomościami i turystyką (odpowiednio 70 procent i 22 procent całkowitych napływów) (Investment Development Authority of Lebanon (IDAL)). Innym znaczącym źródłem kapitału zagranicznego byli libańscy expatrianci, przy czym przekazy pieniężne stanowiły 22 procent PKB w 2011 r. (7,6 miliarda dolarów) (The International Bank for Reconstruction and Development and the World Bank 2011). Implikacje tych procesów dla względnej równowagi różnych regionów i — w ścisłym powiązaniu sensie — ciężaru ekonomicznego libańskich społeczności wyznaniowych zostaną zbadane w rozdziale 3. Zobaczymy, że jednym z ważnych rezultatów było promowanie szeregu nowo powstałych grup w Libanie, które zaczęły rywalizować z burżuazją handlową i finansową, która opuściła kraj w trakcie wojny domowej. W rezultacie nowa burżuazja uformowała się poprzez połączenie różnych sekcji kapitału: bogatych „przedsiębiorców z Zatoki Perskiej”, którzy zgromadzili duże fortuny w Zatoce Perskiej (najbardziej znanym z nich był Rafiq Hariri), bogatych emigrantów powracających do kraju (zwłaszcza szycitów z Afryki Zachodniej) oraz niektórych spekulantów wojennych i nowych bogatych warstw, którzy byli związani z milicjami. Na tym etapie jednak konieczne jest zwrócenie się ku odpowiedzi Hezbollahu na tę politykę zarówno na poziomie politycznym, jak i ekonomicznym.

Zmieniające się nastawienie Hezbollahu do państwa wyznaniowego

Jedną z uderzających cech ewolucji Hezbollahu w okresie neoliberalizmu jest zmieniające się nastawienie do sekciarstwa i rosnąca integracja ze strukturami państwa. Na początku swojej działalności partia była bardzo krytyczna wobec istniejącego systemu politycznego i utrwalonych przywilejów zarówno maronickiej, jak i sunnickiej klasy politycznej. Manifest założycielski partii z 1985 r. uznał istniejący system polityczny i jego przywileje wyznaniowe za główną przyczynę problemów Libanu (Al-risāla al-maftūha allatī wajjahaha „Hizb Allāh” ila al-mustad’afin 1985). Alternatywnie, Hezbollah opowiadał się za islamską formą rządu w ramach wizji Wilāyat al-Faqīh ajatollaha Chomeiniego, stwierdzając, że ruch wierzy w Chomeiniego jako „jedynego mądrego i sprawiedliwego przywódcę” (Al-risāla al-maftūha allatī wajjahaha „Hizb Allāh” ila al-mustad’afin 1985). Pomimo tego wezwania do państwa teokratycznego, partia była jednak świadoma obaw, jakie mogło mieć wielu Libańczyków, dodając, że jego założenie będzie możliwe jedynie „na podstawie wolnej i bezpośredniej selekcji ludzi, a nie na podstawie siłowego narzucania, jak niektórzy sobie wyobrażają” (Al-risāla al-maftūha allatī wajjahaha „Hizb Allāh” ila al-mustad’afin 1985). To początkowe stanowisko przeciwko sekciarskiemu status quo zaczęło się zmieniać po zaakceptowaniu przez Hezbollah Porozumienia Ta’if z 1989 r. Podczas gdy Hezbollah zauważył, że Ta’if nie wyeliminował niedociągnięć starego systemu, stwierdzając, że „utrzymuje system maronicki i wzmacnia okupację izraelską” (Al-Ahed 1989 cytowany w Khatib, Matar i Alshaer 2014), zaczął podkreślać znaczenie pokoju społecznego oraz odbudowy państwa i instytucji, a nie jakiegokolwiek fundamentalnej zmiany w systemie. Ta akceptacja była częściowo spowodowana większym znaczeniem organizacji w procesie politycznym — skodyfikowanym w Porozumieniu Ta’if — a także jej oficjalnym uznaniem za ruch oporu, co pozwoliło jej pozostać uzbrojoną, podczas gdy inne milicje zostały rozbrojone. Partia została również dotknięta zmianami w IRI, jej głównym sojuszniku politycznym, wojskowym i gospodarczym. Podpisało porozumienie z Ta’if dopiero po otrzymaniu pozwolenia od rządu irańskiego. Zakończenie wojny irańsko-irackiej i śmierć ajatollaha Chomeiniego w 1989 r. doprowadziły do bardziej pragmatycznej polityki zagranicznej w IRI. Irańskie kierownictwo, na czele z nowym prezydentem Rafsandżanem i nowym Najwyższym Przywódcą Chameneim, było bardziej zajęte problemami społeczno-ekonomicznymi w Iranie i wzrostem znaczenia USA jako jednego mocarstwa po upadku ZSRR. Irańskie kierownictwo próbowało zatem dostosować swoją politykę do nowego jednobiegunowego układu sił. Od tego czasu IRI odnotowało poprawę stosunków dyplomatycznych z monarchiami Zatoki Perskiej, Unią Europejską, Chinami, Indiami, centralną Eurazją, Rosją i Stanami Zjednoczonymi, podczas gdy główne nurty opowiadające się za „eksportem rewolucji” traciły wpływ w najwyższym kręgu państwa

. Znalazło to odzwierciedlenie w 1989 r.: po pierwsze, w upadku ajatollaha Husseina Alego Montazeriego, po tym jak zaproteutował przeciwko likwidacji 30 000 członków Ludowych Mudżahedinów (było to kilka miesięcy przed śmiercią ajatollaha Chomeiniego, pomimo że był wyznaczonym następcą Chomeiniego przez lata); a po drugie, w usunięciu Alego Akbara Mohtashemiego ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych. Tendencja „rewolucyjna” została zepchnięta na margines. Jednocześnie tej ewolucji w irańskiej sferze politycznej towarzyszyła polityka liberalizacji społeczno-ekonomicznej, która obejmowała zaproszenia irańskich inwestorów i menedżerów, którzy wyjechali podczas wojny iracko-irańskiej, do powrotu do swojego kraju . Pragmatyczny zwrot irańskiego kierownictwa i koniec gotowości do eksportowania „rewolucji” pod koniec lat 80. i na początku lat 90. skłoniły Hezbollah do osłabienia, a nawet zaprzestania odrzucania libańskiego systemu politycznego i dążenia do coraz większej integracji. Wybór Abbasa al-Mussawiego w maju 1991 r. na sekretarza generalnego, zamiast Tufayli, był wyrazem tej ewolucji. Wybór Hassana Nasrallah na sekretarza generalnego, po zabójstwie al-Mussawiego w 1992 r. przez armię izraelską, potwierdził ścieżkę „infitāh” (otwarcia). Tufayli był uważany za zbyt bliski nurtom obozu „Eksportu Rewolucji”, który nie był już mile widziany przez nowe irańskie kierownictwo, kierowane przez Rafsandżaniego i Chameneiego. Al-Mussawi i Hassan Nasrallah byli uważani za ideologicznie bliższych tym przywódcom i mieli bardziej pojednawcze nastawienie do integracji w libańskim systemie politycznym. W tym okresie uwolniono ostatnich zachodnich zakładników, a ruch islamski pozwolił armii na rozmieszczenie się w swoich twierdzeniach w regionie Iqlim al-Touffah w południowym Libanie . Ponadto rosnąca dominacja polityczna i militarna Syrii nad Libanem, pośrednika, przez którego broń i pomoc irańska musiały przejść, również odegrała rolę w naciskaniu na integrację Hezbollahu z libańskim systemem politycznym. Dlatego Hezbollah musiał uwzględnić własne geopolityczne kalkulacje i dyplomację Syrii, innymi słowy, musiał wziąć pod uwagę interesy polityczne Damaszku, planując ataki wojskowe lub odwet przeciwko izraelskim siłom okupacyjnym . Iran i Hezbollah nadal utrzymywały silne relacje w latach 90. Powiązania między Chameneim a Hezbollahem zostały wzmocnione i sformalizowane, ponieważ irański Najwyższy Przywódca został przyjęty przez partię jako ich marja’, czyli przewodnik religijny (uważany za najwyższy stopień w hierarchii duchowieństwa szyickiego) w 1995 r., a Hassan Nasrallah i Muhammad Yazbeck zostali wyznaczeni na jego przedstawicieli w Libanie w 2000 r. W tym kontekście udział Hezbollahu w wyborach parlamentarnych w 1992 r. wywołał szereg gorących debat w organizacji, w których wyłoniły się dwie szkoły myślenia. Bardzo mała mniejszość w Hezbollahu, kierowana przez byłego Sekretarza Generalnego Sheikha Tufayli, sprzeciwiała się jakiegokolwiek integracji z systemem politycznym, podczas gdy większość przywódców opowiadała się za bardziej pragmatyczną orientacją. Ostatecznie sprawę skierowano do rozpatrzenia przez ajatollaha Sayyeda Ali Hosseiniego Chameneiego, który wydał fatwę popierającą decyzję większości przywódców o wzięciu udziału w wyborach. Nieporozumienia między Hezbollahem a Tufayli stopniowo rosły, szczególnie po „buncie głodowym” w Bekaa w 1996 r. i wezwaniu do obalenia rządu w 1997 r. Tufayli został ostatecznie wykluczony z ruchu islamskiego po zorganizowaniu odrębnej demonstracji od oficjalnego marszu Hezbollahu w Dniu Jerozolimy w 1998 r. . Później stał się jednym z najbardziej zagorzałych krytyków Hezbollahu i przywódców IRI, oskarżając ich obu o korupcję i wyprzedawanie ideałów irańskiej rewolucji islamskiej z 1979 r. Epizod Tufayli nie powstrzymał polityki „Infitāh” Hezbollahu, a ruch islamski od tego czasu uczestniczył we wszystkich wyborach parlamentarnych i samorządowych. Od 1992 do 2009 roku partia kontrolowała największe bloki ustawodawcze w Zgromadzeniu Narodowym. Ich wybrane stanowiska obejmowały dwanaście miejsc (w 1992 roku), dziesięć miejsc (1996 roku), dwanaście miejsc (2000 roku), czternaście miejsc (2004 roku), jedenaście miejsc (2005 roku) i dwanaście miejsc (2009 roku) z łącznej liczby 128 miejsc. W różnych wyborach samorządowych Hezbollah również wykazał swoją popularność, wygrywając w osiemdziesięciu siedmiu z 142 gmin na południu (61,2 procent), trzydziestu sześciu z trzydziestu ośmiu w Bekaa i wszystkich sześciu gminach na przedmieściach Bejrutu (100 procent) w 2000 roku. Dominacja

ta została potwierdzona po raz kolejny w wyborach samorządowych w 2016 r. z niemal podobnymi wynikami, chociaż od 2005 r. Hezbollah startuje w wyborach w koalicji z Amal. Jednak w wyborach w 2016 r. koalicja ta spotkała się z większym oporem, a LCP i jej sojusznicy wygrali część lub wszystkie miejsca w radach miejskich w siedemnastu miastach i wioskach w prowincji Południowy Liban i Nabatija (The Daily Star 2016). Ten okres „Infitāh” charakteryzował się również rosnącą współpracą między Hezbollahem a wspieraną przez Syrię armią libańską i jej agencjami bezpieczeństwa, szczególnie po wyborze generała Emile Lahouda, byłego dowódcy armii, na prezydenta Libanu w 1998 r. Jego relacje zostały dodatkowo umocnione po nominacji generała dywizji Jamila al-Sayyida na przywódcę Bezpieczeństwa Ogólnego. Jak ujął to Abd al-Halim Fadlallah, dyrektor think-tanku Hezbollah CCSD (Consultative Center for Studies and Documentation) oraz dr Hassan Fadlallah, poseł Hezbollahu, dojście Emile’a Lahouda do władzy w 1998 r. zapoczątkowało sojusz z państwem na poziomie strategicznym, a on sam został opisany jako partner ruchu oporu. Oprócz tego, wielu analityków wskazało na obecność Hezbollahu w strukturze państwa, zwłaszcza w zabezpieczeniu kluczowych stanowisk w aparacie bezpieczeństwa. Kilka kluczowych stanowisk w armii jest obecnie kierowanych przez osoby mające powiązania z Hezbollahem lub jego sojusznikami, a dyrektor ds. bezpieczeństwa ogólnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (jednej z dwóch państwowych agencji bezpieczeństwa) generał dywizji Abbas Ibrahim i szef ochrony na lotnisku w Bejrucie, Wafiq Shuqayr, są znani z bliskich powiązań z Hezbollahem. Ta stopniowa akceptacja sekciarskiego systemu politycznego znalazła odzwierciedlenie w nowym Manifestie partii z 2009 r. Chociaż potwierdził on stanowisko Manifestu z 1985 r., że polityczny sekciarstwo jest głównym problemem „który blokuje reformy i rozwój Libanu” (Manifest 2009), nowy Manifest odroczył wszelkie zmiany systemu do nieokreślonej przyszłej daty. Do tego momentu „jednorodna demokracja” — termin używany do opisanego systemu sekciarskiego — miała pozostać „podstawową podstawą rządów w Libanie, ponieważ jest rzeczywistą kwintesencją ducha konstytucji i rdzeniem Karty współistnienia” (Manifest 2009). W tym sprzecznym sensie polityczny sekciarstwo zostało opisane negatywnie, ale sam system sekciarski został podtrzymany jako podstawa współistnienia. Przed Manifestem Naim Qassem wyraził podobne stanowisko, deklarując, że „tłumienie politycznego sekciarstwa było najlepszym i najzdrowszym sposobem na złagodzenie ciężaru systemu wyznaniowego w Libanie”, ale jednocześnie „istnieje potrzeba obiektywnej i spokojnej debaty, opartej na dowodach i dialogu, aby opracować dostosowany projekt i mechanizm jego wdrażania, nawet w perspektywie długoterminowej” (cytowane w Qassem 2008: 287). Podobnie Abd al-Halim Fadlallah, dyrektor think-tanku rozwojowego Hezbollahu, CCSD, argumentował, że libański system sekciarski pozwalał na równowagę wyznaniową w reprezentacji politycznej, dodając, że nominacje wyższych urzędników powinny nadal uwzględniać tę równowagę, podczas gdy na niższych szczeblach można by dyskutować o anulowaniu administracyjnego sekciarstwa (Fadlallah 2010). W wywiadzie Fadlallah stwierdził, że: „Hezbollah zajął taktyczne stanowisko wobec systemu sekciarskiego, biorąc pod uwagę, że teraz możliwe jest powolne zmienianie systemu od wewnątrz poprzez reformy”. Tylko poprzez konsensus libańskich partii politycznych można było osiągnąć rozwiązanie, argumentował Fadlallah (2012), dodając, że Hezbollah nie mógł ignorować obaw dużej części populacji chrześcijańskiej, że koniec sekciarskiego systemu politycznego może doprowadzić do zmniejszenia reprezentacji politycznej chrześcijan w parlamencie. Fadlallah (2012) argumentował również, że Hezbollah musiał wziąć pod uwagę obawy niektórych chrześcijan, że jakkolwiek poprawa warunków palestyńskich uchodźców zmieni równowagę sekciarską Libanu na korzyść sunnitów (palestyńscy uchodźcy w Libanie są w przeważającej mierze sunnitami). Nieśmiałość, a nawet beczynność Hezbollahu w promowaniu kwestii praw obywatelskich uchodźców palestyńskich w Libanie można lepiej zrozumieć w tym kontekście, wraz ze sprzeciwem niektórych grup ludności szyickiej wobec nacjonalizacji uchodźców palestyńskich. Libański ruch islamski szyicki nie skomentował ani nie odpowiedział na powtarzające się rasistowskie oświadczenia swojego bliskiego sojusznika, Ruchu Wolnych Patriotów (FPM) przeciwko uchodźcom syryjskim i palestyńskim¹³, ani nie zrobił nic w

rządzie ani gdzie indziej na poziomie instytucji przeciwko powtarzającym się i licznym nadużyciom, których doświadczają uchodźcy syryjscy w Libanie. Podobnie, to raczej niejasne stanowisko wobec sekciarskiego systemu politycznego znalazło odzwierciedlenie w debacie na temat propozycji Nabiha Berriego dotyczącej utworzenia krajowego komitetu w celu omówienia eliminacji sekciarstwa. Berri, przywódca ruchu Amal i przewodniczący libańskiego parlamentu od 1992 r., w którym Nasrallah, który poparł tę inicjatywę, argumentował, że „ten komitet lub organ może kontynuować dialog przez pięć, dziesięć, dwadzieścia, a nawet trzydzieści lat”. Hezbollah z podejrzliwością patrzył na próby kwestionowania systemu sekciarskiego spoza parlamentu. Hezbollah nie uczestniczył ani nie mobilizował swoich członków do wzięcia udziału w demonstracjach na początku 2011 r., wzywając do zakończenia reżimu sekciarskiego, który rozpoczął się w lutym i początkowo liczył ponad 3000 osób. Następnie mobilizacja wzrosła do 10 000 i 25 000 osób odpowiednio na demonstracjach 6 i 20 marca. Wręcz przeciwnie, Hezbollah, podobnie jak inne siły polityczne, ostrzegali swoich członków, aby nie brali udziału. Ruch islamski nie wziął również udziału w proteście około 300 osób przed parlamentem przeciwko „prawu prawosławnemu” 19 lutego 2013 r. . Ustawa wyborcza „Orthodox Gathering”, promowana przez sojusznika Hezbollahu, FPM, i popierana przez wszystkich przywódców maronickich Libanu, jeszcze bardziej ugruntowała sekciarstwo w Libanie, pozwalając ludziom głosować wyłącznie na kandydatów, którzy byli z ich wyznania. W tym czasie Hezbollah, chociaż oficjalnie i retorycznie popierał prawo wyborcze oparte na jednym okręgu wyborczym i proporcjonalnej reprezentacji, która utrzymuje tę samą reprezentację wyznaniową , poparł i zagłosował za prawem wyborczym „Orthodox Gathering” we wspólnych komisjach parlamentarnych. Prawo to zostało jednak ostatecznie zarzucone. Partia przyjęła podobne podejście do mobilizacji społecznych, które rozpoczęły się pod koniec lata 2015 r. wokół „kampanii, którą śmierdzisz”, która pierwotnie została wywołana po kryzysie gospodarki odpadami, a następnie coraz bardziej się radykalizowała, aby rzucić wyzwanie całemu sekciarskiemu i burżuazyjnemu libańskiemu systemowi politycznemu. Ponadto Hezbollah, mimo że retorycznie popierał protesty, początkowo oskarżył protestujących o to, że są kontrolowani przez aktorów zagranicznych i stwierdził, że walka z Takfiris i państwem syjonistycznym to najważniejsze kwestie. Hassan Nasrallah argumentował, że partia przyjęła „neutralne stanowisko wobec ruchu, ponieważ nie znamy jego przywództwa, projektu i celów”. Libański ruch islamski poparł dialog zwołany przez przewodniczącego parlamentu Nabiha Berriego jako sposób rozwiązania kryzysu, a także wybór Michela Aouna, szefa FPM, na prezydenta republiki, propozycje, które całkowicie utrzymały istniejące ramy sekciarskiego i burżuazyjnego systemu kraju. Hezbollah przeszedł od radykalnej, antysystemowej partii w latach 80. do partii uczestniczącej na wszystkich szczeblach libańskiego systemu politycznego. Nie jest to sprzeczne z faktem, że Hezbollah nigdy nie przestał deklarować, że państwo islamskie jest jego preferowaną opcją. Hassan Nasrallah oświadczył w 1994 r.:

Rozwiązaniem, naszym zdaniem, jest utworzenie państwa islamskiego w Libanie i poza nim [...], ale nie chcę [narzucać tego] siłą lub przemocą, wolimy raczej poczekać na dzień, w którym uda nam się przekonać naszych rodaków — za pomocą dialogu i w otwartej atmosferze — że jedyną alternatywą jest założenie państwa islamskiego. (Al-Ahed 1994)

W 2004 r. deklaracja Hezbollahu „Tożsamość i cele” stwierdzała, że jednym z jej ideałów jest ustanowienie „czystego” państwa islamskiego . Zastępca sekretarza partii, Naim Qassem , napisał również, że preferowaną opcją dla Hezbollahu jest państwo islamskie, jak stwierdzono w Manifeście z 1985 r., ale nie powinno się tego narzucać wbrew woli ludności, dlatego też nie jest to opcja obecnie w Libanie, ponieważ większość by ją odrzuciła. Powtórzył to stanowisko w wywiadzie w 2016 r. (Al-Mayadeen 2016), podczas gdy minister Hezbollahu dr Hassan Fadlallah wyraził podobną opinię, mówiąc, że libańska szyicka partia islamska wierzy w państwo islamskie jako preferowaną opcję, ale jej wdrożenie w obecnych okolicznościach Libanu nie pozwala na to ze względu na różnorodność polityczną i wyznaniową. Przywódcy Hezbollahu rzeczywiście chętnie podkreślali, że ten cel nie jest

praktyczną opcją w najbliższej przyszłości, biorąc pod uwagę wyznaniowy i wyznaniowy skład Libanu. Ponadto w programach wyborów samorządowych i parlamentarnych od 1992 r. nie wspomniano o ustanowieniu państwa islamskiego. Pomimo braku ustanowienia państwa islamskiego w Manifeście z 2009 r., pozostaje to podstawową i założycielską zasadą Hezbollahu. Nasrallah przyznał podczas prezentacji nowego Manifestu, że był on w istocie „dokumentem politycznym”, który nie poruszał „kwestii wyznania, ideologii ani myśli”. Powiedział na przykład, że pogląd ruchu islamskiego na Wilāyat al-Faqīh „nie jest stanowiskiem politycznym, które można poddać rewizji”. Zbagatelizowanie przez Hezbollah kwestii egzekwowania państwa islamskiego nie przeszkodziło ruchowi islamskiemu w sprzeciwianiu się kilku propozycjom dotyczącym sekularyzacji państwa. Hezbollah rzeczywiście zadeklarował swój sprzeciw wobec jakiegokolwiek rodzaju możliwego prawa cywilnego o statusie osobistym obok prawa o statusie islamskim i uznał takie propozycje za antyislamskie, podczas gdy poseł Ibrahim Amin al-Sayyid powiązał ogłoszenie małżeństwa cywilnego z „wdrożeniem ateizmu”. Ta ewolucja stanowiska Hezbollahu wobec systemu politycznego ma ważne implikacje dla relacji partii z libańskim neoliberalizmem. W szczególności, jego rosnący udział na wszystkich szczeblach systemu politycznego od 1992 r., w tym w krajowych i miejskich organach administracyjnych, oznaczał, że partia stała się bezpośrednio odpowiedzialna za wdrażanie wielu reform zalecanych przez libańską elitę i instytucje międzynarodowe. Nawet będąc w opozycji, partia coraz bardziej podporządkowywała sprzeciw wobec tych reform swoim rosnącym interesom w systemie politycznym. Napięcia, jakie to wywołało w organizacji, można dostrzec, przyglądając się bliżej programowi ekonomicznemu Hezbollahu, jak zobaczymy. Oprócz formalnej roli, jaką Hezbollah odgrywa w libańskiej gospodarce politycznej, jego integracja z systemem również zachęcała do form klientelizmu i korupcji. Nawet bliscy sojusznicy Hezbollahu podnosili tę kwestię. Na przykład Zyad Abs,¹⁵ członek FPM i jeden z głównych aktorów stojących za Memorandum of Understanding między Hezbollahem a FPM, skrytykował fakt, że „to w regionach kontrolowanych przez Hezbollah, takich jak południowe przedmieścia, widzieliśmy rozwój mafii samochodowych, sieci fałszerstw, porwań dla okupu i podatków pobieranych nielegalnie od niektórych przedsiębiorstw”. W 2010 roku Hezbollah stanął w obliczu skandalu korupcyjnego po upadku piramidy finansowej rzekomo kierowanej przez jednego z najbogatszych ludzi w południowym Libanie, Salaha Ezzedine'a. Ezzedine miał bliskie powiązania z partią i jej kierownictwem. Był właścicielem wydawnictwa Dar al-Hadi, które zajmuje się wieloma publikacjami Hezbollahu i zostało nazwane na cześć syna Nasrallah, który zginął w 1997 roku w bitwie z Izraelem. Upadek Ezzedine'a spowodował stratę od 300 milionów do 1 miliarda dolarów dla około 10 000 libańskich szyitów. Po upadku Ezzedine został nazwany przez libańskie gazety „libańskim Bernieem Madoffem”, podczas gdy bankierzy stwierdzili, że było to największe oszustwo tego typu, jakie kraj kiedykolwiek widział. Hezbollah został również oskarżony o import setek nieprzetestowanych leków do kraju. Wśród osób zaangażowanych w tę sprawę jest Abdul Latif Fneich, brat ministra Hezbollahu Muhammada Fneicha, oraz cztery firmy powiązane z organizacją. Dziennikarz Nicholas Blanford, relacjonujący wydarzenia na początku 2015 r., zauważył rosnące oskarżenia o korupcję w Hezbollahu po spadku pomocy finansowej od IRI z powodu spadających dochodów z ropy naftowej i konsekwencji międzynarodowych sankcji przeciwko Iranowi. Napisał, że prowadzony przez Hezbollah szpital Rasoul al-Azam na południowych przedmieściach Bejrutu, który leczył setki ofiar ewakuowanych z syryjskich pól bitewnych, zaczął płacić swoim dostawcom co sześć miesięcy, zamiast co trzy miesiące, a irański urzędnik przylatywał specjalnie, aby zająć się transferami, aby zapobiec kradzieży funduszy. Hezbollah został również oskarżony o udział w nielegalnych działaniach transnarodowych jako źródło finansowania ruchu islamskiego, takich jak oszustwa bankowe, fałszowanie pieniędzy, handel narkotykami¹⁶, produkcja i sprzedaż podróbek, piractwo własności intelektualnej i handel afrykańskimi „krwawymi diamentami”. W wyborach samorządowych w 2016 r. na Południu wyborcy wyrażali coraz większe niezadowolenie z koalicji Amal–Hezbollah. Podkreślali oni „faworyzowanie” niekompetentnych przedsiębiorców i

kradzież ziemi za przyzwoleniem gmin. Dla rosnącej liczby wyborców kwestionowanie lokalnej polityki Hezbollahu nie było równoznaczne ze zdradą ruchu oporu.

Odpowiedź Hezbollahu na neoliberalną reformę

Przez trzy dekady neoliberalnej reformy Hezbollah nadal przedstawiał się jako partia „uciśnionych”, która sprzeciwia się deprivacji i broni praw rolników, biednych, pracowników i bezdomnych. Z manifestu z 2009 r.:

Dziki siły kapitalistyczne, kierowane przez USA i kraje zachodnie, ucieleśnione głównie w międzynarodowych sieciach monopolistycznych firm, które przekraczają granice państw i kontynentów, sieciach różnych międzynarodowych instytucji, zwłaszcza finansowych, wspieranych przez wyższą siłę militarną, doprowadziły do większej liczby sprzeczności i konfliktów — z których nie mniej ważne są konflikty tożsamości, kultur, cywilizacji, oprócz konfliktów ubóstwa i bogactwa. (Manifest Hezbollahu 2009)

Pomimo tego bojowego tonu, teoretyczna koncepcja i orientacja polityczna Hezbollahu nie przedstawiły żadnej systematycznej alternatywy dla neoliberalizmu w Libanie. Zamiast tego, ogólna postawa organizacji była próbą zrównoważenia jej deklarowanych celów sprawiedliwości społecznej ze stałym wsparciem dla środków neoliberalnych, takich jak liberalizacja, prywatyzacja i wspieranie wzrostu sektora prywatnego. Możemy znaleźć tę sprzeczność w myśli politycznej poprzednich ważnych postaci szyickiego fundamentalizmu islamskiego, takich jak Muhammad Baqir al-Sadr (1935–1980), a zwłaszcza ajatollah Chomeini (1902–1989). Spośród wielu swoich książek, Al-Sadr napisał dwie książki, których celem było skonfrontowanie się z marksizmem i myślą świecką: *Falsafatunā* (Nasza filozofia) w 1959 r. i *Iqtisādunā* (Nasza ekonomia) w 1961 r. W *Falsafatunā* chciał pokazać, że islam jest źródłem filozofii wyższej od innych nurtów myślowych, szczególnie marksizmu. Opowiadał się za tym, że najlepszym rozwiązaniem trudnej sytuacji ludności jest islamizacja społeczeństwa i ustanowienie państwa islamskiego (Mallat 1988). Druga książka, *Iqtisādunā*, jest zbudowana w podobny sposób, szeroko krytykując marksizm i próbując wykazać, że Marks bagatelizuje duchowość na rzecz ekonomicznego redukcjonizmu. Al-Sadr promował islamski system ekonomiczny, który składa się z własności prywatnej i publicznej, jednocześnie odrzucając zarówno socjalizm, jak i kapitalizm (Mervin 2007). Jego zdaniem problemy społeczno-ekonomiczne są wynikiem złego postępowania człowieka. Rozwiązanie należy zatem znaleźć w religii. Twierdzi, że państwo islamskie, które wdrożyłoby islamski system gospodarczy, wyznaczałoby kierunek działalności gospodarczej, jednocześnie dając jednostkom prawo własności prywatnej w celu osiągnięcia celu społecznego. Dodaje, że rolą rządu w państwie islamskim jest nadzorowanie i regulowanie działalności gospodarczej, dodając jednocześnie, że rząd islamski ma swobodę przyjmowania szerokiego zakresu polityk gospodarczych, od pełnej kontroli gospodarki po wolną przedsiębiorczość, aby osiągnąć swoje cele społeczne (Aziz 1993). Tymczasem Chomeini opracował różne dyskursy ekonomiczne w zależności od konkretnego okresu politycznego, dostosowując je do interesów ruchu islamskiego. W latach 1979–1982, w szczytowym okresie rewolucji irańskiej i mobilizacji społecznej, Chomeini przedstawił islam przez pryzmat sprawiedliwości społecznej, chwając uciskanych (którzy byli utożsamiani z najbiedniejszymi grupami społeczeństwa) i potępiając ciemieżców rozumianych jako bogaci, chciwi mieszkańcy pałaców i ich zagraniczni patroni (Abrahamian 1993). Ta radykalna retoryka odegrała zasadniczą rolę w mobilizacji ludności miejskiej przeciwko monarchii Pahlavi. Ale po 1982 r., podczas konsolidacji nowego islamskiego reżimu Chomeiniego i towarzyszących temu represji wobec opozycji (zwłaszcza lewicy i sił postępowych), coraz częściej utożsamiał islam z szacunkiem dla własności prywatnej i przedstawiał bazar (miejsce targowe) jako istotny filar społeczeństwa. Teraz stopniowo wyodrębnił trzy główne klasy: klasę wyższą (*tabaqeh-e bala*) składającą się z pozostałości starych bogatych rodzin; klasę średnią (*tabaqeh-e motavasset*) utworzoną przez duchownych, intelektualistów, urzędników państwowych, kupców,

sklepiarzy i rzemieślników; oraz klasę niższą (tabaqeh-e payin) składającą się z robotników, chłopów i mieszkańców slumsów (Abrahamian 1993). „Uciskani” przestali być kategorią ekonomiczną opisującą pozbawione mas, stając się zamiast tego etykietą polityczną dla zwolenników nowego reżimu i obejmując bogatych kupców bazarowych (Abrahamian 1993). Retoryka walki klasowej została znacznie osłabiona, gdy Chomeini argumentował, że islam dąży do harmonijnych relacji między właścicielami fabryk i robotnikami oraz między właścicielami ziemskimi i chłopami, ostrzegając jednocześnie, że: „jeśli te antagonizmy klasowe nie zostaną złagodzone, ich nieuchronny wybuch zniszczy całą Republikę Islamską” . Inne islamskie ruchy polityczne również miały tendencję do deklarowania retorycznej troski o aspiracje sprawiedliwości społecznej (które mają być w dużej mierze spełnione za pomocą środków charytatywnych), podczas gdy z drugiej strony broniły zasad rynkowych i liberalizacji gospodarczej. Jak zauważył w 1992 r. tunezyjski przywódca islamski Rached Ghannouchi: „my [islamskie ruchy polityczne] jesteśmy gwarantem określonego porządku społecznego i liberalnego reżimu ekonomicznego” . Ghannouchi oświadczył również, że: „inwestycje zagraniczne są mile widziane w Tunezji, firmy muszą osiągać zyski, a związki zawodowe czasami były przesadne w swoich żądaniach, w tym Ogólny Związek Pracowników Tunezyjskich [znany jako UGTT]”. Rzeczywiście, Ghannouchi oskarżył UGTT o bycie dziedzictwem francuskiego okresu kolonialnego i o to, że nie jest naturalną instytucją społeczeństwa muzułmańskiego . Uczony Patrick Haenni napisał, że islamskie ruchy polityczne doświadczyły wzrastającego „emburżuazjowania” procesu islamizacji społeczeństwa w różnych krajach, zwłaszcza wśród jego przywódców i kadr. Mówi o „Islam de Marché” (Islamie rynku), który jest przychylny polityce neoliberalnej, jednocześnie łącząc ją z konserwatyzmem moralnym. Píše, że ten „Islam de Marché” był promowany przez rosnącą i nowo pobożną burżuazję od początku lat 80. Na całym świecie konserwatywne ruchy religijne faktycznie wspierały politykę neoliberalną, jednocześnie opowiadając się za zwiększoną działalnością charytatywną, co skłoniło niektórych uczonych do mówienia o „płynnym sojuszu między neoliberalami a religijnymi fundamentalistami”, który można scharakteryzować jako „religijny neoliberalizm”. Potwierdzając ten trend, różne religijne ruchy konserwatywne popierają ideę, że organizacje oparte na wierze (FBO) mogłyby zastąpić państwowe usługi publiczne, ponieważ są bardziej wydajne. Amerykański przywódca religijny Marvin Olasky twierdzi na przykład, że rządowy system opieki społecznej jest całkowitą porażką, ponieważ jest marnotrawny i nie podkreśla osobistej odpowiedzialności. Dlatego też, twierdzi, państwa opiekuńcze powinny zostać zdemontowane i zastąpione lokalnymi systemami religijnymi, które są finansowane z dziesięcin biblijnych. Dodaje: „takie programy nie obciążałyby rządu federalnego i byłyby w stanie oddzielić biednych „zasługujących” od „niezasługujących”” . Poglądy polityczne Olasky’ego wywarły silny wpływ na Partię Republikańską w USA; był bliskim doradcą byłego prezydenta George’a W. Busha w latach 90. Opierając się na tej idei mniejszej liczby państwowych i większej niezależności FBO, Olasky promował ideę „współczującego konserwatyzmu”. W kontekście Bliskiego Wschodu ruchy fundamentalistyczne islamu również przyjęły tę formę „współczującego konserwatyzmu”, łącząc politykę neoliberalną z konserwatywnym moralizmem. Na przykład egipskie Bractwo Muzułmańskie poparło zwiększoną zgodność religijną i działalność organizacji charytatywnych (Partia Wolności i Sprawiedliwości 2011), a jednocześnie opowiadało się za polityką neoliberalną, w której sektor prywatny odgrywałby wiodącą rolę w gospodarce (Partia Wolności i Sprawiedliwości 2011). Hassan Malek, biznesmen i ważna postać Bractwa Muzułmańskiego, posunął się nawet do stwierdzenia w 2012 r., że zasady kierujące polityką gospodarczą stosowaną za czasów Mubaraka były rozsądne i zmierzały we właściwym kierunku, ale korupcja i nepotyzm psuły ich wdrażanie . Podobnie jak al-Sadr i Chomeini, myśl ekonomiczna Hezbollahu konsekwentnie podtrzymywała rynek i obronę własności prywatnej jako kluczową zasadę, pomimo wyznawania wierności celom sprawiedliwości społecznej. Przez cały okres neoliberalizmu w Libanie ta teoretyczna orientacja oznaczała, że poparcie Hezbollahu dla takich środków, jak prywatyzacja, liberalizacja i otwarcie się na napływ kapitału zagranicznego, nie było postrzegane przez organizację jako sprzeczne z jej zobowiązaniem do rozwiązania problemu ubóstwa

i nierówności. Rozumiany w ramach rachunku wzmocnienia pozycji politycznej partii i sieci klientelistycznych, Hezbollah mógł wyrazić ograniczony retoryczny sprzeciw wobec konkretnych polityk i ich wyników, ale nie przedstawił żadnego spójnego ani zasadniczego sprzeciwu wobec ogólnej trajektorii reform neoliberalnych w Libanie. Cechy te są najwyraźniej wyrażone w pracy think tanku rozwojowego Hezbollahu, CCSD (Consultative Center for Studies and Documentation), który zorganizował kilka dużych konferencji na tematy ekonomiczne i społeczne, w tym konferencję z 1999 r. zatytułowaną „Kryzys gospodarczy i społeczny w Libanie i alternatywy” oraz spotkanie z 2012 r. na temat „Reformy polityk społecznych w Libanie: od selektywnych subsydiów do państwa opiekuńczego”. Chociaż dokument wprowadzający konferencję zauważył, że: „w kraju takim jak Liban konieczne jest dążenie do ujednoczonej polityki społecznej zapewniającej bezpieczeństwo społeczności i gwarantującej dobrobyt”, jego główny nacisk odzwierciedlał neoliberalny język libańskich decydentów politycznych, podkreślając „motywowanie wzrostu” i ułatwianie „ustalonych celów monetarnych i finansowych [państwa]” jako kluczowe cele (CCSD 2012). Muhammad Raad, szef bloku deputowanych Hezbollahu w parlamencie, podsumował tę orientację w swoim przemówieniu wprowadzającym, oświadczając, że:

celem polityki społecznej jest zagwarantowanie pokoju społecznego, osiągnięcie dobrobytu i stymulowanie rozwoju w Libanie [...] misją tej konferencji jest znalezienie formuły, która pogodzi osiągnięcie tego celu z zachowaniem konkurencyjności sektorów gospodarczych. (Raad 2012)

Tę równowagę między łagodzeniem wpływu reform neoliberalnych a promowaniem wzrostu i rozwoju sektora prywatnego można również znaleźć w pismach dwóch wybitnych myślicieli Hezbollahu, Alego Fayyada (byłego dyrektora CCSD, a obecnie posła Hezbollahu w parlamencie libańskim) i Abd al-Halima Fadlallaha (obecnego dyrektora CCSD), obok prac zbiorowych podejmowanych przez CCSD pod ich kierownictwem. Obaj autorzy krytycznie odnoszą się do niektórych aspektów globalizacji i wdrażania różnych porozumień gospodarczych, w tym tych z MFW i partnerstwem euro-śródziemnomorskim. CCSD w pracy zbiorowej również potępiło liberalizację handlu w 2001 r., ponieważ zaszkodziła ona małym przedsiębiorstwom, które nie były wystarczająco silne, aby konkurować z produktami zagranicznymi. Krytykowano również redukcję wydatków socjalnych i wzrost podatków pośrednich. Ponadto brak przejrzystości i równości w polityce rozwoju to powtarzające się zarzuty wobec prac CCSD. Pomimo tej krytyki obaj autorzy nadal stawiają na pierwszym miejscu wsparcie sektora prywatnego oparte na „wyborach motywowanych nieideologicznie, które cieszą się ogólnym konsensusem i gwarantują interesy wszystkich stron i sektorów społeczeństwa”. Twierdzą, że decyzje ekonomiczne i społeczne nie powinny być podejmowane kosztem sektora prywatnego (CCSD 2009). W związku z tym racjonalizacja budżetu jest przedstawiana jako konieczna w takich obszarach jak zdrowie i edukacja podstawowa. W podobnym duchu Fayyad i Fadlallah poparli prywatyzację państwowej spółki energetycznej Electricité du Liban (EdL) i chwalili ją jako pozytywny wynik porozumienia Paryż III, który mógłby pomóc ogólnym finansom państwa. Rzeczywiście, minister Hezbollahu Muhammad Fneich był ważnym aktorem w trwającej prywatyzacji EdL jako minister energii i wody w okresie od lipca 2005 do listopada 2006, argumentując za możliwością dostarczania energii elektrycznej do sieci przez prywatne firmy (Verdeil 2009). Fneich wezwał do pełnej prywatyzacji produkcji energii elektrycznej, stwierdzając, że doświadczenie pokazało, że „państwo jest nieudanym kupcem”, jednocześnie deklarując dodatkowo, że rząd „nie powinien być zaangażowany w żadną działalność komercyjną, dodając, że sektor prywatny powinien otrzymać większą rolę w niektórych sprawach departamentów publicznych, które mają charakter komercyjny”. Według Fneicha sektor prywatny powinien odpowiadać za eksploatację i konserwację elektrowni, a także za import oleju opałowego. Nawet związkowcy związkowi powiązani z Hezbollahem poparli tę prywatyzację, przy czym jeden z nich zauważył, że prywatyzacja „może otworzyć nowe możliwości dla pracowników” i może „rozwiązać problem energii elektrycznej [dotyczący problemów przepisów EdL i zapewnienia stabilnych miejsc pracy dla jej

pracowników]” (Zeid 2012). Próba zrównoważenia celów sprawiedliwości społecznej z reformą neoliberalną jest dodatkowo wskazywana w komentarzach Abd al-Halima Fadlallaha. Potwierdził on, że: „kierunek ekonomiczny partii skłania się ku społecznej gospodarce rynkowej, ani otwartemu liberalizmowi, ani socjalizmowi”. Dodał, że opowiada się za wolnym rynkiem, ponieważ w Libanie nie ma dla niego alternatywy. Niemniej jednak podkreślił potrzebę silniejszego państwa, a nie gospodarki, która zubaża biednych na korzyść bogatych (Fadlallah 2012). Powiedział również, że Hezbollah nie sprzeciwia się zliberalizowanej gospodarce ani prywatyzacji przedsiębiorstw publicznych, jeśli proces ten jest przejrzysty i respektuje równowagę społeczną i ekonomiczną. Oświadczył, że sprawiedliwość społeczna jest możliwa dzięki liberalnej gospodarce, jeśli jest dobrze regulowana, a gospodarka produkcyjna odgrywa w niej rolę (Fadlallah 2010). W rzeczywistości jednak ta orientacja na „społeczną gospodarkę rynkową” ma tendencję do bycia przyćmioną przez konsekwentne poparcie Hezbollahu dla środków neoliberalnych. Tak było niezależnie od tego, czy organizacja była w opozycji, czy też w rządzie. Po konferencji paryskiej II w 2003 r., chociaż Hezbollah był częścią opozycji, nie zajął stanowiska ani nie przedstawił żadnej oceny społecznych konsekwencji prywatyzacji aktywów państwowych, w tym Middle East Airlines (MEA), firmy zatrudniającej kilkuset szyitów, którzy następnie zostali zwolnieni. Prywatyzacja MEA doprowadziła do znacznych protestów przeciwko perspektywie utraty pracy przez 1200–1500 pracowników (Al-Bayyan 2001). Ali Taher Yassin, szef związku zawodowego Al-Wafa powiązanego z Hezbollahem, był zaangażowany w negocjacje dotyczące zwolnień jako przedstawiciel pracowników. W wywiadzie twierdził, że proponowana prywatyzacja niekoniecznie jest sprzeczna z interesami pracowników lub szerszej populacji (Yassin 2012). Ponadto stwierdził, że Hezbollah nie ma zasadniczych stanowisk przeciwko prywatyzacji, ale każdy przypadek należy zbadać, aby ustalić, czy ma on pozytywne, czy negatywne implikacje dla gospodarki kraju (Yassin 2012). Wyjaśnił, że:

firma przynosiła straty każdego roku i była obciążeniem dla społeczeństwa libańskiego [...] Prywatyzacja stała się koniecznością, a państwo nadal mogło zatrzymać większość akcji firmy. To rozwiązanie było najmniej dotkliwe dla pracowników. Chroniliśmy wielu pracowników i złagodiliśmy presję na nich, ale pod koniec dnia musimy znaleźć równowagę między interesami pracowników a potrzebami libańskiej gospodarki. Nie chcę chronić praw pracowników, a potem firma umiera. To nie ma sensu. (Yassin 2012)

Od czasu udziału Hezbollahu w kolejnych rządach libańskich od 2005 r. nie przydzielono żadnych dodatkowych funduszy na sektory takie jak edukacja i zdrowie lub produktywny sektor gospodarki. Nie podjęto próby wprowadzenia progresywnego opodatkowania. 4 stycznia 2007 r. parlament, w tym Hezbollah, przyjął plan realizowany przez ówczesnego premiera Siniorę, który obejmował: środki oszczędnościowe mające na celu obniżenie długu ze 180 procent do 144 procent PKB w 2011 r., podwyżkę podatku VAT z 10 procent do 15 procent, prywatyzację sektora telefonii komórkowej, wyeliminowanie deficytu budżetowego w ciągu pięciu lat, inicjatywy mające na celu przyciągnięcie zagranicznych inwestorów i reformę fiskalną administracji (Vivien 2007). Nawet gdy Hezbollah i jego sojusznicy z ruchu 8 marca dominowali w rządzie Miqatiego w latach 2011–2013, nie kwestionowali oni spuścizny politycznej Haririego. Kontynuowali proces prywatyzacji w spółce energetycznej EdL, promowali projekt liberalizacji systemu czynszów za mieszkania, co mogłoby zmusić ponad 80 000 rodzin do opuszczenia swoich domów (patrz poniżej) i odrzucili program Charbela Nahasa mający na celu zwiększenie płac i świadczeń socjalnych, w tym powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego pracowników i odszkodowań transportowych. Budżety sektorów produkcyjnych nie odnotowały żadnego wzrostu, z wyjątkiem bardzo niewielkiego wzrostu w Ministerstwie Rolnictwa — i w tym przypadku jedynie w celu rozszerzenia jego biurokracji (patrz poniżej). W budżecie na 2012 r. rachunki CDR, a także niektóre inne rachunki, nie zostały ujęte w budżecie, co oznaczało, że nadzór i zarządzanie wydatkami publicznymi pozostaną niezmiennymi. Dzieje się tak pomimo wcześniejszych żądań

Hezbollahu dotyczących większej przejrzystości (Saif 2012). W projekcie budżetu rządu Miqati na 2013 r., wspieranego przez Hezbollah, szereg przepisów podniosło podatki od wielu przedmiotów codziennego użytku, jednocześnie tworząc luki prawne i obejścia dla banków, deweloperów nieruchomości i instytucji wyznaniowych. Projekt obejmował w szczególności podniesienie podatku VAT z 10 do 12 procent, co podniosłoby wskaźnik ubóstwa do 32 procent. Pięcioletnie zwolnienia podatkowe (począwszy od daty wydania ustawy) przyznano hotelom na obszarach, które państwo chce rozwijać. Obiekty turystyczne wybudowane w ciągu ostatnich trzech lat byłyby również zwolnione z podatku od zysków przez następne pięć lat (Zbeeb 2012). W 2014 roku, wraz z ustanowieniem nowego rządu jedności narodowej pod przewodnictwem premiera Tamama Salama, członek Hezbollahu Hussein Hajj Hassan (nowo mianowany minister przemysłu) podziękował parlamentowi za obniżenie podatku od eksportu o 50 procent i pogratulował przemysłowcom tego długo oczekiwanego osiągnięcia (National News Agency [NNA] 2014). Dodał, że był to pierwszy krok na rzecz wsparcia eksportu (NNA 2014). Podsumowując, podczas gdy Hezbollah okresowo potępiał rezultaty rozwoju kapitalistycznego w Libanie na poziomie retorycznym, chętnie uczestniczył w opracowywaniu neoliberalnej polityki przez kolejne libańskie rządy. Jak zauważono, polityki te koncentrowały się szczególnie na odnowie i reformie miast, powiązanej z finansjalizacją gospodarki — i doprowadziły do trwającej marginalizacji innych sektorów, takich jak rolnictwo. Z tego powodu bardziej szczegółowe zrozumienie orientacji Hezbollahu na te procesy najlepiej zilustrować poprzez analizę trzech kluczowych obszarów, które leżą na styku tych wyników: (1) Polityka miejska na obszarach kontrolowanych przez Hezbollah; (2) Debata na temat liberalizacji rynku wynajmu mieszkań; i (3) Rozwój rolnictwa. W każdym z tych obszarów możemy dostrzec poparcie Hezbollahu dla reform neoliberalnych, w połączeniu z próbami organizacji wzmocnienia jej sieci klientelistycznych i wpływów na obszarach zdominowanych przez szyitów.

Polityka miejska: przypadek Ghobeyri

W Libanie rady miejskie mają duży wpływ na planowanie urbanistyczne, przepisy dotyczące strefowania i politykę mieszkaniową. W tym kontekście gmina Ghobeyri, w południowym Bejrucie, stanowi szczególnie pouczający przykład polityki Hezbollahu na szczeblu lokalnym. Ghobeyri zajmuje dużą część Dahyeh i jest siedzibą głównej siedziby i stowarzyszeń Hezbollahu. Mona Harb zauważyła, że w Ghobeyri „największe komitety miejskie (pracownicze, edukacyjne, zdrowotne, finansowe i społeczne) znajdują się w rękach dyrektorów Hezbollahu lub osób, które współpracowały z partią za pośrednictwem jej stowarzyszeń społecznych” i z tego powodu stanowi „mikrokosmos działań Hezbollahu na polu” (Harb 2010). W Ghobeyri i szerzej w Dahyeh, polityka restrukturyzacji miejskiej Hezbollahu ściśle podążała za głównymi zasadami reform neoliberalnych — priorytetyzacją prywatnej, indywidualnej własności nieruchomości i marginalizacją obecnych mieszkańców. Jest to polityka, która według Mony Fawaz, działała w celu: „utrwalenia segregacji przestrzennej, prywatyzacji przestrzeni publicznych, gentryfikacji obszarów interwencji i dalszego delegowania usług komunalnych lub publicznych do prywatnych kanałów świadczenia usług”. Jedną z konsekwencji tej polityki była rosnąca polaryzacja bogactwa w gminie. Z jednej strony, obszar ten jest domem dla wielu drogich hoteli i osiedli dla turystów, w tym BHV-Monoprix, Marriott, Summerland i Coral Beach. Jednocześnie duża liczba biednych mieszkańców żyje w podupadłych i nieformalnych osiedlach mieszkaniowych. Obejmuje to palestyński obóz dla uchodźców w Szatili, miejsce niesławnego zamachu przeprowadzonego przez siły Falangistów w 1982 r. Muhammad Said al-Khansa, który jest członkiem założycielem Hezbollahu i który był aktywny w różnych partyjnych organizacjach społecznych, jest burmistrzem gminy Ghobeyri od 1998 r. Pochodzi z dużego i szanowanego klanu, który dominuje w ożywionym handlu częściami samochodowymi, według Nortona. Dodaje, że „Al-Khansa są reprezentowani w bogatej gamie przedsiębiorstw”. Dzięki zwiększonym uprawnieniom wynikającym z ustawy z 1997 r. Al-Khansa, burmistrz Dahyeh, realizuje politykę rozwoju gminy, która ściśle współpracuje z programami odnowy

miejskiej uruchomionymi za rządów Haririego. Co najważniejsze, polityka ta skupiała się na przyciąganiu prywatnych przepływów kapitałowych i spekulacyjnych inwestycji w nieruchomości, jednocześnie marginalizując i pozbawiając własności biedne społeczności, które od dawna zamieszkiwały ten obszar. W wywiadzie Al-Khansa potwierdził tę orientację i swoje priorytetowe traktowanie prywatnego rozwoju nieruchomości w Ghobeyri. Przytoczył liczne przykłady, w tym dwa duże centra handlowe bezpośrednio związane z liberalizacją rynków finansowych i nieruchomości w latach 2000. — Beirut Mall (2006),²¹ finansowane przez saudyjskich inwestorów i BHV (1998), dużą francuską międzynarodową firmę. Ponadto Al-Khansa nadzorowała rozwój komercyjnych kurortów turystycznych (Summerland, finansowany przez inwestorów saudyjskich i libańskich, oraz Coral Beach), luksusowych hoteli (Monroe i Marriott) oraz Cité Sportive (ośrodka sportowego). Burmistrz wyjaśnia swoje poparcie dla tych inwestycji poprzez podatki płacone gminie i charakteryzuje je jako przykład „postępu”, który odpowiada na żądania konsumentów z Dahyeh. Zapewniono im liczne zachęty, w tym szybkie pozwolenia, dotacje budowlane i rozwój powiązanej infrastruktury (Al-Khansa 2010, 2012). W wywiadzie Al-Khansa skomentował, że: „region Dahyeh doświadczył renesansu miejskiego w ciągu ostatnich lat i nie jest zaskakujące, że w okolicy Ghobeyri znajdują się luksusowe apartamenty w cenach od 800 000 do 1 miliona dolarów” (Al-Khansa 2010). Wyrażając dumę z trwającego boomu budowlanego i inwestycji w nieruchomości ze strony bogatych szyickich biznesmenów z diaspory i Arabów z Zatoki Perskiej, Al-Khansa zaplanowała kolejny projekt o nazwie „Nowe Dahyeh”. Ta nowa dzielnica ma na celu przyciągnięcie budynków dyplomatycznych, dużych centrów handlowych, sprzedawców detalicznych, biznesmenów i inwestycji z szyickiej diaspory. Al-Khansa wyjaśnił, że projekt ten ma na celu zatrzymanie najbardziej zamożnych klas szyickich w Dahyeh, które w przeciwnym razie mogłyby wyjechać do innych obszarów Bejrutu (Al-Khansa 2012). Podczas gdy te inwestycje są planowane, obóz dla uchodźców Shatila i nieformalne dzielnice w Ghobeyri, w tym Sabra, Horch al-Qatil i Jnah, otrzymują jedynie minimalne i nieskuteczne usługi miejskie (Harb 2009). Burmistrz powiedział w wywiadzie, że chciałby, aby mieszkańcy tych nieformalnych dzielnic sprzedali swoje ziemie i opuścili ten obszar, aby zbudować nowe budynki dla rodzin z klasy średniej — cel ten po raz pierwszy zasugerował Rafiq Hariri w swoim niekompletnym projekcie Elissar z 1996 r., którego celem była restrukturyzacja profilu mieszkalnego Bejrutu poprzez rozbudowę autostrad i usunięcie biedniejszych mieszkańców (Al-Khansa 2010, 2012). Dokładniej rzecz biorąc, projekt ten wymienił zachodnie odcinki wybrzeża Dahyeh, które są obszarem nieformalnych osiedli z niezliczonymi nierozstrzygniętymi problemami dotyczącymi praw własności. Rzeczywiście, Al-Khansa wyraził swoje poparcie dla projektu Elissar, twierdząc, że był to strategiczny wybór, który umożliwiłby zwiększenie poboru podatków od mieszkańców tego obszaru. W 1996 r., na początku projektu Elissar, Hezbollah faktycznie „przekonał”, jak wyjaśniają Lara Deeb i Mona Harb, mieszkańców do przyjęcia rekompensaty finansowej Elissar i opuszczenia swoich domów, aby ułatwić budowę autostrad potrzebnych do ukończenia przebudowy centrum Bejrutu przez Haririego. Dodają, że wyraźnie pokazało to, że Hezbollah priorytetowo traktuje krajowe manewry polityczne i sojusze ponad prawa swoich wyborców. Mona Harb jednak odpowiedziała, że „Hezbollah jest zainteresowany modelem Elissar jako sposobem na zapewnienie, że „wyzwolenie wybrzeża” będzie korzystne dla lukratywnego rozwoju nieruchomości, co przyniesie korzyści klasie burżuazyjnych deweloperów w okręgu wyborczym”. Cel Al-Khansy, jakim jest przestrzenna transformacja Ghobeyri poprzez usunięcie nieformalnych społeczności, jest dodatkowo wskazany na stronie internetowej gminy, która rejestruje zniszczenie „nielegalnych osiedli” i chwali wspólne wysiłki gminy, policji i armii na rzecz wyburzenia biedniejszych, niezarejestrowanych domów w celu zachowania „interesów wszystkich” (gmina Ghobeyri 2013). Związek Gmin Przedmieść (Dahyeh) powtórzył tę orientację w deklaracjach przeciwko nieformalnym mieszkaniom — potępiając je jako naruszenie praw własności prywatnej — i wzywając władze miejskie i agencje bezpieczeństwa do usunięcia wszystkich takich mieszkań z tego obszaru (Slab News 2013). Wdrażając te zasady, Hezbollah przyjął dyskurs, który postrzega przestrzeń publiczną jako

potencjalne miejsce nieporządku (fawda). Oprócz prywatyzacji tych obszarów, zostały one przeznaczone na wysypiska śmieci. Tego rodzaju reprezentacje odzwierciedlają współczesny język neoliberalizmu, który uzasadnia zintensyfikowaną sekurytyzację i kontrolę nad publicznym dostępem i użytkowaniem przestrzeni miejskiej.

Libańska polityka wynajmu mieszkań

Model rozwoju miejskiego przyjęty przez Hezbollah w Ghobeyri potwierdza, że organizacja ta przyjmuje politykę mającą na celu restrukturyzację przestrzeni miejskiej zgodnie z interesami akumulacji kapitału. Tę samą orientację można dostrzec w postawie Hezbollahu wobec nowego prawa liberalizującego czynsze za mieszkania, które ostatecznie zostało uchwalone przez libański parlament w maju 2014 r. W 1992 r., po zakończeniu wojny domowej, w Libanie uchwalono dwa prawa (ustawy o czynszach nr 159 i 160), które zamroziły wszystkie umowy najmu mieszkań podpisane przed tą datą, co pomogło chronić biedniejsze społeczności przed inflacją czynszów i możliwością eksmisji (Marot 2012). Jednak w 2012 r. Parlamentarny Komitet Administracji i Sprawiedliwości — komitet, w którego skład wchodził Hezbollah — zaproponował nowe prawo w celu liberalizacji czynszów za mieszkania sprzed 1992 r., tak aby wzrosły w ciągu sześciu lat do obecnych poziomów rynkowych. Prognozowany wzrost czynszów za domy jest bardzo wysoki i większość lokatorów nie byłaby w stanie sobie z nim poradzić (Andraos 2012). Nowe prawo dało również właścicielom prawo do eksmisji lokatorów w przypadku, gdy nie mogli sobie pozwolić na płaćenie na nowym poziomie (Abou Zaki 2012). Propozycje te wzbudziły poważne obawy, że 180 000 rodzin, które obecnie wynajmują mieszkania na poziomie sprzed 1992 r., straci swoje mieszkania. Dużą część tej liczby stanowią osoby starsze, a szacuje się, że 65 procent dotkniętych nimi osób żyje w ubóstwie. Jak zauważyła Rana Andraos, znaczne różnice między dochodami a czynszami oznaczają, że osoby zarabiające „minimalne wynagrodzenie w wysokości około 500 USD” miałyby trudności ze znalezieniem mieszkania w sytuacji, gdy „średni roczny czynsz w stolicy i na przedmieściach wynosi od 7 do 10 000 USD” (Andraos 2012). Bruno Marot przewidział:

szybkie usunięcie House Rent Acts nr 159 i 160 — oznaczające liberalizację całego zasobu mieszkaniowego — skonfrontuje wiele gospodarstw domowych z rynkiem nieruchomości, na który ich nie stać. Należy obawiać się masowych eksmisji na peryferie, które mogą skutkować wzrostem nierówności społecznych i terytorialnych między zgentyfikowanymi centralnymi obszarami miejskimi a peryferiami radzącymi sobie ze znacznym napływem zubożałych rodzin. Ten proces byłby daleki od bycia nieszkodliwym w społeczeństwie, w którym struktura społeczno-sekciarska jest nadal w dużej mierze sporna. (Marot 2012)

Pomimo tych obaw, proponowane prawo spotkało się z uznaniem banków i deweloperów nieruchomości, którzy przewidywali duży wzrost cen gruntów po zniesieniu limitów czynszów (Abou Zaki 2012). Jeden z magazynów biznesowych zauważył:

Wraz z opuszczeniem i renowacją budynków oraz wyburzeniem innych w celu realizacji nowych projektów [...] 50 miliardów dolarów może zostać wpompowane do gospodarki w nadchodzących latach. Szacunkowe wyliczenie 30 000 budynków przebudowanych po średniej cenie 500 000 dolarów wygenerowałoby 15 miliardów dolarów, a potencjalnie nawet miliardy więcej w powiązanych usługach. (Cochrane 2012)

Szef Krajowej Federacji Związków Zawodowych Pracowników i Pracowników w Libanie (znanej jako FENASOL) i członek LCP, Castro Abdallah, argumentował w wywiadzie, że:

Nowe prawo dotyczące czynszów za domy leży w interesie dużych firm, zagranicznych inwestycji i banków. Najważniejsze inwestycje są dokonywane w sektorze nieruchomości. Chcą zliberalizować

czynsze, ponieważ ceny gruntów wzrosły, dotyczy to 180 000 rodzin wynajmujących, które chcą wyprowadzić w ciągu najbliższych 6 lat i przenieść do innych regionów. Chcą stworzyć nową demografię na miejscu. Chcą odepchnąć ludzi z powrotem do ich regionów wyznaniowych. Chcą osiągnąć to, czego nie udało im się zrobić podczas wojny domowej. Kantony wyznaniowe. (Abdallah 2012)

Hisham Ashkar argumentował, że głównymi beneficjentami tego prawa są właściciele nieruchomości, ponieważ ta reforma pozwala im mieć całkowitą kontrolę nad swoimi nieruchomościami i maksymalizować kapitalizację z nich. Prawdziwymi przegrany są lokatorzy, ponieważ stracili wszystkie swoje przywileje, a większość z nich zostanie zmuszona do opuszczenia swoich domów. Jeśli chodzi o inwestorów/deweloperów nieruchomości, nie odnoszą oni tak naprawdę korzyści z tej reformy, ponieważ wzmacnia ona pozycję negocjacyjną właścicieli nieruchomości w sektorze, który już charakteryzuje się niedoborem głównego zasobu: ziemi. Sytuacja, która zmusi inwestorów/deweloperów do kompromisu, do dzielenia się większą częścią postrzeganego zysku z właścicielami nieruchomości, tym samym zmniejszając ich własny zysk. (Ashkar 2014a)

W kontekście tej wysoce kontrowersyjnej debaty na temat prawa najmu, Hezbollah był wybitnym zwolennikiem nowych zmian. W wywiadzie Abd al-Halim Fadlallah z CCSD stwierdził, że jest za nowym prawem i uważa stałe niskie czynsze za problem i za nie do utrzymania dla właścicieli, chociaż dodał, że całkowita liberalizacja sektora może nie być najlepszym rozwiązaniem ze względu na jej prawdopodobne negatywne konsekwencje dla 180 000 rodzin. Po raz kolejny widzimy ogólne poparcie Hezbollahu dla reformy rynku w połączeniu z wyrazem obaw o sprawiedliwość społeczną. Jednak na poziomie praktycznej interwencji te obawy dotyczące możliwych implikacji prawa nie skłoniły Hezbollahu do zaangażowania się w jakąkolwiek opozycję wobec prawa. Przywódca związku zawodowego Castro Abdallah (2012) oświadczył w wywiadzie, że Hezbollah nie uczestniczył w żadnych demonstracjach przeciwko prawu i nie poparł Stowarzyszenia Właścicieli Budynków Wynajmowanych, które broniło lokatorów. W kwietniu 2014 r. w parlamencie libańskim przegłosowano ustawę o liberalizacji umów najmu sprzed 1992 r., a wszyscy deputowani Hezbollahu głosowali za, z wyjątkiem Walida Sukkarieha, posła Hezbollahu, który skrytykował ustawę jako rażące naruszenie praw lokatorów. Propozycja Komitetu Monitorującego Krajowej Konferencji Lokatorów dotycząca uwzględnienia nowego planu mieszkaniowego dla ubogich nie została uwzględniona w ustawie. W odpowiedzi na uchwalenie ustawy aktywiści nadal mobilizowali się przeciwko spodziewanej eksmisji lokatorów i gentryfikacji Bejrutu i Góry Libanu. Hezbollah jednak nie brał udziału w tych protestach (NNA 2014)

Dolina Bekaa

Jak szczegółowo opisano wcześniej, sektor rolniczy był jednym z najbardziej zaniedbanych sektorów gospodarki w Libanie od czasu uzyskania przez kraj niepodległości. W niektórych przypadkach Hezbollah organizował serię warsztatów na temat gospodarki Bekaa i angażował się w niewielkie plany inwestycyjne w regionie, szczególnie po buncie pod przywództwem Tufayli w 1997 r., podczas którego niektórzy protestujący oskarżyli Hezbollah o uleganie polityce rządu Haririego i odrzucanie skarg Bekaa. Ruch islamski również twierdził, że popiera większe inwestycje dla biedniejszych i zmarginalizowanych rolników, ale jego obecność w rządzie od 2005 r. nie doprowadziła do tego, pomimo faktu, że partia ta była odpowiedzialna za Ministerstwo Rolnictwa w latach 2009–2014. Zamiast tego Hezbollah nadal promował interesy dużych właścicieli ziemskich, od których czerpie polityczne i klientelistyczne wsparcie. Rządy Hezbollahu zostały zaatakowane, na przykład, przez rolników z regionu Bekaa za zależność od dużych właścicieli ziemskich i potężnych klanów. Rzeczywiście, plantatorzy konopi krytykowali Hezbollah za „spiskowanie w celu utrzymania zależności ludzi od nich” poprzez odmowę wspierania taniego nawadniania lub budowy tam, a zamiast tego wspieranie interesów dużych

właściciele ziemscy . W wywiadzie przeprowadzonym na potrzeby tej książki, Jihad al-Mualim, prezydent Federacji Pracowników i Pracowników w Bekaa, zauważył, że to duzi właściciele ziemscy czerpią korzyści z polityki rolnej Hezbollahu w Bekaa. Twierdził, że ci właściciele ziemscy otrzymują pomoc finansową od ministerstwa i zdecydowaną większość pożyczek z banków prywatnych (Al-Mualim 2012). W rezultacie nierówności wśród rolników są bardzo duże, przy czym 5 procent rolników kontroluje 47 procent całkowitej powierzchni gruntów uprawnych, podczas gdy połowa rolników posiada tylko 8 procent całkowitej powierzchni gruntów uprawnych . Z tego powodu federacja Al-Mualim powtórzyła swoje żądania dotyczące utworzenia banku rozwoju rolnictwa, w celu naprawienia nierówności w finansowaniu mniejszych rolników. Pomimo porozumienia między Ministerstwem Rolnictwa a bankami prywatnymi w sprawie ułatwienia pożyczek małym i średnim rolnikom, nie przełożyło się to na rzeczywistość, ponieważ wysokie ryzyko i niskie korzyści nie zachęcają banków do udzielania pożyczek. Potrzeba utworzenia banku rozwoju rolnictwa była stałym żądaniem Federacji Rolnictwa od zakończenia wojny secesyjnej, obok zapewnienia ubezpieczeń społecznych w sektorze rolnym i ustanowienia Wysokiej Rady Rolnictwa obejmującej federację, związku zawodowe, profesjonalistów i ministerstwo, w celu omówienia polityki rozwoju w sektorze . Al-Mualim zauważyła ponadto, że nie podjęto żadnych spójnych ani zrównoważonych projektów mających na celu poprawę nawadniania gruntów — zwłaszcza w Bekaa i na Południu. Liban nadal polega na zagranicznym imporcie produktów rolnych, podczas gdy produkty krajowe nie są chronione. Jednocześnie, pomimo retorycznego poparcia byłego ministra rolnictwa Hezbollahu dla rozwiązania problemu karteli i monopoli w tym sektorze, nie wdrożono żadnych środków ograniczających ich wpływy. Duży właściciele ziemscy i detaliści nadal dominują na rynku . Budżet Ministerstwa Rolnictwa został nieznacznie zwiększony pod rządami Hezbollahu, ale większość z niego została wykorzystana na rekrutację nowych pracowników, a nie na promowanie projektów rozwojowych. Według Youssefa Mohieddine'a, prezesa Federacji Rolnictwa, nowe projekty rozwojowe są w większości powiązane z międzynarodową pomocą finansową i projektami, a nie z rządem. Środki są rozdzielane w celu dalszego wzmocnienia interesów klientelistycznych i sekciarskich Hezbollahu . Mohieddine twierdził, że:

Do dziś, w maju 2012 r., Ministerstwo nie zaproponowało żadnego projektu rozwojowego, pomimo faktu, że zorganizowaliśmy konferencję w Ministerstwie Rolnictwa, na której uzgodniliśmy wspólną strategię dla sektora rolniczego i ustaliliśmy strukturę komitetu, który zbierze wszystkie związki zawodowe i federacje oraz Ministerstwo, aby omówić i pracować nad projektami rozwojowymi. Wszystkie te decyzje podjęte na tej konferencji nie zostały uwzględnione i nie zostały wdrożone, a Ministerstwo kontynuowało pracę na bazie partyjnej i współpracę z Jihad al-Bina [skrzydłem budowlanym Hezbollahu] [...] Minister faworyzuje własnych ludzi i instytucje, zapewniając im przede wszystkim największe międzynarodowe finansowanie projektów rozwojowych. Minister Hussein Hajj Hassan jest tym, który kontroluje dystrybucję pomocy jako minister. Faworyzuje ludzi w swojej partii lub blisko niej. (Mohieddine 2012)

W tym samym duchu Alfred Nassif, prezes Federacji Właścicieli Kermel w Bekaa i sekretarz-prezes Federacji Rolnictwa w Libanie, stwierdził, że „tak, budżet rolnictwa został podniesiony, ale nie widzieliśmy żadnych zmian, a kiedy rozdzielają pomoc finansową, najpierw trafia ona do [Hezbollahu] społeczeństwa i ludzi” . Ten klientelizm rozciąga się dalej na twierdzenia, że Hezbollah próbował zmarginalizować i podzielić główne związki rolnicze, ustanawiając nowe struktury w Bekaa:

[Były minister rolnictwa Hezbollahu] wydał licencje licznym nowym stowarzyszeniom i spółdzielniom w kraju, a szczególnie w regionie Bekaa, w którym ich obecność była niewielka. Udzielono im również pomocy finansowej. Udzielił dużo pomocy innym, ale nie naszym związkom [...] Nie udzielił jej również ogólnej Federacji [...] Istnieje wyraźna dyskryminacja [...] Ministerstwo zapewnia więcej usług i pomocy [związanym z Hezbollahem] federacjom i związkom, takim jak Federacja Rolników w Libanie (znana

jako INMA), federacja powiązana z Hezbollahem, jednocześnie obsadzając jej administrację członkami Hezbollahu i czyniąc Jihad al-Bina [firmę budowlaną Hezbollahu] instytucją pomocniczą Ministerstwa. (Nassif 2012)

Antoine Hayek, prezes Libańskiego Stowarzyszenia Rolniczego, powtórzył te zarzuty, oświadczając, że seria zaleceń, popieranych przez wszystkie partie polityczne, została zaproponowana w lutym 2009 r. na forum społeczno-ekonomicznym zorganizowanym przez Komisję Unii Europejskiej. Propozycje te były częścią kompleksowej strategii wsparcia sektora rolnego, która obejmowała w szczególności projekt pożyczek dla sektora, opracowanie odpowiednich krajowych przepisów bankowych i modernizację polis ubezpieczeniowych związanych z zagrożeniami i klęskami żywiołowymi. Wszystkie te propozycje zostały następnie przedłożone Radzie Ministrów w 2009 r., ale nie zostały wzięte pod uwagę. Hayek (Orient le Jour 2014) oskarżył również Hezbollah o to, że nie dążył do surowszych kontroli importu w celu lepszej ochrony krajowej produkcji. Były minister rolnictwa Hajj Hassan, jak powiedział, „nie złagodził problemów sektora. Rolnictwo pozostało podatne na klęski żywiołowe, wszelkiego rodzaju przeszkody i praktyki korupcyjne, które generują wysokie ryzyko” (Orient Le Jour 2014). Oprócz tego wszystkiego ruch islamski przyjął również postawę laissez-faire w stosunku do bezprawnej północnej Bekaa, gdzie baronowie narkotykowi mają małe prywatne milicje, aby chronić swoje pola konopi i gdzie handluje się kradzionymi samochodami i drukuje fałszywe pieniądze (Blanford 2011). Hezbollah szczególnie przymyka oko na uprawę roślin haszyszu i marihuany, ponieważ nie chce antagonizować potężnych klanów i plemion, które biorą udział w tym nielegalnym biznesie (Blanford 2011) i utrzymywać swoich wpływów w regionie. Jako przykład tych powiązań między Hezbollahem a tymi klanami, Noah Zaiter, znany handlarz narkotyków ze słynnego klanu rodzinnego Bekaa, który został poddany kilku nakazom aresztowania, został zauważony na zdjęciach opublikowanych w mediach społecznościowych podczas wizyty u bojowników Hezbollahu w syryjskim regionie Qalamoun w połowie września 2015 r. W przeszłości udostępniał również swoje pola uprawne marihuany Hezbollahowi, aby przekształcić je w obszary szkoleniowe dla młodych rekrutów (Orient le Jour 2015). Po odejściu ministra rolnictwa Hajj Hassan powiedział bez ogródek, że: „ci, którzy myślą, że istnieje alternatywa dla haszyszu, są życzeniowymi myślicielami” (Mucci 2014). Ogólnie rzecz biorąc, wszyscy rolnicy, przedstawiciele rolnictwa i związkowcy, z którymi przeprowadzono wywiady, zgodnie stwierdzili, że czują się oni pozbawieni jakiegokolwiek realnej kontroli lub wpływu na politykę rolną, podczas gdy Hezbollah nadal priorytetowo traktuje relacje z dużymi właścicielami ziemskimi i swój cel polegający na wzmacnianiu sieci klientów.

Wnioski

Libański proces reform neoliberalnych, który rozpoczął się na początku lat 90. po zakończeniu wojny domowej, został przyspieszony pod rządami Rafika Haririego i był konsekwentnie realizowany przez wszystkie kolejne rządy libańskie. Polityka ta miała na celu przyciągnięcie przepływów finansowych z zewnątrz, ze szczególnym uwzględnieniem odbudowy miast jako głównego sektora wzrostu gospodarczego. Ta orientacja potwierdza sposób, w jaki wyniki wojny i konfliktu zostały wykorzystane do pogłębienia trajektorii reform neoliberalnych. Jest to trajektoria wspierana przez wszystkich głównych aktorów politycznych w Libanie, instytucje międzynarodowe, takie jak Bank Światowy i MFW (koordynowane poprzez kolejne konferencje pomocowe w Paryżu) oraz inwestorów regionalnych (szczególnie z państw Zatoki Perskiej). Polityka ta uwypukliła nierówności przestrzenne i społeczne w Libanie i jest ściśle związana z silnie sfinansowaną naturą gospodarki politycznej kraju i marginalizacją ważnych sektorów, takich jak rolnictwo i przemysł. W tym kontekście Hezbollah nie zdystansował się od procesu reform neoliberalnych. Niezależnie od tego, czy był w opozycji, czy uczestniczył w rządzie, Hezbollah nieustannie wspierał te polityki, w tym w kwestiach takich jak prywatyzacja, reforma podatkowa i rozwój miast. W zarządzaniu gminami, którymi zarządza, a także w sferze miejskiej szerzej,

Hezbollah promował polityki zachęcające do akumulacji kapitału kosztem biedniejszych i zmarginalizowanych mieszkańców. W rolnictwie minister Hezbollahu nie wprowadził żadnych znaczących zmian w poprzednich politykach, a ponadto starał się wzmocnić więzi klientelistyczne w takich obszarach jak Dolina Bekaa. Możemy zobaczyć u ministra Hezbollahu, a szerzej w polityce partii dotyczącej kwestii gospodarczych i społecznych, brak chęci partii do kwestionowania istniejących struktur władzy i ich utrwalonych instytucjonalnych przejawów. Źródła finansowania Hezbollahu również wyjaśniają brak sprzeciwu wobec systemu kapitalistycznego i raczej konserwatywnego programu gospodarczego. Ruch islamski opiera się na wsparciu finansowym libańskiej klasy średniej szyickiej i burżuazji, IRI, oraz jałmużny (zakāt) zbieranej przez Hezbollah w imieniu Chomeiniego. Według Hamzeha, partia oprócz ogromnego finansowania IRI opiera się na „darowiznach od osób fizycznych, grup, sklepów, firm i banków, a także ich odpowiedników w krajach takich jak Stany Zjednoczone, Kanada, Ameryka Łacińska, Europa i Australia” oraz na własnych interesach biznesowych Hezbollahu, które „korzystają z wolnorynkowej gospodarki Libanu” za pomocą „dziesiątek supermarketów, stacji benzynowych, domów towarowych, restauracji, firm budowlanych i biur podróży”. Jednostka ds. stosunków zagranicznych Hezbollahu, która została utworzona w 1985 r. i jest obecnie kierowana przez duchownego Alego Daamousha, jest faktycznie odpowiedzialna za utrzymywanie i rozwijanie relacji ze społecznościami libańsko-szyickimi na całym świecie. Jego głównym celem jest zbieranie funduszy na ruch islamski i zarządzanie propagandą religijną i polityczną w imieniu Hezbollahu. Jednostka składa się głównie z duchownych i biznesmenów, którzy są znani w społecznościami szyickimi i są publicznie powiązani z Hezbollahem. Jednostka działa w Europie, Afryce, USA i Azji (Terror Control 2014). Rola Hezbollahu w tych procesach potwierdza, że nie stanowi on fundamentalnego wyzwania dla obecnych ram ekonomii politycznej Libanu, ale wręcz przeciwnie, został zintegrowany z tym systemem jako frakcja polityczna związana z burżuazją sekciarską. W tym sensie wczesną ocenę zachowania burżuazji islamskiej w latach 80. XX wieku dokonaną przez Mehdiego Amela można w wielu aspektach zaobserwować w ewolucji Hezbollahu w odniesieniu do libańskiego systemu politycznego:

dążenie frakcji burżuazji islamskiej do wzmocnienia swojej pozycji w strukturze władzy, a raczej do zmiany miejsca, jakie zajmują w ramach konfesyjnego systemu politycznego, aby lepiej dzielić się hegemonią, a nie zmieniać systemu [...] poprzez swój udział doprowadzi do wzmocnienia i zakotwiczenia konfesyjnego systemu politycznego, a nie do jego zmiany lub stłumienia. To rozwiązanie nie jest w rzeczywistości rozwiązaniem, doprowadzi jedynie do pogorszenia kryzysu systemu. (Amel 1986)

Rozszerzymy tę analizę poprzez mapowanie ewoluującej pozycji szyickiej frakcji burżuazji w Libanie. Pokaże, że powiązania Hezbollahu z tą klasową frakcją — szczególnie w kluczowych sektorach odnowy miast, budownictwa i nieruchomości — zostały wzmocnione w okresie neoliberalizmu.

Struktura klasowa Libanu w czasach neoliberalizmu

Jak zauważono w okresie po wojnie secesyjnej nastąpił wzrost wpływu sunnickiej społeczności biznesowej na różne sektory libańskiej gospodarki. Chrześcijańska frakcja burżuazji straciła znaczną część swojej władzy na rzecz muzułmańsko-sunnickiej części kapitalistycznej, która korzystała z powiązań zagranicznych i lukratywnych powiązań ze społecznościami diaspory, szczególnie w Zatoce Perskiej (Pearlman 2013). Obecnie dwie najbogatsze rodziny w Libanie pochodzą ze społeczności sunnickiej: rodzina Hariri (trzech braci i jedna siostra) i rodzina Miqati (dwóch braci). Ich łączny majątek szacuje się na 14 miliardów dolarów — około 15 procent całego prywatnego majątku w kraju (Executive Magazine 2013). Na przykład sektor bankowy składa się z ponad siedemdziesięciu banków (Association of Banks in Lebanon 2014), zarządzanych głównie przez rodziny założycielskie (choć nie zawsze są głównymi udziałowcami). Sektor jest w dużej mierze zdominowany przez dwanaście banków „Alpha”

kraju, czyli banki z depozytami przekraczającymi 2 miliardy dolarów (Cochrane 2010). Pod koniec 2008 roku banki Alpha posiadały 95 miliardów dolarów w skonsolidowanych aktywach, czyli 88,3 procent skonsolidowanych aktywów wszystkich banków, i 77,3 miliarda dolarów w depozytach klientów (83,7 procent całkowitych depozytów) (Cochrane 2010). Chrześcijańska frakcja burżuazji dominuje w kierownictwie wielu z tych banków Alpha, niekoniecznie posiadając większość akcji. Często znajdują się one w rękach podmiotów zagranicznych. Obejmuje to największy bank w Libanie, Audi-Saradar Bank, któremu przewodniczy Raymond Audi, oraz trzeci co do wielkości bank, Byblos Bank, założony przez rodzinę Bassil. Chrześcijańskie i sunnickie frakcje burżuazji są również zaangażowane w inne sektory, takie jak handel (zarówno import, jak i eksport)⁴ oraz rozwój nieruchomości/budownictwo poprzez duże rodzinne konglomeraty. Charakteryzował się on również silnym przenikaniem się sfery politycznej i gospodarczej, przy czym te duże rodziny zajmowały wysokie stanowiska zarówno w handlu, jak i w rządzie. W budownictwie, na przykład, H. Ashkar wskazał, że w powojennym Bejrucie, pośród procesu odbudowy, obecność elity ekonomicznej, wyłaniającej się z sektora rozwoju nieruchomości, na arenie politycznej nasiliła się. Główne stowarzyszenia biznesowe — Beirut Traders Association (BTA), Association of Banks in Lebanon (ABL), Association of Libanese Industrialists (ALI) i Chamber of Commerce and Industry of Beirut (CCIB) — są również zdominowane przez te konglomeraty. Co ważne — i ponownie powiązane ze szczególną formą neoliberalizmu w Libanie — napływ kapitału zagranicznego pomógł wzmocnić pozycję obu tych sunnickich i chrześcijańskich konglomeratów. Najbardziej znaczące pod tym względem były inwestycje zagraniczne z krajów GCC. Dalsze potwierdzenie powiązania między rządem libańskim a regionem Zatoki Perskiej (szczególnie pod przywództwem Haririego) stanowi fakt, że około 60 procent bezpośrednich inwestycji zagranicznych (BIZ) w latach 2002–2007 pochodziło z GCC. Ponad połowa tych bezpośrednich inwestycji zagranicznych (BIZ) w Zatoce Perskiej dotyczyła nieruchomości, a reszta usług i sektora bankowego (Association of Banks in Lebanon 2012). W wyniku tych przepływów kapitału zagranicznego kapitał z Zatoki Perskiej stał się głównym udziałowcem w kluczowych libańskich bankach — w tym Audi Bank, Blom Bank i Credit Libanais. W sektorze nieruchomości Blom Investment Bank udokumentował, że powierzchnia gruntów będących w posiadaniu inwestorów z GCC wzrosła do „2 milionów metrów kwadratowych (sqm) w 2005 r., z 0,5 miliona mkw. w 2002 r. i stale rośnie od tego czasu” (raport Blom InvestBank 2010: 11). Oprócz tych przepływów kapitału z Zatoki Perskiej, wzmocniły się również relacje polityczne między GCC a burżuazją sunnicką. Być może najwyraźniejszym przykładem tego jest rodzina Hariri, która, jak zauważył Adam Hanieh:

można uznać za podskładnik Khaleeji (Gulf) Capital — jego akumulacja jest skoncentrowana na posiadaniu saudyjskiej firmy budowlanej Saudi Oger, a rodzina posiada obywatelstwo saudyjskie. W tym sensie neoliberalna trajektoria libańskiego rządu — i penetracja gospodarcza kraju przez Khaleeji Capital — są bezpośrednio powiązane z politycznymi wpływami GCC. (Hanieh 2011: 160)

Bieda i libańska mieszanka wyznaniowa

Jednak polityczna i ekonomiczna dominacja elit sunnickich i chrześcijańskich nie rozszerzyła się na wszystkie warstwy obu społeczności. Rzeczywiście, jedną z uderzających cech ostatnich dwóch dekad była zwiększona powszechność ubóstwa w niektórych kluczowych obszarach zdominowanych przez sunnitów i chrześcijan. Podczas gdy Bejrut i Góry Liban nadal stanowią centrum większości wzrostu gospodarczego, wcześniej zmarginalizowane obszary szyickie w południowym Libanie, południowym Bejrucie i Dolinie Bekaa (choć ten ostatni obszar nadal ma wysoki poziom ubóstwa) nie są już najbiedniejszymi regionami kraju. Bieda jest obecnie najbardziej dotkliwa w niektórych obszarach północnego Libanu, w szczególności w mieście Trypolis i jego okolicznych przedmieściach. Najnowsze badanie demograficzne przeprowadzone przez Informational International, bejrucką firmę badawczą, wykazało, że z 4,8 miliona obywateli Libanu w 2011 r. 34,8 procent było chrześcijanami, a 65,1 procent

muzułmanami. Populacja szyicka koncentruje się w północnej połowie Bekaa, Baalbek i Hermel, gdzie ponad 75 procent populacji stanowią szyici, w południowym Bejrucie i południowych miastach, takich jak Bint Jbeil i Nabatieh (Corstange 2012). Sunnici mieszkają głównie w Bejrucie i na obszarach północnych, takich jak Trypolis i Akkar, a także w centralnej Bekaa i południowym mieście Saida. Różne społeczności chrześcijańskie znajdują się w Bejrucie, Górze Libanu, Zahle i Dżezzine, a mniejsza ich liczba mieszka w Bekaa, na południu i na północy (dane dotyczące wyborów w Libanie w 2014 r.). Jeśli chodzi o sytuację społeczno-ekonomiczną każdego regionu, od 1997 do 2005 r. dwie gubernie Góry Libanu i Północy odnotowały względny spadek średnich wydatków na mieszkańca. Spadek był jednak znacznie bardziej znaczący dla Północy, w której większość stanowią sunnici, gdzie nastąpił znaczny spadek średniej pozycji na mieszkańca — z trzeciego najwyższego miejsca w kraju do najniższego w latach 2004–2005. W tym samym okresie Bejrut odnotował najwyższy wskaźnik wzrostu konsumpcji na mieszkańca, wynoszący 5 procent rocznie, w wyniku inwestycji i powszechnego tworzenia miejsc pracy w mieście po 1997 roku. Wskaźniki wzrostu wydatków konsumpcyjnych były o około 4 procent wyższe od średniej krajowej na obszarach zamieszkałych przez szyitów, takich jak Nabatieh, Bekaa i Południe. Góra Libanu i Północ odnotowały wzrost poniżej średniej krajowej, a gubernatorstwo północne odnotowało nieznaczny wzrost roczny na poziomie 0,14 procent. W latach 1997–2004 w zdominowanej przez szyitów prowincji Nabatija odnotowano najwyższy w kraju poziom wzrostu prywatnej konsumpcji na mieszkańca, wynoszący 5,82 procent. Wzrost ten był najprawdopodobniej efektem przekazów pieniężnych pracowników z zagranicy i silnej sieci zorganizowanego wsparcia pozarządowego wokół odbudowy. W 2005 r. średnia konsumpcja na mieszkańca była najwyższa w Bejrucie (ponad 150 procent średniej krajowej), a najniższa w zdominowanej przez sunnitów Północy (75 procent średniej krajowej) (UNDP 2008b: 46). Liczby te znalazły odzwierciedlenie w rosnącym poziomie ubóstwa na Północy (52 procent populacji żyjącej w ubóstwie przy użyciu górnej granicy ubóstwa i 17,5 procent przy użyciu dolnej granicy ubóstwa) (UNDP 2009: 151). Północ stanowi 20,7 procent populacji Libanu, ale 46 procent „skrajnie biednej populacji” i 38 procent całej biednej populacji, która jest sumą skrajnie i umiarkowanie biednej populacji. W tym samym czasie „skrajnie biedna populacja” reprezentowana w Bejrucie stanowi 0,87 procent, Góra Libanu 18,94 procent, Bekaa 17,16 procent, Południe 15,38 procent, a Nabatieh 1,62 procent. Gospodarstwa domowe na Północy są czterokrotnie bardziej narażone na ubóstwo w porównaniu z tymi, które mieszkają w Bejrucie. Ponadto istnieją znaczne różnice w ubóstwie w obrębie prowincji północnej: miasto Trypolis i region Akkar, zamieszkałe głównie przez libańskich sunnitów, mają najwyższy odsetek ogólnych wskaźników ubóstwa, przy czym skrajne ubóstwo sięga 20,61 procent w Akkar i 23,17 procent w Trypolisie, a ogólne wskaźniki ubóstwa wynoszą odpowiednio 62,98 procent i 56,72 procent. Warunki ekonomiczne i zatrudnienia w Akkar zostały szczególnie mocno dotknięte wojną Izraela z Libanem w 2006 roku, a później w wyniku zniszczenia obozu dla uchodźców palestyńskich Nahr al-Bared latem 2007 roku. Natomiast regiony Koura, Zgharta, Batroun i Bcharre, zamieszkałe głównie przez libańskich chrześcijan, mają stosunkowo niski poziom ubóstwa, wynoszący 24,7 procent ogólnego ubóstwa i 4,5 procent skrajnego ubóstwa. Pod względem infrastruktury i działalności gospodarczej różnice są również znaczące. Według Centralnej Administracji Statystycznej (CAS) w prowincji Liban Północny jest tylko 17 000 placówek [komercyjnych], w porównaniu do 73 000 w Mount Lebanon i 72 000 w Bejrucie (Abou Zaki 2012). Bejrut i Mount Lebanon są również głównymi ośrodkami turystycznymi i mieszczą 75 procent hoteli w kraju. Ponadto Bejrut i jego przedmieścia, które obejmują prawie 38 procent całkowitej populacji Libanu, miały pod koniec 2004 roku prawie 70 procent wszystkich depozytów banków komercyjnych i otrzymywały ponad 80 procent wszystkich pożyczek bankowych. Natomiast udział pożyczek bankowych dla sektora prywatnego w północnym mieście Trypolis nie przekroczył 2–3 procent. Dane te pokazują, że najbardziej zubożałe regiony są obecnie skoncentrowane w sunnickich obszarach North12, a nie wcześniej wykluczonych szyickich obszarach południowych przedmieść Bejrutu i południowego Libanu. W ciągu ostatnich dwóch dekad regiony o większości szyickiej populacji

faktycznie przeszły z pozycji marginalizacji i ubóstwa do pozycji o zwiększonym znaczeniu gospodarczym i politycznym, podczas gdy północne obszary składające się głównie z ludności sunnickiej odnotowały pogorszenie swojej pozycji. Jednocześnie nierówności są ważne w obszarach zamieszkałych przez szyitów, tak jak w reszcie libańskiego społeczeństwa. Można to zaobserwować w bardzo wysokich wskaźnikach ubóstwa wewnątrzregionalnego w obszarach, w których szyici stanowią znaczną większość: w regionie Baalbek Hermel, obejmującym ponad 70 procent szyitów, odsetek dolnej i górnej granicy ubóstwa wynosił odpowiednio 13,4 procent i 32,54 procent w 2005 roku; w Tyr (około 84 procent szyitów) wynosił odpowiednio 8,96 procent i 36,41 procent ; w Nabatieh (ponad 95 procent szyitów) wynosił odpowiednio 1,05 procent i 11,37 procent; w Bint Jbeil (ponad 87 procent szyitów) wynosił odpowiednio 3,09 procent i 25,51 procent . Liczby te wskazują, że poziom ubóstwa pozostaje bardzo wysoki w rejonach szyickich, pomimo faktu, że pozycja społeczności w stosunku do innych sekt uległa poprawie. Innymi słowy, nastąpiła rosnąca przepaść i zróżnicowanie w obrębie samej populacji szyickiej. Polaryzacja bogactwa w obrębie populacji szyickiej jest prawdopodobnie najlepiej widoczna w Dahyeh, bastionie Hezbollahu i zamieszkanym w większości przez szyitów (około 80 procent z 750 000 mieszkańców) . Dziennikarz Muhammad Wehbe opisał rosnące nierówności społeczne w Dahyeh w następujący sposób:

Przeludnienie wywiera presję na usługi publiczne i infrastrukturę, co skutkuje wzmocnieniem nielegalnych inicjatyw indywidualnych, takich jak generatory prądu i zbiorniki na wodę. Biedni żyją obok klasy średniej i wyższej w tym samym miejscu geograficznym, zamieszkanym przez tę samą sektę. Na przedmieściach ma miejsce niewielki rozwój, a wskaźnik przestępczości rośnie. Dzieci rodziców, którzy przyjechali do Dahyeh w poszukiwaniu bezpieczeństwa i dochodu, opuszczają teraz Liban w poszukiwaniu przyzwoitej pracy. Scena pokazuje liczne sprzeczności klasowe w obrębie murów każdej sekty religijnej. W dzielnicy Hay al-Sellom w Dahyeh drogie SUV-y dzielą drogę z małymi samochodami, taksówkami i motocyklami. W Haret Hreik i Hay al-American (dzielnica Amerykanów), również w Dahyeh, nie jest niczym niezwykłym znalezienie sklepów wynajmujących mieszkania za nawet 3000 dolarów miesięcznie, w przeciwieństwie do innych miejsc na południowych przedmieściach, takich jak Souk al-Jammal w Shiah i Souk al-Burj, gdzie czynsze nie przekraczają co najwyżej 600 dolarów [...] Różnica w cenie metra kwadratowego zabudowanego obszaru między Hay al-Sellom a Haret Hreik może sięgać nawet 30 procent. Podobnie, mieszkanie w Hay al-American może kosztować ponad 500 000 dolarów, w porównaniu do maksymalnie 170 000 dolarów za mieszkanie w Hay Al-Sellom. (Wehbe, M. 2013)

Szef CCSD, Abd al-Halim Fadlallah, sklasyfikował mieszkańców Dahyeh jako niższą klasę średnią lub wyższą klasę niższą , podczas gdy inni mówili o wzroście „szyickiej klasy średniej” po porozumieniu Ta’if, które rozprzestrzeniło się na większe obszary Dahyeh . Ta rosnąca klasa średnia doświadcza, według dziennikarza Ahmada Mohsena, ruchu wzrostowego nie tylko fizycznie, z boorem budowlanym, ale także ekonomicznie i społecznie. To zachęciło inwestorów do tworzenia udogodnień dostosowanych do tej nowej klasy, która rozwijała się na marginesie zmian zachodzących w erze Haririego. (Mohsen 2012)

Oprócz tego, w następstwie wyzwolenia Południa w 2000 r. spod okupacji izraelskiej, prywatne inwestycje i plany rozwoju nieruchomości, uprzywilejowujące konsumentów ze średniej i wysokiej półki, z wielokrotnością się w Dahyeh . Innymi słowy, obszar ten nie jest po prostu strefą biednych slumsów, jak jest często przedstawiany, ale raczej strefą dającą wskazówkę na coraz bardziej znaczące zmiany klasowe i zróżnicowanie w obrębie samej populacji szyickiej. Według jednego szacunku, Dahyeh posiada ponad 30 procent całkowitej krajowej siły nabywczej Libanu . Działalność gospodarcza w tym obszarze wzrosła po wojnie libańskiej w 2006 r. Badanie przeprowadzone przez Larę Deeb i Monę Harb, opublikowane w latach 2009–2010 pod tytułem „Działania kulturalne młodzieży

arabskiej”, wykazało, że 64 procent kawiarni i restauracji Dahiyeh pojawiło się w latach 2006–2008, a liczba oddziałów bankowych w tym rejonie wzrosła z 64 w 2009 r. do ponad stu w 2013 r., według niektórych bankierów. Podsumowując, w ciągu ostatnich dwóch dekad pojawiła się warstwa populacji szyickiej, która zajęła ważne miejsce w strukturze klasowej Libanu. Ujmując rzecz całościowo, szyici charakteryzują się zwiększoną polaryzacją bogactwa między tą warstwą — która skorzystała na reformach neoliberalnych i rekalkibracji systemu wyznaniowego po Porozumieniu z Ta’if — a biedniejszymi warstwami populacji, które zamieszkują szyickie przedmieścia w Bejrucie, Bekaa i na Południu. W poniższej sekcji omówiono szczegółowo skład tej nowej szyickiej frakcji burżuazji i jej powiązania z Hezbollahem.

Mapowanie szyickiej frakcji burżuazji

Jak opisano, jedną z charakterystycznych cech neoliberalnej reformy w Libanie był nacisk na liberalizację napływu kapitału, w szczególności ukierunkowany na rekonfigurację przestrzeni miejskiej poprzez nowe osiedla mieszkaniowe i rozwój turystyki oraz inne projekty budowlane. Duża część z nich była skierowana na obszary o większości szyickiej w Wielkim Bejrucie i na południu Libanu pod kontrolą Hezbollahu. Te działania budowlane były wspierane przez równoległe finansowanie państwowe, które wykorzystano rosnącą liczbę inwestycji z libańskiej diaspory szyickiej mieszkającej w Afryce oraz Ameryce Północnej i Południowej. Powstająca szyicka frakcja burżuazji skupiła się wokół tych przepływów kapitału, wykorzystując je jako środek pogłębiania możliwości akumulacji. W ramach początkowego wzrostu Amal udokumentowanego w rozdziale 2, Nabih Berri odegrał kluczową rolę w okresie po wojnie secesyjnej, wspierając ten proces. Fawwaz Traboulsi zwięźle opisuje swoją rolę:

Berri potrzebował stanowiska (spikera parlamentu), aby stać się centrum interesów ekonomicznych, zwłaszcza nieruchomości, bankowości, handlu i innych spraw diaspory szyickiej w Afryce i Zatoce Perskiej. Podczas wojny domowej Berri utworzył to, co nazywano „Szyicką Spółką Holdingową”, a gdy walki wymusiły zamknięcie centrum handlowego Bejrutu, a działalność gospodarcza została podzielona między Jounieh i Kaslik we wschodnim Bejrucie oraz ulice Hamra i Verdun na zachodzie, Berri objął nadzór nad nową strefą nieruchomości w Ain el-Tineh i Verdun, która stanowiła drugą co do wielkości arenę dla afrykańskich inwestycji po Mazraa. Po wojnie domowej w latach 1975–1989 nadzorował Intra Invest Company (IIC) i Finance Bank za pośrednictwem jej prezesa Hassana Farrana, a także projekty rozwoju infrastruktury na południu. (Traboulsi 2014)

Jednym ze wskaźników obecności tej rosnącej szyickiej frakcji burżuazji jest jej zwiększona reprezentacja w głównych stowarzyszeniach biznesowych. Jak zauważył Baroudi (2000), liczba członków reprezentujących szyicką frakcję burżuazji nigdy nie zajmowała więcej niż dwa z dwudziestu czterech miejsc w zarządzie Jam’iyyat Tujar Beirut (Stowarzyszenie Handlowców Bejrutu [BTA]) przed wojną domową. Liczba ta miała się podwoić do czterech w 1998 r., po negocjacjach między Rafiqiem Haririm i Nabihem Berrim (przewodniczącym Amal) z członkami szyickimi nominowanymi przez szyickich kupców w porozumieniu z zdominowanym przez szyitów Tajamu’ al-Iqtisādiyyin al-Lubnāniyyin (Stowarzyszenie Ekonomistów Libańskich). Liczba członków szyickiej frakcji burżuazji w BTA pozostała na tym poziomie do dziś (Beirut Traders Association 2014). W Izbie Handlu, Przemysłu i Rolnictwa Bejrutu i Góry Libanu reprezentacja szyickiej frakcji burżuazji w Radzie Dyrektorów wzrosła z 11 procent przed wojną domową do 21 procent po wojnie domowej. Muzułmańscy członkowie Rady byli teraz podzieleni po równo między sunnitów i szyitów. W Stowarzyszeniu Libańskich Przemysłowców istnieje obecnie parytet w zarządzie między muzułmanami i chrześcijanami, podczas gdy w 1975 r. składało się ono z dwóch trzecich chrześcijan i jednej trzeciej muzułmanów. Reprezentacja szyickiej frakcji burżuazji osiągnęła obecnie pięć członków, w porównaniu z dwoma w 1988 r. i żadnym przed 1975 r. (Stowarzyszenie Libańskich Przemysłowców 2014). Jedynym stowarzyszeniem biznesowym, w którym nie ma tej zmiany, jest Stowarzyszenie Libańskich Banków,

które powstało w 1959 r. i miało znaczną większość chrześcijańską w swojej Radzie Dyrektorów do lat 90., co odzwierciedla dominację chrześcijan nad sektorem bankowym w kraju. Po Porozumieniu z Ta'if reprezentacja w Radzie została podzielona po równo między chrześcijan i muzułmanów. Mimo to czterech sunnitów dominuje wśród przedstawicieli społeczności muzułmańskiej, podczas gdy jest tylko jeden szyita i jeden Druz. W 2014 r. jedynym przedstawicielem szyitów był Tanal Sabah, prezes Libanese Swiss Bank (Association of Banks in Lebanon 2014). Słabość reprezentacji szyitów wskazuje na szczególny charakter formowania się klas w społeczności szyickiej (więcej szczegółów poniżej), a konkretnie na ich brak w bankowości komercyjnej; szyici kontrolują tylko cztery banki: Libanese Swiss Bank, należący do Tanal Sabah; Middle East and African Bank (MEAB), należący do rodziny Hejeij; Fenicia Bank, należący do Achour Group; i Jammal Trust Bank (JTB), należący do Anwara Ali Jammala. Bardziej mikroanaliza potwierdza te trendy. Wymienione grupy zostały zidentyfikowane na podstawie ich reprezentacji w radach branżowych wymienionych powyżej, a także poprzez dyskusje z analitykami biznesowymi i osobami w Libanie. Dane wskazują na trzy istotne cechy: Po pierwsze, te grupy biznesowe są skupione wokół dwóch głównych działalności gospodarczych: działalności budowlanej/nieruchomościowej oraz handlu importowo-eksportowego. Jednym z przykładów jest Shar Metal Company (SMC), której właścicielem jest rodzina Shahrour. SMC jest największym eksporterem i przetwórcą złomu żelaznego i nieżelaznego na Bliskim Wschodzie, a zatem jest dobrym przykładem tego, jak liberalizacja handlu pomogła wesprzeć rozwój szyickiej działalności handlowej. Dyrektor generalny SMC, Fadi Ali Shahrour, zdecydowanie wspierał neoliberalną reformę w Libanie na swoim stanowisku wiceprezesa BTA od 1998 r. i jest również blisko związany z Nabih Berri. Rodzina Shahrour ma ważne inwestycje w wielu sektorach libańskiej gospodarki, w tym w handlu, przemyśle i nieruchomościach. W sektorze nieruchomości Jaber Group stanowi przykładowy przykład ważnego konglomeratu kontrolowanego przez szyitów. Grupa wybudowała wiele luksusowych apartamentowców w centrum Bejrutu, a także prowadzi działalność w trzech głównych sieciach hotelowych. Oprócz działalności deweloperskiej Jaber produkuje i eksportuje butle z gazem LPG. Członek rodziny Jaber, Yassin Jaber, był ministrem gospodarki i handlu zagranicznego od maja 1995 do listopada 1998. Na tym stanowisku wspierał liberalizację handlu przez rząd Haririego. Inną ważną cechą tych nowych konglomeratów opartych na szyitach są ich międzynarodowe powiązania. Podczas gdy grupy te są w dużej mierze oparte na głównych obszarach wpływów Hezbollahu – Dahyeh, BekaaValley i południu Libanu – mają również bardzo silne powiązania ze społecznościami szyickimi w diasporze (szczególnie w Afryce). Pearlman dobrze opisuje to zjawisko:

Długa historia migracji łączyła południowy Liban z Afryką, gdzie rozwijające się gospodarki, minimalna konkurencja i skąpe regulacje umożliwiały przedsiębiorczym migrantom osiągnięcie dużych zysków przy niewielkim formalnym wykształceniu. Obserwatorzy zauważyli, że biorąc pod uwagę te wymiary krajów afrykańskich jako miejsc docelowych, emigranci utrzymywali bliskie więzi i wracali do Libanu częściej niż migranci do Europy lub obu Ameryk. Niektórzy wracali, aby stać się „nowobogackimi” na Południu, gdzie kupowali ziemię i budowali przedsiębiorstwa handlowe [...] Emigranci inwestowali kapitał w banki, przemysł, nieruchomości i inne przedsięwzięcia biznesowe. W niektórych miastach i wioskach zaniedbanych przez państwo, powracający migranci przejmowali przywództwo nad rozwojem społeczno-ekonomicznym. (Pearlman 2013)

Te powiązania z diasporą szyicką zapewniły ważne możliwości dla rodzącej się burżuazji społeczności. W istocie, wyjątki, o których wspomniano powyżej, dotyczące zaangażowania szyitów w sektorze finansowym, w dużej mierze wynikały z tych powiązań diaspory. Zarówno JTB, jak i MEAB początkowo miały siedzibę w Afryce, gdzie zamożni szyiccy przedsiębiorcy otwierali banki, aby świadczyć usługi społecznościom emigrantów, a także finansowali handel z samym Libanem. Były właściciel banku MEAB, Kassem Hejeij, był celem sankcji Departamentu Skarbu USA pod zarzutem „wspierania operacji finansowych i działań terrorystycznych Hezbollahu” w czerwcu 2015 r. Hejeij został oskarżony o

utrzymywanie bezpośredniego powiązania z elementami organizacyjnymi Hezbollahu. Oprócz wsparcia dla Adhama Tabaji [patrz poniżej, członek Hezbollahu i dyrektor generalny Inmaa Group] i jego powiązanych firm w Iraku, Hejeij pomógł otworzyć konta bankowe dla Hezbollahu w Libanie i udzielił kredytu firmom zaopatrzeniowym Hezbollahu. Hejeij zainwestował również w infrastrukturę, z której Hezbollah korzysta zarówno w Libanie, jak i w Iraku”. (Departament Skarbu USA: 2015)

Hejeij został ukarany jako osoba fizyczna, ale bank nie został wymieniony. Mimo to zrezygnował ze swojego stanowiska, pomimo zaprzeczenia oskarżeniom, a jego syn Ali Hejeij został od tego czasu nowym prezesem banku. Te trzy cechy rodzącej się szyickiej frakcji burżuazji — nacisk na nieruchomości i handel, względna słabość sektora finansowego i powiązania z populacją szyickiej diaspory — zostały dodatkowo zaostrzone przez politykę gospodarczą wspieraną przez Hezbollah na obszarach jego wpływów. Większość firm wymienionych w Załączniku ma na przykład swoje siedziby w kontrolowanych przez Hezbollah gminach, takich jak Ghobeyri. Na tych obszarach skorzystali oni z typów neoliberalnych modeli przebudowy miast. Co więcej, przedstawiciele ministerialni Hezbollahu promowali politykę gospodarczą, szczególnie dotyczącą handlu, która ułatwiła działalność konglomeratów kontrolowanych przez szyitów — ostatnio w 2014 r., kiedy minister Hezbollahu Hussein Hajj Hassan był głównym aktorem naciskającym na ostatecznie udaną 50-procentową obniżkę podatku eksportowego (NNA 2014a). Poprzez takie polityki Hezbollah ułatwił gromadzenie możliwości dla konglomeratów szyickich omawianych tutaj. Co więcej, Hezbollah coraz bardziej podkreślał wzmocnienie powiązań z diasporą szyicką, zwłaszcza w Afryce, gdzie obecnie udziela pożyczek młodym przedsiębiorcom na zakładanie firm. Podczas gdy główne dzwignie gospodarki Libanu pozostają pod kontrolą konglomeratów sunnickich i chrześcijańskich frakcji urugazji, rodząca się szyicka frakcja gospodarcza jest uderzającym wydarzeniem, które nastąpiło równoległe do wzrostu Hezbollahu jako siły politycznej.

Rozwój gospodarczy Hezbollahu

Oprócz tych prywatnych konglomeratów szyickich, inną znaczącą cechą działalności biznesowej w Libanie jest rosnąca pozycja firm znajdujących się pod bezpośrednim wpływem Hezbollahu. Już na początku lat 90. Mona Harb el-Kak (1996) zauważyła, że stowarzyszenia i organizacje powiązane z Hezbollahem często współpracowały z prywatnymi biurami architektonicznymi i firmami, których urzędnicy byli sympatykami ruchu islamskiego. Libański uczonec, Fawwaz Traboulsi (2014), argumentował, że główna baza społecznego poparcia partii opiera się na szyickich przedsiębiorcach, którzy czerpali zyski z wojny domowej lub działalności handlowej w diasporze, a także na wyższych klasach średnich związanych z nowymi możliwościami edukacji i migracji. Podobnie jak konglomeraty, firmy te skupiały się na budownictwie i nieruchomościach, a także na turystyce i rekreacji skierowanej do rosnącej szyickiej frakcji klasy średniej. W wielu przypadkach firmy te zajmowały się rozwojem nieruchomości skierowanym do zamożnych szyickich migrantów z tak odległych miejsc jak Michigan czy Australia. W szczególności południowy Liban doświadczył rozkwitu rynku nieruchomości, który w raporcie opisano jako „wioska po wiosce [willi] pałacowo wyglądających”, pomimo faktu, że „wiele z nich [było] pustych” (Integrated Regional Information Networks [IRIN] 2013). Większość tych willi została zbudowana przez Libańczyków w diasporze jako pomniki ich sukcesów za granicą. Hezbollah jest w pełni świadomy siły ekonomicznej rosnącej szyickiej frakcji klasy średniej, co potwierdzają następujące słowa wybitnego członka Hezbollahu, z którym rozmawiali M. Harb i L. Deeb: „Jesteśmy dużym, potężnym ruchem konsumenckim, który przyciąga dużych inwestorów” (Deeb i Harb 2013). Istnieją cztery firmy pod bezpośrednim wpływem Hezbollahu, które stanowią doskonałą ilustrację tych trendów. Pierwszą z nich jest Tajco, firma zajmująca się rozwojem nieruchomości należąca do szyickiego biznesmena Alego Tajjedine'a. Rodzina Tajjedine'ów od wielu lat prowadzi działalność w

zakresie nieruchomości, eksportu diamentów, supermarketów i przetwórstwa żywności w Angoli, Gambii, Sierra Leone i Kongo. Ali Tajjedine jest byłym dowódcą wojskowym Hezbollahu, który pracował w handlu i nieruchomościach w tych krajach, zanim został właścicielem Tajco. Jedną z głównych misji Tajco jest pośredniczenie w zakupie ziemi przez Hezbollah, a także angażowanie się w prace budowlane i inżynieryjne. W 2007 r. Tajco kupiło farmę o powierzchni 2,2 mln metrów kwadratowych w pobliżu wiosek Rayhan i Al-Qatraneh, blisko miasta Jezzine (Farrel 2012), która powita nową społeczność o nazwie Ahmadiyah z domami i sklepami otaczającymi kamieniołom należący do Tajjedine. Obecny minister przemysłu i członek Hezbollahu Hussein Hajj Hassan oświadczył wówczas, że umożliwi to „naturalny wzrost” libańskiej populacji szyickiej i wzmocni „opór” przeciwko Izraelowi (Williams 2007). Tajjedine kupił również ziemię w Dalhamiyeh, w Dolinie Bekaa, mając na celu uruchomienie kolejnych projektów mieszkaniowych (Farrel 2012). Drugą dużą firmą budowlaną powiązaną z Hezbollahem jest grupa Al-Inmaa, która brała udział w budowie licznych projektów Hezbollahu, a jednym z partnerów firmy jest Amin Chirri, który był posłem Hezbollahu w parlamencie w latach 2005-2009 (Deeb i Harb 2013). Inmaa definiuje się jako „firma inżynieryjno-budowlana i wiodąca grupa inwestycyjna w Libanie” (Al-Inmaa Engineering and Contracting 2013), która zatrudnia ponad 1200 pracowników w różnych oddziałach. Jej projekty są skoncentrowane w regionach zamieszkałych przez szyitów, szczególnie w Dahyeh (w szczególności Bir Hassan, Haret Hreik, Shiah) i południowym Libanie. Spółki zależne firmy obejmują Al-Inmaa Engineering and Contracting, która działa w Libanie i Iraku, a także libańską Al-Inmaa for Entertainment and Leisure Projects. Lara Deeb i Mona Harb (2013) wyjaśniają, że firma rozpoczęła działalność na początku lat 90. od budowy stosunkowo niedrogich kompleksów mieszkaniowych w Dahyeh, a następnie stopniowo zaczęła obsługiwać bardziej zamożnych klientów, budując budynki średniej i wysokiej klasy w dzielnicach Dahyeh. Bliskie powiązania między Al-Inmaa a strukturami politycznymi Hezbollahu potwierdza jej dyrektor generalny, Adham Tababja (Janoubia 2012), który jest również burmistrzem gminy Kafr Tabnit i jest powiązany z Hezbollahem (Bint Jbeil 2010; Nejm 2010). Był celem sankcji ze strony Departamentu Skarbu USA za swoje powiązania z Hezbollahem (Departament Skarbu USA 2015). Ponadto Tababja jest wiceprezesem klubu piłkarskiego Al-Ahed (Al-Akhbar 2011), który jest sponsorowany przez Hezbollah (Daher 2014) i udziałowcem Lebanese Media Group, spółki macierzystej Hezbollahu dla Al-Manar Television i Al-Nour Radio. Dyrektorem grupy Al-Inmaa w południowym Libanie jest Ali Tababja, który jest również prezesem Stowarzyszenia Pracodawców Restauracji, Parków i Firm Turystycznych na Południu (Al-Ainin 2008) i wiceprezesem Libańskiej Federacji Związków Zawodowych Turystyki (Ittihād al-Wafā': 2012). Mona Harb i Lara Deeb (2013) stwierdzają również, że pokrewieństwo z członkami Hezbollahu ułatwiło firmie prace kontraktowe i rozwój na przestrzeni lat. Skala działań budowlanych Inmaa i jej powiązania z przebudową przestrzeni miejskiej na obszarach kontrolowanych przez Hezbollah są widoczne w portfolio projektów firmy. W Dahyeh grupa zbudowała park rozrywki (Fantasy-World), w którym znajdują się restauracje i kawiarnie skierowane do pobożnej klienteli. Burmistrz Hezbollahu w Ghobeyri uczestniczył w planowaniu i ułatwiał procesy prawne niezbędne do realizacji projektu (Deeb i Harb 2009). Inmaa zbudowała również restauracje i centra rozrywki w dzielnicach Bir Abed (Dom Rodzinny), Saida (Świat Radości), Tyr (Miasto Radości), Hadath (Nowa Kraina), Baalbek (Restauracja al-Rawabi), Bint Jbeil (Park Rodzinny) i Nabatieh (Radość) (Al-Ainin 2008). Projekty te obejmują siłownię, baseny, sauny i pokoje masażu (Deeb i Harb 2008). W mieście Taybe w Baalbek Inmaa zbudowała letni ośrodek turystyczny mający na celu przyciągnięcie religijnych rodzin na wakacje (Le Thomas 2012). Zbudowała również kontrolowaną przez Hezbollah szkołę al-Mehdi w Hadath (Al-Inmaa Engineering and Contracting 2013), budynek radia Hezbollahu (Radio Nour) w Haret Hreik (Al-Inmaa Engineering and Contracting 2013) i szereg budynków mieszkalnych. W ostatnich latach Inmaa była zaangażowana w prowadzenie projektów międzynarodowych, w tym restauracji Maxime w Dubaju (Al-Inmaa Engineering and Contracting 2013d) oraz w projekty rozwoju ropy naftowej i budownictwa w Iraku za pośrednictwem irackich oddziałów Al-Inmaa Engineering and Contracting (Departament Skarbu USA

2015). Inną ważną firmą powiązaną z Hezbollahem jest Meamar Engineering and Development, założona w 1988 roku (Meamar 2014). Od tego czasu Meamar była zaangażowana w ponad 150 projektów, w tym: obiekty sportowe, szyickie instytucje religijne, szkoły i szpitale. W przypadku tych projektów klientami Meamar są niemal wyłącznie organizacje powiązane z Hezbollahem, takie jak Islamic Health Society, Iranian Committee for the Reconstruction of Lebanon (ICRL), Mehdi Scouts, Shahid Association, Islamic Religious Education Association (IREA) oraz gminy kontrolowane przez burmistrzów Hezbollahu (takich jak Ghobeyri i Bint Jbeil). Na obchodach 25. rocznicy firmy obecnych było wielu członków Hezbollahu, w tym Muhammad Raad, szef bloku deputowanych Hezbollahu w parlamencie, Muhammad Fneich, minister rozwoju administracyjnego, oraz dwaj deputowani Ali Fayyad i Ali Mekdad (Meamar 2014). Wydarzenie zostało szeroko relacjonowane w telewizji Hezbollahu Al-Manar (2014) oraz w magazynie partii (Al-Amal al-Baladi 2013). Ostatnim przedsiębiorstwem powiązanym z partią jest Arch Consulting Company, która wcześniej była częścią Jihad al-Bina (organizacji budowlanej Hezbollahu), ale stała się niezależną firmą w 2005 r. (Nasr 2011). Arch jest zarejestrowana pod nazwą Walid Ali Jaber (Arch 2014), który był kandydatem wspieranym przez Hezbollah w wyborach samorządowych Burj al-Barajneh w 2004 r. (Al-Ahed News 2004). Podobnie jak Meamar, Arch zbudował szpitale, szkoły i instytucje religijne na kontrolowanych przez Hezbollah obszarach w Bejrucie, południowym Libanie i Bekaa (Arch 2014). Zajmuje się również turystyką, infrastrukturą i projektami hydraulicznymi. Na arenie międzynarodowej firma Arch wybudowała Centrum Kultury Islamskiej w Abidżanie na Wybrzeżu Kości Słoniowej, którym zarządza Stowarzyszenie Al-Ghadir (Arch 2014), szyickie stowarzyszenie religijne założone przez zwolenników Hezbollahu (Mieu 2009; Pompey 2009). Firmy te oferują ważne spostrzeżenia na temat charakteru działalności gospodarczej Hezbollahu. Każda z nich jest własnością prywatną i jest zarządzana przez osoby prywatne, co pomaga wzbogacić wąską warstwę społeczności szyickiej, która je kontroluje. Jednocześnie są one bardzo ściśle powiązane z samą partią; wszystkimi czterema firmami kierują członkowie i zwolennicy Hezbollahu, w tym kandydaci wyborczy partii. Ich projekty są w dużej mierze realizowane na obszarach kontrolowanych przez Hezbollah, a klienci pochodzą głównie z instytucji edukacyjnych, medialnych i szkolnych Hezbollahu. Funkcjonariusze Hezbollahu często chwalą te instytucje podczas publicznie organizowanych uroczystości. Rzeczywiście, bliskie powiązania między Hezbollahem a tymi firmami doprowadziły do wyrażania obaw społecznych dotyczących klientelizmu i patronatu wynikającego z pozycji partii w aparacie państwowym. Wyraźny i otwarty charakter ich relacji z partią jest kolejnym wskazaniem na sieć instytucji sektora prywatnego, które powstały wokół działalności budowlanej i nieruchomości na obszarach zamieszkałych przez szyitów, i wskazuje na pojawienie się burżuazji powiązanej z Hezbollahem. Inwestycje w sektory budowlany i nieruchomości firm powiązanych z Hezbollahem lub będących pod jego wpływem w Libanie odpowiadają i odzwierciedlają naturę awanturniczego, spekulacyjnego i komercyjnego kapitalizmu, który dominuje w regionie, który charakteryzuje się krótkoterminowym poszukiwaniem zysku, jak wyjaśnia Gilbert Achcar (2013). Sektor budownictwa i nieruchomości, który jest dobrze prosperującą gałęzią gospodarki w regionie, znajduje się na skrzyżowaniu spekulacji gruntami, napędzanych przez: (1) poszukiwanie bezpiecznych inwestycji w nieruchomości; oraz (2) gospodarkę opartą na usługach komercyjnych i turystycznych, finansowaną w dużej mierze z regionalnych przychodów z ropy naftowej, zarówno przez kapitał, jak i konsumentów z państw rentierskich.

Zmieniający się charakter bazy społecznej Hezbollahu

Poprzednia dyskusja potwierdza rozszerzającą się bazę społeczną Hezbollahu. Hezbollah, którego korzenie sięgają biednej szyickiej populacji Libanu, stał się partią, której członkowie i kadry coraz bardziej odzwierciedlają rosnącą szyicką frakcję klasy średniej i burżuazji — zwłaszcza w Bejrucie. Na południowych przedmieściach Bejrutu wielu członków bogatszych rodzin i większość kupców zostało włączonych do Hezbollahu (Abisaab i Abisaab 2014), podczas gdy działania i instytucje partii

(szczególnie te związane z turystyką i wypoczynkiem) są skierowane do szyickiej klasy średniej. Ta transformacja znajduje odzwierciedlenie w profilu kadr partyjnych, które nie składają się już z duchownych z niższej klasy średniej, jak w momencie założenia partii w 1985 r., ale obecnie w dużej mierze wywodzą się z klasy zawodowej, która posiada świeckie wykształcenie wyższe. Jednym z przykładów jest rosnący udział partii w stowarzyszeniach zawodowych (Qassir 2011). Na przykład Stowarzyszenie Zakon Inżynierów i Architektów jest zdominowany przez Hezbollah od 2008 r., kiedy to partia zdobyła najwięcej głosów w wyborach stowarzyszenia (Bou Dagher 2008). Hezbollah oszacował, że w 2006 r. do partii należało co najmniej 1300 inżynierów (Al-Akhbar 2006). Duża liczba inżynierów w Hezbollahu jest związana z odbudową Południa i Dahyeh po różnych wojnach, zwłaszcza po zakończeniu wojny domowej i wojny libańskiej w 2006 r. oraz rozwojem projektów nieruchomości w tych regionach. W Stowarzyszeniu Lekarzy Hezbollah był reprezentowany na liście zwycięzców w wyborach w 2013 r. (Shibani 2013). Podobnie w Libańskim Stowarzyszeniu Dentystów, wiceprezes Muhammad Kataya jest wspierany przez Hezbollah (Now Media 2011; Lebanese Dentist Association 2014). W Libańskim Stowarzyszeniu Farmaceutów, które ma 7000 zarejestrowanych członków (El-Shark Online 2012), przedstawiciel Hezbollahu nieznacznie stracił szansę na wygranie przywództwa związku w wyborach w 2012 roku — przegrywając zaledwie 131 głosami z kandydatem popieranym przez Future Movement (Hamdan 2012). Jedynym wyjątkiem od tej tendencji jest Stowarzyszenie Prawników, gdzie pomimo rosnącej liczby członków i coraz większego wyzwania dla prawników Amal, Hezbollah nie zdołał zdominować tych ostatnich (Mortada 2010). Podobnie, przywódcy polityczni Hezbollahu są zazwyczaj wywodzący się z dobrze wykształconych i zamożnych warstw społeczności szyickiej. Na przykład w wyborach krajowych w 2009 r. pięciu z dziesięciu wybranych deputowanych Hezbollahu miało stopnie naukowe doktora, a co najmniej czterech innych było zaangażowanych w prominentne libańskie przedsiębiorstwa. Najdłużej urzędujący deputowany Hezbollahu, Ali Ammar, pochodzi z jednej z najbogatszych rodzin w Burj al-Barajneh (Karim 1998). Na szczeblu miejskim wzorce te powtarzają się, a kandydaci wyborczy Hezbollahu są wybierani z wpływowych rodzin szyickich, takich jak Al-Khansa, Kazma, Kanj, Kumati, Farhat, Rahhal i Slim (Harb 2010). Nawet na poziomie zwolenników i sympatyków można zauważyć te same tendencje. Obecnie heterogeniczne warstwy społeczeństwa postrzegają Hezbollah na różne sposoby. Judith Palmer Harik (1996), profesor na Uniwersytecie Amerykańskim w Bejrucie (AUB), zbadała tę społeczną różnorodność poparcia dla Hezbollahu. Odkryła, że począwszy od połowy lat 90. zwolenników partii można było znaleźć we wszystkich klasach społecznych i nie byli już w dużej mierze ograniczeni do biedniejszych, pobożnych warstw ludności szyickiej. Ta trajektoria trwała przez lata 2000., o czym świadczą bardzo wysokie wyniki partii w wyborach parlamentarnych w 2009 r. w obszarach, które nie były tradycyjnie biedniejszymi społecznościami szyickimi, takimi jak Nabatieh i Dżbeil. W wywiadzie dla tej książki Abd al-Halim Fadlallah (2012b) potwierdził również, że duża liczba młodych ludzi ze średniej i wyższej klasy ludności szyickiej obecnie popiera (lub dołączyła) partię — w tym elity plemienne w Dolinie Bekaa, które tradycyjnie sprzeciwiały się Hezbollahowi. W sieci edukacyjnej zmieniające się cechy bazy społecznej Hezbollahu są widoczne w bardzo wysokich opłatach za naukę wymaganych do uczęszczania do szkół al-Mustapha pod kontrolą przywódcy Hezbollahu Naima Kassema. Według Catherine Le Thomas (2012) szkoły te są skierowane do dzieci przywódców partii, a także do wyższej i średniej klasy ludności szyickiej. Szkoła al-Bathoul, szkoła dla dziewcząt, która jest częścią sieci al-Mustapha, ma roczne opłaty wynoszące około 1600 dolarów, kwotę, na którą większość Libańczyków nie może sobie pozwolić (Le Thomas 2012). Le Thomas stwierdza, że:

sieć szkół al-Mustapha, którą można uznać za część wyższej klasy średniej szkół Hezbollahu, świadczy usługi bogatej klasie szyickiej i szerzy ideologię polityczną partii pod nadzorem Naima Kassema. (Tomasz 2012)

Oprócz tego inne instytucje Hezbollahu są zorientowane na bogatsze warstwy populacji szyickiej. Jednym z przykładów jest szpital Rassoul al-Aazam, który zapewnia pacjentom pokoje VIP i „Super Suites” (Al-Rassoul al-Aazam 2014). Innym elementem wskazującym na rosnącą integrację i powiązania między Hezbollahem a libańskimi kapitalistami szyickimi jest liczba biznesmenów będących celem sankcji Departamentu Skarbu USA za ich powiązania z partią: Kassem Hejeij, były dyrektor generalny MEAB; Ali Tajjedine, dyrektor generalny firmy Tajco; Adham Tabaja, dyrektor generalny Inmaa Group; Husayn Ali Faour, jeden z właścicieli Car Care Center z siedzibą w Dahyeh; Ali Youssef Charara, prezes i dyrektor generalny Spectrum Investment Group Holding SAL (Departament Skarbu USA 2016); Mustapha Fawaz i Fouzi Fawaz z siedzibą w Nigerii, większościowi udziałowcy (70 procent) Amigo Supermarket Limited, i właściciele Wonderland Amusement Park and Resort Ltd oraz Holding Kafak Enterprises Limited (Departament Skarbu USA 2015); Abd al-Nur Shalan, 30 libański biznesmen (Departament Skarbu USA 2015); Kamel Mohamad Amhaz i Issam Mohamad Amhaz, właściciele Stars Group Holding (Departament Skarbu USA 2014), itd... Te cechy reprezentacji politycznej i bazy społecznej Hezbollahu wskazują, że podczas gdy organizacja nadal czerpie poparcie ze wszystkich warstw społecznych, jej priorytety są coraz bardziej zorientowane na najwyższe warstwy. Poseł Hezbollahu, Ali Fayyad, przyznał, że ten trend istnieje w 2010 r., kiedy zauważył, że:

Hezbollah nie jest już małą partią, jest całym społeczeństwem. Jest partią biednych ludzi, tak, ale jednocześnie w partii jest wielu biznesmenów, mamy wielu bogatych ludzi, niektórzy z klasy elitarnej. (Hersh 2010)

Przywódca Hezbollahu, Hassan Nasrallah, również pośrednio potwierdził te trendy w przemówieniu z września 2009 r., w którym wzywał członków do porzucenia „miłości do luksusu” i wezwał ich do przyjęcia wiary w Boga po prostu z powodu „strachu przed końcem” (Al-Insaniyyah 2009). Ta sytuacja była jednak nadal obecna lub przynajmniej odczuwalna przez niektóre grupy ludności w Dahyeh, jak pokazano w wywiadzie z początku 2016 roku przeprowadzonym przez libańskiego dziennikarza Hanina Ghaddara z 18-letnim byłym bojownikiem Hezbollahu, który służył jako żołnierz w Syrii, został ranny i opuścił partię kilka tygodni po odniesieniu obrażeń. Powiedział, że rażące dysproporcje w standardach życia w Dahyeh budzą poważne niezadowolenie wśród ludzi i że:

większość młodych ludzi w Dahyeh nie ma samochodów ani odpowiedniego dostępu do transportu publicznego, podczas gdy większość synów funkcjonariuszy Hezbollahu jeździ nowymi, drogimi samochodami. Widzimy to każdego dnia. Ich domy, samochody, ubrania itp. [...] są nam w twarz za każdym razem, gdy wychodzimy. (Ghaddar 2016)

Wnioski

Okres po wojnie secesyjnej był świadkiem rosnącego znaczenia politycznego i gospodarczego ludności szyickiej w Libanie. Rozdział ten pokazał, że regiony zdominowane przez szyitów nie są już najbardziej zubożałe w kraju (choć ubóstwo nadal jest obecne w tych obszarach), ale raczej regiony zamieszkałe przez sunnitów na północy zostały najbardziej dotknięte pogłębiającym się neoliberalizmem. W Dahyeh, południowym Libanie i Dolinie Bekaa, wschodząca szyicka frakcja burżuazji rosła w związku z możliwościami przedstawionymi przez neoliberalną reformę i fundusze na odbudowę, które nastąpiły po 2006 roku. Świadczyła o tym rosnąca obecność szyickiej frakcji burżuazji w różnych stowarzyszeniach biznesowych. Hezbollah, jako najważniejszy przedstawiciel szyickiej ludności w

Libanie, był pod wpływem tych społeczno-ekonomicznych przemian w trzech aspektach. Po pierwsze, poprzez rozwój i rosnącą obecność kadr pochodzących z bardziej uprzywilejowanych środowisk i wykształconych na świeckich uniwersytetach, w przeciwieństwie do sytuacji panującej, gdy partia została założona przez duchownych religijnych i osoby z niższego środowiska społeczno-ekonomicznego. Po drugie, partia nawiązała bliskie powiązania z bogatszymi warstwami ludności szyickiej i rodzinami elitarnymi, co zostało ukazane poprzez jej sojusze polityczne w wyborach w miejscach takich jak Dahyeh. Po trzecie, sam Hezbollah stał się ważnym podmiotem gospodarczym w Libanie, z wieloma interesami biznesowymi, które zapewniały zatrudnienie tysiącom ludzi oprócz sieci organizacji. Analiza kontekstu i zmian w libańskich strukturach gospodarczych i społecznych są kluczowymi elementami zrozumienia zachowania i polityki Hezbollahu. Wskazują one, że sama partia przeszła głęboką transformację z organizacji mocno zakorzenionej w biedniejszych obszarach szyickich w taką, która coraz bardziej reprezentuje interesy bogatszego elektoratu szyickiego i która konkuruje z Amalem o najlepsze słuźenie interesom szyickiej frakcji burżuazji. Między Amalem a Hezbollahem rzeczywiście wzmaga się rywalizacja o przyciągnięcie najbogatszych grup szyickiej burżuazji i o to, jak najlepiej reprezentować jej interesy w Libanie.

Hezbollah i szyickie społeczeństwo obywatelskie

Hezbollahowi udało się osiągnąć pozycję hegemonu wśród libańskiej ludności szyickiej dzięki zrównoważonemu połączeniu zgody i przymusu, z jednej strony poprzez świadczenie bardzo potrzebnych usług dużej części szyickiego sektora ludowego, a z drugiej strony poprzez represje skierowane przeciwko tym, którzy wykraczają poza normy ustanowione przez partię. Te powiązane ze sobą czynniki zgody i przymusu są ułatwiane przez szeroką sieć organizacji Hezbollahu, która pomogła mu w rozpowszechnianiu swoich idei i pogłębieniu bazy poparcia wśród ludności szyickiej. Zastępca parlamentu Hezbollahu, dr Ali Fayyad twierdził, że: „organizacje Hezbollahu zostały utworzone w celu zbudowania solidnych relacji między partią a jej społeczeństwem; „stanowią jeden z zasadniczych elementów strategii mobilizacyjnej” . Organizacje Hezbollahu można postrzegać jako część tego, co Gramsci opisał jako „wielowarstwowe stowarzyszenia i grupy wolontariackie”, które stanowią społeczeństwo obywatelskie: stowarzyszenia, instytucje edukacyjne i religijne, media itd. (Fontana 2008: 93). Instytucje te stanowią „aparatus hegemoniczny [...] złożony zbiór instytucji, ideologii, praktyk i agentów (w tym „intelektualistów”)” , za pośrednictwem którego Hezbollah wciągnął swoich oponentów w walkę o władzę polityczną poprzez interwencję w społeczeństwie obywatelskim. Jak zauważył Peter Thomas, walka o władzę polityczną nie zależy wyłącznie od „zdolności inicjatywy klasy w społeczeństwie politycznym”, ale wiąże się również z tym, czy potrafi ona:

odnosić się odpowiednio do jej „podstawy społecznej” w społeczeństwie obywatelskim [...] Władza polityczna jest immanentna dla projektów hegemonicznych, za pomocą których klasy konstytuują się jako klasy (relacje w obrębie klas) zdolne do sprawowania władzy politycznej (w przeciwieństwie do niespójnej masy interesów korporacyjnych ograniczonych do obszaru społeczeństwa obywatelskiego). (Thomas 2009: 226–27)

Instytucjonalna sieć Hezbollahu zasługuje również na gramsciański opis „aparatus hegemonicznego”, ponieważ w bardzo wyraźnym stopniu funkcjonuje jako spójna, powiązana całość. Istnieje znaczna rotacja kierownictwa pomiędzy instytucjami, które również zapewniają zatrudnienie kadrom i bazie społecznej partii. Ta sieć oznacza, że poszczególne instytucje wzajemnie wzmacniają swoje działania — skrzydło budowlane partii Jihad al-Bina buduje szkoły organizacji, podczas gdy ośrodki religijne i instytucje Hezbollahu dostarczają im książek i instruktorów. Oddział medialny partii nagłaśniał działania organizacji związane z odbudową i jej przesłanie religijne. Jednostka badawcza pomaga w planowaniu interwencji społecznych i zapewnia zatrudnienie absolwentom swoich placówek edukacyjnych. W ten sposób instytucje Hezbollahu stanowią zjednoczoną i spójną interwencję w

libańskie społeczeństwo obywatelskie. Uderzającym aspektem tej spójności jest ideologiczna rama propagowana poprzez sieć instytucji społeczeństwa obywatelskiego tej organizacji. Głównym elementem tych ram jest trwająca i pogłębiająca się islamizacja ludności szyickiej, co odegrało kluczową rolę we wzmacnieniu hegemonii Hezbollahu. Struktury socjalizacyjne Hezbollahu miały na celu przede wszystkim wzmacnienie religijności jego otoczenia społecznego, a tym samym wspieranie przywiązania społeczności do organizacji jako ucieleśnienia wartości islamskich (rozumianych, jak omówiono poniżej, poprzez szczególnie charakterystyczną odmianę islamu). Islamizacja była promowana przez organizację Hezbollah i jednocześnie stosowana jako środek dyscyplinowania tej części ludności szyickiej, która sprzeciwiała się temu procesowi. Dzięki tym dwóm elementom – zgody i przymusu, pośredniczonym za pośrednictwem islamizacji, Hezbollah zdobył hegemoniczną pozycję wśród libańskich szyitów.

Struktura Hezbollahu i jego relacje ze społeczeństwem obywatelskim

Ważnym aspektem dla zrozumienia interwencji Hezbollahu w społeczeństwo obywatelskie i szerzej – w społeczność szyicką, jest wewnętrzna struktura organizacji. Strukturę tę charakteryzuje skrajna centralizacja oraz dbałość o hierarchię i dyscyplinę, co umożliwia świadome i systematyczne przekazywanie orientacji ideologicznej i politycznej partii do szerszego otoczenia społecznego. Strukturę tę charakteryzuje także przewaga duchownych w wyższym kierownictwie, co stanowi dalsze potwierdzenie znaczenia, jakie konkretne koncepcje religijno-ideologiczne mają dla praktyki politycznej organizacji (Hamzeh 1993). Najwyższym organem decyzyjnym partii jest „Rada Konsultacyjna Podejmowania Decyzji” (Majlis Shura al-Qarār), znana jako Shura, w skład której wchodzi siedmiu członków: sekretarz generalny Hassan Nasrallah, wicesekretarz Naim Qassem i pięciu innych działaczy. W szurze decyzje zapadają zazwyczaj na zasadzie konsensusu, a jedynie sporadycznie w drodze formalnego głosowania. Powstałe dyrektywy są wiążące dla organów tworzących ruch. Szura jest wybierana co trzy lata nie przez szeregowych członków partii, lecz przez Konwent Ogólny (al-Mu'tamar al-'ām), który według różnych źródeł gromadzi od 200 do 250 wysokich rangą kadr, a w jego skład wchodzi szefowie różnych sekcji, regionów geograficznych i jednostek roboczych (Daher 2014). Ostatnia Konwencja Generalna miała miejsce w latach 2008–2009, natomiast spotkanie w 2012 r. zostało przełożone ze względu na konflikt w Syrii (Al-Monitor 2013). Oprócz wyboru Szury, Konwent Generalny omawia ogólną politykę partii dotyczącą jej codziennej działalności w Libanie oraz jej relacje z okręgami wyborczymi szyickimi i innymi libańskimi siłami politycznymi. Szura stanowi główny trzon strategicznej interwencji partii w społeczeństwo obywatelskie i jej szerszą orientację polityczną. Rolę tę pełni pięć rad, na czele których stoi jeden z członków Szury, a wspomagają go inni kluczowi przedstawiciele. Daher (2014) opisuje te rady następująco:

- Rada Wykonawcza (KE) składająca się z dwunastu członków. Komisja Europejska określa działalność publiczną partii i jej politykę zagraniczną. Członkami Komisji Europejskiej są zazwyczaj liderzy partii regionalnych i/lub członkowie odpowiedzialni za konkretne polityki sektorowe (media, ochrona zdrowia, sprawy społeczne, edukacja itd.).
- Rada Polityczna (PC), która odpowiada za komunikację i koordynację działań z innymi libańskimi podmiotami politycznymi i społecznymi. Komisja parlamentarna analizuje ogólną sytuację polityczną i przedstawia Radzie Najwyższej analizy oraz zalecenia. Oprócz bieżących debat politycznych, Komisja Konserwatywna prowadzi stałe „teczki” na tematy takie jak stosunki z partiami chrześcijańskimi i islamskimi, frakcjami palestyńskimi i krajami arabskimi.
- Rada Dżihadu (JC), która kieruje ruchem oporu wojskowego i aparatem bezpieczeństwa partii. JC odpowiada za bezpieczeństwo członków ruchu oporu i jego zbrojnego oddziału, zwłaszcza poprzez nadzór nad domniemanymi kolaborantami.

- Rada Sądownicza (JudC), która zrzesza duchownych z różnych regionów Libanu i wydaje orzeczenia dotyczące aspektów prawa religijnego.
- Rada Prac Parlamentarnych (PWC), która gromadzi członków parlamentu Hezbollahu w celu koordynowania ich interwencji politycznych i komunikowania decyzji. W 2005 r. do rady dodano pododdział Rządowej Rady Pracowniczej, w którego skład weszli konsultanci specjalizujący się w określonych sektorach.

(Daher 2014)

Te rady z kolei nadzorują dalszą część komisji, w których zasiadają przedstawiciele innych partii, a których zadaniem jest wdrażanie wybranych polityk. Oprócz tych rad i komitetów w 2004 r. utworzono dwie nowe organizacje: (1) CCSD (Centrum Konsultacyjne Studiów i Dokumentacji), powiązany z Hezbollahem think tank z siedzibą w Bejrucie, odpowiedzialny za badania i programy w dziedzinie społecznej, rozwojowej i gospodarczej; oraz (2) Federacja Gmin Hezbollahu, organizacja łącząca ze sobą gminy Hezbollahu w celu wzmocnienia koordynacji między nimi (Harb 2010). Te ogólnokrajowe struktury uzupełniane są na szczeblu regionalnym przez rady powiatowe, zwane Regionalnymi Radami Szury, nad którymi nadzór sprawują członkowie Szury. Ich głównym obowiązkiem jest śledzenie codziennych działań i potrzeb okręgu (Hamzeh 1993). W każdym dystrykcie członkowie Hezbollahu zorganizowani są w grupy (majmu'āt) liczące od 30 do 35 osób, zlokalizowane w poszczególnych dzielnicach. Grupy te koordynują swoje działania poprzez frakcje (fasā'il), czyli sieci składające się z 4–5 grup, które reprezentują małe miasto lub grupę wiosek i podlegają Regionalnej Radzie Shura (Daher 2014). Jednocześnie ideologia Wilāyat al-Faqīh odgrywa ważną rolę w utrzymaniu wewnętrznej spójności i dyscypliny partii. Warunkiem członkostwa w ruchu islamskim jest wierność Wilāyat al-Faqīh i szacunek dla wdrażania jej decyzji wśród przywódców i kadr (Daher 2014). Obraz, jaki wyłania się z tej struktury, to partia ściśle zorganizowana i silnie hierarchiczna, w której decyzje i ich wdrażanie są wyraźnie przekazywane z góry na dół, do poszczególnych członków. W wywiadzie udzielonym na potrzeby tej książki Abd al-Halim Fadlallah (2012), dyrektor CCSD, potwierdził ten wniosek. Opisał partię jako organizację piramidalną, w której debata jest ograniczona do najwyższych rangą członków partii. Decyzje przekazywane są członkom za pośrednictwem oficjalnych struktur opisanych powyżej, a kadry mają również obowiązek spotykać się z sympatykami w celu wyjaśnienia oficjalnego stanowiska partii (Fadlallah 2012). Ta piramidalna struktura – której rdzeniem jest szura – stanowi zatem jedyne źródło polityki partii i jej strategicznego ukierunkowania na szerszą populację szyicką. Orientację tę jednak kształtuje szereg działań społeczeństwa obywatelskiego, które umożliwiają partii nawiązywanie kontaktów ze zwolennikami i osobami niezrzeszonymi. Najważniejsze z tych działań: wsparcie społeczne, instytucje religijne, działalność medialna/kulturalna oraz praca edukacyjna/z młodzieżą omówione są w dalszej części.

Działania Hezbollahu w zakresie wsparcia społecznego

Istotnym elementem poparcia dla Hezbollahu wśród ludności szyickiej są próby wsparcia ludności cywilnej po konfliktach i wojnach, co w szczególności miało miejsce po wojnie Libanu z Izraelem w 2006 r. (Alagha i Catusse 2008). Według niektórych źródeł szacuje się, że bezpośrednimi beneficjentami zasobów i usług partii, wliczając pracowników i członków w samym Bejrucie, może być nawet 40 000 osób (Harb 2010; Traboulsi 2014). Inni szacują tę liczbę na 60 000–80 000, uwzględniając aparat bezpieczeństwa i wojska (Nakhoul 2013). Oprócz tego partia oferuje szeroki wachlarz wsparcia społecznego szerszej warstwie osób niezrzeszonych i zwolenników w populacji szyickiej. Przykładowo organizacja Imdad, założona w 1987 r., zapewnia opiekę zdrowotną, edukację i usługi rekreacyjne, wsparcie dla sierot, pomoc doraźną, programy generujące dochód, a także niewielką pomoc finansową dla ubogich rodzin (Al-Imdad 2014). Wsparcie to obejmuje bezpośrednią pomoc finansową za

pośrednictwem „dobrej instytucji pożyczkowej” (mu’assasa Al-Qard al-Hassan) tej organizacji, która została założona w 1982 r. i udziela pożyczek bez odsetek zgodnie z islamskim prawem religijnym (Alagha i Catusse 2008). Instytucja ta posiada dwadzieścia trzy oddziały i zatrudnia około 300 pracowników rozproszonych w Bejrucie, Bekaa i Południu (Al-Qard al-Hassan Association 2014). Według jego strony internetowej, od 1983 r. fundacja Al-Qard al-Hassan pożyczyła ponad 245 milionów dolarów, udzielając łącznie ponad 700 000 pożyczek, z czego 110 000 w samym 2013 r. (Al-Qard al-Hassan Association 2014). Pożyczki te są finansowane ze środków pochodzących z darowizn, podatków religijnych, opłat administracyjnych i składek na rzecz instytucji (Al-Qard al-Hassan Association 2014). W 2012 r. stowarzyszenie miało 150 000 subskrybentów, którzy korzystali z preferencyjnych pożyczek w zamian za płacenie miesięcznej składki w wysokości 10 000 funtów (6,66 USD), oraz 35 000 osób, które wpłacały składki na rzecz organizacji (Al-Qard al-Hassan Association 2014). Duża część wsparcia finansowego Hezbollahu ma na celu zapewnienie opieki społecznej najbardziej bezbronnej i najbiedniejszej ludności szyickiej. Badaczka Melani Cammett (2014) pokazuje, że organizacje charytatywne Hezbollahu działają głównie na obszarach o niskich dochodach. Ponad połowa instytucji Hezbollahu mieści się obecnie w społecznościach, w których ponad 98 procent stanowią szyici, podczas gdy partia ta jest ogólnie mniej chętna do tworzenia agencji na obszarach o mieszanym pochodzeniu (Cammett 2014). Ciekawym sposobem, w jaki Hezbollah udziela wsparcia socjalnego, są „karty rabatowe”, które można nabyć za niewielką opłatą, a które następnie uprawniają posiadacza do znacznych obniżek cen w sklepach powiązanych z Hezbollahem i na usługi społeczne. Karta al-Amir jest na przykład rozprowadzana przez stowarzyszenie „La Famille”, którego dyrektorem generalnym jest Imad Wehbe, absolwent szkoły Mahdiego Hezbollahu. Karta kosztuje 1 dolara i zapewnia zniżki do 50 procent w szerokiej gamie instytucji, takich jak „spółdzielnie, sklepy odzieżowe, biblioteki, centra medyczne, centra sportowe, domy meblowe, sklepy z elektroniką i sprzętem elektrycznym oraz centra rekreacyjne (w tym restauracje i kawiarnie)” (Anon 2012a; Hassan 2014; La Famille 2014). W ten sposób Hezbollah nie tylko obniża codzienne koszty utrzymania rodzin szyickich, ale także udziela wsparcia lokalnym przedsiębiorstwom (często powiązanim z Hezbollahem)⁸. Kartę po raz pierwszy wprowadzono w Dahyeh w latach 2004–2005, a obecnie rozszerzono ją na południe i Bekaa. Do 2014 r. skorzystało z niej około 75 000 osób (Hassan 2014). Co więcej, Hezbollah rozdaje te kartki jako prezenty rodzinom szyickim, które regularnie uczestniczą w wydarzeniach kulturalnych tej organizacji, a także w szkoleniach wojskowych (Now Media 2008). Uroczystość wręczenia karty w 2014 r. odbyła się pod auspicjami ministra przemysłu Hezbollahu Husseina Hajja Hassana (Al-Ahed News 2014). Pozostałe rodzaje kart rabatowych są dostępne wyłącznie dla członków Hezbollahu. Przykładem jest karta al-Nour, którą członkowie mogą uzyskać za miesięczną subskrypcję w wysokości 20 000 funtów brytyjskich (13 dolarów). Według żony członka Hezbollahu, z którą przeprowadzono wywiad na potrzeby tej książki, karta al-Nour pozwala jej posiadaczom korzystać z obniżek cen w różnych sklepach i magazynach powiązanych z Hezbollahem, sklepach meblowych, miejscach rozrywki, przedszkolach, restauracjach w całym kraju, a także na zorganizowanych pielgrzymkach hadżdż (Anon 2012; Shams el-Din 2012; El-Cheikh i Saghyieh 2013). Obok tych działań socjalnych i wsparcia finansowego dla biedniejszej ludności szyickiej, być może najbardziej uderzającym przykładem wsparcia społecznego oferowanego przez Hezbollah były wysiłki budowlane na terenach szyickich, szczególnie po zniszczeniach z 2006 r. Organem wdrażającym te projekty budowlane była wspomniana wcześniej fundacja Jihad al-Bina, która została utworzona w 1985 r. w celu przejęcia odpowiedzialności za odbudowę w trakcie i po wojnie domowej (Hamzeh 2004). W latach 1988–2002 Jihad al-Bina kierował budową siedemdziesięciu ośmiu budynków i renowacją 10 528 innych obiektów (w tym domów, szkół, sklepów, szpitali, infirmerii, meczetów, ośrodków kulturalnych i spółdzielni rolniczych), z których większość znajdowała się w południowym Libanie (Hamzeh 2004). Jihad al-Bina opiera się na wsparciu finansowym ze strony siostrzanej organizacji irańskiej, a także na islamskich organizacjach charytatywnych. Oprócz odbudowy organizacja pomaga również dostarczać wodę i prąd ludności

szyckiej tam, gdzie państwo jest słabe lub nie istnieje. W latach 1988–2012 Fundacja rozprowadziła 8 095 055 baryłek wody do 113 zbiorników we wszystkich regionach południowych przedmieść, czerpiąc okresowo wodę ze zbiornika w Burj Abi Haidar (Stowarzyszenie Rozwoju Jihad al-Bina 2013). Kilka dni po wojnie w Libanie w 2006 r. Hezbollah rozdał milionom dolarów w gotówce na cele budowlane tysiącom rodzin. Proces ten został opisany przez Jihad al-Binę w następujący sposób:

odszkodowania za zniszczone budynki wypłacono na podstawie wstępnych badań zburzonych budynków, co organizacja Jihad al-Bina była w stanie przeprowadzić w bezprecedensowo krótkim czasie. Odszkodowanie ustalono bez żadnych komplikacji w wysokości 12 000 dolarów w Bejrucie (co stanowiło 4000 dolarów dodatku mieszkaniowego za rok i 8000 dolarów za meble), a na Południu 10 000 dolarów (2000 dolarów dodatku mieszkaniowego za rok i 8000 dolarów za meble). Zebrano dokumenty niezbędne do zidentyfikowania osób i zniszczonych budynków, dzięki czemu w ciągu miesiąca wypłacono odszkodowania ponad 12 000 osobom. (Džihad al-Binā' Ma'an nabnī wa nuqāwim 2014)

Za dystrybucję odpowiadała Rada Wykonawcza partii, a odbywało się to w biurach zlokalizowanych w szkołach i innych budynkach w zbombardowanych dzielnicach południowych przedmieść, Południowego Libanu i Bekaa. W przyspieszeniu procesu pomogła grupa setek wolontariuszy, którzy w ciągu czterdziestu ośmiu godzin zrealizowali 75 procent próśb (Harb 2007). Większość tych działań koncentrowała się na odbudowie dzielnicy Dahyeh, głównej miejskiej bazy organizacji. W tym celu Jihad al-Bina powołał do życia projekt „Wa'd” (Obietnica), którego celem była zabudowa w Dahyeh. Według CCSD Wa'd powstał w wyniku licznych spotkań mieszkańców Dahyeh, których domy zostały zniszczone w czasie wojny, z działaczami Hezbollahu, podczas których 80 procent mieszkańców zniszczonych domów zdecydowało się powierzyć odbudowę strefy Hezbollahowi i jego zespołom inżyneryjnym. Przywódca Hezbollahu Hassan Nasrallah wyjaśnił, jak przebiegał ten proces, w przemówieniu wygłoszonym 11 maja 2012 r. z okazji upamiętnienia zakończenia Wa'du:

Spotkałem się z ludźmi – właścicielami lokali mieszkalnych – [...] po wojnie. Przedstawiłem ludziom decyzję taką, jaka była. Nie ma możliwości, żeby państwo odbudowało wasze domy. Zapłacimy odszkodowania za lokale mieszkalne, a Ty będziesz miał dwie możliwości: Pierwsza opcja polega na tym, że mieszkańcy każdego budynku utworzą komitet i podejmą między sobą decyzję o budowie budynku. Jesteśmy do Twojej dyspozycji. Pomożemy również w finansowaniu i pokryciu różnic, a także w ulepszeniu budynku, ponieważ pieniądze, które zapłaci państwo, nie wystarczą nawet na odbudowę budynku w stanie takim, w jakim był, ani na zbudowanie go lepszego, niż był. Oczywiście jesteśmy do Państwa dyspozycji i nie wycofamy się. Druga opcja: mamy projekt, a instytucja zajmie się w Państwa imieniu, konsultując się z Państwem i współpracując z Państwem, odbudową tych budynków. Mieliśmy więc do czynienia z projektem demokratycznym, który opiera się na dialogu. Nikt nikogo do niczego nie zobowiązał. Nikt nikomu niczego nie narzucał. (Al-Manar 2012b)

Jednakże wersję Nasrallaha podważa Mona Harb, która w tamtym czasie była członkinią Jednostki Rekonstrukcyjnej AUB (Harb 2007; Fawaz i Harb 2010). Członkowie tej grupy próbowali zainicjować publiczną debatę na temat możliwości odbudowy dzielnicy Haret Hreik (w Dahyeh), ale ich propozycje zostały odrzucone przez zespół Wa'd (Fawaz i Harb 2010). Harb i inna uczona z Bejrutu, Mona Fawaz, twierdzą, że Hezbollah całkowicie kontrolował proces odbudowy; angażowały one jedynie wybranych aktorów z własnego aparatu. Twierdzą, że Hezbollah działał poza instytucjami publicznymi, a nawet odizolował wybrany lokalny rząd Haret Hreik od swoich struktur decyzyjnych (Fawaz i Harb 2010). W ten sposób Hezbollah wziął na siebie odpowiedzialność za odbudowę Dahyeh i jednocześnie

potwierdził swoją dominację nad tą częścią miasta. Projekt Wa'd miał tę zaletę, że utrzymywał i legitymizował integralność geograficzną bazy władzy Hezbollahu, a jednocześnie wzmacniał prestiż partii, ponieważ był wdrażany przez skrzydło rozwojowe partii. Fawaz i Harb zauważają:

Dahyeh jest stolicą Hezbollahu, siedzibą jego instytucji i rad zarządzających. Położenie partii w Bejrucie nadaje jej taktyczną wagę i dużą widoczność, co jest wykorzystywane w strategiach mobilizacyjnych partii i podejmowaniu decyzji politycznych. Jej odbudowa jest zatem okazją do ponownego potwierdzenia dominacji partii, zwłaszcza pośród ostrych wyzwań zagrażających życiu, takich jak te, które miały miejsce latem 2006 r. W Dahyeh, bardziej niż gdzie indziej, akt odbudowy był zatem aktem buntu i przetrwania dla Hezbollahu. To w dużej mierze wyjaśnia szybką mobilizację partii w tym procesie. (Fawaz i Harb 2010)

Projekt Wa'd pokazuje sposób, w jaki przebiegała odbudowa wykorzystywana przez Hezbollah jako ważny element budowania bazy poparcia społecznego w kluczowych regionach szyickich. Mieszkańcom Dahyeh nie tylko zapewniono niezbędne mieszkania, ale prace rekonstrukcyjne pozwoliły stworzyć tysiące miejsc pracy w społeczności liczącej pół miliona szyitów libańskich. Według Mahera al-Hajja i Hassana Saida Jashi, odpowiednio rzecznika i dyrektora projektu Wa'd, przy projekcie Wa'd zatrudnionych było łącznie ponad 400 inżynierów i około 15 000–20 000 pracowników (cyt. za Leroy 2015: 38), podczas gdy w projekcie brało udział dwudziestu trzech wykonawców i pięćdziesiąt firm inżynierskich, oprócz siedmiu firm nadzorujących realizację (Yaghi 2012). Co więcej, szeroko zakrojona działalność organizacji w tym rejonie przyniosła jej ogromne zwycięstwo propagandowe po wojnie. W ten sposób odbudowa stała się silnym symbolem roszczeń partii, że jest ona głównym obrońcą praw społeczności szyickiej w Libanie. Niemniej jednak, pomimo ważnej roli społecznej, jaką Wa'd (i odbudowa w ogóle) odegrała na terenach szyickich, należy zauważyć, że model wymyślony przez Hezbollah nadal kładł nacisk na koncepcje przestrzeni miejskiej oparte na rynku i własności prywatnej (Fawaz 2014). Mona Fawaz podkreśliła tę cechę Wa'du w Haret Hreik, wskazując na fakt, że projekt opierał się na założeniu, że beneficjentami będą „właściciele nieruchomości na tym obszarze, którzy mogą przedstawić uzasadnione roszczenie o prawo własności nieruchomości” (Fawaz 2011). Zauważa, że aby obejrzeć Haret Hreik:

ponieważ sama suma 200 prywatnych mieszkań jest mimo wszystko dość problematyczna [...] dzielnica była również, na przykład, centrum działalności gospodarczej i edukacyjnej [...] wielu innych mieszkańców i gości powinno mieć prawo do wnoszenia roszczeń i uczestniczenia w artykułowaniu wspólnej wizji tego, czym była dzielnica i jaki ma potencjał. (Fawaz 2011)

Pragnienie mieszkańców, aby przestrzeń publiczna była większa i lepiej wykorzystywana — w tym „lepsze chodniki, więcej otwartych przestrzeni, place zabaw, mniejsze korki [ruchowe]” (Fawaz 2011: 60)⁹ — zostało zignorowane w planach przebudowy, które zamiast tego kładły nacisk na interesy sprzedawców detalicznych oraz właścicieli firm i instytucji (CCSD 2008). Co więcej, zgodnie z argumentami przedstawionymi w dwóch poprzednich rozdziałach, te działania rekonstrukcyjne nie tylko pomogły skonsolidować bazę społeczną Hezbollahu w Dahyeh (Fawaz 2009), ale także przyczyniły się do wzbogacenia dużych konglomeratów budowlanych, które były blisko związane z samą partią — firmy niezwiązane z partią były wykluczone z lukratywnych kontraktów (Irving 2009).

Meczet, Hawzāt i instytucje religijne

Jak zauważono wcześniej, elity polityczne ludności szyickiej, zu'āma, zostały znacznie osłabione podczas wojny domowej na skutek politycznej i militarnej siły Amalu i Hezbollahu. W tym kontekście nowe instytucje religijne stały się ważnym polem walki dla istniejących elit, które zazwyczaj miały

monopol na naukę religijną i scholastykę. Do nowych instytucji należały powiązane z Hezbollahem meczety i hawzāt (seminaria religijne), które zapewniały wcześniej zmarginalizowanej młodzieży przestrzeń do wstąpienia w szeregi organizacji religijnych, a jednocześnie pomagały w rozpowszechnianiu szczególnego światopoglądu i ideologii Hezbollahu. Według Ruli Abisaab, nowa hawza:

stanowiło wyzwanie dla elitarnych i przekazywanych w rodzinie tradycji szkolnych w Dżabal Amil i doprowadziło do odwrócenia statusu wysiedlonej młodzieży szyickiej pochodzącej z klasy robotniczej, której życie pozbawione było stabilizacji edukacyjnej lub rozwoju społeczno-ekonomicznego niezbędnego do samorealizacji. Studenci seminariów duchownych identyfikujący się z Hezbollahem pochodzą w dużej mierze z niższych klas społecznych i rodzin, w których nie ma tradycji szyickiej scholastyki. To wyzwanie dla starych tradycji uczenia się należy postrzegać w kontekście ogólnych zmian społeczno-ekonomicznych. Stopniowy proces pogarszania się warunków wiejskich w regionach szyickich, w połączeniu ze zmianami demograficznymi i marginalizacją ze strony państwa libańskiego, przyczynił się do spopularyzowania nowych sposobów myślenia, a jednym z nich jest islamistyczna rewolucja kulturalna i polityczna reprezentowana przez Hezbollah. Rozwój idei islamistycznych doprowadził z kolei do powstania nowych form działalności gospodarczej, pracy najemnej i zawodów bezpośrednio związanych z instytucjami, seminariami, szkołami, organizacjami i ogólnymi działaniami mobilizacyjnymi Hezbollahu. (Abisaab 2006)

Głównymi miejscami publicznej aktywności religijnej w początkowych latach istnienia Hezbollahu były meczety Bir al-Abed (Imām al-Rida), Ghobeyri (Imām al-Mahdi) i Airport Road (Rasul al-‘Azam), wszystkie położone na południowych przedmieściach Bejrutu, a także hawza w Baalbek założona w 1978 r. przez Abbasa al-Mussawiego (drugiego sekretarza generalnego partii w latach 1991–1992). Kazania i szkolenia religijne prowadzone w tych instytucjach miały silny charakter polityczny. Do ich upowszechniania przyczyniły się także nagrania audio, które okazały się skutecznym środkiem propagandowym w czasach rewolucji irańskiej (Lamloum 2009). Ważne oddziały Hezbollahu „Hawzāt” znajdują się obecnie w Siddikin w południowym Libanie: Hawza al-Imām al-Mahdi, Hawza al-Imām al-Muntazar w Baalbek, Hawza al-‘almiyya al-dīnniyya w Tyr i al-Rasul al-Akram na południowych przedmieściach Bejrutu. Inne instytucje powiązane z Hezbollahem, rozpowszechniające religijne i polityczne przesłanie ruchu islamskiego, to: Centrum Edukacji Młodzieży w Dżibszajdzie (południowy Liban), Hawza Edukacyjna w Brital (Bekaa), Irańskie Centrum Religijne w Tyr i Centrum Islamskich Sztuk Walki w Kabrikha (południowy Liban) (Hamzeh 1993). Hezbollah nawiązał również bardzo silne relacje z trzema stowarzyszeniami duchownych: Hay’at ‘Ulamā’ Jabal ‘Amil (Komitet Ulemów Góry Amil) kierowany przez Atifa al-Nabulsiego (niebędącego członkiem Hezbollahu, ale bardzo z nim związanego i popierającego jego politykę), Tajamu’ al-‘Ulamā’ al-Muslimīn fi Lubnān (Stowarzyszenie Muzułmańskich Ulemów w Libanie) kierowane przez szejka Hassana Abdallaha (Tajamu’ al-‘Ulamā’ al-Muslimīn fi Lubnān 2014) oraz Tajamu’ al-‘Ulamā’ al-Muslimīn fi-Biqā’ (Stowarzyszenie Muzułmańskich Ulemów w Bekaa) (Charara 2007). W hawzat szejkowie szkolą innych szejków, których zadaniem jest szerzenie poparcia dla islamskiego stylu życia (patrz poniżej) i polityki Hezbollahu. Kobiety i mężczyźni przechodzą szkolenie oddzielnie, a następnie przekazują swoją wiedzę religijną bliższej i dalszej rodzinie (Harb 2007). Za pośrednictwem tych instytucji Hezbollah promuje pewną popularną koncepcję religii, która łączy poparcie dla partii z wypełnianiem zobowiązań religijnych. Powiązanych z Hezbollahem szejków w hawzatach i meczetach można postrzegać jako intelektualistów organicznych, których rolą, w rozumieniu Gramscia, jest opracowanie konkretnego projektu dla ludności szyickiej poprzez organizowanie go zarówno pod względem ideologicznym, jak i praktycznym. Rolę ulemów, lub ogólniej duchownych religijnych, jako awangardy symbolizuje również hasło Chomeiniego: „Ulemowie są przywódcami” (cytowane w Charara 2007). Ważnym aspektem tej pracy religijnej jest instytucjonalizacja obchodów i ceremonii religijnych, które służą do łączenia członków i

zwolenników Hezbollahu wokół wspólnej ideologii i koncepcji zbiorowego działania (Harb 2010). W tym sensie forma działalności religijnej Hezbollahu ma charakter wysoce polityczny – związek ten wyraźnie widać w okresach wyborczych. W tym czasie uroczystości religijne służą mobilizacji społeczeństwa w celu zdobycia poparcia dla partii. Jednocześnie szejkwowie odgrywają kluczową rolę w przekazywaniu fatw Hezbollahu lub przywódców religijnych bliskich ruchowi islamskiemu, na przykład narzucając moralny obowiązek głosowania na listę popieraną przez Hezbollah podczas różnych wyborów, co podsumowuje hasło partii: „twój głos jest obowiązkiem (amāna), z którego będziesz sądzony pod koniec swoich dni” (Al-Hajj 2002). Wszystkie święta religijne są przyczyną działań i obchodów przygotowywanych przez Hezbollah za pośrednictwem Jam’iyya al-Ta’līm al-Dīnī al-Islāmī, Islamskiego Stowarzyszenia Edukacji Religijnej (IREA), organizacji edukacyjnej powiązanej z Hezbollahem (Le Thomas 2012). Hezbollah wykorzystuje wszystkie te instytucje i wydarzenia religijne do rozwijania szerszej religijności wśród ludności szyickiej oraz odrębnego poczucia tożsamości, odróżniającego ją od reszty społeczeństwa libańskiego. W ten sposób, jak zauważyła Mona Harb (2010), wiara szyitów – wzmacniana i instytucjonalizowana przez Hezbollah w świętach religijnych, ceremoniach i procesjach – pozwala Hezbollahowi gromadzić „kapitał symboliczny”, gwarantując w ten sposób reprodukcję i legitymizację samej partii. Dodaje, że zaangażowanie ruchu w tego typu działania, zwane demonstracyjnymi, „stanowi formę prawowitej autoafirmacji, dzięki której władza jest znana i uznawana” – jak ujął to Pierre Bourdieu (1980).

Media i Produkcja Kultury

Od momentu swego powstania Hezbollah kładzie szczególny nacisk na rozwój swojej sieci medialnej. Początki tej idei sięgają 1982 r., kiedy to grupy ludzi, którzy oficjalnie powołali partię w 1985 r., powołały do życia pierwsze formalne instytucje medialne. Najpierw wydali newsletter o nazwie „Al-Mujtahid” (Walczący), który charakteryzował się specyficzną, inspirowaną Iranem retoryką i stylem. Podawano w nim relacje z Iranu i lokalnych wydarzeń związanych z Iranem, a także informacje o działalności Komitetów Islamskich oraz przemówienia irańskich i libańskich przywódców duchownych (Khatib, Matar i Alshaer 2014). Publikację tego biuletynu przerwano po izraelskiej inwazji na Liban w czerwcu 1982 r. Zastąpiono go czterostronicową ulotką zatytułowaną Ahl al-Thugur (Ludzie Placówki), która nadal skupiała się na sprawach irańskich i walce między Narodem Islamskim a wrogiem Izraela. Według Abbasa al-Mussawiego, drugiego sekretarza generalnego partii, zamordowanego przez siły izraelskie w 1992 r., „Kiedy trybuny meczetów połączą się z nowoczesnymi trybunami telewizji i wideo, wtedy będziemy mogli stworzyć Ummah” (Lamloum 2008). Naim Qassem zauważył również, że „media wizualne Hezbollahu są skutecznym narzędziem, ponieważ przekazują wydarzenia bez potrzeby komentarzy”. Sieć medialna Hezbollahu składa się z trzech głównych komponentów: Po pierwsze, kanału telewizyjnego Al-Manar, utworzonego na początku lat 90. z inicjatywy biznesmenów zbliżonych do partii. Kanał telewizyjny jest teraz całkowicie pod kontrolą partii (Qassir 2011). Po drugie, strony internetowe, magazyny i gazety, takie jak tygodnik al-Intiqad (Krytyczny) dawniej znany jako al-‘Ahed (Przysięga), który jest głównym organem partii i został założony w czerwcu 1984 r., Baqiyyat Allāh, miesięcznik kulturalny skupiający się w szczególności na kwestiach związanych z prawem szyickim, który jest dystrybuowany do około 17 000 działaczy i członków Hezbollahu (Lamloum 2008) oraz magazyn al-Amāna stowarzyszenia al-‘Amal al-Baladī (praca miejska), który koncentruje się na kwestiach miejskich. Na koniec należy wspomnieć stację radiową Al-Nour (Harb 2010), założoną w 1987 r., która obecnie jest jedną z największych i najchętniej słuchanych stacji radiowych w Libanie. Program nadaje również za granicą (Qassir 2011). Każda z tych instytucji odgrywa kluczową rolę w rozpraszaniu słownictwa i obrazów światopoglądu Hezbollahu poprzez pokazy, dokumenty i gry poruszające tematykę oporu, islam, Palestyna i syjonizm (Harb 2010). Hezbollah dysponuje również innymi zasobami umożliwiającymi szerzenie swoich przesłań, takimi jak zespoły muzyczne (w tym al-Wilāya i Wa’d), domy wydawnicze (Lebanese Cultural Centre, al-Hadi Publishing) oraz domy

produkcyjne i filmowe (Ressalat i Dar al-Manar) (Lamloum 2009a). Do połowy pierwszej dekady XXI w. wszelką działalność komunikacyjną partii nadzorowała Centralna Jednostka Informacyjna (Wahdat al-l'ām al-markazī) (CIU), którą kierował członek Madżlisu Szura i która podlegała bezpośrednio przewodniczącemu Rady Wykonawczej (Lamloum 2008). CIU łączyło jednostki regionalne (Bekaa, Bejrut i Południe), jednostkę stosunków zagranicznych zarządzającą relacjami z mediami krajowymi i międzynarodowymi, komitet działań informacyjnych odpowiedzialny za grafikę, banery, okrzyki i plakaty, a także dyrektorów gazety al-'Ahed, dyrektorów telewizji al-Manar i stacji radiowej al-Nour (Lamloum 2008a: 24). CIU zajmowało się również współpracą z gminami zarządzanymi przez Hezbollah w zakresie zmiany nazw placów i dekorowania ich konkretnymi obrazami i banerami. Niektórym konkretnym placom nadano nowe nazwy, na przykład: Aleja Jerozolimska, Aleja Chomeiniego, Aleja Hadiego Nasrallaha i Aleja Oporu (Harb 2010). Jak wyjaśnił dyrektor CIU w wywiadzie w 2004 r.: „chcemy stworzyć specyficzny wystrój miejski, ulice dla pieszych, pomniki na placach, które ujawniają tożsamość dzielnic, pokazują, że jesteśmy tu i teraz, w tym miejscu” . W 2004 r. VII Kongres partii postanowił nadać jeszcze większy priorytet kwestiom kulturalnym i ich powiązaniu z mobilizacją społeczną (Harb 2010). Doprowadziło to do utworzenia przy EC Jednostki Artystycznej i Mediów, której powierzono odpowiedzialność za środki komunikacji graficznej (plakaty, obrazy i hasła), które miały być rozpowszechniane na obszarach szyickich (Daher 2014). W ten sposób Hezbollah dążył do odtworzenia określonej tożsamości na kontrolowanych przez siebie terytoriach, gdzie odniesienia partyjne materializowały się w przestrzeni za pomocą banerów i obrazów instalowanych na ulicach, obiektów ustawianych na placach publicznych i regularnych obchodów (Harb 2010).

Ta cała gama obrazów jest uderzającym potwierdzeniem obserwacji Gramsciego, że ruch dążący do hegemonii nigdy nie powinien znużyć się powtarzaniem swoich idei: „powtarzanie jest najlepszym środkiem dialektycznym do oddziaływania na mentalność ludu” . W tym kontekście telewizja Al-Manar zajmowała szczególnie ważne miejsce ze względu na dużą widownię – była to druga najchętniej oglądana stacja telewizyjna w świecie arabskim (po Al-Dżazirze, której oglądalność w 2001 r. szacowano na 10 milionów widzów) w latach 2000. (Harb 2010). Mimo wszystko stacja Al-Manar najprawdopodobniej straciła część swojej widowni ze względu na swoje zaangażowanie militarne w syryjski proces rewolucyjny u boku reżimu Assada, co okazało się niezwykle niepopularne wśród mieszkańców regionu. Według sondażu przeprowadzonego w marcu 2013 r. przez Pew Research Center, Hezbollah cieszył się w regionie ogromną niechęcią (Drake 2013). W Egipcie Hezbollah postrzegany był negatywnie przez 75 procent respondentów, w Turcji przez 73 procent, w Jordanii przez 72 procent, a w Libanie przez 59 procent. Na okupowanych terytoriach palestyńskich opinie są podzielone. 49 procent respondentów ma negatywną opinię o Hezbollahu, podczas gdy 43 procent ma pozytywną. Opinie na temat Hezbollahu na terytoriach palestyńskich stały się jednak znacznie bardziej negatywne od 2011 r., kiedy to 61 procent respondentów postrzegało tę organizację pozytywnie, a 37 procent negatywnie. Podobną tendencję zaobserwowano wśród Palestyńczyków w libańskich obozach dla uchodźców. Tam na przykład w maju 2013 r. Palestyńczycy w obozie dla uchodźców Ain al-Hilweh spalili pomoc humanitarną przekazaną przez partię, powołując się na jej rolę u boku reżimu w wojnie domowej w Syrii. Na jednym z transparentów widniał napis: „Nie chcemy pomocy przesiąkniętej krwią narodu syryjskiego” (Zaatari 2013). W Tunezji 38 procent respondentów ma negatywną opinię o Hezbollahu, 35 procent pozytywną, a 27 procent nie wyraziło żadnej opinii. W Libanie około dziesięciu na dziesięciu szyitów (89 procent) postrzega Hezbollah pozytywnie, podczas gdy 94 procent sunnitów i 60 procent chrześcijan postrzega Hezbollah negatywnie (Drake 2013). Według władz stacji w połowie pierwszej dekady XXI w. roczny budżet Al-Manar wynosił około 15 milionów dolarów (Krayem cyt. za Jorish 2004). Zatrudnia około 350 osób, w tym dwudziestu korespondentów zagranicznych (Lamloum 2009b). Jej organizacja składa się z sześciu działów, w tym z działu odpowiedzialnego za stronę internetową, która sama w sobie zatrudnia dziesięciu pracowników. Jak twierdzi Olfa Lamloum (2009),

pierwszą misją Al-Manar było zbudowanie przestrzeni legitymizacji dla zbrojnego oporu przeciwko okupacji izraelskiej, którego ostatecznym punktem odniesienia jest symbolika islamska i szyicka. Kanał ten pełni również dwie inne ważne funkcje:

Po pierwsze, ma ona na celu zespajanie i odtworzenie szyickiej bazy ludowej Hezbollahu, ustrukturyzowanej we wspólnocie politycznej poprzez „mis en scene” lub demonstrację siły partii, zwłaszcza w czasach kryzysu i intensywnych konfliktów między społecznościami. Al-Manar działa zatem jako mediator tożsamości Hezbollahu i wszystkich atrybutów jego legitymizacji wśród szyickiej bazy społecznej. Bierze udział w reprodukcji jego systemu reprezentacji, który czerpie swoje odniesienia ze zbiorowej pamięci martyrologii szyickiej. Chwali się kadrami ram percepcji i pozwala społeczeństwu lokalizować, postrzegać, identyfikować i klasyfikować zdarzenia (jego lub jej) otoczenia, jego lub jej doświadczenia i świat. Systematycznie transmituje różne ceremonie religijne i polityczne oraz celebracje rytualne organizowane przez partię [...], które charakteryzują czas danej wspólnoty i podtrzymują przestrzeń zażyłości między jej członkami. Programy społeczne nagłaśniają zalety działań społecznych Hezbollahu i wychwalają je jako źródło legitymizacji. Programy sportowe, programy dla dzieci i opery mydlane oferują przyjemną, ale i cnotliwą rozrywkę. (Lamloum 2009)

Przykładem programów nadawanych przez stację Al-Manar był serial „al-Ghālibun”, przedstawiający historię Hezbollahu od 1985 do 1992 roku. „Al-Ghālibun” był emitowany przez stację Al-Manar latem 2012 roku, w trakcie ramadanu, a jego produkcja kosztowała 2 miliony dolarów (Calabrese 2013). Serial został stworzony specjalnie po to, aby przedstawić Hezbollah jako główny ruch oporu przeciwko Izraelowi w latach 80. i na początku lat 90. Opowiada fikcyjną historię głównego bohatera, Nassera, który początkowo był świeckim bojownikiem, ale ostatecznie decyduje się dołączyć do Hezbollahu, ponieważ „jest silniejszy i skuteczniejszy [niż inne partie] ze względu na wiarę swoich członków” (Calabrese 2013). W tego typu programach stacja Al-Manar prezentuje narrację historyczną, która podtrzymuje roszczenia partii do bycia jedynym i najsukuteczniejszym przedstawicielem ludności szyickiej, jednocześnie wiążąc to z jej zasadami religijnymi. Dina Matar i Farah Dakhllallah twierdzą podobnie, że:

Al-Manar nadal promuje kulturę oporu Hezbollahu, uważaną za integralny aspekt inspirowanego Iranem środowiska islamskiego tej partii w Libanie, która wraz z tożsamością i kulturą oporu, które ją tworzą, są istotnymi produktami instytucji Hezbollahu, działających obecnie jako holistyczna i zintegrowana sieć, która wytwarza zbiory wartości i znaczeń osadzone w powiązanych ze sobą ramach religijnych i politycznych – Wilāyat al-Faqīh. (Dakhllallah i Matar 2006)

Dodają, że Al-Manar szczególnie podkreśla swą rolę jako głos wspólnoty szyitów w Libanie podczas relacjonowania i nadawania programów religijnych z okazji szyickich miesięcy świętych (Dakhllallah i Matar 2006). Szczególne zasady religijne partii obowiązują także pracowników stacji w odniesieniu do ich osobistego wyglądu na wizji. Władze nakładają ograniczenia na to, jakie chusty na głowę mogą nosić prezenterki, nalegając, aby nakrycie głowy miało jednolity, ciemny kolor (Zaraket 2012). Pracownicy stacji otrzymali również od kierownictwa Al-Manar polecenie, aby unikać pojawiania się w programach stacji kobiet z niezakrytymi twarzami, ograniczając się do pojawiania się w serwisach informacyjnych i reportażach, gdzie na przykład pyta się ludzi na ulicy o ich zdanie (Zaraket 2012). Jak zauważyła Huda Rizk, „z perspektywy mediów, tj. zewnątrznie,

„partia jest otwarta na kobiety bez kaptura i akceptuje je, ponieważ potrzebuje ich, aby pokazać wizerunek otwartości w świecie arabskim i zachodnim, a także potrzebuje ich wsparcia politycznego”. Niemniej jednak partia chce mieć pewność, że ludzie różniący się od niej społecznie nie będą wobec niej wrogo nastawieni. Ale jeśli jesteś kobietą szyicką, która nie nosi nakrycia głowy, to sprawa wygląda

inaczej. Taka kobieta nie może osiągnąć wybitnej pozycji w partii, bo nie może być wzorem do naśladowania.

Al-Manar w pełni zatem trzyma się roli, jaką telewizja otrzymała od Imama Chomeiniego: uniwersytet publiczny, którego rolą pedagogiczną jest prowadzenie społeczeństwa w stronę czystego społeczeństwa, nieskorumpowanego przez Zachód (Chelkowski i Dabashi 2000). IRI, od czasu zwycięstwa własnej rewolucji, kładło nacisk na rolę mediów w szerzeniu kultury islamskiej. Świadczy o tym ustawa z 1982 r., która zatwierdziła konstytucję irańskiego radia i telewizji, stwierdzając, że „media masowe, radio, telewizja, muszą służyć [...] szerzeniu kultury islamskiej” (Rajaei 1993). Oprócz swojej sieci medialnej Hezbollah wypracował sobie szczególną postawę wobec tworzenia i kontroli sztuki. W 2004 r. partia scentralizowała swoje bezpośrednie zaangażowanie w te procesy za pośrednictwem powiązanej organizacji zawodowej o nazwie Libańskie Stowarzyszenie Sztuki (LAA) lub al-Jam'iyya al-Lubnāniyya lil-Funun (Deeb i Harb 2011). Nowo utworzona LAA miała zajmować się projektowaniem i wdrażaniem projektów kulturalnych upamiętniających opór i inne tematy, centralizując wcześniej rozproszone wysiłki w tej sferze (Deeb i Harb 2013). LAA przygotowywało wystawy, filmy, billboardy i inne materiały medialne, w których opowiadano o najważniejszych ideałach „społeczeństwa oporu”, celebrowano wydarzenia polityczne i religijne oraz upamiętniano sukcesy i osiągnięcia partii. W 2006 roku, po zakończeniu wojny, LAA była instytucją odpowiedzialną za kampanię w trzech językach (francuskim, angielskim i arabskim), wychwalającą boskie zwycięstwo Hezbollahu (Fawaz i Harb 2010). To również LAA zainicjowało kampanię „Wartości” pod hasłami takimi jak „porządek pochodzi z wiary” i „moja rodzina jest moim szczęściem”, mającą na celu podniesienie świadomości na temat „porządku” i „wartości rodzinnych”, ponieważ Hezbollah uważał, że nastąpił ogólny spadek wartości, co doprowadziło do narastania „problemów społecznych” (rozwodów, egoizmu i narkomanii). LAA pokazało, jak duże znaczenie Hezbollah przywiązuje do pojęcia „kultury” rozumianego jako koncepcja holistyczna, skupiając profesjonalnie wyszkolonych artystów, projektantów graficznych i architektów. W 2010 roku LAA podzieliło się na dwa stowarzyszenia, które zajmują się różnymi obszarami produkcji kulturalnej. Ressalet (wiadomości) stała się organizacją odpowiedzialną za kampanie medialne. Stowarzyszenie na rzecz Obchodów Tradycji Oporu „Jam'iyya Ihyyā' Turāth al-Muqāwama” zarządza budową dużych obiektów, w tym stanowisk Khiam i Mleeta, ogrodu pamięci w Marun al-Ra's w południowym Libanie, muzeum pamięci zamordowanego Sekretarza Generalnego Hezbollahu Sayyida Abbasa al-Mussawiego w Dolinie Bekaa, a także Muzeum Oporu na południowych przedmieściach Bejrutu (Deeb i Harb 2013). Jeden z projektantów tych miejsc zauważył, że świadoma próba zbudowania hegemonii ludu poprzez ich wykorzystanie:

Możesz kontrolować ludzi, opowiadając im o ich dziedzictwie i wspomnieniach. To właśnie robią Izraelczycy. Walczymy z ich kulturą, tworząc kontrkulturę. Chcemy utrwalić naszą pamięć poprzez język architektury i designu. Niewiele osób czyta książki, ale wiele przyjeżdża, aby zwiedzić budynek, muzeum lub obiekt dziedzictwa kulturowego.

W kontekście tego nacisku kulturowego niezwykle istotna jest kontrola pamięci o żołnierzach Hezbollahu, którzy zginęli na polu walki w walce z armią izraelską. Do instytucji Hezbollahu zaangażowanych w tę akcję należy „Hołd dla męczenników”, fundacja, która czci rodziny męczenników i pomaga im, na przykład dbając o utrzymanie grobu (Daher 2014). Kolejne centrum, „Wspomnienia męczenników”, powstało w 2004 r. w celu pielęgnowania i zachowania spuścizny islamskiego ruchu oporu, a w szczególności męczenników (Markaz Athār al-Shuhadā' 2014).

We wszystkich tych działaniach widać, że Hezbollah świadomie i znacząco stara się kształtować sposób, w jaki szersza populacja szyitów postrzega historyczną narrację oporu i rolę partii w niej. Narracja ta jest ściśle powiązana z symboliką religijną związaną z wiarą szyicką i przez nią wzmacniana. Odkrywcze jest na przykład to, w jaki sposób współczesne tematy oporu, prześladowań i męczeństwa są

nieustannie umieszczane w kontekście kluczowych momentów w historii szyitów (w szczególności Aszury, upamiętniającej męczeńską śmierć imama Husajna w 680 r. podczas bitwy pod Karbalą). Budowanie tej narracji poprzez interwencję Hezbollahu w mediach i kulturze pomaga legitymizować Hezbollah jako autentyczny wyraz współczesnej tożsamości szyickiej. Działa również w celu wzmocnienia norm związanych z przesłaniem religijnym Hezbollahu, co stanowi ważny aspekt konsensualnych i przymusowych cech hegemonii Hezbollahu, omówionych szerzej poniżej.

Edukacja i Młodzież

Czwartym głównym priorytetem interwencji Hezbollahu w społeczeństwie obywatelskim jest sektor edukacji i młodzieży. Instytut Edukacyjny (al-Mu'assasa al-Tarbawiyya, założony w 1991 r.) Hezbollahu jest instytucją nadzorującą sektor edukacyjny i mającą na celu przebudowę społeczeństwa szyickiego ('āda siyyāgha tarkiba al-mujtama') poprzez wytworzenie „nowej 'mentalności' dla społeczeństwa aktywnie uczestniczącego we własnej przebudowie, w oporze i odrodzeniu gospodarczym” (Harb i Leenders 2005). Ważną cechą tego „odrodzenia” jest wpajanie wartości iltizām (zaangażowania religijnego) – pojęcia, które zostanie omówione bardziej szczegółowo poniżej (Wywiad z wiceprezesem Instytutu Islamskiego, 1998, cytowany w Harb i Leenders 2005). W tym celu partia utworzyła i bezpośrednio prowadzi sieć szkół prywatnych, w tym al-Mahdi (13 500 uczniów), al-Mustapha (8300 uczniów) i Imdad (3500 uczniów). Liczbę szkół Al-Mahdiego szybko powiększono do czternastu w Libanie (siedem na południu, cztery w Bekaa i trzy w Dahyeh), a także do jednej placówki w mieście Kom w Iranie (Le Thomas 2012). Łączna liczba uczniów w sieci szkół Hezbollahu osiągnęła prawie 30 000 w połowie pierwszej dekady XXI w. (Le Thomas 2012). Według pewnego badacza od 70 do 80 procent uczniów szkół imienia Al-Mahdiego miało w rodzinie osobę powiązaną z Hezbollahem (Osseyran 1997). Hezbollah prowadzi również instytuty techniczne założone przez niezależne fundacje powiązane z partią, takie jak instytut techniczny Al-Shahid, powiązany ze szpitalem Al-Shahid. Według libańskiego badacza Nizara Hamzaha (2004), w połowie pierwszej dekady XXI wieku około 23 000 dzieci korzystało z systemu wsparcia finansowego na edukację ustanowionego przez ruch islamski. Istnieją dwa główne powiązania instytucjonalne między partią a tą siecią szkół. Po pierwsze, organizacja posiada Jednostkę Mobilizacji Studentów, która zajmuje się sprawami związanymi ze studentami. Catherine Le Thomas zauważa, że Jednostka: „stanowi interfejs między partią a jej otoczeniem instytucjonalnym (w tym jej szkołami prywatnymi i szkołami publicznymi pod jej dominacją)” i poprzez tę Jednostkę partia: „stara się promować interesy Hezbollahu w tym sektorze, podejmując, w miarę możliwości, działania kulturalne, społeczne i polityczne w placówkach edukacyjnych publicznych i prywatnych zlokalizowanych w regionach zamieszkałych w większości przez szyitów” (Le Thomas 2012). W tym celu Jednostka Studencka organizuje studentów zrzeszonych w ruchu poprzez komitety studenckie. Ruch przyznaje również stypendia studentom, którzy chcą ukończyć studia uniwersyteckie. Drugim kluczowym instytucjonalnym ogniwem łączącym nas z sektorem edukacji jest wspomniana wyżej IREA. IREA zajmuje się nauczaniem religii islamskiej, co jest głównym celem stowarzyszenia. Powszechnie wiadomo, że organizacja ta ma powiązania z Hezbollahem. Naim Qassem był członkiem założycielem i prezesem organizacji od 1974 r., roku jej założenia, do 1988 r. (Le Thomas 2012, Jam'iyya al-Ta'lim al-Dīnī al-Islāmī 2012). Stowarzyszenie zatrudnia 1300 pracowników i zarządza szkołami Al-Mustapha. W latach 2000. z usług IREA korzystało około 60 procent szkół publicznych w regionach, w których dominowała szyicka populacja, zwłaszcza w Bejrucie i Bekaa (Le Thomas 2012). W latach 2002–2003 stowarzyszenie świadczyło usługi na rzecz około 135 000 uczniów w 507 szkołach prywatnych i publicznych (Le Thomas 2012). Było ich około 141 260 studentów w 2012 r. (Jam'iyya al-Ta'lim al-Dīnī al-Islāmī 2012). Wpływy Hezbollahu nie ograniczają się zatem do jego własnych szkół, ale obejmują również inne szkoły publiczne. Ikonografia wykorzystywana w szkołach wzmacnia religijne i polityczne treści obrazów widocznych na ulicach Dahyeh, przy czym dominują szyickie wizerunki religijne oraz portrety Chomeiniego i Chameneiego (Le Thomas 2008). Jednostka informacyjna Hezbollahu, która

odpowiada za prezentację tej ikonografii, ma na celu propagowanie przestania wyrażającego religijność środowiska szkolnego, które jest płynnie powiązane z otaczającymi ulicami (Harb i Leenders 2005). Nauczyciele są wybierani na podstawie ich zaangażowania religijnego. Oczekuje się, że będą uczestniczyć w obowiązkowych lekcjach religii w wymiarze trzydziestu godzin rocznie i pod koniec roku przystąpią do egzaminu (Le Thomas 2008). Catherine Le Thomas twierdzi, że:

Szkoły są istotnym narzędziem w społecznej perspektywie Hezbollahu, ponieważ stanowią matrycę służącą do konsolidacji i poszerzania bazy partyjnej oraz kształtowania nowego pokolenia młodych ludzi – wszechstronnych szyitów – zwolenników jego projektu społecznego. (Thomas 2008)

Oprócz formalnej edukacji Hezbollah stara się także mobilizować młodzież poprzez zajęcia pozalekcyjne. Jednym z najważniejszych instytucjonalnych przykładów tego są skauci Al-Mahdiego, którzy pomagają socjalizować młodzież w wieku od 6 do 18 lat z systemem wierzeń Hezbollahu. W 2015 r. ponad 76 000 młodych ludzi było członkami organizacji, która miała również blisko 4000 liderów skautów, według Komisarza Generalnego stowarzyszenia Naziha Fayyada, który stoi na czele skautów Al-Mahdiego od momentu ich powstania w 1998 r. (Ayub 2015). Zwiadowcy Al-Mahdiego nie ograniczają się do sieci szkół Hezbollahu, ale działają także w placówkach islamskich i wioskach w regionach zdominowanych przez szyitów. Liczebnie stanowią oni najliczniejszą grupę skautowską w Libanie (Le Thomas 2012b). Skauci Al-Mahdiego organizują szereg zajęć, ale kładą szczególny nacisk na religię, w szczególności ucząc przestrzegania Wilāyat al-Faqīh (Le Thomas 2012) i kultury zaangażowania religijnego (Harb 2010). Komisarz generalny stowarzyszenia Nazih Fayyad wyjaśnia, że skauci są kształceni zgodnie z metodą islamską, a celem stowarzyszenia jest po pierwsze nauczenie jednostek samodzielności, po drugie służenie ludziom i społeczeństwu, po trzecie obrona ojczyzny i na koniec promowanie edukacji i idżtihadu (Ayub 2015). Działalność skautów odbywa się przez cały rok i jest powiązana z działalnością innych organizacji Hezbollahu. Istotnym obszarem działalności skautów są wydarzenia sportowe. Hezbollah jest właścicielem siedmiu boisk sportowych w Dahyeh oraz klubu sportowego skupiającego około 120 drużyn (Harb 2010). Zasada przewodnia tych działań została jasno wyrażona przez szefa wydziału ds. młodzieży i sportu w Hezbollahu:

Od 1982 roku partia pragnęła szerzyć kulturę sportu i prowadzić działalność mobilizacyjną wśród młodzieży [...] Praca sportowa jednoczy poglądy i pozwala kontrolować zepsucie moralne. Jeśli to drugie się nasili, musimy nauczać ludzi religii i starać się reformować religijnie jednostkę. Sport kształci umysł.

Hāla islamiyya: zgoda i przymus

Niniejsze badanie sieci instytucji społecznych, kulturalnych, religijnych i edukacyjnych Hezbollahu potwierdza wagę, jaką organizacja przywiązuje do budowania bazy poparcia na obszarach szyickich w Libanie, a także sposoby, w jakie hegemonia została zbudowana poprzez interwencję partii w różnych sferach społeczeństwa obywatelskiego. Wspólnym wątkiem przewijającym się przez wszystkie te sfery jest wyraźny nacisk na szczególną religijną koncepcję świata. Jak zauważono wcześniej, koncepcja ta jest świadomie formułowana na szczycie hierarchii organizacji (Rada Shura) i przewija się przez wszystkie kolejne szczeble instytucjonalne. Od członków Hezbollahu oczekuje się, że będą przestrzegać rygorystycznego wykształcenia religijnego, obejmującego między innymi przyjęcie doktryny Wilāyat al-Faqīh (Fadlallah 2012). Działalność partii w obszarach kultury, mediów, szkolnictwa i młodzieży kładzie duży nacisk na symbolikę religijną i jest zazwyczaj kierowana przez osobistości religijne (Daher 2014). Nawet usługi socjalne postrzegane są w kategoriach religijnych. Jednakże ideologiczne ramy leżące u podstaw tych religijnych ram są odrębne i stosunkowo wyjątkowe. Zawiera się ona w dwóch ważnych pojęciach: hāla islāmiyya (środowisko islamskie) i iltizām (zaangażowanie), których celem jest podniesienie poziomu i atmosfery religijności zarówno wśród społeczeństwa, jak i jednostek. Hāla

islāmiyya wyraża totalizującą, zbiorową tożsamość, która ucieleśnia wizję „islamu jako ideologii (‘aḳīda) i systemu (nizām), jako idei (fikr) i rządu (hikm)” (Qassem 2008). Przywiązanie do hāla islamu kształtuje zbiorową tożsamość, która generuje silne poczucie przynależności, co nadaje sens jednostce. Lara Deeb (2006) wyjaśnia na przykład, że aby w pełni zrealizować hāla islāmiyya, każdy człowiek jest odpowiedzialny za podejmowanie świadomych wyborów w oparciu o wiedzę religijną. Hāla islāmiyya jest zatem postrzegana jako produkt kolektywny, a solidarność i poczucie dobrowolności stanowią kluczowe elementy jej rozwoju. Harb i Leenders podkreślają, że „instytucje Hezbollahu dbają o promowanie znaczenia solidarności i pracy społecznej poprzez różnorodne narracje religijne i odniesienia symboliczne” (Harb i Leenders 2005). W ramach tej zbiorowej tożsamości iltizām odnosi się do indywidualnych norm i praktyk (Harb 2010: 190). Lara Deeb (2006) opisuje iltizām jako obowiązek, na przykład hidżab (chusta na głowę) jest częścią iltizām dla kobiet, picie alkoholu jest zabronione dla osób zaangażowanych (multazimīn). Iltizām obejmuje zobowiązania umowne oraz zobowiązania wynikające z osobistego poczucia obowiązku. Jak wyjaśnia Deeb, istnieje wiele sposobów wyrażania iltizām: „osoba o nastawieniu społecznym może rozdawać żywność ubogim, osoba o nastawieniu politycznym może zbierać datki dla bojowników Hezbollahu, a osoba o nastawieniu religijnym może regularnie się modlić i pościć” (Deeb 2006). Kluczową cechą tych pojęć jest rola autorytetów Hezbollahu w określaniu norm zachowań społecznych. Jak zauważył jeden z obserwatorów w odniesieniu do szkół Hezbollahu w Dahyeh,

Szkoła islamska kultywuje określone sposoby życia zgodne z ideałem islamskim, który jest określany przez przywódców religijnych i osoby sprawujące władzę w danej społeczności lub sieci, do której ona należy. (Szkoła islamska) stara się wskazać swoim użytkownikom właściwe ścieżki moralne, społeczne, religijne i polityczne oraz proponować postacie ucieleśniające najwyższy poziom ideałów i myśli, które promuje. (Thomas 2012)

Godną uwagi i ważną cechą tej religijnej perspektywy jest sposób, w jaki stygmatyzuje się bierność społeczną i inność. Wszystkie praktyki społeczne, które nie mieszczą się w ramach wyznaczonych przez Hezbollah, są tym samym określane jako bezprawne (harām), zepsute (mafsudīn) lub haniebne (‘ayb) (Harb 2010). W ten sposób Hezbollah propaguje światopogląd, który zachęca do poparcia i zaangażowania się w działalność partii (jako koniecznego warunku pobożności religijnej), jednocześnie wykluczając tych, którzy odstępują od tych norm. Zachowania społeczne dostosowują się zatem do światopoglądu Hezbollahu, co prowadzi do wysokiego poziomu konformizmu wśród ludności szyickiej. Wizja Hezbollahu dotycząca tych religijnych kodeksów i norm również określa go jako „autentyczny” islam, który Lara Deeb (2003) definiuje jako islam, który posiada nowoczesną interpretację opartą na wiedzy i zrozumieniu, w przeciwieństwie do tradycyjnego, niepodważalnego islamu, za którym ślepo podążają starsze pokolenia. Jest to dalszy dowód przemian zachodzących w samej populacji szyickiej, pomiędzy starymi i nowymi elitami (Deeb 2003). Charakterystyczną cechą tego „autentycznego islamu” jest specyficzna tożsamość szyicka, odróżniająca się od ludności sunnickiej i chrześcijańskiej. Dobrym przykładem jest treść podręczników szkolnych używanych w szkołach Hezbollahu. Na przykład w podręczniku do historii „Nahnu wa Tārīkh” (My i historia) historia islamu jest nauczana w sposób silnie sekciarski i zorientowany na szyitów (Le Thomas 2012). Rząd Umajjadów jest opisywany jako skorumpowany i niesprawiedliwy, podczas gdy penetracja szyizmu w Libanie, w regionie Dżabal ‘Amil, jest określana jako rzeczywiste lub autentyczne terytorium wiary. Ten szczególny status Dżabala Amila jest charakterystyczny dla podręczników szkolnych Hezbollahu i nie występuje w innych podręcznikach historii Libanu. Kalifaty Abbasydów są również przedstawiane w bardzo negatywnym świetle. Ukazywano je jako zabójców potomków imama Husajna i Dżafara Sadiqā (szóstego imama szyizmu duodecymańskiego). Upadek kalifatów Abbasydów tłumaczy się jako logiczną konsekwencję ich niesprawiedliwości i zamiłowania do przyjemności. Catherine Le Thomas twierdzi, że: „choć historia zawsze potępia osobowości i dynastie, a nie religię lub konkretną sektę, to jednak przyczynia się do

podkreślenia granic i ograniczeń między szyitami i sunnitami oraz do prześledzenia momentów założycielskich, które ustanowiły tę granicę” (Le Thomas 2012). Ta konkretna odmiana islamu szyickiego – wyrażająca się w pojęciach *hāla islāmiyya* i *iltizām* – jest konsekwentnie promowana przez Hezbollah za pośrednictwem sieci instytucjonalnych. Ideologicznie jest to kluczowy element konstrukcji zgody i przymusu Hezbollahu na obszarach szyickich w Libanie. Konsensualne aspekty tego zostały omówione tutaj i obejmują różne usługi socjalne świadczone przez Hezbollah oraz socjalizację młodzieży w *hāla islāmiyya* poprzez sieć tej organizacji składającą się z przedszkoli, szkół, skautów, parków rozrywki, obozów letnich, zorganizowanych wycieczek, programów telewizyjnych itd. Wszystkie te instytucje i doświadczenia przyczyniają się od najmłodszych lat do nauki i przyswajania wartości religijnych, społecznych i politycznych związanych z *hāla islāmiyya*. Sieci medialne i kulturalne partii dodatkowo wzmacniają nabywanie i internalizację tych wartości (Harb 2010). Ważne jest jednak, aby nie ignorować przymusowych aspektów tych konkretnych ram ideologicznych. Właśnie ze względu na wysoki poziom konformizmu społecznego i surową kontrolę wszelkich odstępstw od dominujących norm, każde zachowanie wykraczające poza te normy może okazać się bardzo kosztowne dla jednostki, zarówno na poziomie społecznym, jak i materialnym. To potencjalne zagrożenie jest wykorzystywane jako forma przymusu. Przykładem tego jest sieć komitetów sąsiedzkich Hezbollahu, których zadaniem jest „nakazywanie cnoty i zakazywanie występku”, działających na obszarach zdominowanych przez partię, szczególnie w Dahyeh. Do zadań tych komitetów należy dekorowanie bloków miejskich w czasie ramadanu oraz informowanie partii o „niewłaściwych” działaniach mających miejsce na ich terenie sąsiedztwa (Deeb i Harb 2011). Partia może wywierać presję społeczną i ekonomiczną, aby zakazać działań, które wykraczają poza jej pojmowanie właściwego zachowania moralnego. Jeśli firma nie przeprowadzi reform (co na przykład może oznaczać powstrzymanie się od serwowania alkoholu lub większą kontrolę nad interakcjami osób obu płci w lokalu), Hezbollah zainicjuje bojkot i doprowadzi do zamknięcia kawiarni lub restauracji poprzez zniszczenie jej reputacji (Deeb i Harb 2011). Jako przykład podano miasto Hula, gdzie w 2012 r. członkowie Hezbollahu próbowali zamknąć sklep sprzedający alkohol, raniąc dwóch członków LCP, którzy przyszli z pomocą właścicielowi sklepu (Orient le Jour 2011; Noujaim 2012). W październiku 2009 r. brazylijski pokaz samby został zakazany i storpedowany w południowym mieście Tyr po tym, jak około 100 duchownych szyickich pod przewodnictwem szejka Alego Jasina, wpływowego członka Hezbollahu, spotkało się i wydało fatwę zakazującą tego typu pokazu, uznając go za grzeszny (Bejjani 2009). Bojownicy Hezbollahu zakłócili również wydarzenia, takie jak ceremonie zwane *zajal* (improvizowany konkurs poezji) w niektórych rejonach Południa (ICG 2007: 20). W wydaniu magazynu Hezbollahu *Baqiyyat Allāh* z sierpnia 2002 r. opublikowano fatwę Chameneiego dotyczącą muzyki, która każdą muzykę, która wprowadza człowieka w stan euforii, określiła jako *harām* i nakazywała słuchać wyłącznie kaset magnetofonowych zarejestrowanych i zatwierdzonych przez Radę Islamską. Według Deeba i Harba (2013) Hezbollah podąża za tą logiką, uznając za *harām* każdą muzykę sprzyjającą tańcowi lub pobudzającą popęd seksualny. Po wyborach samorządowych w maju 2016 r. władze miejskie w południowym Libanie (Aitarun, Jibshit i Kham), będące pod kontrolą Hezbollahu, wydały szereg decyzji mających na celu uniemożliwienie kobietom korzystania z basenów o charakterze mieszanym, kawiarni internetowych o charakterze mieszanym oraz uprawiania mieszanych sportów (Al-Barzi 2016). Mona Harb opowiada o innym przypadku byłego członka Hezbollahu, który został komunistą i w związku z tym został napiętnowany przez sąsiadów z dzielnicy Hay al-Sellom. Jego ostracyzm wyrażał się poprzez pojęcia *hāla islāmiyya*/*iltizām* i ich nacisk na konformizm; Bycie komunistą było określane jako *herezja* i prowadziło do wykluczenia społecznego i ostatecznego opuszczenia sąsiedztwa (Harb 2010). Nawet osoby blisko związane z kierownictwem odczuwają te elementy dyscyplinujące — w 2003 r. dyrektor Al-Manar został zwolniony za opublikowanie niekonwencjonalnych poglądów na temat Aszury i za ukryte kwestionowanie doktryny *Wilāyat al-Faqīh* (ICG 2003). Hezbollah stosuje również formy przymusu i zgody, gdy jednostki próbują wykorzystać pewne koncepcje ideologiczne poza opieką partii. Przykładem tego jest przypadek

szyckiego przedsiębiorcy, który niezależnie od Hezbollahu wydał magazyn dla dzieci, w którym w sposób szczególny przedstawiał koncepcje oporu i Wilāyat al-Faqīh (Harb i Leenders 2005). Do mężczyzny szybko zwrócili się członkowie Hezbollahu, którzy poinformowali go, że albo będzie musiał nawiązać współpracę z Hezbollahem i oddać pismo pod nadzór partii, albo zaprzestać wydawania (wybrał to drugie rozwiązanie) (Harb i Leenders 2005). Hezbollah używał również swoich wpływów finansowych, aby wywierać presję na instytucje, by dostosowały się do zasad hāla islāmiyya. Na przykład klub Shqif, który wcześniej odgrywał ważną rolę społeczną i kulturalną na całym Południu, serwując napoje alkoholowe i organizując imprezy taneczne, został zmuszony do zakazania napojów alkoholowych i tańców po tym, jak klub popadł w deficyt finansowy, a Hezbollah przejął jego stołówkę za pośrednictwem jednego z partyjnych sponsorów (El-Cheikh i Saghyieh 2013). To samo wydarzyło się w przypadku Qasr al-Muluk, który został „uratowany” dzięki pieniądзом Hezbollahu i przestał serwować alkohol (El-Cheikh i Saghyieh 2013). Na poziomie politycznym każda osoba wyrażająca sprzeciw wobec Hezbollahu lub krytykująca go po stronie szyitów narażona jest na groźbę brutalnych gróźb ze strony partii, jej zwolenników, a nawet sojuszników. Przykładowo, szejik Muhammad Hussein Fadlallah stał się celem gwałtownego potępienia ze strony zwolenników Wilāyat al-Faqīh i Hezbollahu po tym, jak w 1994 r. ogłosił się „marj’iyya” (odniesienie religijne), po śmierci imama Al-Khui’ w Iraku, którego reprezentował w Libanie. Następnego wieczoru na murach otaczających jego dom i meczet w Haret Hreik umieszczono ulotki i graffiti potępiające go. Niektórzy członkowie Hezbollahu i zwolennicy Wilāyat al-Faqīh uznali samookreślenie się Fadlallaha jako „marj’iyya” za wyzwanie rzucone Chameneiemu i IRI. Fadlallah argumentował za pluralizmem „marj’iyya”, ale także Wilāyat al-Faqīh (Mervin 2008). Hezbollah jednak szybko interweniował, aby zapobiec dalszym wybuchom przemocy, obawiając się rozłamów wśród ludności szyickiej, gdyż Fadlallah był bardzo popularnym duchownym i dla wielu stanowił odniesienie religijne (marj’iyya) (Harb 2010). Skutki wojny w Libanie w 2006 r. wzmocniły niechęć Hezbollahu do tolerowania krytyki ze strony innych organizacji i podmiotów w sferze publicznej. Członkowie i zwolennicy Hezbollahu coraz częściej angażowali się w dyskurs takhwin (oskarżenia o zdradę) przeciwko szyitom, którzy krytykowali lub wyrażali zastrzeżenia co do praktyk Hezbollahu. Takim osobom odmawiano pewnych usług społecznych i ekonomicznych, a cała społeczność była poddawana „większej presji, aby dostosować się do oczekiwań duchownych islamskich dotyczących przestrzegania religii, ubioru i zachowania społecznego” (Abisaab i Abisaab 2014). W ostatnim czasie pojawiło się kilka przykładów wzmożonego stosowania środków przymusu wobec osób krytykujących Hezbollah. Na przykład członkowie i zwolennicy Partii Opcji Libańskiej (LOP) (dawniej zwanej Zgromadzeniem Opcji Libańskiej) byli celem licznych ataków. Powstała w 2007 r. i kierowana przez Ahmada al-Asada, syna znanej na Południu feudalnej rodziny Assad, LOP jest niezależną szyicką partią polityczną sprzeciwiającą się 8 Marca, a w szczególności Hezbollahowi¹⁹ i Amalowi. Samochód Ahmada al-Asada został spalony w 2009 roku (Khatib, Matar i Alshaer 2014). Ponadto członkowie Hezbollahu zaatakowali protestujących z LOP i zabili przywódcę studenckiego skrzydła partii Hachema Salmana (19 lat), po tym jak postrzelili go w brzuch podczas protestu przeciwko zaangażowaniu Hezbollahu w Syrii (Naharnet 2013; Orient le Jour 2013). W wywiadach przeprowadzonych przez Międzynarodową Grupę Kryzysową na temat sytuacji przeciwników politycznych Hezbollahu w Dahyeh, kilka osób skarżyło się na zastraszanie polityczne wobec nich i mówiło o atmosferze wrogości wobec wszelkich krytyków partii. Jeden z dziennikarzy powiedział, że:

Jeśli mieszkasz w Dahyeh i sprzeciwiasz się Hezbollahowi, musisz pogodzić się z trudnym życiem. Prawdopodobnie poczujesz się odizolowany. Jeśli sprzeciwiasz się Hezbollahowi lub po prostu go nie popierasz, nie możesz prowadzić biznesu. Członkowie partii, stronnicy i zwolennicy po prostu zbijają twój sklep.

W maju 2014 roku dziennikarz Hanin Ghaddar stawiał czoła brutalnej kampanii ze strony mediów Hezbollahu i jego sojuszników po skrytykowaniu interwencji Hezbollahu w Syrii mającej na celu

udzielenie wsparcia reżimowi Assada (Ghaddar 2014). W lipcu 2014 r. w mieście Saida członek Libańskich Brygad Oporu (LBR), powiązanych z Hezbollahem, zaatakował i groził śmiercią dziennikarzowi Abdelowi Bassetowi Tarjmanowi, dyrektorowi witryny internetowej (Saida Gate) krytykującej Hezbollah (Orient le Jour 2014). Ali al-Amin, dziennikarz i redaktor naczelny strony internetowej Janoubia, która krytykuje Hezbollah, był również celem różnych kampanii w mediach społecznościowych prowadzonych przez zwolenników Hezbollahu, oskarżających go zwłaszcza o bezpośrednią korespondencję e-mailową z rzecznikiem Izraelskich Sił Okupacyjnych Afikhai Adrei (Now Media 2016). Hassan Nasrallah w przemówieniu z maja 2015 r. zaatakował niezależnych działaczy szyickich, którzy sprzeciwiają się Hezbollahowi, oskarżając ich o bycie „szyitami ambasady amerykańskiej” oraz „zdrajcami, agentami i idiotami” (Abdallah 2016). Dyskurs „takhwin” został ponownie wykorzystany podczas wyborów samorządowych w 2016 r., podobnie jak inne techniki zastraszania. Hezbollah zachęcał do prowadzenia kampanii, w których oskarżano niektórych kandydatów kwestionujących listy partii o brak szacunku dla krwi „męczenników oporu”, o sprzeciwianie się „oporowi” i o popieranie „takfiryków” w rejonie Baalbek i Hermel oraz w Dahyeh (Khalifa: 2016); lub, w przypadku wyborów w gminie Baalbek, członek Hezbollahu, pan Ibrahim Amin Sayyed, powiedział, że partia nie przekaże gminy Baalbek Daesh (Państwu Islamskiemu), jako sposób na wystraszenie ludności możliwym zwycięstwem listy rywali, która nie jest powiązana z Daesh, i zdyskredytowanie jej oponentów w wyborach. We wsiach Labweh i Kasr w regionie Baalbek-Hermel uzbrojeni mężczyźni z Hezbollahu zastraszali wyborców i kandydatów z konkurencyjnych list (Amhaz 2016; Noujeim 2016). Podobną presję wywierano na konkurencyjne listy w gminach Burj al-Barajneh i Ghobeyri. Członkowie partii rozpoczęli kampanię w mediach społecznościowych, w której powiązali zabójstwo komandosów Hezbollahu w maju 2016 r. w Mustapha Badr al-Din w Syrii (patrz rozdział 6) z wyborami samorządowymi. Oskarżali oni przeciwników list Hezbollahu i Amalu o popieranie morderców, innymi słowy dżihadystów sunnickich, obiecując jednocześnie wykluczenie i ściganie każdego wyborcy z list rywalizujących (Khalifa 2016).

Hegemonia płci: rola kobiet w światopoglądzie Hezbollahu

Powiązane ze sobą cechy przymusu i zgody, wyrażane poprzez islamizację ludności szyickiej, mają także specyficzny komponent związany z płcią. Pod wieloma względami promowanie przez Hezbollah szczególnej roli kobiet w społeczeństwie stanowi centralny aspekt sposobu, w jaki projektowana jest jego hegemonia. Za poglądami Chomeiniego kobiety postrzegane są jako główny mechanizm przekazu zbiorowych norm religijnych ucieleśnionych w *hāla islāmiyya* i *iltizām*. Według Chomeiniego kobiety jako matki odgrywają „wrażliwą rolę [...] w wychowaniu swoich dzieci, a w konsekwencji w naprawianiu lub degenerowaniu społeczeństwa” (Chomeini 2001). Podobnie szejik Hezbollahu Naim Kassem (2008) scharakteryzował główną rolę kobiety jako matki, siostry, żony i córki. Taką perspektywę można dostrzec w podręczniku szkolnym Hezbollahu, *Al-Islām Risālatunā*, wydanym przez IREA, w którym znajduje się rozdział zatytułowany „Pozycja kobiety w islamie”. Książka ta jest przeznaczona do nauki dla dzieci poniżej poziomu szkoły średniej i przedstawia rolę kobiet według interpretacji islamu według Hezbollahu. Choć broni prawa kobiet do pracy i edukacji, kładzie nacisk na to, co nazywa „pracą kobiecą”: nauczanie, szycie, pielęgniarstwo itd. Co najważniejsze, w podręczniku zaznaczono, że: „Islam stanowi, że praca kobiety nie powinna być wykonywana kosztem rodziny, ponieważ dla islamu najważniejsze jest kształcenie przyszłych pokoleń” (Le Thomas 2012). Zgodnie z tym naciskiem na przekazywanie wartości przyszłym pokoleniom, kobiety stanowią ważny strategiczny łącznik pomiędzy partią a otaczającym ją środowiskiem społecznym. Zazwyczaj organizują się w specjalnych radach kobiet, rozmieszczonych w meczetach i dzielnicach, które pomagają mobilizować się na rzecz wydarzeń społecznych i kulturalnych organizowanych przez partię (Qassem 2008: 86). Niektóre kobiety z Hezbollahu ubiegały się o stanowiska w libańskich radach miejskich, jednak żadna nie wzięła udziału w wyborach parlamentarnych. W większości przypadków instytucjami Hezbollahu kieruje niewielka

grupa mężczyzn, którym pomaga duża liczba wolontariuszek, które współpracują z szerszym elektoratem. Na przykład skrzydło partii zajmujące się sprawami społecznymi zorganizowane jest poprzez strukturę „al-akhawāt al-mutatawwi’āt” – wolontariuszek siostr – które kierują swoją działalność do beneficjentów pomocy społecznej Hezbollahu. Sieć pracowników socjalnych składa się z pięciu lub sześciu mężczyzn pracujących na pełen etat i ponad stu wolontariuszek. Mężczyźni mają stałe zatrudnienie i harmonogramy pracy, a ich zadaniem jest przetwarzanie pożyczek i zasiłków dla beneficjentów. Kobiety-wolontariuszki z kolei nie mają ustalonego harmonogramu, umowy ani biura. Rekrutacja wolontariuszek odbywa się na podstawie dwóch kryteriów: zamieszkania w okolicy, w której pracuje, wiary w ideologię Hezbollahu, w tym wartości islamskich, oraz poparcia dla ruchu oporu (Fawaz 2004). Jako wolontariusze co tydzień odwiedzają rodziny w swoich dzielnicach zamieszkania, aby sprawdzić, jak radzą sobie osoby pobierające świadczenia i mające inne potrzeby (Fawaz 2004). Jednym z ich kluczowych zadań podczas tych wizyt jest wzmacnianie więzi partii z rodzinami i monitorowanie zaangażowania gospodarstw domowych w polityczną perspektywę Hezbollahu, a także zgodności z *hāla islāmiyya* i *iltizām* (Harb 2010). Jeśli wolontariusze wykryją jakiegokolwiek zachowanie odbiegające od norm ustalonych przez partię, może to doprowadzić do zakończenia wsparcia społecznego (Le Thomas 2012). W ten sposób wolontariuszki odgrywają centralną rolę w przekazywaniu szczególnych wartości kojarzonych z partią szerszemu środowisku społecznemu, a także pośredniczą w przymusowych aspektach hegemonii Hezbollahu. Aby umocnić tę szczególną pozycję kobiet w organizacji, Hezbollah kładzie szczególny nacisk na budowanie przestrzegania ustalonych ról płciowych. Jest to ściśle powiązane z symboliką religijną i odniesieniami do momentów historycznych w dziejach wiary szyickiej. Na przykład podczas obchodów święta Aszura duchowni podkreślają odmienne role płci w Ahl al-Bayt (rodzinie Proroka) – mówi się, że mężczyźni brali udział w walkach, a kobiety opiekowały się dziećmi i zapewniały wsparcie moralne (Boumet Beirut 2013). Mężczyźni przedstawiani są jako rycerscy i silni; kobiety są skromne, cierpliwe i wspierające. Duchowny zazwyczaj tłumaczy, że role te wzajemnie się uzupełniają i dlatego w obliczu współczesnych zmagani mężczyźni i kobiety muszą przyjmować na siebie te role. Mężczyźni muszą być „Hussayniyyūn”, a kobiety muszą być „Zaynabiyyāt”²³. Według retoryki Hezbollahu jest to sposób na wzmocnienie narodu, osiągnięcie zwycięstwa i zapewnienie sobie miejsca w niebie (Boumet Beirut 2013).

Odmienne role płciowe Husajna i Zajnab przekładają się na właściwe typy współczesnego aktywizmu społecznego promowanego przez Hezbollah. Lara Deeb (2009) zauważa, że mężczyźni zachęca się do pracy i wolontariatu w organizacjach takich jak Jihad al-Bina, na stanowiskach związanych z inżynierią, zarządzaniem i budownictwem, podczas gdy od kobiet oczekuje się zaangażowania się w działalność charytatywną na rzecz opieki społecznej. W ten sposób Zaynab stanowi wzór idealnej szyickiej kobiety – pobożnej osoby, której wolontariat w zakresie opieki zdrowotnej, edukacji i opieki społecznej służy rozwojowi społeczności. W ramach tego podziału pracy ze względu na płeć chusta na głowę i inne elementy ubioru odgrywają ważną rolę, określając, jak kobiety powinny wyglądać i się zachowywać. Chustę na głowę przedstawia się jako odpowiednik broni używanej przez mężczyzn w walce. Mężczyźni stawiają opór swoją siłą, podczas gdy kobiety chronią siebie i społeczeństwo poprzez noszenie chusty na głowę i welonu. Ponownie, jest to ściśle powiązane z indywidualnymi normami *iltizām*. Zaangażowaną kobietę określa się mianem *multazima*. Oczekuje się, że będzie nosić welon i długą suknię zakrywającą jej ciało. Kolory, które nosi, powinny być ciemne, aby nie przyciągać uwagi. Zastona wyraża zarówno zaangażowanie religijne, jak i polityczne, w przeciwieństwie do tradycyjnej chusty na głowę, powszechnie noszonej w libańskich wioskach (Chaib 2008: 297). Granice między kobietami i mężczyznami są ściśle określone — od *multazimāt* oczekuje się, że nie będą podawać ręki ani spotykać się z mężczyznami, a w szkołach obowiązuje segregacja dziewcząt i chłopców od dziewiątego roku życia (dziewczęta uczą się też innych przedmiotów) (Deeb 2006; Le Thomas 2012). Praktyk tych nie należy postrzegać wyłącznie jako próby powrotu do tradycji, lecz raczej jako przepracowania rzekomych norm

religijnych jako integralnej części tego, co postrzegane jest jako „nowoczesność” (Deeb 2006). Szczególnie istotne są w tym kontekście role związane z płcią, ponieważ przypisane kobietom wyraźne zasady ubioru i zachowania stają się centralnymi wyznacznikami nowoczesności. Hezbollah przejął wiele zwyczajów mających na celu ustalenie ról płciowych z podobnych praktyk stosowanych w Iranie. Znaczącym przykładem jest święto taklif, powszechne we wszystkich szkołach w Iranie i znane jako Dzień Modlitwy (Paivandi 2006). Ceremonia ta skierowana jest do dziewięcioletnich dziewczynek, które osiągnęły wiek odpowiedzialności (rozliczalności), i ma na celu zachęcenie ich do podjęcia pewnych obowiązków religijnych, takich jak modlitwa i post, a także do noszenia chusty na głowę i welonu (Le Thomas 2012). Taklif został zainicjowany pod koniec wojny domowej, najpierw w sieci szkół Hezbollahu, a następnie przez zwiadowców Al-Mahdiego (Le Thomas 2012). Innym przykładem definicji ról płciowych są ograniczenia dotyczące interakcji osób różnych płci w mediach społecznościowych. Na początku 2014 roku poseł Hezbollahu Hussein Musawi bronił fatwy imama Chameneiego zakazującej „czatu” między mężczyznami i kobietami na Facebooku i ostrzegającej uczestników sieci społecznościowych, oświadczając:

Tym, którzy skomentowali fatwę wydaną przez jedną z osób, do których się odnieśliśmy, zakazującą pewnego rodzaju mediów społecznościowych prowadzących do zepsucia moralnego i upadku zabezpieczeń społecznych, mówimy: Niech Bóg błogosławi tym, którzy znają swoje ograniczenia i je szanują. (Orient le Jour 2014)

Zgodnie z tymi postawami wobec roli kobiet w społeczeństwie, Hezbollah nie poparł ustawodawstwa na szczeblu krajowym, którego celem byłoby zapewnienie kobietom równości w rodzinie. Na przykład w 2010 roku aktywistki na rzecz praw kobiet przedstawiły projekt ustawy dotyczącej ochrony kobiet, obejmującej m.in. kryminalizację gwałtu małżeńskiego. Projekt ustawy został całkowicie zmieniony przez podkomisję parlamentarną na wniosek ministra Hezbollahu, Muhammada Fneicha (Merhi N. 2012). W szczególności zmieniono tekst, usuwając kluczową klauzulę dotyczącą ustawodawstwa zakazującego gwałtu małżeńskiego (Merhi N. 2012). Podkomisja podtrzymała artykuł 26, który stanowi, że kobiety mogą wносить sprawy dotyczące przemocy domowej i rodzinnej do sądów cywilnych tylko wtedy, gdy zezwolą na to sądy religijne – instytucje znane ze swojego patriarchy, uznające mężczyznę za głowę rodziny, a rodzinę za świętą (Khoury 2013). W rezultacie, będąc aktywnymi w rządzie Miqatiego (2011–2013), posłowie Hezbollahu sprzeciwiali się próbom przeniesienia praw dotyczących małżeństwa i rozwodu do sądów cywilnych, zamiast do jurysdykcji religijnej (Khoury 2013). W marcu 2014 r. cały blok parlamentarny posłów Hezbollahu odmówił odpowiedzi na petycję Narodowej Koalicji na rzecz Prawa o Ochronie Kobiet przed Przemocą Domową, która miałaby na celu kryminalizację gwałtu małżeńskiego (Majed 2014). Podsumowując, zaangażowanie Hezbollahu w szyickie społeczeństwo obywatelskie ma wyraźnie określone cechy płciowe, które znajdują odzwierciedlenie w strukturze organizacji i jej orientacji politycznej. Normy określone w hāla islamiyya i iltizām przypisują stałe role płciowe, a w związku z tym od kobiet oczekuje się, że będą odgrywać centralną rolę w przekazywaniu ideologicznych zasad Hezbollahu jego szerszej bazie społecznej, skodyfikowanych w ich roli matek, wychowawczyń i opiekunek. „Płciowość hegemonii” jest wzmacniana poprzez alegorię historyczną i odniesienia do tradycji religijnych szyitów (Deeb 2009). Wyznaczają ją szczegółowe normy ubioru i sposoby zachowania, które również pomagają wzmacniać normy społeczne poprzez mechanizmy zgody i przymusu.

Wniosek

Rosnąca hegemonia Hezbollahu wśród ludności szyickiej miała swoje początki w społeczeństwie rządzone przez milicje i słabe państwo libańskie podczas wojny domowej. W obliczu braku funkcjonującego państwa Hezbollah zbudował w tych rejonach w latach 80. i 90. XX wieku bardzo widoczną bazę społeczną. Kluczowym powodem sukcesu Hezbollahu jest jego głęboka penetracja

społeczeństwa obywatelskiego, wyrażająca się w szerokiej sieci instytucji społecznych i rozbudowanym aparacie kulturalnym. Słabość państwa libańskiego w okresie po wojnie domowej, zarówno w kontekście jego roli jako usługodawcy, jak i gwaranta pokoju społecznego, pozwoliła Hezbollahowi rozwinąć dominację nad ludnością szyicką w połączeniu z militarnym oporem przeciwko Izraelowi. Partia wykorzystwała projekty odbudowy związane ze skutkami wojny domowej i inwazji Izraela, aby zapewnić tak bardzo potrzebne usługi socjalne ludności szyickiej. Duża część tej aktywności koncentrowała się na kluczowych ośrodkach władzy Hezbollahu, zwłaszcza Dahyeh. Wszystkie te działania wykazują cechy zarówno zgody, jak i przymusu, rozumianego w sensie Gramsciański. Podstawą tej zgody i przymusu była konkretna, inspirowana religią koncepcja świata, zawarta w pojęciach *hāla islāmiyya* i *iltizām*. Ważne miejsce zajmują zatem instytucje religijne, medialne, kulturalne i edukacyjne, które tworzą nadrzędny „aparatus hegemoniczny” pełniący funkcję kluczowego miejsca nabywania kultury przez ludność szyicką. W tym kontekście działacze partyjnych i instytucji tego aparatu można uważać za organicznych intelektualistów Hezbollahu. Poprzez wszystkie te mechanizmy organizacje społeczeństwa obywatelskiego Hezbollahu pomagają promować spójny światopogląd, który jest w stanie objąć różnorodne indywidualne i zbiorowe interesy wśród ludności szyickiej.²⁵ Budowanie tożsamości szyickiej nie jest statyczne i stałe, ale jest ciągłym procesem, który jest pośredniczony przez instytucjonalne sieci Hezbollahu. Proces kształtowania tożsamości, poprzez świadome stosowanie pojęć *hāla islāmiyya* i *iltizām*, wyznacza granice przynależności szyitów, zarówno w jej aspektach przymusowym, jak i dobrowolnym. Jest ona również wyraźnie zróżnicowana pod względem płci, promując szczególną rolę kobiet w organizacjach Hezbollah jako kluczowego ogniwa pośredniczącego w przekazywaniu ideologii partii. Rozprzestrzenianie się ideologii Hezbollahu poprzez sieć jego organizacji ułatwia kontynuację i reprodukcję jego władzy nad wszystkimi grupami ludności szyickiej. Niemniej jednak, choć Hezbollah wykorzystywał te instytucje w celu budowania społecznej zgody i poparcia (zawsze ograniczonego przymusem), ich wizja nie powinna być rozumiana jako kompletna, antysystemowa wizja społeczeństwa jako całości. Proces współpracy Hezbollahu ze społeczeństwem obywatelskim nie zakwestionował współczesnych hierarchii w społeczeństwie szyickim, ani nie zachęcił do żadnej formy niezależnej samomobilizacji oddolnej. Zamiast tego, w celu dalszego wpajania wartości religijnych związanych z *hala islamu*, wykorzystano działania o charakterze popularnym, które są zazwyczaj realizowane w sposób odgórny, od szczebla wykonawczego do poziomu podstawowego. Kolejny rozdział bada to napięcie w praktyce zaangażowania społecznego Hezbollahu z perspektywy ruchu robotniczego.

Hezbollah i Libański Ruch Robotniczy

Podczas libańskiej wojny domowej związki zawodowe odegrały ważną rolę w organizowaniu różnych demonstracji i oporu obywatelskiego przeciwko kontynuacji konfliktu, podziałowi kraju na wyznania, potęgze milicji i izraelskiej okupacji w latach 80. (Al-Amir Najde 2012; Dirani 2012). Liderzy i aktywiści związkowi z dumą mówili o tym wydarzeniu. Adib Bou Habib, szef Federacji Pracowników Drukarni, założyciel Libańskiego Obserwatorium Praw Pracowników i Pracowników (LORWE) i były członek LCP, opowiada, że:

federacje i związki zawodowe nadal odgrywały rolę dla pracowników podczas wojny domowej, walcząc o wzrost płac i dostosowanie inflacji, a także o dostęp do ubezpieczeń społecznych. Ruch związkowy był sumieniem ludu. (Bou Habib 2012)

Charakterystyczną cechą tej roli była próba organizacji przez federacje i związki ponad podziałami wyznaniowymi, które stawały się coraz bardziej zakorzenione. Ahmad Dirani, członek LORWE i były członek OCAL, podkreślił tę cechę pracy związkowej, zauważając, że:

podczas wojny domowej związki zawodowe zorganizowały demonstracje w 1987 i 1988 r., które zgromadziły pracowników z obu stron Bejrutu w celu zjednoczenia kraju. Było to ważne, ponieważ istniało poza dynamiką wojny domowej i przeciwko systemowi milicji. (Dirani 2012)

W latach 1985–1989 odbyło się ponad 114 zbiorowych protestów przeciwko wojnie domowej. Rosnąca liczba i różnorodność demonstracji w tych latach wyrażały frustrację ludności narastającymi trudnościami społeczno-ekonomicznymi, takimi jak niezwykle 400-procentowa inflacja w 1987 r. (Sleibe 1999), a także jej gniew na działalność milicji. Protesty te miały również miejsce w okresie intensywnych konfliktów wewnętrznych w organizacjach politycznych tego samego frontu, takich jak bitwa między Kataeb a Siłami Libańskimi (LF) lub spory między Amal, PSP i LCP (Sleibe 1999). W tym kontekście rola CGTL i innych związków zawodowych nabrała coraz większego znaczenia. CGTL mobilizował się przez całą wojnę domową wokół kwestii sekciarstwa i szczególnych obaw pracowników; zwłaszcza spadająca realna wartość płac (w wyniku inflacji) i zapewnienie ubezpieczenia społecznego wszystkim pracownikom (Bou Habib 2012). CGTL była jedyną znaczącą, zorganizowaną na szczeblu krajowym siłą, która miała reprezentację międzywyznaniową i podkreślała jedność kraju i sprzeciw wobec wojny domowej. W latach 1983–1991 jej kierownictwo było zdominowane przez członków lub sympatyków LNM, do których należała większość sił nacjonalistycznych i lewicowych (Sleibe 1999). W latach następujących po zakończeniu wojny domowej ta waga społeczna nadal była potwierdzana w demonstracjach i strajkach w całym kraju. Na przykład w 1992 r. CGTL zorganizowało strajki i demonstracje w proteście przeciwko inflacji, wysokim kosztom utrzymania i zarządzaniu kryzysem gospodarczym. Pomimo gróźb ze strony syryjskiego wiceprezydenta Abdela Halima Khaddama, który oświadczył, że „oni (syryjski reżim) nie chcą ataków w kraju, ponieważ zagrażają one bezpieczeństwu narodowemu” (Al-Haf 2012), pod adresem przywódców CGTL – wezwanych do Damaszku przez reżim syryjski – ataki trwały przez trzy dni (Bou Habib 2012; Dirani 2012, Al-Muntada al-Ishtirākī 2012). Ruch był w stanie sparaliżować kraj, blokując drogi z północy na południe kraju, przy czym osiemnaście przypadków palenia opon odnotowano na samych autostradach w Bejrucie i Trypolisie (Al-Haf 2012). Ostatecznie CGTL odwołał strajki, ale mimo to rząd Karamy podał się do dymisji w obliczu mobilizacji społecznej i zorganizowano nowe wybory (Al-Muntada al-Ishtirākī 2012). Po wyborze Haririego w 1992 r. CGTL przedstawiło nowemu rządowi listę żądań, która obejmowała podwyżki płac, rozszerzenie świadczeń dodatkowych dla pracowników, regulacje cen konsumpcyjnych, kontrolę czynszów, poszanowanie autonomii i niezależności ruchu pracowniczego oraz uwzględnienie poglądów federacji i związków zawodowych w planach odbudowy i ożywienia gospodarczego (Baroudi 1998: 536). Pomimo wykazanej zdolności ruchu związkowego do mobilizacji, żądania te nie zostały uwzględnione przez Haririego. W rezultacie w 1994 r. zwołano kolejne strajki i demonstracje krajowe z zasadniczo tymi samymi żądaniami, co strajki z 1992 r. (oprócz obaw dotyczących braku publicznych usług socjalnych) (Baroudi 1998). 19 lipca 1995 r. zwołano kolejny strajk generalny, który został zatrzymany dopiero po rozmieszczeniu wojska i służb bezpieczeństwa przeciwko strajkującym pracownikom (Sleibe 1999). Rząd wprowadził zakaz demonstracji, który został wprowadzony przez rząd w 1993 r. Siły bezpieczeństwa podobno pobiły niektórych demonstrantów i aresztowały około 200 uczestników, w tym liderów CGTL, członków i dziennikarzy w Bejrucie, Saidzie i Nabatieh. Wielu zostało zatrzymanych na kilka dni przed zwolnieniem bez postawienia zarzutów, ale siedemdziesięciu zostało osądzonych w Bejrucie i Saidzie pod zarzutem naruszenia artykułu 346 kodeksu karnego, który zakazuje gromadzenia się w celu podżegania do zamieszek i niepokoju. Około połowa z osądzonych została uniewinniona, a pozostali skazani na miesiąc więzienia, który został natychmiast zamieniony na grzywnę (Amnesty International 1997). Walki społeczne trwały jednak przez cały rok 1995 i 1996, szczególnie po odmowie rządu podniesienia płac w sektorze publicznym. W ciągu tych dwóch lat nauczyciele szkół publicznych zawiesili ocenianie oficjalnych egzaminów maturalnych, aby wyrzucić presję na rząd w celu podwyżki płac. Ich działania były szczególnie skuteczne, ponieważ los około 60

000 studentów wisiał na włosku. Podobnie profesorowie uniwersyteccy rozpoczęli strajk w lutym 1996 r., a kolejne strajki zostały ogłoszone przez CGTL (Baroudi 1998). W odpowiedzi rząd ogłosił stan wyjątkowy i wysłał siły bezpieczeństwa, aby stłumić strajki (Baroudi 1998). Pomimo tych represji, pewne korzyści zostały osiągnięte dzięki fali strajków w połowie lat 90., w tym trzykrotny wzrost płac w latach 1993–1996. Jednak realne płace nadal spadały, ponieważ rząd odmówił jakiegokolwiek indeksacji do inflacji (Baroudi 1998).

Demobilizacja i kooptacja

W miarę rozwoju fali strajków w latach 90. XX wieku, stała się oczywista jasna strategia podważenia władzy CGTL i powiązanych z nią federacji i związków zawodowych. Według Adiba Bou Habiba, strategia ta została opracowana wspólnie przez główne elity polityczne w Libanie w tamtym czasie (pomimo ich odmiennych interesów i rywalizacji): rząd Haririego, Hezbollah, Amal i inne syryjskie siły pokrewne, takie jak partia Ba'ath i SSNP (Bou Habib 2012; Dirani 2012). Te ostatnie partie odegrały kluczową rolę w tym procesie, ponieważ wszystkie libańskie ministerstwa pracy w latach 1993–2005 były kontrolowane przez siły polityczne bliskie reżimowi syryjskiemu. Zasadniczo strategia ta opierała się na dwóch zasadniczych filarach: (1) ustanowieniu rywalizujących organów federacji i związków zawodowych zorganizowanych według linii sekciarskich lub/i podporządkowanych siłom politycznym czerpiącym władzę z reżimu syryjskiego; i (2) ingerencja w wewnętrzne sprawy samego CGTL. Za pomocą tych środków libańska elita polityczna próbowała osłabić zdolność CGTL do mobilizacji ponad podziałami wyznaniowymi i podporządkować ruch robotniczy priorytetom rządowych reform gospodarczych. Celem było wyeliminowanie głównej przeszkody w realizacji polityki neoliberalnej i możliwego rywala politycznego dla elity politycznej wyznaniowej i burżuazyjnej. Jednocześnie możemy dodać ingerencje reżimu syryjskiego, który był obecny militarnie w Libanie i aż do wycofania wojsk w 2005 r. współpracował z różnymi rządami libańskimi w celu tłumienia i osłabiania CGTL i jego działań. Na przykład podczas strajku generalnego CGTL w lipcu 1995 r. władze syryjskie poparły decyzję premiera Haririego o zakazie wszelkich demonstracji oraz rozkaz armii i Sił Bezpieczeństwa Wewnętrznego o wdrożeniu zakazu. W związku z tym pozwolono im rozmieścić się w Bejrucie i innych miastach w celu stłumienia protestów. Reżim syryjski miał podwójne cele: stabilizację Libanu po wojnie domowej i powstrzymanie krytyki wobec własnej obecności (Osoegawa 2013). Interwencja państwa w CGTL rozpoczęła się już w 1993 r., kiedy minister pracy Abdallah Amin, członek partii Baas, próbował ożywić starszy organ związkowy, Federalną Konfederację Związków Sektorowych. Planował wprowadzenie nowego ustawodawstwa, które umożliwiłoby zaangażowanie państwa w sprawy CGTL (Bou Habib 2012; Dirani 2012; Abdallah 2012; Gharib 2012). Ta inicjatywa się nie powiodła, a w jej miejsce minister pracy zaczął wydawać licencje na tworzenie nowych federacji i związków, w większości podzielonych według linii wyznaniowych i z niewielką rzeczywistą obecnością na miejscu. W 1993 roku licencje otrzymało czterdzieści jeden nowych związków zawodowych i pięć nowych federacji, co stanowiło bardzo znaczący skok w porównaniu z sześćdziesięcioma dwoma związkami zawodowymi i dwudziestoma dwiema federacjami, które istniały rok wcześniej (Bou Habib 2012; Dirani 2012; Abdallah 2012; Gharib 2012). Te nowe organy pracownicze, jak zauważył Ghassan Sleibe w wywiadzie dla tej książki, „zostały zaprojektowane, aby konkurować z istniejącymi związkami zawodowymi i ograniczać autonomię ruchu związkowego” (Sleibe 2012). Co najważniejsze, miały również wpływ na charakter podejmowania decyzji w CGTL, ponieważ reprezentacja w Radzie Wykonawczej CGTL nie była oparta na liczbie członków związku — zamiast tego każdy związek automatycznie otrzymywał dwa miejsca. Ponadto Rada Wykonawcza wybierała Biuro Polityczne CGTL, składające się z dwunastu członków (Bou Habib 2012; Dirani 2012). W ten sposób nowo licencjonowane związki zawodowe powiązane z partiami politycznymi bliskimi reżimowi syryjskiemu (Hezbollah, Ba'ath i SSNP) niezmiennie zyskiwały coraz większą wagę w CGTL. Pomimo tych prób podważenia CGTL, strategia libańskiej elity politycznej spotkała się ze znacznym oporem ze strony

kierownictwa federacji i szeregowych pracowników. W latach 1993–1998 w CGTL wybuchła seria intensywnych walk politycznych między siłami bezwyznaniowymi i lewicowymi z jednej strony a rządem i siłami powiązanych z Syrią z drugiej. W kontekście tych walk rząd Haririego ogłosił w 1993 r. prawo przeciwko „niezatwierdzonym” demonstracjom publicznym, a w 1997 r. aresztował prezesa i wiceprezesa CGTL, ponieważ odmówili oni siedmiu nowym związkom zawodowym założonym przez Amal i Baas przyłączenia się do federacji i udziału w jej wyborach (Bou Habib 2012; Sleibe 2012). Przed wyborami w 1997 r. odnotowano inne przypadki aresztowań przywódców związków zawodowych. W raporcie Amnesty International stwierdzono, że:

13 kwietnia 1997 r. policja rzekomo otoczyła siedzibę CGTL w Saidzie, podczas gdy organizowano nowe wybory, aresztując 26 związkowców. Zatrzymani, w tym dziennikarze, zostali zwolnieni bez postawienia zarzutów tego samego wieczoru. Policja rzekomo otoczyła również siedzibę CGTL w dniu wyborów (24 kwietnia 1997 r.) i aresztowała trzech funkcjonariuszy związkowych, najwyraźniej po to, aby uniemożliwić im głosowanie. (Amnesty International 1997)

Wybory w 1997 r. okazały się ważnym punktem zwrotnym, w którym doszło do rywalizacji między Eliasem Abou Rizkiem (jednym z aresztowanych przez rząd), wspieranym przez lewicowe i demokratyczne związki zawodowe, a Ghanimem al-Zoghbyem, wspieranym przez Ministerstwo Pracy i SSNP, Hezbollah, partię Ba'ath i Amal. Zoghby wygrał wybory, ale sprawował urząd tylko przez rok, nie będąc w stanie zdecydowanie pokonać bazy poparcia Abou Rizka (Abdallah 2012; Al-Muntada al-Ishtirākī 2012). Kiedy Abou Rizk powrócił do urzędu w latach 1998–2001, podjęto próby zjednoczenia CGTL ponad podziałami partyjnymi i wyznaniowymi oraz mobilizacji przeciwko polityce nowego rządu Hossa. Jednakże wraz ze wzrostem znaczenia pro-syryjskich federacji i związków zawodowych w kierownictwie CGTL (które wspierało Hossa), próba Abou Rizka wznowienia mobilizacji pracowniczych okazała się nieskuteczna (Bou Habib 2012; Sleibe 2012). Stało się tak pomimo nasilenia polityki neoliberalnej w tym okresie, podczas gdy tysiące pracowników zostało zwolnionych w 2000 r. z upadających zakładów gospodarczych (Baroudi 2000: 88). Do 2001 r. państwo libańskie uzyskało praktycznie pełną kontrolę nad kierownictwem CGTL po wyborze na prezydenta Ghassana Ghosna, powiązanego z SSNP i protegowanego Nabiha Berriego. Kandydatura Ghosna była wspierana przez rząd i siły polityczne bliskie reżimowi syryjskiemu, w tym Hezbollah, Amal, SSNP i Ba'ath. Wybór Ghosna oznaczał również wejście Osamy al-Khansy z federacji Al-Wafa (patrz poniżej), jednostki pracowniczej Hezbollahu, do rady wykonawczej CGTL (Salloukh 2015). Ghosn i nowe kierownictwo CGTL byli wielokrotnie krytykowani przez pracowników i związkowców w kolejnych latach za powiązania z tymi sekciarskimi siłami politycznymi, zwłaszcza przez lidera Amal i przewodniczącego parlamentu, Nabiha Berriego (Abdul-Hussain 2003). Demonstracja CGTL w Dniu Pracy w 2002 r. odbyła się na przykład pod auspicjami Berriego i w obecności kilku parlamentarzystów (Salloukh 2015). Liczni krytycy oskarżyli również kierownictwo CGTL o to, że jedynie retorycznie twierdzi, że chroni interesy pracowników, podczas gdy zwykle naraża na szwank ich prawa, zwłaszcza w kwestii dostosowania płac. Obwiniali CGTL za niezdolność do stawienia czoła wyzwaniom polityki państwa i represjom wobec pracowników i przedstawicieli związków zawodowych (Abdul-Hussain 2002). W dekadzie po wyborze Ghosna CGTL zostało stopniowo zrestrukturyzowane wzdłuż linii sekciarskich. W chwili pisania tego tekstu Ghosn nadal pełni funkcję prezydenta, a dziesięciu z dwunastu członków kierownictwa CGTL jest powiązanych z Sojuszem 8 Marca. W Radzie Wykonawczej członkowie sojuszu 8 Marca również zajmują zdecydowaną większość miejsc (Anon 2012). Wiele niezależnych i lewicowych federacji opuściło CGTL (czy to całkowicie opuszczając CGTL, czy też nie biorąc udziału w jego spotkaniach) z powodu jego sekciarskiego charakteru i podporządkowania się sekciarskiej i burżuazyjnej elicie politycznej i gospodarczej.

Interwencja Hezbollahu w ruchu robotniczym

Wybitna pozycja Hezbollahu w kierownictwie CGTL odzwierciedla jego gotowość do tworzenia nowych rywalizujących i sekciarskich federacji i związków jako środka budowania bazy w strukturach CGTL. W tym celu partia utworzyła liczne federacje i związki zawodowe w różnych sektorach, których kierownictwo składa się wyłącznie z członków szyickich i którzy są politycznie zdominowani przez Hezbollah. Najważniejszym przykładem tego jest federacja Al-Wafa (która została założona po raz pierwszy w 1988 r. jako federacja Al-Wafa Bekaa, ponieważ składała się wyłącznie ze związków zawodowych z tego regionu) — skupiająca głównie pracowników rolnictwa, budownictwa i szpitali (Yassin 2012). W 2000 r. z Al-Wafa powiązanych było tylko pięć związków zawodowych, liczących łącznie około 400 członków (Bedran i Zbeeb 2000). Ale w ciągu ostatniej dekady rozszerzyło się na Bejrut i południowy Liban, obejmując szerszy zakres sektorów gospodarki (Ittihād al-Wafā' 2014). Obecnie istnieje osiem związków zawodowych zrzeszonych w al-Wafa, reprezentujących około 2500 pracowników, według jej obecnego szefa, Alego Tahera Yassina (Yassin 2012). Ali Taher Yassin jest teraz w organie wykonawczym CGTL reprezentującym Hezbollah. Wyjaśnił, że rolą al-Wafa jest ochrona praw pracowników, ale dodał, że związek jest „powiązany z Hezbollahem i podąża jego linią. Należymy do Hezbollahu”. Głównym powodem, dla którego Hezbollah najpierw utworzył nowe związki zawodowe w Bekaa, według Yassina, było to, że związki zawodowe w regionie nie były powiązane z partią, pomimo faktu, że region był zdominowany przez Hezbollah i był obszarem o większości szyickiej. Większość szefów federacji i związków zawodowych powiązanych z Hezbollahem jest członkami partii i są zobowiązani do podążania za partią ideologicznie, religijnie i politycznie (Yassin 2012). Rada wykonawcza Al-Wafa składa się wyłącznie z członków szyickich (Ittihād al-Wafā' 2014). Oprócz Al-Wafa, Hezbollah założył również konkurencyjne federacje w sektorze rolniczym¹⁰, sektorze zdrowia i sektorze transportu. W tym ostatnim sektorze pierwsza federacja kierowców taksówek została założona w 1969 roku przez grupę lewicowych taksówkarzy przy wsparciu Kamala Dżumblatta, ministra spraw wewnętrznych i lidera Postępowej Partii Socjalistycznej (PSP). Udało się jej wynegocjować przynależność taksówkarzy do Narodowego Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (NSSF) w 1982 roku (Abi Yaghi 2012). Jednakże federacja została osłabiona podczas rządów Haririego, gdy minister Abdallah al-Amin (1992–1995) przyznał Amal licencję na utworzenie nowej federacji w tym sektorze. Mianowanie sojusznika Hezbollahu Trad Hamadeha na ministra pracy w 2005 r. doprowadziło do przyznania kolejnej licencji trzeciej federacji sektora transportu (Abi Yaghi 2012), „Federacji Lojalności” (al-Wala'), która jest powiązana z Hezbollahem według jej przywódcy Abdallaha Hamadeha (2012). Federacja al-Wala' zrzesza cztery związki zawodowe: Ogólny Związek Zawodowy Kierowców Publicznych Minibusów w Libanie, Związek Zawodowy Kierowców i Pracowników Transportu w Libanie, Związek Zawodowy Kierowców Vanów Szkół i Uniwersytetów w Bekaa oraz Związek Kierowców Transportu Studenckiego na Południu (Ittihād al-Wafā' 2014). Rada wykonawcza al-Wala' składa się wyłącznie z członków szyickich i jest politycznie zdominowana przez Hezbollah (Ittihād al-Wafā' 2014). Partia organizuje swoją pracę w tych stowarzyszonych federacjach i związkach poprzez swoją Jednostkę Związków Zawodowych i Pracowników (TUWU) kierowaną przez Hashima Salhaba (Ittihād al-Wafā' 2013). Orientacja TUWU ściśle odzwierciedla podejście „społecznego rynku” wyjaśnione w rozdziale 3. Podczas gdy twierdzi, że priorytetem jest obrona pracowników, jej publiczne oświadczenia i roczne raporty mają tendencję do wzywania do harmonijnego rozwoju gospodarczego i dialogu, który jednoczy właścicieli firm i pracowników w celu realizacji większego interesu narodowego Libanu (Wahdat al-niqābāt wa al-'ummāl al-markaziyya fī Hizb Allāh 2008). TUWU nie wykazuje zasadniczego sprzeciwu wobec środków neoliberalnych, takich jak prywatyzacja — jak dowodzi znaczący przypadek wyprzedaży MEA (patrz rozdział 3) — wzywając raczej do zrównoważenia interesów i osądu na podstawie przypadków prywatyzacji. Jednocześnie, stosując ten międzyklasowy dyskurs, TUWU kładzie szczególny nacisk na szyickie punkty odniesienia religijne — w tym upamiętnienie historycznych męczenników szyickich (takich jak imam Mahdi), a także postaci politycznych i wojskowych Hezbollahu (Wahdat al-niqābāt wa al-'ummāl al-markaziyya fī Hizb Allāh 2008, 2009). Uroczystości robotnicze

organizowane przez TUWU, takie jak Święto Pracy, odbywają się również w instytucjach religijnych kontrolowanych przez Hezbollah.

Odnowienie walk pracowniczych: 2004–2011

Jak wykazano, początek XXI wieku był ważnym momentem w konsolidacji libańskiego neoliberalizmu po negocjacjach prowadzonych przez MFW wokół Porozumień Paryż I i II w latach 2001–2003. Pomimo znaczących zmian gospodarczych, które nastąpiły w wyniku tych porozumień, sprzeciw CGTL wobec rządowych reform gospodarczych był w dużej mierze nieobecny. Pojawiła się jednak nowa fala mobilizacji pracowniczej, która w dużej mierze znajdowała się poza strukturami i inicjatywą CGTL. Pełne implikacje stopniowego osłabiania CGTL — i jego podporządkowania libańskiemu Ministerstwu Pracy i siłom politycznym bliskim reżimowi syryjskiemu — zostałyby zademonstrowane w trakcie tego odnowienia walk pracowniczych w kraju. Co więcej, orientacja Hezbollahu na te nowe ruchy charakteryzowała się wykrętami i niechęcią do zachęcania do niezależnych masowych walk. We wszystkich decydujących momentach Hezbollah stawiał na pierwszym miejscu własne interesy wyznaniowe, często przeciwstawiając je międzywyznaniowemu ruchowi robotniczemu. W maju 2004 r. CGTL, pod presją mobilizacji i protestów ludowych i związkowych, wezwał do jednodniowego strajku generalnego w całym kraju przeciwko wysokim cenom paliw, ale także ogólniej przeciwko rosnącym cenom, brakowi usług socjalnych i trudnej sytuacji społecznej w kraju, który zmagał się z bezrobociem wynoszącym około 30 procent (Al-Sharq al-Āwsat 2004; Al-Mustaqbal 2004; Indymedia Beirut 2004). Al-Amir Nadge i Bassam Tleiss, przewodniczący Libańskiej Federacji Kierowców Transportu Publicznego i interesy transportowe w Libanie, nazwali 27 maja „pierwszym krokiem w stopniowym zwiększaniu działań ruchu [które miały] trwać do pierwszego lipca przyszłego roku” (Al-Mustaqbal: 2004). Według prezesa Federacji Kierowców Transportu Publicznego, Abdela al-Amira Nadge (2012), biurokracja kierownicza CGTL, pod presją elity politycznej, ograniczyła strajk do jednego dnia, pomimo faktu, że protestujący i związki zawodowe, zwłaszcza w sektorze transportu, sprzeciwiły się tej decyzji i wezwały do kontynuacji strajku (Chiit 2009b; Al-Amir Nadge 2012). Większość związków zawodowych i innych stowarzyszeń pracowniczych ogłosiła swoje poparcie dla wezwania do strajku. Należeli do nich nauczyciele szkół publicznych i prywatnych, pracownicy banków, pracownicy transportu, pracownicy krajowej firmy energetycznej, Electricite du Liban, pracownicy libańskiego uniwersytetu, rolnicy, pracownicy rolni, pracownicy władz wodnych w Bejrucie i na północy, pracownicy budowlani, pracownicy Trans Mediterranean Airlines i urzędnicy państwowi, którzy przeprowadzili pięciominutowy strajk solidarnościowy (Al-Sharq al-Āwsat 2004; Al-Mustaqbal 2004). W dniu strajku w całym kraju miały miejsce antyrządowe demonstracje i protesty (Al-Manshour 2004). Już wczesnym rankiem taksówkarze i kierowcy vanów rozpoczęli strajk. Taksówkarze zablokowali drogę na południowy wschód od Bejrutu. Podobna sytuacja miała miejsce w Nabatieh, w Trypolisie, w Saidzie i innych miastach. Szkoły i transport publiczny zostały sparaliżowane w całym kraju. Lotnisko w Bejrucie zostało całkowicie sparaliżowane na co najmniej trzy godziny (Al-Sharq al-Āwsat 2004; Al-Mustaqbal 2004). Przed siedzibą rządu doszło do okupacji, ponownie z transparentami przeciwko wysokim cenom benzyny, ale także przeciwko korupcji, polityce fiskalnej rządu i wysokiemu poziomowi bezrobocia. Kraj został sparaliżowany przez te mobilizacje. Punkt zwrotny nastąpił około południa, wraz ze śmiertelnymi represjami armii wobec protestujących w dzielnicy Hay al-Sellom, jednej z biedniejszych szyickich dzielnic południowego Bejrutu. Armia otworzyła ogień do demonstrantów i strajkujących, którzy zgromadzili się w Hay al-Sellom, zabijając pięciu protestujących i raniąc dziesiątki, a także aresztując ponad 130 osób (Indymedia Beirut 2004; Adada 2015). Protestujący, głównie kierowcy taksówek i minivanów, którzy pierwotnie zebrali się o 5 rano w dzielnicy, zostali zaatakowani przez armię, gdy zmierzali w kierunku głównych demonstracji w siedzibie Rady Ministrów. Gdy tylko rozpoczęły się starcia, CGTL, która wezwała do strajku, wezwała protestujących „do zaprzestania demonstracji, zachowania spokoju i kultury oraz powstrzymania się od łamania prawa” (Libcom 2004). Dzielnica Hay

al-Sellom została zamieniona w zamknięty obszar bezpieczeństwa przez armię, uniemożliwiając ludziom wchodzenie i wychodzenie z niego oraz przeprowadzając szeroko zakrojoną kampanię aresztowań (Indymedia Beirut 2004). Po zabiciu protestujących w Hay al-Sellom protesty rozprzestrzeniły się na kilka obszarów południowych przedmieść w dzielnicach Burj al-Barajneh, Al-Mreije, Al-Ouzaai, Al-Kafaà, na autostradzie Hadi Nasrallah, Shiah i rondzie Shatila. W tym samym czasie protestujący spalili Ministerstwo Pracy. Następnie armia libańska rozprzestrzeniła się na obszary starć od Ouzaii do Galerii Semaan, a drogi zostały zablokowane przez wojsko z jednej strony i palenie opon z drugiej strony. Wojska strzelały do protestujących, raniąc niektórych, podczas gdy inni zostali aresztowani (Indymedia Beirut 2004). Główne libańskie partie polityczne o charakterze sekciarskim poparły armię, mówiąc: „Armia jest czerwoną linią”, podczas gdy większość mediów przedstawiała strajk jako „barbarzyńską próbę ataku na armię” (Chiit 2009). Kilka dni później na konferencji prasowej przywódca Hezbollahu Hassan Nasrallah oskarżył osoby związane z ambasadą USA o podżeganie do przemocy między protestującymi a armią i że „po strzelaninie w rejonie Hay al-Sellom grupy związane z ambasadą pracowały nad rozprzestrzenianiem chaosu i przemocy w innych regionach południowych przedmieść” (El-Ghoul 2004). Dodał, że podżegacze działali w celu podważenia bliskiej relacji między rządem a Hezbollahem i zaprzeczył twierdzeniom, że Hezbollah miał jakikolwiek interes w tym, aby premier Rafiq Hariri opuścił urząd, podczas gdy nalegał, że jego partia „nie była zamieszana w czwartkowe zamieszki dotyczące cen benzyny w Hay al-Sellom” (El-Ghoul 2004). W wywiadzie Ali Taher Yassin (2012b), związkowiec Hezbollahu, i Abdallah Hamadeh (2012), szef federacji al-Wala’ powiązanej z Hezbollahem, obaj określili wydarzenia w Hay al-Sellom w 2004 r. jako próbę wywołania niestabilności i chaosu w kraju przez niektóre partie i prowokatorów, którzy nie mieli nic wspólnego z demonstrantami i strajkami związków zawodowych. Choć Yassin (2012b) żałował represji i przyznał, że niektórzy ludzie mieli uzasadnione żądania, kontynuował, mówiąc, że to, co wydarzyło się w dzielnicy Hay al-Sellom, było spowodowane wyjątkową lokalną sytuacją, szczególną dynamiką rodzinną i plemienną, a nie szerszą dynamiką społeczną stworzoną przez strajki i żądania ludzi (Yassin 2012). Oficjalna linia Hezbollahu z 2004 r. nie została zakwestionowana. Po wycofaniu sił syryjskich z Libanu, 19 lipca 2005 r. Fouad Siniora utworzył nowy rząd. Po raz pierwszy w historii Libanu w skład tego rządu weszli przedstawiciele Hezbollahu, w tym Trad Hamadeh jako minister pracy. Libański rząd musiał stawić czoła wielkiej mobilizacji w obronie usług publicznych przez związek zawodowy nauczycieli w maju 2006 r., który zgromadził co najmniej ćwierć miliona osób i zmusił rząd do cofnięcia niektórych decyzji, takich jak: „zmniejszenie emerytur, zwiększenie podatku VAT z 10–12 procent, podniesienie cen paliw o 30 procent i narzucenie krótkoterminowych kontraktów pracownikom rządowym i nauczycielom” (Chiit 2006; Gharib 2012). W protestach tych uczestniczył Hezbollah, obok FPM i LCP (Qualander 2006). Partie rządzące 14 marca zaatakowały ruch, twierdząc, że był on w większości zorganizowany przez szyitów i zinfiltrowany przez syryjskich pracowników. Rząd Siniora twierdził, że demonstracje nie były demonstracjami robotniczymi, lecz próbą zamachu stanu zaplanowaną przez szyitów w celu przejęcia władzy — mimo że według jednego z uczestników wywiadu na potrzeby tej książki, w demonstracji wzięli udział robotnicy wszystkich wyznań (Chiit 2009; Gharib 2012). CGTL ponownie nie było wiodącą siłą w mobilizacji. W styczniu 2007 r. demonstracja zwołana przez CGTL przeciwko agendzie Paryż III zgromadziła tylko 2000 osób. Jednym z powodów tak małej liczebności był fakt, że siły 8 marca, w tym Hezbollah, który w tym czasie był w opozycji, nie zmobilizowały się do protestu. Chociaż Hezbollah krytycznie odniósł się do niektórych aspektów konferencji paryskiej, wyjaśnił, że nie chciał narażać jej wyników (Achcar 2007). Rzeczywiście, parlamentarzyści Hezbollahu, pomimo rezygnacji z rządu w grudniu 2006 r., poparli program reform przedstawiony przez premiera Siniorę na samej konferencji (Catusse i Abi Yaghi 2011). Niemniej jednak, po tej małej demonstracji w styczniu i rosnących napięciach między opozycją a rządem, Koalicja 8 Marca, w skład której weszły Amal, Hezbollah i FPM, wezwała do strajku generalnego 23 stycznia 2007 r. Chociaż zaczęło się to jako inicjatywa w dużej mierze biurokratyczna, szybko przerodziło się w powstanie ludowe, w wyniku

którego zablokowano główne drogi tranzytowe w kraju. Ta sytuacja przytłoczyła inicjatorów strajku i postanowili zakończyć strajk, oświadczając, że może on „stworzyć napięcia wyznaniowe” (Chiit 2009). Hezbollah zgodził się na zakończenie strajku, odrzucając sugestie generała Aouna, aby zorganizować wiec przed siedzibą rządu (ICG 2007). Według radykalnego lewicowego aktywisty Bassema Chiita (2009), koalicja 8 marca obawiała się, że ten ruch ludowy zmierza w kierunku podjęcia kwestii społeczno-ekonomicznych ponad podziałami wyznaniowymi, a Hezbollah wolał podkreślać wyłącznie interesy szyitów. Jedną z cech orientacji Hezbollahu na te społeczne i pracownicze zmagania, szczególnie te, które miały się pojawić do 2008 r., była niechęć do wspierania masowych, niezależnych mobilizacji pracowników na dużą skalę, woląc zamiast tego polegać na małych, zbrojnych akcjach przeciwko swoim przeciwnikom politycznym. W tym sensie Hezbollah wzmocnił dynamikę sekciarską w tych zmaganiach, podważając wszelkie międzysekciarskie impulsy, które mogły potencjalnie zostać skierowane. Dobrym przykładem tego jest przerwany strajk generalny w maju 2008 r., który został wezwany przez federacje i związki zawodowe taksówkarzy, nauczycieli i rolników, domagając się podwyżki płacy minimalnej, wyższych płac w sektorze publicznym (zamrożonych od 1996 r.) i środków przeciwko niekontrolowanej inflacji w kraju (Catusse 2009). Strajk, początkowo wezwany na 7 maja, nie odbył się po wybuchu walk ulicznych między przeciwnymi siłami politycznymi. Siły polityczne 14 marca, które w tym czasie sprawowały władzę rządową, podniosły groźbę zamknięcia sieci telekomunikacyjnej Hezbollahu. W odpowiedzi Hezbollah odmówił mobilizacji do strajku generalnego i zamiast tego rozpoczął zbrojne ataki na dzielnice w Bejrucie, o których wiadomo było, że były bazami wsparcia 14 marca. Walki te przerwały mobilizację społeczną na ulicach i wszelkie możliwości wspólnych zmagania pracowników ponad podziałami wyznaniowymi (Catusse 2009). Jak wyjaśnił związkowiec Ahmad Dirani, interwencja militarna Hezbollahu była „wymierzona w możliwość, że duża mobilizacja związków zawodowych i pracowników obejmie przywództwo przeciwko rządowi w sposób demokratyczny. Hezbollah nie opowiadał się za tą opcją” (Dirani 2012). Dirani argumentował, że taka mobilizacja nie tylko przyniosłaby korzyści społeczne w kwestiach ekonomicznych, ale mogłaby również rozwiązać zagrożenie dla systemu telekomunikacyjnego Hezbollahu. W czerwcu 2011 r. utworzono nowy rząd kierowany przez siły 8 marca, na czele którego stanął Najib Miqati jako premier. Hezbollah sprawował w tym rządzie dwa ministerstwa: Ministerstwo Rolnictwa (Hussein Hajj Hassan) i Ministra Stanu (Muhammad Fneich). Doświadczenia Hezbollahu w tym rządzie są pouczające, ponieważ wskazują na niechęć partii do poparcia znaczących środków reform mających na celu rozwiązanie sytuacji pracowników w Libanie. Debaty wokół tych środków skupiły się w szczególności na inicjatywie przedstawionej przez ministra pracy Charbela Nahasa, wkrótce po utworzeniu nowego rządu. Inicjatywa Nahasa zawierała szereg znaczących reform społecznych, w szczególności cel ustanowienia „płacy socjalnej”, która dostosowywałaby pensje pracowników i pracowników sektora prywatnego do stopy inflacji, a także rozszerzała zakres subsydiów (Traboulsi 2014). Środki te byłyby finansowane z wyższych podatków od finansów i innych działań rentierskich i pod tym względem stanowiłyby odwrócenie osłabienia siły roboczej w stosunku do kapitału, które było charakterystyczne dla poprzednich lat (Lebanese Observatory of the Rights of Workers and Employees [LORWE] 2013). Inicjatywa zaproponowała również włączenie dodatków transportowych do wynagrodzeń i ustanowienie powszechnego systemu opieki zdrowotnej (LORWE 2013). Inicjatywie Nahasa sprzeciwiło się wiele różnych sił politycznych. Początkowo włączenie powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego do płacy socjalnej zostało odrzucone przez ministra zdrowia Amal, Ali Hassana Khalila, który sprzeciwił się temu planowi, ponieważ uważał, że narusza on jego domenę odpowiedzialności (Nahas 2012). Stało się tak pomimo faktu, że NFSS podlegał Ministerstwu Pracy, a zatem był odpowiedzialnością Nahasa, a nie Khalila (Traboulsi 2014). Libański dziennikarz Muhammad Zbeeb i związkowiec Adib Bou Habib argumentowali, że sprzeciw Khalila wynikał z faktu: „że Ministerstwo Zdrowia i Ubezpieczeń Społecznych jest częścią udziału Amal i Berri w torcie i chcieli wykorzystać powszechne ubezpieczenie zdrowotne do własnych interesów politycznych i klientelistycznych”

(Zbeeb 2012; Bou Habib 2012). W październiku 2011 r., po naciskach ze strony Amal i Hezbollahu, Nahas zgodził się oddzielić powszechne ubezpieczenie zdrowotne od swojego projektu reformy płac (Traboulsi 2014). Ten ostatni stał się nową linią walki w rządzie. Pierwsza inicjatywa płacowa Nahasa obejmowała podniesienie płacy minimalnej do 890 000 L£ (593 USD) miesięcznie, plus dodatki transportowe. Propozycja ta została jednak stanowczo odrzucona przez pracodawców z sektora prywatnego, którzy zamiast tego osiągnęli porozumienie zwane „Porozumieniem konsensualnym w sprawie reformy płac” z kierownictwem CGTL i premierem Najibem Miqatim (LORWE 2013). Porozumienie to było mniej korzystne dla pracowników, ponieważ nie obejmowało dodatków transportowych i podniosłoby płacę minimalną jedynie do 675 000 L£ (450 USD) (Orient le Jour 2012). Sektor prywatny argumentował, że dodanie dodatków transportowych do wynagrodzenia zasadniczego zwiększy koszty do niezrównoważonego poziomu i zaszkodzi sektorowi prywatnemu w szczególności (The Daily Star 2012). Porozumienie konsensualne (CA) zostało przyjęte przez rząd w grudniu 2011 r., a dwaj ministrowie Hezbollahu, Muhammad Fneich i Hussein Hajj Hassan, głosowali za jego poparciem, a nie za inicjatywą Nahasa. Odnosząc się do roli CGTL, Fneich argumentował: „pracownicy i pracownicy odrzucają plan dostosowania płac zaproponowany przez ministra pracy Charbela Nahasa” (Orient le Jour 2011). Stanowisko Hezbollahu było jednak silnie naznaczone sprzecznościami inherentnymi dla jego stanowiska „społecznego rynku” i różnymi żądaniami pochodzącymi z jego bazy społecznej. Dzień po głosowaniu, po powszechnej krytyce stanowiska swoich ministrów, Hezbollah zmienił swoje stanowisko, aby poprzeć strajk i demonstrację zorganizowaną przeciwko CA. Ministrowie Hezbollahu wyjaśnili, że ich wcześniejsze głosowanie za CA było wynikiem braku koordynacji z Nahasem, a nie sprzeciwem wobec samego planu (Al-Akhbar 2012). Hezbollah odmówił jednak poparcia demonstracji poparcia dla Planu Nahasa 15 grudnia, w której wzięło udział ponad 6000 osób w Bejrucie (Al-Akhbar English 2011). Podczas tej demonstracji wielu protestujących wyraziło swój sprzeciw za pomocą plakatów, skandowania haseł i dyskusji grupowych na temat roli CGTL. Jedną z aktywistek, Farah Kobeissi (Al-Akhbar English 2011), w wywiadzie dla gazety Al-Akhbar oskarżyła CGTL o zмовę z rządem, dodając jednocześnie, że decyzje CGTL nie są podejmowane demokratycznie przez pracowników, ale przez grupę biurokratów, którzy są bardzo blisko pracodawców, rządu i sił politycznych sprawujących władzę, co utrudnia jej prawdziwą reprezentację pracowników (Al-Akhbar English 2011). Rzeczywiście, CGTL nie tylko sprzeciwiło się planowi Nahasa, ale także złożyło na niego skargę do Międzynarodowej Organizacji Pracy, oskarżając go o rozbięcie ruchu związkowego w Libanie (LORWE 2013). Ostatnia runda głosowania parlamentarnego nad CA i inicjatywą Nahasa miała miejsce w połowie stycznia 2012 r. W debacie poprzedzającej głosowanie Nahas zaproponował płacę minimalną w wysokości 868 000 L£ (578,60 USD) plus dodatki transportowe (Traboulsi 2014). Pomimo licznych spotkań Nahasa z Hezbollahem, Amalem i premierem, nie osiągnięto porozumienia. Jego plan został ostatecznie odrzucony na rzecz CA, a on sam zrezygnował z gabinetu w lutym 2012 r. (Traboulsi 2014). Działacz związkowy Hezbollahu Ali Taher Yassin uzasadnił głosowanie i odrzucenie planu Nahas przez CGTL, stwierdzając, że:

CGTL nie chciał brać na siebie odpowiedzialności za narażanie stabilności kraju. Krajowa i regionalna scena polityczna nie pozwala na wszystkie te zmiany, zwłaszcza gdy druga strona (14 marca) robi wszystko, co w jej mocy, aby stworzyć niestabilność. (Yassin 2012)

Yassin miał powtórzyć te nastroje na konferencji CCSD „Reforma polityki społecznej w Libanie: od selektywnej dotacji do państwa opiekuńczego” w marcu 2012 r. (w której uczestniczył autor), argumentując, że pracownikom trudno będzie podnosić dalsze żądania dotyczące płac ze względu na brak stabilności w kraju i potencjalne szkody, jakie mogą powstać w gospodarce libańskiej. Oświadczając, że „humanitarne” pensje są konieczne, Yassin argumentował, że należy je osiągnąć poprzez negocjacje z pracodawcami. Na konferencji bronił kierownictwa CGTL przed skargami członków publiczności, że federacja nie reprezentuje już interesów pracowników (interwencja Yassina

na konferencji Reforma polityki społecznej w Libanie: od selektywnej dotacji do państwa opiekuńczego 2012). Co znamienne, interwencja Yassina nastąpiła po interwencji Nicolasa Eliego Chammasa, prezesa Bejruckiego Stowarzyszenia Handlowców, z którym dzielił ten sam panel. Chammas zaatakował Charbela Nahasa za promowanie „dyskusji marksistowskiej” i „atmosfery walki klasowej” w kraju, dodając swoje poparcie dla CA. Yassin nie odpowiedział Chammasowi ani bezpośrednio, ani pośrednio. Inni związkowcy związani z Hezbollahem, Akram Zeid i Abdallah Hamadeh (szef federacji transportowej Al-Wala), również argumentowali, że partia nie może poprzeć inicjatywy Nahasa z powodów ekonomicznych i potencjalnej niestabilności w kraju (Zeid 2012; Hamadeh 2012). Pod koniec 2015 r. podwyżka płac obiecana w CA nie została jeszcze wdrożona, a mechanizmy ich finansowania są nadal omawiane w komisjach parlamentarnych. Hezbollah, mimo że retorycznie popierał porozumienie CA, przyłączył się do dyskursu „technicznych księgowych”, którym podzielali się 14 marca i 8 marca, jak twierdził badacz Raed Sharaf (2014), aby wyjaśnić trudności we wdrażaniu podwyżki płac zgodnie z pierwotnym porozumieniem. Partie polityczne, w tym Hezbollah, wyjaśniają, że muszą utrzymać istniejącą politykę finansową i ostrzegają przed niebezpieczeństwem załamania gospodarczego, jeśli podwyżka płac zostanie wdrożona zgodnie z istniejącym planem i bez poświęceń ze strony pracowników. Podsumowując, okres 2004–2011 stanowi użyteczną ilustrację orientacji Hezbollahu na ruchy robotnicze w Libanie. Okres ten był świadkiem znacznego wzrostu bojowości związków zawodowych, co zostało szczególnie zaznaczone wezwaniem do strajków generalnych w 2004 i 2008 r. oraz zaciętą debatą wokół inicjatywy Nahasa w 2011 r. Walki te ujawniły napięcia inherentne roszczeniu Hezbollahu do reprezentowania biednych i zmarginalizowanych warstw ludności szyickiej, obok jego integracji z elitą polityczną i rosnących powiązań z roszzczącą się burżuazją szyicką. We wszystkich głównych punktach Hezbollah wyrażał retoryczne obawy dotyczące takich kwestii, jak prywatyzacja, implikacje porozumień takich jak Paryż III i malejąca wartość realnych płac. Jednocześnie stanowczo sprzeciwiał się próbom mobilizacji swojej bazy masowej w sposób, który wspierałby niezależne inicjatywy ponad podziałami wyznaniowymi. Ogólnie rzecz biorąc, napięcia te zostały rozwiązane na korzyść reform neoliberalnych, szczególnie w tych okresach, w których Hezbollah zajmował stanowiska rządowe.

Alternatywne ruchy pracownicze w Libanie?

Mobilizacje w 2011 r. wokół planu Nahasa stanowiły znaczący moment w libańskim ruchu pracowniczym, nie w ostatniej kolejności dlatego, że wskazywały na pojawienie się nowych struktur organizacyjnych, które próbowały odnowić wcześniejszą, międzywyznaniową orientację CGTL. Jednym z ważnych przykładów tego jest założenie Union Coordination Committee (UCC) (Hay'at tansiq niqābiyya). UCC zrzesza ponad czterdzieści niezależnych związków zawodowych i od 140 000 do 176 000 członków, zatrudnionych głównie w służbie cywilnej lub jako nauczyciele szkół publicznych i prywatnych (Gharib 2012; LORWE 2013). Liga nauczycieli szkół podstawowych (Public Primary Schools Teachers League in Lebanon [PPSTLL]) i średnich (Public Secondary Schools Teachers League in Lebanon [PSSTLL]), która liczy odpowiednio 65 000 i 40 000 członków (Catusse i Abi Yaghi 2011), była siłą napędową organizacji. UCC, składająca się głównie z pracowników sektora publicznego, nie jest prawnie uznawana za federację ani związek zawodowy, ale mimo to jest zarejestrowana przez Ministerstwo Kultury, gdzie znajdują się jej biura (Gharib 2012). Ten status oficjalnie nie pozwala UCC na organizowanie strajków, ale nie przeszkodził jej w strajkowaniu i stawianiu na czele mobilizacji społecznych. Przywódcy UCC, tacy jak Hana Gharib (do 2015 r.), która jest również członkinią LCP, i Mahmoud Haidar, wyrazili jednak, że jednym z ich celów było przekształcenie lig nauczycieli w związki zawodowe, a UCC w federację związków zawodowych w sektorze publicznym (LORWE 2013; Al-Hajj 2014). Według aktywistów, demokratyczna struktura organizacyjna UCC pomogła chronić ją przed próbami państwa i sił politycznych mającymi na celu osłabienie lub ingerencję w jej sprawy polityczne, jak miało to miejsce w przypadku CGTL (Bou Habib 2012; Gharib 2012; Sleibe 2012; George al-Hajj

2012). Rzeczywiście, sprzeciw wobec CA był prowadzony przede wszystkim przez UCC, w tym wspomnianą demonstrację 15 grudnia 2011 r. Zobaczymy, że demokratyczne struktury UCC nie były jednak wystarczające, aby oprzeć się wysiłkom sekciarskich burżuazyjnych partii politycznych, pomimo ich rywalizacji, aby zdominować i kontrolować ją w celu stłumienia jej zdolności do mobilizacji międzywyznaniowej i wyzwania dla sekciarskiego i burżuazyjnego systemu politycznego. Rozwój UCC miał miejsce w kontekście ciągłych walk pracowniczych w całym kraju w 2012 i 2013 r. Na przykład wiosną i latem 2012 r. wybuchły protesty ponad 2500 pracowników kontraktowych w firmie energetycznej EDL, demonstrujących przeciwko planom prywatyzacyjnym rządu. Pracownicy twierdzili, że Ministerstwo Energii i Wody (MoEW) nie zapewniło im stałego zatrudnienia, zabezpieczenia społecznego, godziwej miesięcznej pensji i bezpieczeństwa pracy (Abou Zaki 2012). Większość pracowników EDL to pracownicy kontraktowi („muyāwimīn”), których liczba wzrosła z około 500 do 2400 w latach 1995–2011 (Civil Society Knowledge Center, Lebanon Support, 2016). Pracownicy ci nie korzystają z żadnego zabezpieczenia społecznego, emerytury, ubezpieczenia ani świadczeń i nie mogą tworzyć związków zawodowych ani brać udziału w strajkach (al-Saadi 2015). W czasie protestów minister odpowiedzialny za protesty, Gebran Bassil, członek FPM i siostrzeniec generała Aouna, odmówił spotkania się z pracownikami kontraktowymi i opisał ich jako wicherzycieli i przestępców (Abou Zaki 2012). Wysłał również służby bezpieczeństwa, aby uniemożliwić strajkującym dotarcie do miejsca ich okupacji. Jego plan restrukturyzacji przewidywał, że 1800 z tych pracowników zostanie zwolnionych. Hezbollah, który kierował ministerstwem od lipca 2005 r. do listopada 2006 r. pod przewodnictwem ministra Muhammada Fneicha, poparł proces prywatyzacji; najpierw poparł plan Basila w gabinecie (Al-Akhbar English 2012), a następnie zagłosował za projektem ustawy umożliwiającej pracownikom kontraktowym w państwowej libańskiej firmie energetycznej zostanie pracownikami pełnoetatowymi. W tym okresie Hezbollah nie krytykował głośnych i sekciarskich ataków Basila na mobilizację pracowników, pomimo faktu, że zdecydowana większość dotkniętych nimi pracowników była szyitami. CGTL również nie udzieliło wsparcia pracownikom, interweniując dopiero 93. dnia strajku, kiedy to stanęło po stronie administracji EDL i wywierało presję na strajkujących, aby zakończyli akcję (LORWE 2013). Ostatecznie pracownicy EDL byli w stanie uzyskać tymczasowe umowy o pracę dla wszystkich pracowników dziennych w trzech nowych spółkach zależnych oraz obietnicę Ministerstwa Energii i Wody dotyczącą pełnego harmonogramu zatrudnienia po zakończeniu umów w 2016 r. (Civil Society Knowledge Center, Lebanon Support, 2016). W lutym i marcu 2013 r. nauczyciele pod przywództwem UCC zorganizowali masowe demonstracje i strajki bezterminowe, domagając się wdrożenia decyzji o podwyżce wynagrodzeń, która została przyjęta przez ministra edukacji w 2012 r. Dziesiątki tysięcy nauczycieli demonstrowało w całym kraju, a strajki trwały ponad trzy tygodnie. W strajkach uczestniczyły szkoły publiczne i niektóre szkoły prywatne, z wyjątkiem szkół katolickich i szkół na południowych przedmieściach Bejrutu powiązanych z Amal i Hezbollahem (Salloukh 2015). UCC była główną siłą stojącą za tymi mobilizacjami, które trwały przez cały 2014 r. z powodu ciągłego braku wdrożenia podwyżki płac. UCC sprzeciwiało się wezwaniom rządu do sfinansowania podwyżki wynagrodzeń poprzez przerzucenie ciężaru na uboższe warstwy społeczeństwa, w tym poprzez sugerowane środki, takie jak nowe podatki pośrednie, obniżenie świadczeń dla nauczycieli, obniżki pensji emerytów i zwiększenie zatrudnienia kontraktowego (Orient le Jour 2013; Andraos 2013). Latem 2015 r. UCC nadal naciskało na rząd, aby wdrożył politykę, która została uzgodniona ponad dwa lata wcześniej. Po lecie 2015 r. UCC odnotowało jednak niższy poziom protestów i sprzeciwu wobec rządu libańskiego po zwycięstwie w styczniu 2015 r. w wyborach do komitetu administracyjnego Stowarzyszenia Nauczycieli Publicznej Edukacji Średniej, który odegrał wiodącą rolę w UCC, listy kierowanej przez Abdo Khatera. Khater jest członkiem FPM, którego popierały wszystkie sekciarskie partie polityczne zarówno 8, jak i 14 marca, i wygrał z listą kierowaną przez Hannę Gharib, którą popierali jedynie niezależni i LCP.³² Lista popierana przez siły z 8 i 14 marca zdobyła szesnaście z osiemnastu miejsc w komitecie administracyjnym (Salloukh 2015). Stało się tak

pomimo obietnic nowego szefa Ligi Nauczycieli, pana Khatera, że nie podda się walce rozpoczętej przez Hannę Gharib o wprowadzenie podwyżki płac (Orient Le Jour 2015). Koalicja sił z 8 i 14 marca, której wspólną listę nazwano Union's Consensus, przeciwko liście Ghariba, zebranej pod nazwą Independent Union's Movement, wygrała również wybory w lutym 2015 r. w Bejrucie, Mount Lebanon, oddziałach regionalnych South i North oraz we wszystkich, oprócz dwóch, miejscach w oddziale Bekaa (Salloukh 2015). Wybory te przypominały wcześniejsze epizody, gdy sekciarskie siły polityczne działały w celu podważenia roli CGTL. Po jego stronie Hanna Gharib, nadal popularna postać wśród szerokiej części ruchu robotniczego, została nowym Sekretarzem Generalnym Libańskiej Partii Komunistycznej podczas wyborów XI Kongresu Narodowego w kwietniu 2016 r. (The Daily Star 2016). Po wyborach obiecał „odrodzenie” partii, wzywając wszystkich komunistów spoza partii do powrotu do jej szeregów (The Daily Star 2016). W połowie czerwca Hanna Gharib rozpoczęła miażdżący atak na rządzącą klasę polityczną kraju, mówiąc, że libańscy „autorytarni przywódcy niszczą jego potencjał i zasoby naturalne, wykorzystując sekciarstwo do narzucania swojej władzy i dyktatury, praktykują status quo i są zjednoczeni w kwestii wyzysku pracowników, nauczycieli, rolników i biednych” (The Daily Star 2016). Należy również odnotować inne zmagania, które pojawiły się w 2013 r., takie jak próby obrony przez Federację Związków Zawodowych Pracowników Banków ostatniego pozostałego układu zbiorowego w Libanie, protesty pracowników sieci supermarketów Spinneys w obronie ich prawa do organizowania się oraz mobilizacje pracowników kontraktowych i osób bez stałych umów w sektorze edukacji, którzy szukali ochrony i ciągłości zatrudnienia. UCC ponownie wykazała się solidarnością z tymi zmaganiem, na przykład poprzez petycję o zorganizowanie milionowego wiecu, zbudowanego poprzez kampanię w całym kraju i spotkania z lokalnymi organizacjami popularnymi. Strajk EDL trwał do 2014 r., w tym strajk 15 kwietnia. Pracownicy EDL wyrazili zgodę na próby podniesienia skali wynagrodzeń przez UCC (Wehbe, M. 2012). Pod koniec lata 2014 r. w siedzibie EDL rozpoczął się nowy masowy strajk, ponieważ pracownicy domagali się zatrudnienia na pełen etat. EDL ogłosiło, że gdy w 2016 r. wygasną umowy trzech prywatnych dostawców usług, EDL będzie nadal zatrudniać tylko 897 z prawie 2000 pracowników kontraktowych. Pracownicy dzienni w całym Libanie przyłączyli się do strajku i zablokowali drogi. W grudniu 2014 r. ogłoszono koniec czteromiesięcznego strajku w siedzibie EDL po tym, jak zarząd firmy i pracownicy wraz z przedstawicielami partii politycznych osiągnęli porozumienie w sprawie ustanowienia publicznych konkursów na pełne zatrudnienie w EDL (Civil Society Knowledge Center, Lebanon Support, 2016). Strajki i okupacje trwały jednak nadal po ogłoszeniu zakończenia protestu przez pracowników EDL przez cały rok 2015 i na początku 2016 r. Latem 2016 r. pracownicy EDL nadal wywierali presję na władze i pracodawców, aby uwzględnili ich długotrwałe żądania poprzez demonstracje, okupacje i strajki (The Daily Star 2016). Walki nauczycieli w latach 2013 i 2014 wskazywały na kilka istotnych i powiązanych ze sobą cech libańskiego ruchu pracowniczego. Po pierwsze, zademonstrowali niechęć Hezbollahu do wspierania jakichkolwiek niezależnych mobilizacji pracowników, szczególnie biorąc pod uwagę jego udział w rządzie. Podczas tych strajków Hezbollah odmówił zajęcia stanowiska w rządzie w sprawie poparcia podwyżek wynagrodzeń i nie zmobilizował swoich członków do działań kierowanych przez UCC. Przy kilku okazjach przedstawiciele Hezbollahu aktywnie sprzeciwiali się tym strajkom. W listopadzie 2013 r., podczas spotkania południowego oddziału Ligi Nauczycieli Szkół Średnich Publicznych w Libanie, przedstawiciele Hezbollahu (i Amal) argumentowali przeciwko strajkowi UCC zaplanowanemu na 26 listopada, podczas gdy większość pozostałych uczestników głosowała za. Ponadto nauczyciele Hezbollahu nie brali udziału w strajkach bezterminowych zwołanych przez UCC i odrzucili wezwania Hanny Gharib do eskalacji protestów. Podobnie, podczas bojkotu oznakowania ogłoszonego przez UCC latem 2014 r. przedstawiciele Hezbollahu wezwali do zakończenia bojkotu i poparli decyzję parlamentu o automatycznym zaliczeniu wszystkich uczniów w celu przerwania akcji (Al-Hajj 2014) i podważenia UCC w opinii publicznej, a także podzielenia szeregów UCC. Niemniej jednak UCC postanowiło kontynuować bojkot i przyłączyć się do dalszych strajków ogłoszonych przez różne sektory administracji publicznej w celu wdrożenia wyższej

skali wynagrodzeń (Orient le Jour 2014; Al-Hajj 2014). Ale decyzja ta została podjęta po długiej dyskusji, w której nauczyciele publicznych szkół średnich — z wyjątkiem tych powiązanych z Amal i Hezbollahem — i ich koledzy ze szkół technicznej głosowali za utrzymaniem bojkotu, podczas gdy nauczyciele szkół prywatnych i nauczyciele szkół podstawowych publicznych głosowali za uchyleniem decyzji pod pretekstem ratowania wizerunku publicznego UCC (Salloukh 2015). Pojawiły się pierwsze naruszenia w kierownictwie UCC i Gharib, ze skutkami, jak widzieliśmy. Pomimo dużej bazy nauczycieli i sieci szkół, tylko niewielka liczba nauczycieli Hezbollahu uczestniczy w UCC, podczas gdy wielu pozwoliło, aby ich członkostwo w organizacji wygasło. Hezbollah argumentował, że było to spowodowane strategią bojową UCC, a nie preferowanym przez nich kursem konsensusu i dialogu. Oprócz powstrzymania się Hezbollahu od tych strajków, strajk nauczycieli dodatkowo potwierdził marginalizację CGTL, która została podważona przez wcześniejsze próby poddania jej kontroli państwowej. Zamiast tego, wybitna rola UCC wskazywała na pojawienie się nowej konfiguracji instytucjonalnej w ruchu związkowym. Obecnie CGTL stoi w obliczu poważnych problemów. Jego finansowanie jest teraz całkowicie uzależnione od uznania Ministerstwa Pracy, które nakłada znaczne ograniczenia na działalność, ponieważ federacja nie otrzymuje składek od swoich członków. Władze federacji sprzeciwiały się jakimkolwiek reformom struktury CGTL, która nadal jest zorganizowana poprzez strukturę federalną, która zapewnia równą reprezentację organizacji członkowskiej liczącej ponad 8000 członków (takiej jak Federacja Związków Zawodowych Pracowników Banków) i jednej składającej się z czterdziestu dwóch członków (takiej jak Federacja Związków Zawodowych Góry Lebanon) (Bedran i Zbeeb 2000). Duży wzrost liczby tych małych federacji jest wskazany przez fakt, że CGTL składała się z ponad pięćdziesięciu federacji i od 580 do 640 związków na początku lat 2010., w porównaniu z dwudziestoma dwiema federacjami i sześćdziesięcioma dwoma związkami w 1992 r. — jednocześnie ze znaczną redukcją odsetka pracowników objętych federacją (obecnie wynoszącą od 4 do 7 procent siły roboczej kraju) (Bou Habib 2012; Abdallah 2012; Sleibe 2012; Salloukh 2015). Ta struktura umocniła kontrolę sił 8 marca nad CGTL, które obecnie stanowią ponad połowę składowych federacji). Ponadto kierownictwo CGTL, w szczególności jej prezes Ghassan Ghosn, zostało oskarżone o korupcję. Według Alego Tahera Yassina, Rada Delegatów CGTL (Majlis al-Mandubīn), która odpowiada za weryfikację konta federacji. Upadek CGTL znajduje dalsze odzwierciedlenie w rosnącym sprzeciwie społecznym wobec federacji wyrażanym przez działaczy pracowniczych. W maju 2012 r. z inicjatywy Libańskiego Centrum Szkolenia Związków Zawodowych zorganizowano spotkanie pod nazwą „Konsultacyjne spotkanie związkowe na rzecz demokratycznego i niezależnego ruchu związkowego”. W spotkaniu tym uczestniczyły liczne federacje sprzeciwiające się CGTL, w tym Federacja Pracowników Drukarni, Krajowa Federacja Pracowników, Federacja Pracowników Chemicznych i Federacja Pracowników Budownictwa i Przemysłu Drzewnego (LORWE 2013). Spotkanie wyraziło poparcie dla UCC i skrytykowało kierunek gospodarczy państwa. Najważniejszym rezultatem był cel zbudowania demokratycznego i niezależnego ruchu związkowego, autonomicznego od decyzji partii politycznych i kierownictwa CGTL. W odpowiedzi na zagrożenia dla swojego autorytetu, kierownictwo CGTL wydało oświadczenie w grudniu 2012 r., oskarżając każdego, kto zakłada niezależny związek zawodowy poza CGTL, o dążenie do: „atomizacji, rozczłonkowania i podziału związków zawodowych oraz porzucenia pracowników w celu służenia projektowi syjonistycznemu wzywającemu do konstruktywnego chaosu” (Zbeeb 2012). Na konferencji zorganizowanej w październiku 2013 r. w celu omówienia osiągnięć CGTL, wielu aktywistów związkowych argumentowało za utworzeniem niezależnego, bojowego i demokratycznego ruchu związkowego jako alternatywy dla obecnej federacji (Al-Hajj 2013). Charbel Nahas oświadczył na konferencji, że: „kierownictwo CGTL to niewiele więcej niż agenci wielkiego biznesu” i że: „ich rola jest równoznaczna z utrzymywaniem ruchu związkowego w ryzach i podpisywaniem jednej koncesji po drugiej” (Al-Hajj 2013). Ghassan Sleibe zauważył, że zdecydowana większość działaczy związkowych w CGTL jest powiązana z sekciarskimi partiami politycznymi, które płacą im pensje, dodając, że: „ci urzędnicy, w większości przypadków, nie należą nawet do sektora, który reprezentują, co poważnie

ogranicza ich zdolność do reprezentowania szeregowych członków” (Al-Hajj 2013). Ten rosnący sprzeciw przejawiał się również w demonstracjach, które odbyły się 1 maja w 2012 i 2013 roku przed siedzibą CGTL, w proteście przeciwko polityce federacji. Hasło „Ludzie chcą obalić Konfederację” zostało napisane kilkakrotnie na ścianach jej siedziby, podczas gdy młodzi aktywiści zorganizowali kampanie graffiti na ulicach Bejrutu na 1 maja 2012 roku, aby wyrazić swój sprzeciw wobec instytucji, którą postrzegają jako „zdrajcę, który nie reprezentuje interesów pracowników, ale interesów rządu”.

Wnioski

Historycznie rzecz biorąc, libański ruch robotniczy odgrywał znaczącą rolę w zachęcaniu do międzywyznaniowych mobilizacji na rzecz robotniczych i innych społecznych zmagania. Historia ta sięga okresu wojny domowej — kiedy CGTL organizowało demonstracje i strajki w różnych częściach Bejrutu — i trwała przez mobilizacje przeciwko neoliberalnej polityce Haririego i kolejnych rządów, niezależnie od tego, czy kierowały nimi siły 8 marca, czy 14 marca. Wszystkie grupy elit Libanu postrzegały te zmagania jako potencjalnie poważne wyzwanie dla status quo, w tym podział systemu politycznego na sekciarstwo. W odpowiedzi na wyzwanie postawione przez ruch robotniczy, rządy Libanu próbowały osłabić CGTL poprzez tworzenie rywalizujących, powiązanych sekciarsko federacji i związków zawodowych, a także bezpośrednią interwencję w sprawy samego CGTL. Na początku XXI wieku proces ten okazał się stosunkowo skuteczny. Hezbollah, wraz z innymi siłami politycznymi wspieranymi przez reżim syryjski, uczestniczył w tym osłabieniu ruchu robotniczego. Partia utworzyła oddzielne, szyckie federacje i związki zawodowe w rolnictwie, transporcie, budownictwie, drukarstwie, prasie, sektorze zdrowia, spółdzielniach i elektryczności. Ta proliferacja federacji i związków zawodowych pozwoliła jej zdobyć znaczną władzę w CGTL, w której większość miejsc kierowniczych jest kontrolowana przez Amal i Hezbollah. Obecnie CGTL nie jest w stanie i nie chce mobilizować pracowników, pomimo nasilenia polityki neoliberalnej w ostatnim okresie. Jak wskazują liczne wywiady przeprowadzone na potrzeby tej książki, CGTL stała się zamiast tego narzędziem realizacji programu politycznego Hezbollahu, Amal i innych mniejszych partii sprzymierzonych z Syrią (Bou Habib 2012; Dirani 2012; Gharib 2012; Sleibe 2012). Ta zmiana w składzie kierownictwa CGTL spowodowała transformację w dyskursie libańskiego ruchu robotniczego — od orientacji opartej na mobilizacji międzywyznaniowej w kierunku takiej, która identyfikuje cele sekciarskie jako najważniejsze i projektuje jedynomyślność interesów różnych frakcji klasowych w obrębie społeczności sekciarskich. W tym sensie wpływ Hezbollahu (i podobnie Amalu) w oficjalnych strukturach ruchu robotniczego odpowiada zmieniającemu się składowi klasowemu całej społeczności szyckiej i powiązaniu z elitami społeczności szyckiej. Ten zapis, w odniesieniu do zmagania społecznych i pracowniczych, wydaje się potwierdzać, że interesy partii są bardziej zbieżne z interesami elit społeczności szyckiej niż z interesami robotników lub uboższej ludności. Oczywiście jest, że Hezbollah, podobnie jak inne partie polityczne w Libanie, działa w praktyce, aby zapobiec powstaniu międzywyznaniowego ruchu ludowego w Libanie, który byłby w stanie stawić czoła głębszym problemom społecznym i ekonomicznym. Potencjalne pojawienie się takiej dynamiki klasowej może zakwestionować system wyznaniowy i pozycję dominujących partii politycznych, w tym Hezbollahu.

Aparat wojskowy Hezbollahu

Aparat wojskowy Hezbollahu jest zarządzany przez Radę Dżihadu (JC) (al-Majlis al-Jihādī), której, według różnych źródeł (Daher 2014; Blanford 2011), przewodniczy Hassan Nasrallah. Rada Dżihadu podlega władzy Majlis Shura al-Qarār, która, jak zauważono, sprawuje pełną władzę decyzyjną i kieruje kilkoma podległymi radami funkcyjnymi. Majlis Shura al-Qarār postrzega wszystkie elementy działań grupy, w tym jej skrzydła polityczne i wojskowe, jako część jednej całościowej całości (Qassem 2008). Według najwyższych rangą urzędników Hezbollahu ta jedność celu wśród zróżnicowanych działań grupy jest niezbędna do jej sukcesu. Qassem powiedział libańskiej gazecie w 2000 r., że „gdyby skrzydło wojskowe zostało oddzielone od skrzydła politycznego, miałyby to reperkusje i odbiły się na scenie

politycznej”, dodając, że „Sekretarz Generalny Hezbollahu jest szefem Rady Szury, a także szefem Rady Dżihadu, a to oznacza, że mamy jedno przywództwo, z jedną administracją”. Rada Dżihadu cieszy się jednak strategiczną dwuznacznością, według amerykańskiego badacza Matthew Levitta. Levitt twierdzi, że ani większość urzędników Hezbollahu, ani wybrani parlamentarzyści partii nie są świadomi szczegółów tajnych działań wojskowych swojej partii, o których decyduje najwyższe kierownictwo partii i Rady Dżihadu (Levitt 2013). Rada Dżihadu kieruje trzema różnymi jednostkami zwanymi Islamskim Oporem, Organem Bezpieczeństwa i Zewnętrznym Aparatem Bezpieczeństwa (ESA).

Opór Islamski

Historyczna rola Ruchu Oporu Islamskiego od momentu jego powstania polegała na konfrontacji militarnej z Izraelem. Jak zauważono w rozdziale 2, 1500 Pasdaranów założyło Ruch Oporu Islamskiego latem 1982 r., zakładając obozy szkoleniowe w syryjskim mieście Zabadani i w zachodnim dystrykcie Bekaa (za zgodą Syrii) (Norton 1987). W tym czasie Abbas al-Mussawi zachęcał swoich uczniów i zwolenników do odbycia szkolenia wojskowego w obozach zlokalizowanych w Zachodnim Bekaa. Według Subhi Tufayli, latem 1982 r. przeszkolono ponad 1000 młodych ludzi, a także utworzono tajne grupy i wysłano je na Południe, gdzie rozpoczęły się pierwsze operacje wojskowe partii przeciwko okupacji izraelskiej. Obecnie trudno jest oszacować dokładną liczbę żołnierzy Hezbollahu, ale uważa się, że waha się ona od 5000 (Daher 2014) do 7500 żołnierzy na pełen etat z około 20 000 rezerwistów (Nakhoul 2013). Rekruci Hezbollahu zazwyczaj przechodzą określony kurs szkolenia wojskowego, który zazwyczaj odbywa się w Iranie w różnych obozach szkoleniowych prowadzonych przez siły Qods IRGC, a czasami w Syrii. Rekruci do jednostki sił specjalnych Hezbollahu, najbardziej elitarnego elementu organizacji wojskowej partii, przechodzą intensywny trzymiesięczny kurs podzielony na dwa czterdziestopięciodniowe programy z pięciodniową przerwą pomiędzy nimi. Kadry sił specjalnych to żołnierze na pełen etat, którzy trenują nieustannie, podczas gdy większość bojowników Hezbollahu to pracownicy na pół etatu z pracą dorywczą lub studenci college'u (Blanford 2011). Otrzymując formalne rozkazy od przywódców, aparat wojskowy ruchu islamskiego jest bardzo autonomiczny w ich realizacji. W tym celu Hezbollah celowo ograniczył pośredników między najwyższym przywództwem wojskowym a lokalnymi dowódcami na miejscu (Berti i Gleis 2012). Naim Qassem (2008) stwierdził, że gdy tylko zostanie dane zielone światło dla operacji wojskowej, niewielkie dowództwo zaangażowane w jej planowanie, realizację i taktykę zajmuje się wszystkimi decyzjami. W ten sposób struktura dowodzenia Hezbollahu jest mniej piramidalna, a bardziej pozioma (Berti i Gleis 2012). Timur Goksel, były rzecznik sił monitorujących ONZ w południowym Libanie, potwierdził to — zauważając, że bojownicy Hezbollahu „nie pracują w hierarchiach wojskowych ani na szczeblach dowództwa wojskowego. W Bejrucie jest jeden przywódca, a wszystkie inne jednostki w terenie są autonomiczne, wiedzą, co robią [same]”

Jednostka Organów Bezpieczeństwa

Jednostka Organów Bezpieczeństwa odpowiada za bezpieczeństwo członków Hezbollahu i jego oddziałów w Libanie, w szczególności poprzez nadzór nad domniemanymi kolaborantami (Daher 2014; Blanford 2011). Jest odpowiedzialna za cztery terytorialne dowództwa Hezbollahu obejmujące Południe, Dahyeh, Dolinę Bekaa i wybrzeże Morza Śródziemnego (Blanford 2011). W tych regionach Organ Bezpieczeństwa monitoruje wjazd i działania gości, w tym dziennikarzy i fotografów (Blanford 2011). Jednostka Organów Bezpieczeństwa jest dość skuteczna w ochronie członków Hezbollahu od czasu ustanowienia ruchu islamskiego. Było to szczególnie widoczne podczas wojny w Libanie w 2006 r.: ani jeden wysoko postawiony członek Hezbollahu nie zginął w ciągu trzydziestu trzech dni wojny, pomimo licznych prób podejmowanych przez armię izraelską, w tym zrzucenia dwudziestu dwóch ton bomb na bunkier w Bejrucie, rzekomo używany przez starszych członków Hezbollahu (Democracy Now 2006) lub nieudanego dwukrotnego porwania szejka Muhammada Yazbecka w mieście Baalbek i jego

okolicach (Daher 2007). Jednostka Organów Bezpieczeństwa, przy współpracy z ICRG, była odpowiedzialna za odkrycie najważniejszego naruszenia bezpieczeństwa w historii partii — agenta Mossadu znajdującego się w kierownictwie Jednostki 910 Hezbollahu (jednostki koordynującej zagraniczne operacje grupy). Ten podwójny agent, Muhammed Shawraba, współpracował z czterema innymi członkami zespołu Mossadu. Aparat bezpieczeństwa Hezbollahu zatrzymał i przesłuchał Muhammeda Shawrabę i jego czterech kolegów od listopada 2014 r., po umieszczeniu ich pod obserwacją przez sześć lub siedem miesięcy. Shawraba został osądzony za zdradę stanu po tym, jak poinformował Izrael o pięciu operacjach w odwecie za zabicie najwyższego dowódcy wojskowego Hezbollahu Imada Mughniah, co doprowadziło do ich niepowodzenia (The Daily Star 2014). Podobno przekazał również izraelskim służbom specjalnym informacje, które doprowadziły do zabójstwa w 2008 r. wysoko postawionego urzędnika Hezbollahu Imada Mughniah i zabójstwa Hassana al-Laqqi w 2013 r. (Middle East Eye 2014). Nie był to pierwszy raz, kiedy szpiegzy przeniknęli w szeregi partii. W 2011 r. przywódca Hezbollahu Sajjid Hassan Nasrallah przyznał, że co najmniej dwóch członków Hezbollahu przyznało się do pracy dla amerykańskiej Centralnej Agencji Wywiadowczej (The Daily Star 2014). Jednostka Organów Bezpieczeństwa, pomimo swojej skuteczności, nie zapobiegła jednak zabójstwu siedmiu dowódców Hezbollahu przez izraelskie siły zbrojne. Pierwszym z nich był szejk Ragheb Harb, jeden z ojców założycieli Hezbollahu, który został zastrzelony w mieście Nabatieh Dżibczit w południowym Libanie w 1984 r. (The Daily Star 2013). Ostatni z nich miał miejsce w grudniu 2013 r.: Hajj assan al-Laqqis, który według libańskiego dziennikarza Radwana Murtady był „szefem dywizji obrony powietrznej Hezbollahu i jednym z najważniejszych „umysłów elektronicznych” ruchu oporu” (Murtada 2013) i został zabity przed swoim domem na południowych przedmieściach Bejrutu. Oprócz tych funkcji skierowanych przeciwko zagrożeniom zewnętrznym, Jednostka Organów Bezpieczeństwa jest ważną częścią aparatu represyjnego Hezbollahu w samym Libanie i często była porównywana do „aparatu quasi-państwowego” w regionach pod dominacją Hezbollahu. Zostało to zilustrowane przy wielu okazjach, w których Jednostka Organów Bezpieczeństwa unieważniła autorytet libańskich instytucji rządowych. Na przykład we wrześniu 2010 r. SUV-y z przyciemnianymi szybami i bez tablic rejestracyjnych, należące do Hezbollahu, wjechały na teren międzynarodowego lotniska w Libanie, aby zapewnić ochronę byłemu szefowi Bezpieczeństwa Ogólnego w Libanie, emerytowanemu generałowi Jamilowi Al-Sayyidowi (Khaddaj 2010). Został on powitany przez postów Hezbollahu i sojuszników w saloniku VIP lotniska, w celu zapobieżenia jego aresztowaniu przez służby bezpieczeństwa. Libański wymiar sprawiedliwości wcześniej wydał memorandum do Centralnego Departamentu Śledczego w celu przesłuchania Al-Sayyida za rzekome groźby wobec premiera Libanu, Saada Haririego. Hezbollah jednak wezwał wymiar sprawiedliwości do uchylecia tej decyzji (Lynch 2010; Khaddaj 2010). Przeciwno oskarżeniom o „naruszenie obiektu publicznego” i podważenie „autorytetu państwa” po incydencie na lotnisku, poseł Hezbollahu, Nawaf al-Mussawi, odpowiedział, że „autorytet państwa został już naruszony” i dodał, że: „to, co się stało, stanie się za każdym razem, gdy będziemy chcieli, żeby się stało” (cytowane w Khaddaj 2010). Hezbollah dodatkowo zademonstrował swoje quasi-państwowe zdolności, wystawiając własne siły bezpieczeństwa w Dahyeh i niektórych innych regionach zamieszkałych przez szyitów wiosną 2013 r., po tym, jak stały się celem kilku zaplanowanych eksplozji i ataków grup dżihadystycznych. Te grupy uzasadniały swoje ataki jako akt odwetu za zaangażowanie Hezbollahu w Syrii. W odpowiedzi żołnierze Hezbollahu wdrożyli surowe środki bezpieczeństwa i ustawili wiele punktów kontrolnych na obszarach zamieszkałych przez szyitów. Chociaż punkty te zostały później przejęte przez żołnierzy libańskich, Hezbollah kontynuował rozmieszczanie jednostek bezpieczeństwa i pogłębiał również koordynację z armią. Przez cały rok 2014, szczególnie w okolicach wydarzeń religijnych Aszura, Hezbollah ponownie wykorzystał własne jednostki bezpieczeństwa do patrolowania i nadzorowania obszarów szyickich — co dodatkowo potwierdziło jego zdolność do zajęcia miejsca państwa w regionach pod jego kontrolą. Rzeczywiście, regiony pod wpływem Hezbollahu zostały wyłączone z planu bezpieczeństwa libańskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

z 2015 r., a minister stwierdził, że Dahyeh, Południowy Liban i Bekaa były częścią obronnych ram Hezbollahu, a zatem nie dojdzie do rozmieszczenia państwowych sił bezpieczeństwa (Orient le Jour 2015). Surowe środki bezpieczeństwa są również przyjmowane na Południu w odniesieniu do działań palestyńskich grup zbrojnych działających przeciwko Izraelowi poza ramami Hezbollahu. Sytuację tę obserwowano kilkakrotnie od lat 90. Na przykład w marcu i kwietniu 2002 r. podczas „drugiej” palestyńskiej intifady, niektóre małe frakcje palestyńskie z libańskich obozów dla uchodźców wystrzeliły kilka rakiet Katioucha z Południowego Libanu. Hezbollah, który zaprzeczył jakiegokolwiek udziałowi w tych atakach, ścigał autorów ataków i najprawdopodobniej uczestniczył w ich aresztowaniach przez władze libańskie kilka tygodni później (Harik 2004). Hezbollah do dziś kontroluje Południe, a zwłaszcza obszary blisko granicy i stara się zapobiegać wszelkim działaniom, które wykraczają poza jego ramy. W czerwcu 2011 r., z okazji Dnia Naksa, armia libańska chciała zapobiec nowym starciom na granicy z Izraelem, aby nie powtarzać protestów na granicach Izraela, które miały miejsce w Dniu Nakba kilka tygodni wcześniej i w wyniku których zginęło jedenastu protestujących (Zaatar 2011). Armia libańska wzmocniła swoją obecność wokół obozów, szczególnie na południu, gdzie na drodze do granicy zainstalowano tamy, podczas gdy libańscy urzędnicy, w tym członek Hezbollahu, spotkali się z palestyńskimi przywódcami, aby zachęcić ich do wycofania się. Palestyńscy uchodźcy odwołali marsz Naksa i zamiast tego zorganizowali strajki okupacyjne i marsze w obozach dla uchodźców (Issacharoff, Khoury i Pfeffer 2011; Orient le Jour 2011).

Aparat Bezpieczeństwa Zewnętrznego (ESA)

Na koniec mamy Aparat Bezpieczeństwa Zewnętrznego (ESA), który jest jednostką odpowiedzialną za operacje prowadzone przez Hezbollah poza Libanem. ESA była podobno kierowana przez Imada Mughniyah aż do jego zabójstwa w lutym 2008 r. w Damaszku. Jego następcą jest jego szwagier Mustapha Badr al-Din, który zajmował szereg stanowisk wojskowych i bezpieczeństwa w organizacji (Terror Control 2014). W maju 2016 r. zginął w dużej eksplozji w pobliżu lotniska Amascus w Syrii, gdzie walczył u boku sił reżimu Assada, „prowadzonej przez grupy takfiri [innymi słowy syryjskie grupy zbrojne opozycji] w tym rejonie”, jak głosi oświadczenie Hezbollahu. Najbardziej znaną częścią ESA jest Jednostka 1800, która odpowiada za prowadzenie operacji w Izraelu i na okupowanych terytoriach palestyńskich (OPT). Jednostka 1800 nawiązuje kontakt i koordynuje działania z grupami palestyńskimi, w tym Islamskim Dżihadem, Hamasem i innymi, w operacjach wojskowych przeciwko celom izraelskim (Berti i Gleis 2012). Jednostka zapewnia szkolenie wojskowe, wiedzę specjalistyczną i finansowanie grupom palestyńskim, a także rekrutuje Palestyńczyków do prowadzenia operacji bezpośrednio pod jej kontrolą (Berti i Gleis 2012). Jednostka nadzoruje również tworzenie komórek i sieci w OPT i w Izraelu; szkoli Palestyńczyków w obozach w Dolinie Bekaa lub wysyła ich do Iranu na zaawansowane szkolenie (Blanford 2011). Za pośrednictwem tej Jednostki Hezbollah podobno pomagał niektórym palestyńskim frakcjom zbrojnym podczas Drugiej Intifady Palestyńskiej (2000–2005), pomimo faktu, że uniemożliwił rozpoczęcie jakiegokolwiek operacji wojskowej z Libanu przeciwko Izraelowi przez kogokolwiek innego niż Hezbollah i jego sojusznicy.⁸ Hezbollah pomagał również w przemyśle broni i amunicji do Strefy Gazy bezpośrednio drogą morską lub przez tunele wykopane pod granicą Gazy z Egiptem. Dane techniczne były również rzekomo przekazywane niektórym palestyńskim frakcjom zbrojnym w celu opracowania technik budowy bomb lub projektowania rakiet (Blanford 2011). Jednostka 1800 była również zaangażowana w krajach otaczających Izrael: Jordanii i Egipcie. W Egipcie komórka Hezbollahu została odkryta przez egipskie służby bezpieczeństwa. Muhammad Yusuf Ahmad Mansur, który był egipskim przywódcą komórki Hezbollahu, wraz z kilkoma współpracownikami został aresztowany za planowanie przeprowadzenia operacji terrorystycznych przeciwko izraelskim i innym turystom w Egipcie. W listopadzie 2009 r. Sekretarz Generalny Hezbollahu, Hassan Nasrallah, publicznie przyznał, że Mansur był członkiem Hezbollahu zaangażowanym w transport broni i sprzętu dla palestyńskich bojowników. W kwietniu 2010 r. egipski sąd skazał Mansura na piętnaście lat za udział

w komórce, która podlegała Jednostce 1800 Hezbollahu. Muhammad Qabalan był libańskim przywódcą Jednostki 1800 i przełożonym Mansura, koordynującym działania egipskiej komórki z Libanu. Za swój udział został skazany zaocznie przez egipski sąd na dożywocie (Departament Skarbu USA 2013). Pod koniec stycznia 2011 r., na początku egipskiego procesu rewolucyjnego, uwięzieni członkowie komórki Hezbollahu uciekli, a Mansur wrócił do Libanu. W lutym 2011 r. Mansur pojawił się w libańskiej telewizji z urzędnikami Hezbollahu na wiecu Hezbollahu w Bejrucie (Departament Skarbu USA 2013). Po amerykańskiej i brytyjskiej inwazji na Irak w 2003 r. Hezbollah utworzył również Jednostkę 3800, wcześniej znaną jako Jednostka 2800, w celu wsparcia szkolenia i operacji Armii Mahdiego i innych szyickich grup politycznych pod kierownictwem IRGC (Orléans 2014). Grupy te były głównie zaangażowane w walkę z zachodnimi siłami okupacyjnymi i irackimi grupami sunnicko-sekciarskimi, ale atakowały również irackich cywilów sunnickich (Blanford 2011; Deghanpisheh 2014). Jednostka 3800 czerpała wiedzę z Jednostki 1800 Hezbollahu. Według raportu Pentagonu z 2010 r. Jednostka 3800 zapewniła tym irackim szyickim milicjom sekciarskim „szkolenie, taktykę i technologię do przeprowadzania porwań [i] taktycznych operacji małych jednostek” oraz do „wykorzystywania wyrafinowanych improwizowanych urządzeń wybuchowych (IED)” (cytowane za Orléans 2014). Osobą odpowiedzialną za działalność Hezbollahu w Iraku i relacje z irackimi ruchami politycznymi jest libański duchowny Muhammad Kawtharani, który jest członkiem Rady Politycznej Hezbollahu i byłym protegowanym Muhammada Baqira al-Sadra (Rayburn 2014). Według niektórych źródeł dowódca Jednostki 3800 Hezbollahu Khalil Harb został również zauważony w Jemenie w 2012 r. podczas szkolenia rebeliantów Huti w Jemenie i został oskarżony o ułatwianie przepływu dużych ilości waluty do nich.

Hezbollah i zbrojny opór

Jak wynika z powyższego sprawozdania, powstawanie i rozwój tych części zbrojnego aparatu Hezbollahu były ściśle powiązane z działalnością oporu organizacji, w szczególności przeciwko Izraelowi. Porozumienie Ta'if z 1989 r. zalegalizowało skrzydło militarne Hezbollahu jako aktora oporu przeciwko Izraelowi, a organizacja nie była zobowiązana do rozbrojenia się, w przeciwieństwie do wszystkich innych frakcji. Ataki Hezbollahu na Izrael stały się rosnące po tym, jak Porozumienie Ta'if osiągnęło 644 operacje przeciwko izraelskim siłom zbrojnym i Armii Południowego Libanu (SLA) w 1994 r. i 908 w 1995 r. (Blanford 2011). We wrześniu 1997 r., tydzień po śmierci Hadiego Nasrallaha (18-letniego najstarszego syna przywódcy Hezbollahu Hassana Nasrallaha, który wraz z dwoma innymi żołnierzami Hezbollahu starł się z armią izraelską), ruch islamski ogłosił, że Hezbollah tworzy nową jednostkę oporu, Sarāya al-Muqāwama al-Lubnāniyya lub Libańskie Brygady Oporu (LRB). LRB będzie otwarta dla wszystkich ochotników, niezależnie od ich sekty religijnej (Blanford 2011). Ta nowa jednostka będzie szkolona i kierowana przez kadry Hezbollahu. Sarāya przeprowadziła swój pierwszy atak na placówki SLA sześć miesięcy po ich utworzeniu (Blanford 2011). W ciągu kilku miesięcy poprzedzających wyzwolenie Południa, Hezbollah przeprowadzał nawet 300 ataków na siły izraelskie miesięcznie (Daher 2014). Stosunek strat Hezbollahu do strat Izraela również znacznie spadł od początku lat 90. (dziesięć do jednego), do prawie jednego do jednego pod koniec dekady (Daher 2014). Południe Libanu zostało ostatecznie wyzwolone spod okupacji izraelskiej w maju 2000 r. po wycofaniu się armii izraelskiej. Liczba libańskich cywilów zabitych w licznych atakach sił izraelskich i SLA w latach 1982–2000 wyniosła około 23 500, oprócz 46 880 rannych. Hezbollah, ze swojej strony, stracił 1276 bojowników (Blanford 2011: 281). W tym samym okresie armia izraelska poniosła stratę 1580 ludzi, podczas gdy 6485 innych zostało rannych, a SLA straciła łącznie 824 zabitych i 1439 rannych (Daher 2014). Po wyzwoleniu Południa i wycofaniu wojsk izraelskich w maju 2000 r. (z wyłączeniem ostrzału przeciwlotniczego Hezbollahu wzdłuż granicy), Farmy Shebaa, sporny obszar ziemi rozciągający się nad Libanem i okupowanymi przez Izrael syryjskimi Wzgórzami Golan, stał się wyłącznym miejscem oficjalnej działalności Hezbollahu. Działania militarne Hezbollahu przybrały jednak głównie charakter obronny

po wycofaniu armii izraelskiej. Przywódcy Hezbollahu wydali swoim kadrom na Południu polecenie, aby automatycznie odpowiadały na naruszenia Błękitnej Linii, czy to lądem, powietrzem czy morzem, w tym na zamachy (Blanford 2011). Ta w dużej mierze bierna rola miała się jednak zmienić po inwazji Izraela na ten kraj w lipcu 2006 r. Podczas inwazji Hezbollah poinformował, że zginęło aż 250 jego bojowników (Izrael twierdził, że zginęło 530). Po swojej stronie armia izraelska straciła 120 żołnierzy, a ponad czterdziestu cywilów zostało chorych, podczas gdy od 300 000 do 500 000 osób z północy Izraela ewakuowało się na południe podczas wojny z powodu rakiet Hezbollahu (Internal Displacement Monitoring Centre 2006). Sama wojna wzmocniła popularność Hezbollahu jako aktora oporu, szczególnie w południowych rejonach kraju, które są gęsto zaludnione przez szyitów. Obszary te najbardziej ucierpiały z powodu izraelskich ataków, inwazji i okupacji, a opór Hezbollahu pozwolił mu poszerzyć swoją bazę społeczną wśród ludności szyickiej, nawet wśród tych, którzy nie podzielali jego religijnej perspektywy. Miesiąc po zakończeniu wojny, 22 września, Hezbollah świętował „Al-Nasr al-ilāhi” (Boskie Zwycięstwo) w środku Dahyeh, a setki tysięcy ludzi się zebrało. Hassan Nasrallah oświadczył, że było to strategiczne, historyczne i boskie zwycięstwo, które zadało poważny cios planowi Nowego Bliskiego Wschodu prezydenta USA George'a W. Busha. Hasło „Al-Nasr al-ilāhi” zostało później przeformułowane na „Nasr(un) min Allāh” (Zwycięstwo od Boga) w propagandzie partii, aby zinstrumentalizować to hasło nazwiskiem Hassana Nasrallah, jako część kultywowania wizerunku przywódcy w kampaniach medialnych Hezbollahu. Po wojnie libańskiej w 2006 r. na granicy izraelsko-libańskiej doszło tylko do kilku incydentów bezpieczeństwa, z których większość miała miejsce w latach 2013–2014, po wybuchu powstania w Syrii. Hezbollah odpowiedział militarnie na liczne izraelskie najazdy. Ruch islamski próbował przekazać Izraelowi jasny komunikat: pomimo zaangażowania w Syrii i gdzie indziej, był gotowy odpowiedzieć na każdy rodzaj agresji ze strony izraelskiego wojska. Hassan Nasrallah oświadczył podczas święta Aszura w listopadzie 2014 r., że Izrael powinien obawiać się rakiet Hezbollahu w przyszłości, ponieważ „mogą one dotrzeć do każdej części Ziemi Okupowanej Palestyny” (As-Safir 2014). Dodał, że Hezbollah nigdy nie został odciągnięty od strzeżenia południowej granicy Libanu, wbrew twierdzeniom libańskich i arabskich mediów, że konflikt syryjski wyczerpał możliwości partii (As-Safir 2014; Khraiche 2014). Po ataku izraelskiego helikoptera w styczniu 2015 r. w prowincji Kunajtira w Syrii, w pobliżu okupowanych przez Izrael Wzgórz Golan, na konwój Hezbollahu wiozący Dżihad Mughnijaha i dowódcę Mohammada Issę, znanego jako Abu Issa, w którym zginęło łącznie siedmiu członków Hezbollahu, Nasrallah oświadczył: „islamski opór nie jest już zainteresowany żadną rzeczą taką jak zasady zaangażowania, nie uznajemy ich [...] one dobiegły końca”. Dodał, że Hezbollah ma prawo odpowiedzieć, „kiedykolwiek, gdziekolwiek i w jakiegokolwiek formie uzna to za stosowne. To koniec historii” (Al-Ahed News 2015). Hezbollah mimo wszystko zachował spokój na froncie południowego Libanu, unikając starć z armią izraelską, aż do momentu, gdy 4 stycznia 2016 r. wziął na siebie odpowiedzialność za zdetonowanie ładunku wybuchowego w rejonie Shebaa Farms. Operację przeprowadziła grupa nazwana na cześć Samira Qantara, dowódcy Hezbollahu zabitego w grudniu w ataku lotniczym w Syrii przeprowadzonym przez Izrael. Przywódca Hezbollahu, Sayyed Hassan Nasrallah, tydzień wcześniej oświadczył, że odwet będzie nieunikniony. Państwo izraelskie odpowiedziało ostrzałem miasta Al-Wazzani i innych obszarów, zgłaszając straty materialne, ale bez poważnych obrażeń (Davison i Al-Khalidi 2016). Po tych wydarzeniach nie doszło jednak do eskalacji, podczas gdy przywódca Hezbollahu Hassan Nasrallah nadal groził konsekwencjami dla Izraela w przypadku rozpoczęcia kolejnej wojny z Libanem. Oświadczył, że żadna czerwona linia nie powstrzyma Hezbollahu, dodając, że partia libańska przygotowała bank docelowy wrażliwych lokalizacji w Izraelu, w tym obiekty nuklearne, centra badań biologicznych i zakłady petrochemiczne. Nasrallah nalegał, że Liban i Hezbollah mają prawo do każdej broni obronnej, aby chronić istnienie i suwerenność Libanu (Al-Ahed 2016).

Broń oporu przeciwko rywalizującym libańskim aktorom

Sukcesy Hezbollahu na polu militarnym przeciwko Izraelowi nie powinny być jednak interpretowane jako sugestia, że jego broń była skierowana wyłącznie przeciwko „syjonistycznemu wrogowi”. Pomimo faktu, że oficjalna historiografia Hezbollahu twierdzi, że partia przyjęła postawę obronną wobec innych ruchów politycznych podczas wojny domowej, a jej działania zbrojne koncentrowały się wyłącznie na oporze wobec okupacji izraelskiej, zapisy historyczne wskazują, że Hezbollah był skłonny użyć swojej broni przeciwko przeciwnikom politycznym, w tym tym lewicowym i innym siłom świeckim. We wrześniu 1982 r. Libański Narodowy Front Oporu (LNRF) stał się celem fali zamachów, w szczególności na jego komunistycznych przywódców w Zachodnim Bejrucie. Pomimo faktu, że LNRF została utworzona w celu walki z okupacją izraelską, Hezbollah krytykował ją za świeckość, którą nazwał produktem „pluralizmu maronickiego”, a także za to, że nie wzywała do islamskiej alternatywy w celu uzyskania niepodległości Libanu zarówno od zachodniej, jak i wschodniej strefy wpływów (Charara 2007). Wśród zamordowanych znaleźli się Khalil Naouss (dziennikarz, zabity 20 lutego 1986), Suhail Tawile (24 lutego 1986), Hussein Mroue (17 lutego 1987), Mehdi Amel (18 maja 1987), Selim Yammout oraz profesor Hikmat al-Amin i inni w zamachu bombowym na siedzibę Libańskiej Partii Komunistycznej (LCP) w Rmeileh (Nassif-Debs 2006; Nash 2008; Hajj Georgiou 2012). Te zamachy pomogły stworzyć klimat strachu wśród członków LCP w regionach zamieszkałych głównie przez szyitów, a w mniejszym stopniu wśród członków SSNP (Charara 2007). Co więcej, w listopadzie 1983 r. Hezbollah — przy aktywnym wsparciu irańskiego IRGC — wielokrotnie atakował pozostałą obecność państwa libańskiego w Dolinie Bekaa, przejmując kontrolę nad koszarami szejka Abdallaha, które były największe i najlepiej wyposażone. Stały się one faktycznie siedzibą Pasdaranu (Chehabi 2006). Koszary szejka Abdallaha zostały zwrócone armii w sierpniu 1992 r. (Daher 2014: 128). Hezbollah miał również liczne gwałtowne konflikty zbrojne z Amal w połowie i pod koniec lat 80. Najpoważniejsza bitwa miała miejsce w 1988 r., kiedy obie grupy starały się ustanowić swoją dominację na południowych przedmieściach Bejrutu i w południowym Libanie. Walka zakończyła się dwoma wynegocjowanymi porozumieniami pod auspicjami Iranu i Syrii w lutym 1989 r., w których Amal został wykluczony z Bekaa, a przedmieścia Bejrutu i Południa zostały podzielone (Daher 2014). Walki militarne między Amalem a Hezbollahem w 1988 i 1989 r. spowodowały śmierć 3000 osób, zarówno cywilów, jak i bojowników (International Center for Transitional Justice 2013). Pojednanie w 1990 r. pozwoliło na ponowne skupienie się na militarnym oporze Hezbollahu na Południu, który został znacznie osłabiony przez konfrontację militarną z Amalem.

Konflikt w maju 2008 r.

W maju 2008 r. po raz pierwszy od zakończenia wojny domowej w Libanie Hezbollah użył swojej broni przeciwko libańskim aktorom narodowym w odpowiedzi na groźby sojuszu z 14 marca, aby politycznie zaatakować kluczowe interesy militarne Hezbollahu. W tym czasie rząd libański, kierowany przez Siniorę, wydał dwa dekrety mające na celu osłabienie aparatu wojskowego Hezbollahu: po pierwsze, 6 maja 2008 r. rząd przeniósł szefa ochrony na lotnisku w Bejrucie, Wafiq Shuqayra, generała, którego oskarżono o zbytne zbliżenie się do Hezbollahu i dzielenie się z nim informacjami wywiadowczymi. Po drugie, Rada Ministrów zakwestionowała legalność i zgodność z konstytucją niezależnego systemu telefonicznego Hezbollahu, który według organizacji zapewniał tajność komunikacji wewnętrznej i skuteczność dowodzenia i kontroli. Uważa się, że system telefoniczny był kamieniem węgielnym działań militarnych Hezbollahu podczas wojny libańskiej z Izraelem w lipcu 2006 r. Sieć telekomunikacyjna Hezbollahu, która istniała od 1995 r., nigdy nie była podnoszona jako problem przed tym wydarzeniem. Ta ostatnia decyzja została podjęta pomimo faktu, że zastępca sekretarza Hezbollahu Naim Qassem ostrzegł 5 maja, że Hezbollah będzie traktował tych, którzy ingerują w sieć, jakby byli izraelskimi szpiegami. Hassan Nasrallah natychmiast odpowiedział na te decyzje, opisując je jako „deklarację wojny przeciwko ruchowi oporu i jego broni dla dobra Ameryki i Izraela” i dodał, że: „odetniemy rękę, która celuje w broń ruchu oporu” i „będziemy bronić naszej broni naszą bronią”

(Ladki 2008). Dekrety te zostały wydane w atmosferze wzmożonego napięcia społecznego, jak omówiono wcześniej. Pomimo faktu, że w tym czasie trwał strajk generalny, który Hezbollah oficjalnie popierał, organizacja nie wspierała ruchu robotniczego, lecz zamiast tego rozpoczęła ofensywę militarną w celu uchylecia dekretów. 7 maja Zachodni Bejrut został przejęty przez Hezbollah i jego sojuszników w ramach dobrze zaplanowanej operacji. Hezbollah, dysponując znacznie lepszym wyposażeniem, wyszkoleniem i dyscypliną, przytłoczył swoich rywali, milicje z Ruchu Przyszłości, przejmując kontrolę nad Zachodnim Bejrutem w mniej niż dwanaście godzin. Ruch Przyszłości został zmuszony do zamknięcia swoich głównych biur medialnych, które zostały splądrowane lub podpalone. Różne grupy bojowników, w tym Hezbollah, zostały oskarżone o ataki na cywilów, niszczenie samochodów i sklepów oraz rzucanie antysunnickich obelg. Każde stanowisko zajęte przez Hezbollah w sprawie Ruchu Przyszłości zostało bezpośrednio przekazane armii, co po raz kolejny pokazało współpracę i koordynację ustanowioną w poprzednich latach między tymi dwoma aktorami. Co więcej, konflikt nie ograniczał się do Bejrutu; intensywne walki miały miejsce w rejonach Druzów w Górze Libanu między lojalistami Dżumblatt z jednej strony a bojownikami Hezbollahu lub siłami sprzymierzonymi z drugiej. W Trypolisie doszło do zaciętych walk między mieszkańcami Bab el-Tebbane, sunnickiej dzielnicy zdominowanej przez Ruch Przyszłości, a mieszkańcami Baal Mohsen, zamieszkaną głównie przez Alawitów, którzy są blisko koalicji partii politycznych kierowanej przez Hezbollah, zgromadzonej w siłach 8 marca. Przemoc zakończyła się tydzień później, zabijając ponad osiemdziesiąt osób i raniąc 250 (Baliani 2008). Hezbollah osiągnął swoje cele: rząd anulował dwa dekrety z 6 i 7 maja. Politycznie wydarzenia te doprowadziły do zakończenia dwuletniego paraliżu na libańskiej scenie politycznej dzięki porozumieniu z Doha. To porozumienie między różnymi libańskimi siłami politycznymi doprowadziło do wyboru nowego prezydenta, generała Michela Sleimana, ustanowienia rządu jedności narodowej, przyjęcia caza (mniejszych okręgów wyborczych znanych jako jednostki administracyjne) jako okręgu wyborczego zgodnie z prawem z 1960 r., na mocy którego caza Marjayoun-Hasbaya, Baalbek-Hermel i West Bekaa-Rachaya pozostały pojedynczym okręgiem wyborczym (Now Media 2008). Przyjęcie prawa wyborczego opartego na caza faktycznie zapewniło lepszą reprezentację chrześcijańską i było jednym z głównych żądań chrześcijańskiego sojusznika Hezbollahu, Wolnego Ruchu Patriotycznego (FPM). Przedstawiciele Hezbollahu nadal uzasadniali swoje działania militarne w Bejrucie przeciwko ruchowi 14 marca. Hussein al-Khalil, doradca polityczny Hassana Nasrallaha, oświadczył na konferencji prasowej, że interwencja Hezbollahu miała na celu obronę przed decyzją rządu, która była amerykańskim planem rozbrojenia ruchu oporu i poddania go woli Izraela (Press TV 2008). Ponadto członek Hezbollahu, Ghaleb Abou Zeinab (2008), dodał, że interwencja militarna Hezbollahu rzeczywiście położyła kres sunnicko-szyickiej Fitnie, unikając jakiegokolwiek wybuchu. Sekretarz generalny Nasrallah powtórzył podobną wypowiedź kilka miesięcy później w iftarze w Nabatieh (Al-Ahed News 2008), a nawet w maju 2012 r. (Al-Manar 2012). Jednak wbrew twierdzeniom Hezbollahu, wydarzenia te wyraźnie zaostrzyły napięcia sunnicko-szyickie. Najbardziej prominentny sunnicki autorytet religijny, mufti Republiki Libańskiej, posunął się tak daleko, że określił Hezbollah jako siłę okupacyjną, co było wyraźnym nawiązaniem do wcześniejszej okupacji Izraela. W tym samym czasie 120 sunnickich oficerów armii libańskiej wystąpiło zbiorowo list rezygnacyjny, protestując przeciwko „upokorzeniu odczuwanemu z powodu zachowania wojska podczas inwazji milicji na Bejrut”. Wszyscy oficerowie później jednak wycofali się i nie złożyli rezygnacji, z wyjątkiem pułkownika Amidu Hammouda, który został dowódcą skrzydła wojskowego Ruchu Przyszłości (Nerguizian 2015). Po maju 2008 r. Hezbollah nadal publicznie deklarował, że każdy aktor zagrażający jego uzbrojeniu i żołnierzom spotka się z odwetem. W 2010 r. Hassan Nasrallah i inni członkowie Hezbollahu oświadczyli, że ruch islamski „obetnie rękę” każdemu, kto spróbuje aresztować kogoś z jego członków oskarżonych o zabójstwo byłego premiera Rafika Haririego przez Specjalny Trybunał dla Libanu (STL) (Al-Ahed News 2010). 18 stycznia 2011 r., w kolejnym pokazie siły ruchu islamskiego, Hezbollah wystąpił nieuzbrojonych bojowników na ulice Bejrutu, aby ostrzec siły

polityczne 14 marca przed ponownym nominowaniem Saada Haririego na premiera. Stało się to po tym, jak Hezbollah i jego sojusznicy z sił 8 marca obalili go 12 stycznia (Choufi 2013; ICG 2014). Ten pokaz siły, nazywany w Libanie „incydentem czarnych koszul”, ponieważ członkowie Hezbollahu byli ubrani na czarno, skłonił Walida Jumblatta, lidera PSP, do tymczasowego porzucenia sojuszu z Ruchem Przyszłości Haririego i przyłączenia się do sił 8 marca w wyborze Najiba Miqatiego, który był kandydatem Hezbollahu, na nowego premiera (Choufi 2013; Mouqaled 2013). Te i inne przykłady potwierdzają, że Hezbollah stale rozmieszcza swoją broń w wewnętrznej polityce libańskiej. Jednocześnie Hezbollah, ustanawiając się jako partia antysystemowa, sprzeciwiająca się państwu libańskiemu i obiecująca wyzwolenie Palestyny spod „syjonistycznego wroga”, coraz częściej produkuje bardziej umiarkowaną propagandę, argumentując, że jego broń służy wyłącznie ochronie Libanu, a nie celom zewnętrznym. W 2008 r. dr Ali Fayyad, wówczas szef CCSD, powiedział w odniesieniu do Palestyny, że:

My (Hezbollah) popieramy wyzwolenie Palestyny, ale nie chcemy zająć ich miejsca, aby wyzwolić ich ziemie. Hezbollah jest przede wszystkim narodowym ruchem wyzwoleniczym przeciwko groźbom i przemocy Izraela oraz mającym na celu wyzwolenie libańskiego terytorium i więźniów. (Fayyad 2008b)

Ghaleb Abou Zeinab powiedział to samo, potwierdzając, że: „Nasza broń jest dla wyzwolenia ziem libańskich i obrony państwa, a nie dla Palestyny” (Abou Zeinab 2008).

Zwrócono na to uwagę również w Manifeście z 2009 r. w części dotyczącej „Oporu”. Rolą Oporu jest wyzwolenie okupowanych ziem libańskich i obrona suwerenności kraju przed zagrożeniem ze strony Izraela. Nie ma słów o wyzwoleniu Palestyny. Ta zmiana dyskursu — od skupienia się na oporze w kierunku prolibańskiej orientacji państwowej — została wzmocniona szczególnie od początku powstań w Syrii i wraz ze wzrastającym zaangażowaniem militarnym Hezbollahu w konflikt. Sekretarz generalny Hezbollahu, Sayyid Hassan Nasrallah, potwierdził tę ewolucję na prywatnym spotkaniu na początku 2013 r. ze swoimi kadrami, oświadczając, że partia „zmieniła się” i że ostatecznym priorytetem grupy jest „ochrona Libanu” (Al-Akhbar English 2013a). Kontynuował, mówiąc, że:

Hezbollah się zmienił, a jego priorytety zmieniły się w zależności od okoliczności [...] Był czas, kiedy postrzegaliśmy Liban jako konstrukcję kolonialną, która była częścią Ummy [...] To było na początku naszej historii, a kraj przechodził wojnę domową. Wszystkie strony wzywały do stworzenia Narodu, który odpowiadałby ich upodobaniom [...] Dzisiaj warunki się zmieniły. Wierzymy, że ten kraj jest naszym krajem, a flaga cedru jest naszą flagą, którą również musimy chronić. Na tym etapie naszym priorytetem jest ochrona państwa w Libanie i jego budowanie. (Al-Akhbar English 2013)

Poseł Hezbollahu, Hassan Fadlallah (2015), wyjaśnił, że ochrona Libanu przed zagrożeniami zewnętrznymi była główną przyczyną Ruchu Oporu. Oprócz Izraela zagrażającego Libanowi, wymienia również grupy takfiryistów, które chcą ustanowić własne emiraty. Co znamienne, argumentował, że interwencja Hezbollahu w Syrii przeciwko tym grupom po 2011 r. miała również na celu zapobieżenie zagrożeniu ich wejścia do Libanu.

Wnioski

Aparat wojskowy i bezpieczeństwa Hezbollahu był centralną i kluczową cechą ruchu islamskiego od momentu jego powstania. Aparat ten służył do przeciwstawiania się okupacji Południa przez Izrael do 2000 r., a następnie do tworzenia sytuacji odstraszałającej przed atakami Izraela, szczególnie podczas wojny w Libanie w 2006 r. Broń Hezbollahu jest nadal uzasadniona w celu wyzwolenia Farm Szebaa, które są nadal okupowane przez Izrael, a także w celu obrony i ochrony Libanu, nie tylko przed Izraelem, ale coraz częściej przed „zagrożeniem takfiris”, jak przedstawia propaganda Hezbollahu, aby zalegalizować swoją „wojnę prewencyjną” w Syrii (Al-Manar 2013; ICG 2014). Oprócz tej funkcji

wojskowej, Hezbollah ma również duży aparat bezpieczeństwa, który ma na celu zagwarantowanie i zarządzanie bezpieczeństwem na obszarach zamieszkałych przez szyitów. Aparat bezpieczeństwa Hezbollahu, jest odpowiedzialny za kontrolowanie, a nawet czasami tłumienie sprzeciwu lub opozycji wobec Ruchu Islamskiego. Użycie broni przez Hezbollah materializowało się poprzez dwa główne aspekty. Po pierwsze, aparat bezpieczeństwa Hezbollahu wdraża ścisłą kontrolę nad obszarami zamieszkanymi przez szyitów, nie wahając się używać środków bezpieczeństwa lub represyjnych, aby zapobiec powstaniu jakiegokolwiek opozycji jako poważnego zagrożenia lub alternatywy dla libańskiego ruchu islamskiego. Po drugie, aparat wojskowy Hezbollahu interweniuje poza Libanem, a szczególnie w Syrii, aby pomóc reżimowi Assada, który jest ważnym politycznym i wojskowym zwolennikiem Hezbollahu, ponieważ broń produkowana w Iranie jest transferowana do Libanu z Syrii, która w ten sposób utrzymuje swoją władzę polityczną i wojskową w Libanie. Uzbrojenie Hezbollahu jest również postrzegane przez dużą część szyickiej klasy ludowej i średniej jako forma rekompensaty za historyczne, polityczne i ekonomiczne pozbawienie oraz krytyczny instrument dźwigni wspólnotowej w libańskim sekciarskim systemie politycznym (Gambill 2007). W związku z tym, jak twierdzi Saad Ghorayeb (2005), „każdy plan, który ma na celu rozbrojenie oporu, będzie interpretowany jako forma wspólnotowego pozbawienia władzy” dla szyitów i będzie zdecydowanie sprzeciwiany. To uczucie zostało jedynie wzmocnione przez wzrost sił dżihadystycznych w regionie w ciągu ostatnich kilku lat. Aparat wojskowy i bezpieczeństwa Hezbollahu był kluczowym i centralnym elementem rozwoju partii. Jego celem dzisiaj jest wyraźnie zagwarantowanie pozycji politycznej partii i przeciwstawienie się wszelkim zagrożeniom, które mogłyby ograniczyć jej interesy polityczne, przy jednoczesnym utrzymaniu status quo sekciarskiego systemu politycznego i gospodarczego Libanu.

Hezbollah i procesy rewolucyjne na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej od 2011 r.

Hezbollah promuje rozumienie polityki światowej jako „zderzenia cywilizacji”, w którym walka z Zachodem opiera się na odrzuceniu jego wartości i systemu religijnego, a nie na wyzyskujących stosunkach globalnych (Saad Ghorayeb 2002). Stany Zjednoczone są określane jako „Wielki Szatan”, Izrael jako „Mały Szatan”, a Wielka Brytania i Francja jako „zło”. Wielkie mocarstwa imperialne są prowadzone przez USA, które reprezentują pierwsze źródło występku i źródło wszelkiej złośliwości z powodu swojej ostatecznej odpowiedzialności za wszystkie katastrofy muzułmańskie (Saad Ghorayeb 2002). Warto zauważyć, że Hezbollah uważa, że to „zderzenie” sięga wczesnych początków islamu w VII wieku (Saad Ghorayeb 2002). Pomimo tej deklarowanej wrogości wobec cywilizacji zachodniej, dyskurs Hezbollahu wykazuje elastyczność i pragmatyzm, jeśli chodzi o jego relacje z Iranem. Stanowisko Hezbollahu w sprawie aktorów zagranicznych ma swoje korzenie ideologiczne w sprzeciwie Islamskiej Republiki Iranu wobec tego, co nazywano „westoksykacją” i „wschodnio- ... Odpowiednio, Hezbollah postrzegał swój konflikt z Izraelem częściowo w kategoriach religijnych, a nie jako antykolonialną walkę polityczną. Odzwierciedla to również sposób, w jaki Hezbollah nadal zaciera granicę między syjonizmem a judaizmem, przedstawiając je jako wymienne i synonimiczne. Przywódcy Hezbollahu często stosują antysemickie tropy, które esencjalizują Żydów i charakteryzują ich jako złych. Szejk Naim Qassem napisał: „Historia Żydów udowodniła, że niezależnie od propozycji syjonistycznej, to oni są ludźmi, którzy są źli w swoich ideach” (cytowane w Saad Ghorayeb 2002). Były sekretarz generalny Hezbollahu Abbas al-Mussawi, który zginął w izraelskiej operacji, oświadczył, że: „zgodnie z koraniczną interpretacją historii żydowskiej, problem z narodem żydowskim leży w ich wyznaniu religijnym” (cytowane w Saad Ghorayeb 2002). Hassan Nasrallah również od czasu do czasu stosował taki dyskurs, mówiąc: „Gdybyśmy przeszukali cały świat w poszukiwaniu osoby bardziej tchórzliwej, nikczemnej, słabej i wątpliwej psychicznie, umysłowo, ideologicznie i religijnie, nie znaleźlibyśmy nikogo takiego jak Żyd. Zauważ, że nie mówię Izraelczyk” (cytowane w Saad Ghorayeb 2002). Na wydarzeniach organizowanych przez Hezbollah nie jest niczym niezwykłym zobaczyć książki francuskiego intelektualisty Rogera Garaudy'ego, który zaprzeczał projektowi eksterminacji Żydów przez Hitlera i

istnieniu komór gazowych.² W lutym 2006 r. przywódca Hezbollahu Hassan Nasrallah opisał Garaudy'ego jako „wielkiego francuskiego filozofa”, który ujawnił „rzekomy żydowski Holocaust w Niemczech [...] [Garaudy] udowodnił, że ten Holocaust jest mitem” (MEMRI TV 2006). W stosunku do innych państw regionu MENA (oprócz Izraela) Hezbollah był raczej umiarkowany przed ogromnymi ruchami protestacyjnymi, które pojawiły się w latach 2010–2011. Walka z Izraelem miała pierwszeństwo przed wszystkimi innymi problemami na arenie międzynarodowej. Szejk Naim Kassem powiedział nawet, że walka z autokratycznymi i despotycznymi reżimami w świecie arabskim byłaby błędem; zamiast tego ruchy ludowe powinny dążyć do wyzwolenia Palestyny, aby uwolnić reżimy arabskie i ich lud (Kassem 2008). Kilka miesięcy po wojnie Izraela w Strefie Gazy pod koniec 2008 r. i na początku 2009 r. Nasrallah oświadczył, że Hezbollah „nie chce konfliktu z reżimem egipskim; niezależnie od wszystkich oskarżeń, jakie skierowali przeciwko nam. Nadal nie toczymy walki z reżimem egipskim”. Dodał, że Hezbollah tak:

nie mieć konfliktu ani problemu z nikim, arabski system polityczny w tym czy innym kraju arabskim, czy to demokratycznym, dyktatorskim, królewskim czy dynastycznym, religijnym czy świeckim, legalnym czy nielegalnym [...] niezależnie od opisu, nie ingerujemy w takie sprawy. (Al-Ahed News 2009)

Ponadto Hezbollah:

nie chce angażować się w waśnie z żadnym reżimem [...] Nie chcemy żadnej goryczy z żadnym arabskim reżimem, nie chcemy żadnej rywalizacji z żadnym arabskim reżimem, wyraźnie nie chcemy angażować się w żaden konflikt z żadnym arabskim reżimem, ani pod względem bezpieczeństwa, ani politycznie, ani militarnie, nawet w mediach. (Al-Ahed News 2009)

Hezbollah i powstania ludowe na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej

Na początku Hezbollah generalnie witał procesy rewolucyjne w latach 2010–2011, szczególnie w Egipcie, Tunezji, Libii, Jemenie i Bahrajnie. Pod koniec lutego 2011 r. urzędnicy Hezbollahu twierdzili, że powstania w regionie były częścią projektu oporu. Deputowany Hezbollahu, Hassan Fadlallah, oświadczył na wiecu:

powstania ludności arabskiej są prawdziwą szansą na odzyskanie wolności decyzji i powrót do ducha arabskiego stanowiska, które odrzuca obcą hegemonię [...] wszystkie obecne problemy mieszkańców regionu pochodzą ze Stanów Zjednoczonych i ich politycznego poparcia dla reżimów totalitarnych, które miażdżyły i tłumiły wolę swoich narodów [...] po uwolnieniu się spod jarzma dyktatorów i uzyskaniu wolności decydowania o swojej przyszłości, ludzie ci mogą jedynie wspierać główną sprawę w regionie, sprawę Palestyny. (Orient le Jour 2011)

Obecny minister przemysłu i członek Hezbollahu Hussein Hajj Hassan, ówczesny minister rolnictwa, powiedział na innym spotkaniu, że: „arabskie bunty są częścią projektu oporu i wezwał sojuszników USA w regionie do ponownej oceny swoich kalkulacji, ponieważ poleganie na administracji USA może prowadzić jedynie do dalszego rozczarowania” (Orient le Jour 2011). Nalegał również, że upadające reżimy w regionie były sojusznikami Stanów Zjednoczonych, co było ciosem dla amerykańskiego systemu ustanowionego w regionie, który stłumił aspiracje ludzi (Orient le Jour 2011). 19 marca 2011 r. Hezbollah zorganizował masowy wiec poparcia dla arabskich powstań w Dahyeh. Hassan Nasrallah wygłosił przemówienie, w którym wyraził poparcie dla narodu arabskiego oraz jego rewolucji i poświęceń, zwłaszcza w Tunezji, Egipcie, Bahrajnie, Libii i Jemenie. Zapewnił, że Hezbollah będzie stał przy tych, którzy powstaną i będzie gotowy im pomóc. (Warto zauważyć, że podczas przemówienia nie powiedziano ani słowa o pierwszych demonstracjach powstania syryjskiego, które miały miejsce kilka

dni wcześniej, 15 marca, a które następnie zostały brutalnie stłumione). Nasrallah potępił teorie spiskowe krążące jako wyjaśnienia wydarzeń w regionie i podkreślił autentyczność tych ruchów ludowych:

Powtarzamy, że te rewolucje są własną wolą ludu. Każde oskarżenie, że Ameryka stoi za tymi rewolucjami, podżegała je i pobudzała, i przewodzi im, stanowi fałszywe, niesprawiedliwe oskarżenie tych ludów [...] Są to reżimy, które podążają za Ameryką i harmonizują z nią, które oferowały i nadal oferują usługi dla amerykańskiego spisku i które nie stanowią żadnego zagrożenia dla amerykańskiej polityki — którą jest „Izrael” na Bliskim Wschodzie [...] Są to prawdziwe, ludowe rewolucje. (Al-Ahed News 2011)

Nasrallah potępił sposób, w jaki reżimy regionu odpowiedziały na uzasadnione żądania ludu, uciekając się do represji, morderstw i upokorzeń, zamiast nawiązać dialog z przedstawicielami rewolucji i przyjąć reformy. Potępił sekciarstwo reżimu Bahrajnu i wyraził wdzięczność premierowi Turcji, Recepowi Tayyipowi Erdoğanowi, za jego pozytywne stanowisko wobec ruchu ludowego w tym kraju. Jednocześnie oskarżył niektórych w świecie arabskim i islamskim o milczenie na temat niesprawiedliwości i represji wobec ludu Bahrajnu, sugerując, że wynikało to z faktu, że większość z nich to szyici. Potępił również Ligę Państw Arabskich i te rządy, które wysłały armie do Bahrajnu, aby bronić reżimu i zmiażdżyć ruch ludowy (Al-Ahed News 011). W swoim przemówieniu ostrzegął przed: „umożliwieniem dostępu do interwencji zagranicznej w krajach arabskich, co cofnie nas do ery okupacji, bezpośredniego osadnictwa, podziału lub czegoś innego” (Al-Ahed News 2011).

Oficjalny dyskurs Hezbollahu zaczął się jednak zmieniać, szczególnie wraz z początkiem powstania w Syrii i jego ekspansją, a w mniejszym stopniu wraz z dojściem do władzy Bractwa Muzułmańskiego w Egipcie i Tunezji oraz rosnącymi napięciami sekciarskimi sunnickimi i szyickimi w regionach. Po raz pierwszy było to widoczne w ostrzeżeniu urzędników Hezbollahu o zagranicznych spiskach mających na celu sabotowanie ścieżek rewolucji w regionie (Al-Ahed News 2011). We wrześniu 2012 r. Nasrallah wyjaśnił różne stanowiska Hezbollahu wobec bieżących wydarzeń w regionie, zwłaszcza w Syrii. Oświadczył, że stanowisko partii opiera się na dwóch decydujących kryteriach:

po pierwsze, stanowisku reżimu w sprawie konfliktu palestyńsko-izraelskiego; i po drugie, gotowości reżimu do zaangażowania się w reformy (Al-Ahed News 2012).

W odniesieniu do Syrii Nasrallah podkreślił, że reżim syryjski jest przeciwny państwu izraelskiemu i zawsze wspierał palestyński ruch oporu, oprócz wspierania irackiego ruchu oporu. Twierdził, że postawa Syrii wobec „syjonistycznego wroga” była powodem, dla którego kraje zachodnie i arabskie zaangażowały się w obalenie rządu kraju. Zauważył również, że: „podczas gdy reżim syryjski nalega na dialog, tak zwana opozycja go odrzuca” i podkreślił, że: „opozycja domagała się upadku reżimu syryjskiego, ale żaden reżim na świecie by tego nie zaakceptował, zwłaszcza jeśli ma wizję” (Al-Ahed News 2012). Ponadto oświadczył, że: „kiedy rozpoczął się kryzys syryjski, broń zalała kraj i zaczęliśmy mieć wątpliwości co do powstania”. Ignorowano w ten sposób fakt, że w pierwszych miesiącach syryjskiego procesu rewolucyjnego nie doszło do zorganizowanego zbrojnego oporu, a powszechny opór był w tym czasie w dużej mierze pokojowy. Dodał, że:

„oni [kraje zachodnie i arabskie] chcą, aby Arabowie i świat islamski zapomnieli o sprawie palestyńskiej”. Wyjaśnił, że przed kryzysem syryjskim „przemiany były na korzyść ruchów oporu, takich jak rewolucje w Tunezji, Libii, Egipcie i Bahrajnie, i znamy nowe ruchy [w Syrii] i ich stanowiska wobec oporu, Palestyny i Izraela” (Al-Ahed News 2012), co oznaczało poparcie dla porozumienia z Izraelem. Rola Hezbollahu w Syrii po 2011 roku zostanie omówiona bardziej szczegółowo poniżej. Pod koniec 2013 roku i na początku 2014 roku wcześniejszy entuzjazm Hezbollahu dla powstań całkowicie opadł. Skupiła swoje wysiłki na ustabilizowaniu sytuacji w Libanie i przywróceniu stosunków z lokalnymi i

zagranicznymi aktorami politycznymi — z wyjątkiem Arabii Saudyjskiej, z którą stosunki nadal się pogarszały na tle rosnących napięć między Rijadem a Teheranem i trwającej interwencji wojskowej Hezbollahu w Syrii po stronie reżimu Assada. Na dorocznej konferencji Arab States Broadcasting Union (ASBU) w grudniu 2013 r. Libańska Grupa Komunikacyjna (LCG, organizacja parasolowa dla mediów Hezbollahu, obejmująca telewizję Al-Manar, radio Nour i jej stronę internetową Al-Manar) przeprosiła reżim Bahrajnu za wcześniejsze relacje z prawie trzyletniego powstania w tym kraju. LCG obiecała być bardziej „obiektywna” i dążyć do utrzymania standardów zawodowych, obiecując przeprowadzanie regularnych ocen swojej polityki redakcyjnej w celu zapewnienia zgodności z umowami międzynarodowymi, w zamian za umożliwienie libańskiej grupie medialnej kontynuowania nadawania w wyspiarskim królestwie (Al-Hakim, Baltayeb i Dirani 2013). Arabskojęzyczna stacja informacyjna Al-Alam (powiązana z IRI) również znacznie ograniczyła swoje dotychczas intensywne relacje z Bahrajnu (Al-Hakim 2013). Jednak po upublicznieniu przeprosin LCG, Hezbollah wydał wyjaśnienie, że delegacja LCG na spotkanie w Tunisie nie skonsultowała się z kierownictwem partii, a decyzję o wydaniu przeprosin podjęła wyłącznie LCG (Al-Hakim 2013). Hezbollah powtórzył swoje poparcie dla walki ludu Bahrajnu. Dyrektor zarządzający Al-Manar, Abdallah Kassir, były poseł Hezbollahu, zrezygnował ze stanowiska kilka tygodni później i opuścił kraj, udając się do Iranu (Ya Libnan 2013). Może to świadczyć o zwykłym zamieszaniu lub niezgodzie wewnątrz struktury organizacyjnej Hezbollahu, chociaż jego decyzje są zazwyczaj dobrze zaplanowane, a w partii panuje ścisła dyscyplina. Jednak ten epizod miał miejsce w tym samym okresie, gdy kształtowało się zbliżenie między Katarą a Hezbollahem, co potwierdził Hassan Nasrallah w telewizyjnym przemówieniu z grudnia 2013 r., w którym ogłosił, że spotkał się z delegacją katarską. Ponadto w połowie grudnia 2013 r. w Libanie odbyło się spotkanie szejka Naima Kassema z nowym ambasadorem Kataru. Strony wydały wspólne oświadczenie, podkreślając, że rozwiązania polityczne będą podstawą konstruktywnego rozwiązywania problemów w interesie mieszkańców regionu (Orient leJour 2013). W lipcu 2015 r. Hezbollah nadal wspierał ruch ludowy w Bahrajnie w swojej retoryce, domagając się uwolnienia więźniów politycznych i rozpoczęcia dialogu z opozycją (Al-Ahed News 2015). W czerwcu 2016 r. reżim Bahrajnu zawiesił wiodącą szyicką opozycję, Al-Wefaq National Islamic Society, zamykając jej biura i nakazując zamrożenie jej aktywów, a kilka dni później odbierając obywatelstwo najwyższemu szyickiemu duchownemu kraju, ajatollahowi szejkowi Isie Kassimowi. Qassim jest również znany jako duchowy ojciec obecnie zakazanego Al-Wefaq, którego przywódca — szejk Ali Salman — odsiaduje dziesięcioletni wyrok więzienia (BBC 2016). Po tych wydarzeniach Hassan Nasrallah oświadczył, że wydarzenia w Bahrajnie są niedopuszczalne, podkreślając pozbawienie obywatelstwa szejka Qassima. Oświadczył, że naród Bahrajnu pozostał niezłomny w swoim pokojowym oporze i oskarżył Dom Saudów o uciszanie dialogu w Bahrajnie. Powodem tego, jego zdaniem, była obawa, że naród Arabii Saudyjskiej zażądałby podobnego dialogu, gdyby miał taką możliwość (Al-Manar 2016). Jeśli chodzi o Jemen, Hezbollah początkowo popierał powstanie w 2011 r. mające na celu obalenie dyktatora Alego Abdallaha Saleha, który ostatecznie ustąpił w listopadzie tego roku po masowych protestach i porozumieniu wynegocjowanym przez Arabię Saudyjską i Stany Zjednoczone. Wynegocjowane porozumienie utrzymało jemeński reżim w nienaruszonym stanie, z uwzględnieniem niektórych sił politycznych, w tym zwolenników partii al-Islah, która składa się z jemeńskiej gałęzi Bractwa Muzułmańskiego, salafitów i przywódców plemiennych na północy (w szczególności potężnego plemienia al-Ahmar) (Bonney 2015). Saleh mimo wszystko nadal korzystałby z lojalności znacznej części aparatu bezpieczeństwa i armii, podczas gdy nadal pełniłby funkcję przewodniczącego Powszechnego Kongresu Ludowego, partii rządzącej w tym czasie. Saleh również, w wyniku porozumienia, cieszył się immunitetem prawnym i zachował bogactwa, które zgromadził jako prezydent (panowanie ponad 30 lat), szacowane na ponad 60 miliardów dolarów według raportu ONZ z lutego 2015 r. Saleh, od 2004 do 2010 roku, przewodził sześciu brutalnym wojnom przeciwko Huti (sekcje zajdyckiej bliskiej szyizmowi), z pomocą i wsparciem Królestwa Arabii Saudyjskiej, oskarżając Huti o lojalność wobec Iranu. Walki spowodowały śmierć

ponad 10 000 osób i przesiedlenie ponad 300 000 osób (Internal Displacement Monitoring Centre 2010). Saleh był również byłym sojusznikiem onarchii Zatoki Perskiej i Stanów Zjednoczonych w tzw. „wojnie z terroryzmem”. Huti przejęli kontrolę nad stolicą Saną w styczniu 2015 roku, ale mieli tam już znaczącą obecność wojskową od września 2014 roku, przy współudziale jednostek Sił Powietrznych bliskich byłemu dyktatorowi Alemu Abdallahowi Salehowi, naciskających na rezygnację premiera. Huti od końca marca 2015 roku rozszerzyli swoje działania na południe kraju. Pod koniec marca 2015 r. rozpoczęła się potężna interwencja wojskowa zwana „Decisive Storm” (Decydująca Burza), kierowana przez Arabię Saudyjską z udziałem dziewięciu krajów arabskich i wsparciem Stanów Zjednoczonych i Anglii, pod pretekstem sprzeciwu wobec Huti, znanego również jako Ansar Allah. Według ONZ (Nichols 2016) w Jemenie między marcem 2015 a czerwcem 2016 r. zginęło około 6000 osób, z czego połowa to cywile. Hezbollah sprzeciwiał się kierowanej przez Arabię Saudyjską interwencji wojskowej w Jemenie i wspierał Huti, pomimo sojuszu Huti z byłym dyktatorem Salehem, który w marcu 2011 r. oświadczył, że powstania arabskie były medialnym tworem Stanów Zjednoczonych, kierowanym z biura w Tel Awiwie (Al-Jazeera 2011). IRI potępiło również interwencję wojskową Arabii Saudyjskiej w Jemenie, a irański najwyższy przywódca Ali Hosseini Chamenei opisał ją jako „ludobójstwo”. Iran wezwał do zawieszenia broni i rozpoczęcia negocjacji z udziałem wszystkich jemeńskich frakcji politycznych w celu osiągnięcia porozumienia w sprawie rządu narodowego (BBC News 2015). Według różnych źródeł siły Huti były wspierane, choć w ograniczonym zakresie, przez IRI w formie broni, pieniędzy i szkolenia wojskowego, podczas gdy wysoki rangą urzędnik irański oświadczył w grudniu 2014 r., że siły Quds, zewnętrzne ramię Gwardii Rewolucyjnej, miały „kilkaset” żołnierzy w Jemenie, którzy szkolą bojowników Huti (Bayoumi i Ghobari 2015). Huti otrzymali również pomoc od Hezbollahu, który zapewnił wsparcie logistyczne wojsku. Dowódca Jednostki Wojskowej Hezbollahu 3800, Khalil Harb, został zauważony w Jemenie, gdzie szkolił rebeliantów Huti w 2012 r. (Orléans 2014). 24 lutego 2016 r. należąca do Arabii Saudyjskiej stacja informacyjna Al Arabiya opublikowała wideo ze spotkania, które rzekomo odbyło się latem 2015 r. między dowódcą Hezbollahu Abu Salehem a siłami Huti w Jemenie. Dowódca Hezbollahu w wywiadzie dla Foreign Affairs potwierdził, że Hezbollah był obecny w Jemenie (Amarasingam i Corbeil 2016). Latem 2015 r. Hezbollah nadal potępiał interwencję wojskową Arabii Saudyjskiej w Jemenie, a Nasrallah wezwał muzułmanów, Arabów i świat islamski, aby powiedzieli Królestwu, że dość już tego (Al-Ahed News 2015). Rok później Hezbollah pozostał otwarty w tej kwestii: Hassan Nasrallah oświadczył w maju 2016 r., że naród jemeński i mudzahedini w tym kraju pozostają niezłomni od ponad roku wobec agresji USA-Arabia Saudyjska, która cieszy się międzynarodowym i regionalnym poparciem, i że Arabia Saudyjska nie osiągnęła żadnego ze swoich celów od początku swojej interwencji wojskowej w marcu 2015 r. (Al-Ahed News 2016). Przenosząc punkt widzenia na Egipt, Hezbollah powitał odsunięcie prezydenta Mohammeda Morsiego w lipcu 2013 r. jako usunięcie reżimu przychylnego syryjskiej opozycji. Nowy władca Egiptu, generał Abdel Fattah as-Sisi, był postrzegany pozytywnie przez Hezbollah, ponieważ, według jednego z urzędników partii, „ci, którzy go popierają, wyrażają poparcie dla reżimu syryjskiego” (ICG 2014). Na początku 2015 r. Nasrallah faktycznie powitał powrót roli Egiptu na arenie arabskiej i regionalnej pod przewodnictwem al-Sisiego, byłego szefa egipskich sił zbrojnych, potwierdzając znaczenie Egiptu jako filaru stabilności w regionie (Al-Mayadeen 2015). Dzieje się tak pomimo autorytaryzmu reżimu al-Sisiego, który tłumi opozycyjne ruchy polityczne od Bractwa Muzułmańskiego po różne demokratyczne i postępowe grupy i jednostki, i utrzymuje bliskie stosunki z Arabią Saudyjską, jednocześnie nakładając surową blokadę Strefy Gazy i kryminalizując Hamas. Hezbollah faktycznie milczał, gdy Egipt zaklasyfikował Hamas jako ruch terrorystyczny w lutym 2015 r. i wysłał Hassana Ezzedine'a, odpowiedzialnego za sprawy arabskie, z oficjalną wizytą do Kairu pod koniec lutego 2016 r., aby złożył kondolencje rodzinie Mohameda Hassaneina Heikala, egipskiego felietonisty bliskiego władzom (Dot Pouillard 2016). Zwracając się do Iraku, po zajęciu drugiego co do wielkości miasta kraju, Mosulu, przez ISIS w czerwcu 2014 r., co spowodowało ucieczkę 500 000 osób, Nasrallah obiecał, że Hezbollah jest

gotowy poświęcić pięć razy więcej męczenników w Iraku niż poświęcił w Syrii, aby chronić miejsca kultu, zauważając, że irackie miejsca święte „są o wiele ważniejsze” niż szyickie miejsca kultu w Syrii. Od tego momentu Hezbollah coraz bardziej utrzymywał swoją obecność w Iraku, przyczyniając się do dowodzenia i koordynacji w walce z ISIS. W lipcu 2014 r. Hezbollah ogłosił śmierć Ibrahima al-Hajja, weterana wojny libańskiej z Izraelem w 2006 r., w pobliżu Mosulu podczas „misji dżihadystycznej”. W grudniu 2014 r. były premier Iraku, Nouri al-Maliki, odwiedził Liban i został powitany przez członków Hezbollahu. Maliki zrezygnował w sierpniu 2014 r. po narastającej krytyce ze strony całej irackiej sceny politycznej — w tym ze strony Wielkiego Ajatollaha Alego al-Sistaniego — i został mianowany na w dużej mierze ceremonialne stanowisko wiceprezydenta. (Latem 2015 r. protesty społeczne w Iraku wymierzyły w Malikiego za jego korupcję oraz autorytarne i sekciarskie praktyki, wywierając na niego presję, aby ustąpił.) Maliki spotkał się z Nasrallahem w Bejrucie i omówili rozwój sytuacji regionalnej w Syrii i Iraku, w tym zagrożenie ze strony ISIS. Al-Manar poinformował, że „przywódcą Hezbollahu i iracki urzędnik mieli identyczne poglądy na główne kwestie” (Al-Manar 2014). Nasrallah publicznie potwierdził w lutym 2015 r., że Hezbollah jest w Iraku i że jest zaangażowany w walkę z ISIS. Nasrallah wezwał kraje Bliskiego Wschodu do przyłączenia się do walki w Syrii i Iraku przeciwko ISIS:

Wzywamy ludzi i rządy regionu do współpracy w celu stawienia czoła zagrożeniu takfiri. Wszyscy jesteśmy w stanie pokonać to zagrożenie i tych, którzy za nim stoją, czy to Mossad, CIA czy brytyjski wywiad. (Al-Ahed News 2015)

W marcu 2015 r. sekretarz generalny irackiej szyickiej grupy Hezbollah al-Nujaba, szejk Akram al-Kaabi, oświadczył, że doradcy IRGC i mudżahedini libańskiej grupy Hezbollah uczestniczyli w różnych operacjach wyzwolenia miast pod okupacją ISIS (Hashem 2015). Oficjalne stanowisko Hezbollahu w sprawie regionalnych powstań ludowych uległo znacznej zmianie od 2011 r. Wczesny optymizm osłabł, ustępując miejsca wrogości wobec elementów ludowych. Retoryka Nasrallah z marca 2011 r. została całkowicie odwrócona, podczas gdy dwa kryteria poparcia Hezbollahu (stanowisko reżimu w sprawie konfliktu palestyńsko-izraelskiego i gotowość reżimu do zaangażowania się w reformy) nie były już obowiązujące. Powrót do status quo sprzed powstań był coraz częściej preferowanym wynikiem Hezbollahu. Kluczowym momentem zwrotnym w stanowisku Hezbollahu wobec wydarzeń w regionie był niewątpliwie początek powstania ludowego w Syrii.

Hezbollah i Syria po 2011 r.

Hezbollah od dawna utrzymuje bliskie stosunki z reżimem syryjskim, które z biegiem lat stawały się coraz silniejsze, tworząc trwały sojusz z głęboką współpracą między tymi dwoma aktorami, zwłaszcza po śmierci syryjskiego władcy Hafeza al-Assada w 2000 r. i dojściu do władzy jego syna Baszara. Hafez al-Assad traktował Hezbollah jako użyteczne narzędzie do wzmacniania relacji Syrii z IRI, a także wykorzystywał ataki Hezbollahu do wywierania presji na Izrael podczas negocjacji pokojowych. Sytuacja ta zmieniła się za rządów Baszara al-Assada, zwłaszcza po wycofaniu syryjskich sił zbrojnych z Libanu w 2005 r. i wojnie libańskiej w 2006 r. między Izraelem a Hezbollahem. Reżim syryjski coraz częściej postrzegał stosunki z Hezbollahem nie jako taktyczny i tymczasowy sojusz, jak miało to miejsce za czasów Hafeza al-Assada, ale jako silny i strategiczny sojusz. Bashar al-Assad pogłębił swoją współpracę z grupą zarówno politycznie, jak i militarnie. W ten sposób Hezbollah stał się ważnym pełnomocnikiem reżimu syryjskiego w Libanie. Bashar al-Assad odbył wiele spotkań z Nasrallahem, w przeciwieństwie do swojego ojca, który widział Sekretarza Generalnego Hezbollahu tylko dwa razy (Blanford 2011). Ponadto, podczas gdy Hafez al-Assad narzucił kontrolę nad ilością i różnorodnością broni, którą pozwolił IRI przekazać Hezbollahowi przez lotnisko w Damaszku, Bashar al-Assad otworzył służbę dla broni, wysyłając większe ilości broni i bardziej zaawansowane systemy, które miały zostać wysłane przez granicę do składu ruchu islamskiego (Blanford 2011). Hezbollah wspierał hegemonię reżimu syryjskiego w Libanie aż do jego odejścia w 2005 r., a nawet po odejściu Syrii utrzymywał z nim

bliskie sojusze. W nowym manifeście Hezbollahu z 2009 r. reżim syryjski został opisany jako ten, który odnotował:

odrębną postawę i wspierał ruchy oporu w regionie, i stał u naszego boku w najtrudniejszych okolicznościach, i dążył do zjednoczenia arabskich wysiłków w celu zabezpieczenia interesów regionu i wyzwania. Dlatego my [Hezbollah] podkreślamy potrzebę przestrzegania wyróżniających się stosunków między Libanem a Syrią jako wspólnej politycznej, bezpieczeństwa i ekonomicznej potrzeby, dyktowanej interesami dwóch krajów i dwóch narodów, przez nakazy geopolityki i wymogi stabilności Libanu i stawiania czoła wspólnym wyzwaniom. (Manifest 2009)

W niedawnej książce dr Hassan Fadlallah (2015), poseł Hezbollahu, pisze, że po porozumieniu z Ta'if Liban był całkowicie kontrolowany przez niewielką liczbę syryjskich urzędników, przy współpracy niektórych libańskich polityków. Oskarża syryjskich urzędników w tamtym czasie, zwłaszcza Ghaziego Kanaana i Abdela Halima Khaddama, o dążenie do realizacji swoich osobistych interesów kosztem zarówno Libanu, jak i Syrii. Pomimo swoich rozbieżności dotyczących krajowej sceny politycznej Libanu, Fadlallah wyjaśnia jednak, że Syria i Hezbollah miały wspólny główny cel, czyli zdolność do reagowania militarnego na Izrael, i że obaj prezydenci Hafez i Bashar al-Assad zawsze wspierali Hezbollah w jego konfrontacjach militarnych z Izraelem. Fadlallah chwali rolę Baszara al-Assada we wspieraniu syryjskiej pomocy wojskowej dla Hezbollahu od początku lat 90., na przykład podczas izraelskiej agresji na Liban w 1993 i 1996 r., kiedy to reżim syryjski dostarczył grupie rakiety (Fadlallah 2015). Wybuch powstania syryjskiego w marcu 2011 r. i późniejsza interwencja wojskowa Hezbollahu na rzecz reżimu Assada pokazują, że relacja między tymi dwoma aktorami stała się relacją strategiczną. W maju 2011 r., podczas pierwszego przemówienia Nasrallaha dotyczącego sytuacji w Syrii, oświadczył on, że obalenie reżimu w Syrii leży w interesie Ameryki i Izraela (Al-Muqāwama al-Islāmiyya 2011). W sierpniu tego samego roku powiedział z okazji Międzynarodowego Dnia Al-Quds, że:

dzięki [przywódcom] syryjskim sprawa palestyńska została zachowana, a nie zlikwidowana, ponieważ była celem wszystkich inwazji i spisków USA i Zachodu przeciwko naszemu regionowi [...] Dzisiaj niektórzy dążą do rozbicia Syrii jako części nowej agendy Bliskiego Wschodu. (Al-Muqāwama al-Islāmiyya 2011)

Na początku 2012 r. Nasrallah coraz częściej oskarżał Zachód, Izrael, „umiarkowane” reżimy arabskie, a nawet Al-Kaidę o współpracę w celu obalenia reżimu Assada (Al-Manar 2012).

Nasrallah powtórzył to stanowisko znacznie ostrzej kilka miesięcy później, mówiąc, że te same strony (Zachód, Izrael i niektóre państwa regionalne) dążyły do upadku reżimu Assada, ponieważ wspierał on opór, i że te strony dążą do realizacji projektu Nowego Bliskiego Wschodu George'a W. Busha (Al-Manar 2012). Nasrallah oskarżył również USA i Izrael przy wielu okazjach o wykorzystywanie uzasadnionych żalów w Syrii jako pretekstu do zniszczenia kraju i oporu w celu dalszego zwiększenia kontroli Izraela nad Bliskim Wschodem (Al-Akhar English 2012). W maju 2013 r. Nasrallah oświadczył, że:

Syria jest kręgosłupem oporu, więc opór nie może stać w miejscu, dopóki ten kręgosłup jest niszczone [...] USA sprowadziły „Al-Kaidę” i inne organizacje Takfiris z całego świata, zapłaciły im pieniądze i zaoferowały całą potrzebną pomoc [...] Oczywiście jest, że nurt Takfiris dominuje wśród syryjskiej opozycji i jest finansowany i uzbrajany przez szereg państw arabskich i regionalnych [...] Jeśli Syria wpadnie w ręce USA, Izraela, Takfiris i amerykańskich instrumentów w regionie, opór zostanie obłożony, a „Izrael” najedzie Liban, aby narzucić swoje warunki i ponownie ożywić swój projekt. Jeśli Syria upadnie, Palestyna, palestyński opór, Gaza, Zachodni Brzeg i Święty Al-Kods (Jerozolima) zostaną utracone, a ludzie z naszego regionu staną w obliczu mrocznej i okrutnej ery! (Al-Ahed News 2013)

Nasrallah twierdził również, że wsparcie Hezbollahu dla reżimu syryjskiego nie dotyczyło tylko Hezbollahu i szyitów, ale także Libanu i wszystkich jego różnych wspólnot religijnych przeciwko zagrożeniom ze strony sił Takfiri (Al-Ahed News 2013). W tym kontekście Hezbollah interweniował, aby walczyć u boku sił zbrojnych reżimu syryjskiego. Od połowy 2011 r. Hezbollah szkolił tysiące libańskiej i syryjskiej młodzieży w kilku obozach, według libańskiego dziennikarza Fouada Itaniego (2014). W październiku 2011 r. Nasrallah powiedział w wywiadzie telewizyjnym, że doniesienia o rozmieszczeniu bojowników Hezbollahu w Syrii były „absolutnie nieprawdziwe” (Blanford 2013a). W maju 2012 r. inny wysoki rangą urzędnik Hezbollahu również stwierdził, że ruch islamski nie walczył i nie będzie walczył w Syrii (ICG 2014). Zaprzeczają temu niektórzy dziennikarze, tacy jak Nicholas Blanford, który napisał: „na początku 2012 r. w kręgach szyitów libańskich stało się powszechnie wiadome, że niektórzy bojownicy Hezbollahu są wysyłani do Syrii” (Blanford 2013). Obecność Hezbollahu została potwierdzona uznaniem jego pierwszych „męczenników” w Syrii już w czerwcu 2012 r. (Ashkar 2014). Hezbollah ogłosił śmierć swoich żołnierzy podczas wykonywania „obowiązków dżihadystycznych”, standardowego sformułowania używanego przez grupę, gdy ogłaszała śmierć bojowników w innych okolicznościach niż bezpośrednia walka z Izraelem (Blanford 2012). W połowie 2012 roku coraz częściej donoszono, że Hezbollah zapewniał wsparcie techniczne i logistyczne Damaszkowi oraz pomagał części syryjskiej ludności szyickiej w rozwijaniu milicji samoobrony (ICG 2014; Orient le Jour i AFP 2014). Hezbollah otworzył również obozy szkoleniowe poza miastem Baalbek w Dolinie Bekaa, blisko granicy z Syrią, aby szkolić młodzież z różnych sekt religijnych. Chociaż największy odsetek stażystów w tych obozach stanowią szyici, ich celem było rozwijanie milicji samoobrony podobnych do tych w Syrii (Al-Monitor 2014). W miarę jak rosły doniesienia o ofiarach Hezbollahu, zwłaszcza po śmierci Alego Nassifa, starszego dowódcy weterana Hezbollahu, zabitego w pobliżu Qusajr w Syrii we wrześniu 2012 r. (i w którego pogrzebie uczestniczył szejek Muhammad Yazbeck), coraz trudniej było ukryć zaangażowanie Hezbollahu w Syrii. Kilka dni po śmierci Nassifa Nasrallah twierdził, że kilku bojowników Hezbollahu, którzy zginęli w Syrii, walczyło jako jednostki w obronie wiosek blisko granicy z Libanem, a nie w operacjach sponsorowanych przez Hezbollah (Itani 2014; ICG 2014). Dodał, że nie wyklucza możliwości, że Hezbollah dołączy do bitwy wewnątrz Syrii (Hersh 2013). W grudniu 2012 r. pojawiły się filmy, które rzekomo przedstawiały bojowników Hezbollahu w południowym Damaszku, gdzie znajduje się sanktuarium czczone przez szyitów (Blanford 2013). Bojownicy Hezbollahu coraz częściej brali udział w walkach u boku armii syryjskiej. Wiosną 2013 r. Hezbollah odegrał kluczową rolę w ofensywie wojskowej rozpoczętej przez reżim na Kusajr, kontrolowany wówczas przez rebeliantów syryjskich. Miasto służyło jako kanał logistyczny dla buntu antyasadowskiego, ułatwiając przemieszczanie broni i bojowników między Libanem a Homs (Blanford 2013). W bitwie wzięło udział około 1200 do 1700 bojowników Ruchu Islamskiego, z których większość stanowili doświadczeni weterani wywodzący się ze Specjalnych Sił Hezbollahu (Blanford 2013). Zwolennicy i sympatycy Hezbollahu w Dahyeh świętowali późniejsze zwycięstwo Hezbollahu i sił reżimu syryjskiego nad rebeliantami. Członkowie Hezbollahu oferowali słodczyce miejscowym, aby uczcić zwycięstwo, a Dahyeh zostało ozdobione flagami i transparentami Hezbollahu z napisem „Kusajr upadł” (Now Media i AFP 2013). W listopadzie 2013 r. Nasrallah publicznie potwierdził oficjalną obecność Hezbollahu w Syrii i dodał, że: „obecność bojowników Hezbollahu na syryjskiej ziemi ma na celu obronę Libanu, sprawy palestyńskiej i Syrii, która broni oporu” i „dopóki będzie cel naszej obecności tam, pozostaniemy tam” (Al-Manar 2013). W grudniu 2013 r., jak później twierdził

chronimy Liban [...] Gdyby Hezbollah nie walczył w Syrii, w Libanie wybuchłaby wojna domowa i doszłoby do setek bomb samochodowych. Ograniczyliśmy szkody i złagodiliśmy reperkusje kryzysu syryjskiego w Libanie. (Al-Manar 2013)

Rosnąca rola militarna Hezbollahu w Syrii przybierała różne formy, od weteranów Hezbollahu dowodzących oddziałami syryjskich żołnierzy, działających zasadniczo jako podoficerowie (NCO), po

wspieranie mniej doświadczonych syryjskich regularnych żołnierzy w walkach ulicznych w Homs (Blanford 2013). Przeprowadzili również szkolenie niektórych milicji pro-reżimowych znanych jako „komitety ludowe” (Nakhoul 2013) i niektórych nowych rekrutów w armii syryjskiej (Orient le Jour i AFP 2014). W lutym 2014 r. Hezbollah wysłał dużą liczbę swoich żołnierzy do miasta Yabroud, w górach Qalamoun na północ od Damaszku, utrzymując jednocześnie obecność w innych regionach Syrii, takich jak obrzeża Aleppo, Idlib, Deraa, Damaszek i jego przedmieścia (El-Hassan 2013; ICG 2014). W latach 2014 i 2015 Hezbollah utworzył syryjską milicję szyicką w Syrii zwaną Quwat al-Ridha. Libański ruch islamski odpowiadał za organizację, szkolenie i wyposażenie około 20 000 członków grupy, głównie syryjskich szyitów z prowincji Homs (Alipour 2015). Interwencja Hezbollahu w Syrii została przedstawiona jego zwolennikom i libańskiej ludności szyickiej szerzej jako „egzystencjalna walka” z sunnickimi ekstremistami określanymi jako „takfiris” (Orient le Jour i AFP 2014). To postrzeżenie wśród ludności szyickiej zostało wzmocnione po licznych atakach grup dżihadystycznych⁷, które od 2013 r. atakowały libańskie obszary zamieszkałe przez szyitów, a w szczególności Dahyeh. Naim Qassem argumentował, że interwencja Hezbollahu w Syrii była „konieczna i fundamentalna” (cytowane w ICG 2014), podczas gdy zastępca Hezbollahu Hussein Mussawi oświadczył, że: „obecność Hezbollahu w Syrii i Iraku jest obowiązkiem zalecanym przez Boga, który prosi nas, abyśmy wspierali ofiary niesprawiedliwości, z jaką mierzą się tyrani” (Orient le Jour 2015). Tę wypowiedź powtórzyli żołnierze Hezbollahu w Syrii, jak na przykład 18-letni bojownik, który powiedział, że dołączył do Hezbollahu, aby prowadzić dżihad w Syrii, ponieważ jest to jego religijny obowiązek i obowiązek każdego muzułmanina, aby tam walczyć. Opisał to, co dzieje się w Syrii jako „powtórkę tego, co wydarzyło się ponad 1000 lat temu podczas bitwy pod Karbalą”, dodając, że: „takfiri w Syrii atakowali nasze święte miejsca, nasze Mouqadassat, które są naszymi najświętszymi miejscami, takimi jak miejsce pielgrzymkowe Sayyida Zeinab. Nie mogliśmy do tego dopuścić” (Alami 2016). W tym samym czasie Hezbollah nadal przedstawiał swoją interwencję wojskową w Syrii u boku reżimu Assada jako konieczną do ochrony Palestyny i oporu przeciwko Izraelowi. W maju 2015 r., w rocznicę wyzwolenia południowego Libanu, Nasrallah ponownie potwierdził, że Hezbollah walczy u boku swoich syryjskich braci, wraz z armią, ludem i syryjskim ruchem oporu ludowego, w Syrii, w Damaszku, Aleppo, Homs, Deir Zor, Hasakeh, Qalamoun, Qusajr lub Idlib. (Wiadomości Al-Ahed 2015)

Wyjaśnił, że: „walka Hezbollahu w Syrii była obroną wszystkich, z Syrii, Libanu, Iraku, Jemenu, Palestyny”, dodając, że Hezbollah byłby skłonny rozszerzyć swoje działania, jeśli byłoby to konieczne (Al-Ahed News 2015). Latem 2015 r. Nasrallah oskarżył kraje zagraniczne o podsycanie przemocy w Syrii poprzez wysyłanie bojowników, pieniędzy i broni, uniemożliwiając jakiegokolwiek rozwiązanie polityczne. Dodał: „z pewnością droga do wyzwolenia Jerozolimy prowadzi przez Qalamoun, Zabadani, Homs, Aleppo, Deraa, Sweida i Hasakeh; to dlatego, że jeśli Syria [tj. reżim Assada] zostanie utracona, Palestyna również zostanie utracona” (Al-Ahed News 2015). Pod koniec września 2015 r. Nasrallah powitał bezpośrednią interwencję wojskową Rosji w Syrii za pomocą nalotów na rzecz reżimu Assada, mówiąc, że to niepowodzenie kampanii przeciwko Państwu Islamskiemu pod przewodnictwem USA zmusiło Moskwę do działania. Na początku 2016 r. bojownicy Hezbollahu wzięli udział u boku armii syryjskiej, wspierani przez rosyjskie naloty i wspierane przez Iran szyickie milicje sekciarskie, w podboju miasta Aleppo i jego terenów wiejskich, które wcześniej były podzielone między sektory kontrolowane przez rebeliantów i rząd. Współpraca z wojskiem rosyjskim była również bardzo bliska w różnych ofensywach w całej Syrii od października 2015 r., z co najmniej dwoma wspólnymi centrami operacyjnymi Rosji i Hezbollahu w Latakii i Damaszku (Katz i Pollack 2015; Maghnayir 2016; Corbeil 2016). Hezbollah odegrał również kluczową rolę u boku żołnierzy reżimu syryjskiego w oblężeniu Madai, wioski liczącej 40 000 mieszkańców w pobliżu granicy z Libanem, która była blokowana od lipca 2015 r. do połowy stycznia 2016 r. W tym czasie mieszkańcy, twierdząc, że otrzymali pozwolenie od rządu syryjskiego na opuszczenie oblężonego miasta, odeszli po przybyciu konwoju pomocy (Reuters

2016). W tym okresie od 30 do 50 mieszkańców zmarło z głodu lub podczas prób ucieczki z blokady otaczającej miasto (Asher Shapiro 2016; Davis 2016). W marcu 2016 r. Nasrallah powtórzył poparcie Hezbollahu dla rozwiązania politycznego w Syrii, jednocześnie nadal wspierając Baszara al-Assada jako prezydenta, co było głównym punktem spornym dla większości syryjskiej opozycji (Al-Ahed 2016). Po śmierci najwyższego dowódcy wojskowego Hezbollahu Mustafy Badra al-Dina, Nasrallah oświadczył podczas uroczystości żałobnych ku czci Mustafy Badra al-Dina, że Hezbollah pozostanie w Syrii i wyśle jeszcze więcej bojowników i przywódców, dodając, że partia ma w sobie pokolenie nowych przywódców gotowych wypełnić pustkę pozostawioną przez zabitych. Powiedział również, że Hezbollah będzie nadal walczył, aby pokonać i zniszczyć „projekt USA, Izraela, Takfiri i Arabii Saudyjskiej” w Syrii (Al-Ahed 2016). Od lata 2016 r. Hezbollah nadal zapewniał kluczowe wsparcie armii reżimu syryjskiego, obok sił irańskich i rosyjskich sił powietrznych. Na przykład brał udział w oblężeniu kontrolowanych przez opozycję obszarów Aleppo i w podboju wsi Aleppo, a także miał silną obecność na wsi Damaszku, szczególnie w Qalamoun. 20 czerwca 2016 r. Nasrallah przyznał, że od początku czerwca w regionie Aleppo zginęło dwudziestu sześciu bojowników Hezbollahu, ale potwierdził, że jest to liczba niewielka w porównaniu z liczbą zabitych „terrorystów”, która wyniosła ponad 600. Następnie powiedział, że Hezbollah wyśle więcej bojowników, aby wzięli udział w bitwie o Aleppo. Zakończył, podkreślając, że podbój Aleppo był walką o obronę Libanu, Syrii, Iraku i Jordanii, które kilka dni wcześniej doświadczyły ataku na swoją granicę, przeciwko amerykańskiemu projektowi Takfiri (Al-Manar 2016b). Szacunki bojowników Hezbollahu w Syrii od 2013 r. liczą od 7000 do 9000 w dowolnym momencie, wliczając w to bojowników elitarnych, ekspertów i rezerwistów; są oni rotacyjnie rozmieszczani na trzydziestodniowych misjach (Alami 2016; Orient le Jour i AFP 2014; Sullivan 2014). Partia nie opublikowała oficjalnych liczb dotyczących ofiar śmiertelnych Hezbollahu w Syrii od początku swojej interwencji, ale według różnych źródeł ponad 1300 jej bojowników zostało zabitych, a tysiące rannych do lutego 2016 r. (Corbeil 2016), podczas gdy Hezbollah stracił dziesięciu starszych przywódców w Syrii, od Fawzi Ayoubu w 2014 r. do Mustaphy Badra al-Dina w 2016 r., oprócz ważnych postaci, takich jak Samir Qantar i Jihad Mughniyah, obaj zabici w 2015 r. (Al-Jazeera 2016). Rodziny poległych bojowników w Syrii są traktowane jako rodziny męczenników, co oznacza, że zyskują przywileje i otrzymują najwyższy poziom uwagi ze strony partii, w tym gwarantowaną opiekę medyczną, odzież i edukację (Al-Qods 2014). Ponadto każda rodzina otrzymuje znaczną rekompensatę za stratę syna (Haddad 2015). Milczenie Hezbollahu dotyczące dokładnych liczb strat i rosnąca liczba ofiar śmiertelnych wywołały poczucie urazy wśród niektórych rodzin zabitych żołnierzy, ponieważ status ich synów jako męczenników nie jest uznawany za podobny do statusu tych, którzy polegli w walce z Izraelem. Tymczasem na początku 2016 r. Hezbollah ograniczył usługi socjalne świadczone swoim wyborcom i zaczął rekrutować nastolatków do walki w Syrii (Corbeil 2016). Według niektórych żołnierzy Hezbollahu wojna w Syrii mimo wszystko znacznie wzmocniła ruch islamski na poziomie wojskowym. Jeden z dowódców wyjaśnił, że jest on teraz silniejszy militarnie niż kiedykolwiek wcześniej i stał się czymś w rodzaju konwencjonalnej armii. Dodał, że zaangażowanie militarne Hezbollahu w Syrii: „doprowadziło do wzrostu rekrutacji, wypełniając szeregi grupy coraz większą liczbą młodych bojowników, a lata walk stworzyły nowe pokolenie zaprawionych w boju bojowników” (cytowane w George 2015). Hezbollah skorzystał również na współpracy z rosyjską armią w Syrii. „[Uczy się], jak armia klasy światowej gromadzi informacje wywiadowcze, tworzy plany i wykonuje operacje. Współpraca ramię w ramię z rosyjskimi oficerami z pewnością udoskonali nowoczesną strategię wojskową Hezbollahu”, według Alexandra Corbeila (2016), analityka z The SecDev Group. A generał brygady Muni Katz z izraelskich sił okupacyjnych i Nadav Pollak dodali, że: „praca ramię w ramię z siłami rosyjskimi prawdopodobnie wzmocni trwającą zmianę grupy w kierunku bardziej ofensywnej strategii” (Katz i Pollak 2015).

Konsekwencje interwencji Hezbollahu w Syrii: Rosnące poczucie niepewności, sekciarstwo i regionalne napięcia polityczne

Rosnącemu poczuciu niepewności w Syrii i licznym atakom na obszary zamieszkałe przez szyitów towarzyszył intensywny i rosnący sekciarstwo. Pomimo zaprzeczeń ze strony przywódców Hezbollahu, zaangażowanie ruchu islamskiego w Syrii zwiększyło poziom sekciarstwa i napięć sekciarskich między społecznościami sunnickimi i szyickimi w Libanie. Kilka wydarzeń w ciągu ostatnich kilku lat zradycyzowało sunnicką populację Libanu, wzmacniając zwłaszcza grupy salafitów i sunnickich dżihadystów. Frustracja wśród sunnitów wynikała z szeregu czynników: zabójstwa Rafika Haririego w 2005 r., o które oskarżono reżim Assada i Hezbollah; wydarzenia z maja 2008 r., o których wspomniano wcześniej, kiedy wybuchły starcia w Bejrucie i innych częściach kraju po decyzji rządu o zamknięciu sieci telekomunikacyjnej Hezbollahu i usunięciu szefa ochrony lotniska w Bejrucie Wafiqą Shuqayra z powodu domniemych powiązań z Hezbollahem; upadek libańskiego rządu Jedności Narodowej, kierowanego przez libańskiego przywódcę sunnickiego Saada Haririego, po rezygnacji Hezbollahu i jego sojuszników politycznych z gabinetu z powodu argumentów wynikających ze śledztwa ONZ w sprawie zabójstwa Rafika Haririego; zabójstwo w 2012 r. generała brygady Wissama al-Hassana, szefa Biura Wywiadu Libańskich Sił Bezpieczeństwa Wewnętrznego (jednej z dwóch państwowych agencji bezpieczeństwa kierowanych przez Aszrafa Rifiego i uważanych za sojusznika Ruchu Przyszłości Haririego i Arabii Saudyjskiej) (Saab 2012); i wreszcie, zaangażowanie zagranicznych bojowników szyickich z Hezbollahu, Iraku i Iranu zaostrzyło te sunnickie żale. W tym samym czasie Hezbollah wykorzystuje religijny i sekciarski dyskurs szyicki wśród swoich członków, aby legitymizować i uzasadniać swoją interwencję wojskową w Syrii. Hassan Nasrallah, na przykład, powiedział, że Hezbollah musiał interweniować w Syrii nie tylko w celu ochrony ruchu oporu, ale także w celu obrony wiosek szyickich, wysyłając żołnierzy Hezbollahu na granicę. Podkreślił również rolę Hezbollahu w ochronie szyickich symboli religijnych, takich jak mauzoleum wnuczki proroka Mahometa, Sanktuarium al-Sayyida Zaynab w Damaszku, stwierdzając, że: „było już wielokrotnie celem ataków grup terrorystycznych”. Sayyid Nasrallah dodał, że jest to bardzo delikatna kwestia, biorąc pod uwagę fakt, że pewne grupy ekstremistyczne ogłosiły, że jeśli dotrą do tego sanktuarium, zniszczą je (Nashashibi 2014). A doniesienia wskazują, że żołnierze Hezbollahu nosili opaski na głowę z napisem „O Husayn” (Blanford 2013). Odnotowano również wzrost liczby banerów, zdjęć i piosenek gloryfikujących szyickie symbole religijne w szyickich dzielnicach, które wcześniej pojawiały się niemal wyłącznie podczas Aszury. Media społecznościowe roły się od filmów i stron wzywających do obrony sanktuariów religijnych w Syrii i chwaliących młodego szyitę, który zginął w dżihadzie, aby je chronić (Blanford 2013). Podczas obchodów Aszury w 2013 r. pojawiły się hasła takie jak „Hal Min Nāsirīn Yansurunā? Labbayki ya Zaynab!” (Czy jest jakiś zwolennik, który stanie w naszej obronie? Jesteśmy wszyscy za tobą, Zaynab!), „O Zaynab! Wszyscy jesteśmy twoją przełożoną!” i „Przysięgamy na Hassana i Husseina, Zaynab nie zostanie pojmana dwa razy!” zostały podniesione, aby wezwać do obrony sanktuarium Zaynab, które jest chronione przez Hezbollah i inne szyicke grupy sekciarskie przed możliwymi atakami opozycyjnych grup zbrojnych w Damaszku (Boumet Beirut 2013). Rosnące poczucie niepewności na obszarach zamieszkałych przez szyitów od czasu interwencji militarnej Hezbollahu w Syrii i pogorszenie się sekciarstwa w Libanie i regionie MENA (do którego przyczyniły się zarówno elementy sunnickie, jak i szyicke), oprócz mnożenia się zgonów Hezbollahu na syryjskim polu bitwy, wywołały poczucie niezadowolenia wśród grup libańskich szyitów, a nawet w popularnych bazach Hezbollahu. Krytyka głosowa była ograniczona, prawdopodobnie ze względu na kontrolę Hezbollahu nad obszarami zamieszkanymi przez szyitów. Niemniej jednak istnieją pewne oznaki rosnącego niezadowolenia. Po śmierci kilkunastu bojowników Hezbollahu i zranieniu dwudziestu kolejnych w zasadzce w Sayyida Zaynab pod Damaszkiem w kwietniu 2013 r., działacz Hezbollahu, szejk Muhammad Yazbeck, który składał kondolencje rodzinie jednego z poległych, został zapytany przez matkę poległego bojownika,

dla czego Hezbollah wysła ich dzieci do Syrii, podczas gdy walczą po stronie Izraela (Now Media 2013). W innym przypadku delegacja z regionu Baalbek reprezentująca rodziny poległych bojowników Hezbollahu spotkała się z Yazbeckiem w czerwcu 2013 r. i powiedziała mu, że uważają obronę reżimu syryjskiego przez Hezbollah za „wadliwą i nie do zniesienia”, co według delegacji nie mieści się w *raison d'être* grupy – oporze wobec Izraela – i co poszerzyłoby rozłam sunnicko-szyicki w Libanie (Ya Libnan 2013). Inni na południu Libanu, tacy jak dziennikarz i krytyk Hezbollahu, Ali Amine, podzielali podobne odczucia (Nakhoul 2013). Jesienią 2013 r. rzadkie niezadowolenie narastało również w samym kierownictwie Hezbollahu, według Hishama Jabera, szyity i emerytowanego generała armii libańskiej. Jaber powiedział, że niektóre rodziny szyickie z południa kwestionowały mądrość walczących współwyznawców Hezbollahu, nawet jeśli są sunnitami (Dettmer 2013). Latem 2014 r. Nasrallah rzadko pojawiał się publicznie w Dolinie Bekaa, aby odwiedzić innych żołnierzy Hezbollahu. Powitał również rodziny poległych bojowników, aby złagodzić frustrację wśród rodzin szyickich, które straciły członków rodziny w działaniach militarnych Hezbollahu (Naylor 2014). Według różnych źródeł niektórzy sojusznicy Hezbollahu w Libanie również odmówili walki w Syrii, na przykład palestyńska grupa Ansar Allah zmusiła swojego Sekretarza Generalnego do rezygnacji. Niektórzy członkowie Libańskich Brygad Oporu (LRB) odmawiali walki u boku Asada w Syrii, co skłoniło przywódców Hezbollahu do wszczęcia dochodzenia w sprawie jego członków, aby ustalić powody ich odmowy (All4Syria 2015). Większość szyickiej populacji nadal silnie popierała Hezbollah i była od niego zależna, pomimo krytyki ze strony niektórych. Krytycy Hezbollahu nie przedstawili jeszcze żadnej alternatywy dla Hezbollahu, a wielu szyickich populacji uważa, że w obecnej sytuacji osłabiony Hezbollah osłabiłby szyitów w szerszym ujęciu (ICG 2014). Libańskie państwo i armia nie były postrzegane przez libańskich szyitów jako przedstawiciel ani gwarancja bezpieczeństwa przed siłami dżihadu. Rzeczywiście, libańscy szyici nadal przyłączają się do Hezbollahu w coraz większej liczbie, podczas gdy partia zintensyfikowała rekrutację i szkolenia, aby sprostać rosnącym wymaganiom dotyczącym siły roboczej w Syrii (ICG 2015). Jak już zauważono, poparcie dla interwencji Hezbollahu w Syrii również wzrosło wśród ludności szyickiej po tym, jak dziesiątki ataków i zamachów samobójczych przeprowadzonych przez grupy dżihadystów wymierzyły się w obszary zamieszkałe przez libańskich szyitów, w tym w Bejrucie, od lata 2013 r. Wraz z powstaniem Państwa Islamskiego (IS) i ustanowieniem jego kalifatu latem 2014 r. szyicy krytycy Hezbollahu stali się jeszcze bardziej nieśmiali. Zdecydowana większość bazy społecznej Hezbollahu jest obecnie przekonana, że przetrwanie ruchu zależy od jego zdolności do pomocy reżimowi syryjskiemu w utrzymaniu władzy. To poparcie wykracza poza członków Hezbollahu, ponieważ 78,7 procent libańskich szyitów popiera interwencję w Syrii według sondażu z 2015 r. przeprowadzonego przez stowarzyszenie Haya Bina, którego założyciel, pan Lokman Slim, znany jest ze swojego krytycznego stanowiska wobec partii (Kostrz 2016). W tym samym czasie Libańskie Brygady Oporu (LRB), powiązane z Hezbollahem, zostały ponownie zaktywizowane przez początek syryjskiego powstania ludowego w 2011 r. Nowym celem LRB było głównie działanie jako swego rodzaju pomocnicza straż cywilna dla sił zbrojnych Hezbollahu i pomoc w zabezpieczeniu jego frontu wewnętrznego oraz walka niewielkiej liczby w Syrii, zamiast stawiania oporu Izraelowi, co było jej pierwotnym oficjalnym celem. Niektórzy członkowie zostali podobno wysłani do twierdz partyjnych w północno-wschodnim Libanie w celu pełnienia obowiązków strażników sąsiedzkich. Krytycy wśród wrogów i zwolenników Hezbollahu oskarżyli LRB o wykonywanie „brudnej roboty” partii; są „łobuzami Hezbollahu”, powiedział dziennikarz blisko związany z ruchem. Niektórzy członkowie LRB byli zamieszani w handel bronią i w uliczne starcia (ICG 2015). Regionalnie, militarne zaangażowanie Hezbollahu w Syrii podniosło napięcia z państwami Rady Współpracy Zatoki Perskiej, na czele z Arabią Saudyjską, odzwierciedlając również rosnącą wrogość polityczną między królestwem Arabii Saudyjskiej a Islamską Republiką Iranu. Na początku 2016 r. antagonizm między tymi dwoma blokami był bardzo wysoki, w szczególności po porozumieniu nuklearnym z 2015 r. między Iranem a sześcioma mocarstwami światowymi, które weszło w życie 16 stycznia 2016 r. i które jest postrzegane jako

zagrożenie przez przywódców Arabii Saudyjskiej. Arabia Saudyjska zerwała stosunki dyplomatyczne z Iranem w styczniu 2016 r. po tym, jak protestujący podpalili ambasadę Arabii Saudyjskiej w Teheranie i inną misję dyplomatyczną w Iranie. Byli wściekli z powodu egzekucji wpływowego szyickiego duchownego, Nimra al-Nimra, przywódcy demonstracji ludowych przeciwko królestwu Arabii Saudyjskiej, które rozpoczęły się w 2011 r. we wschodnich regionach kraju zamieszkanym głównie przez szyitów. Nasrallah potępił egzekucję szejka Nimra i rozpoczął swój najostrzejszy jak dotąd atak na saudyjską rodzinę rządzącą, oskarżając ją o dążenie do wywołania wojny domowej między muzułmanami sunnickimi i szyickimi na całym świecie (Al-Ahed 2016a). Dodał, że krew szejka Nimra „będzie nękać rodzinę al-Saud aż do Dnia Zmartwychwstania”, co wywołało wśród jego publiczności okrzyki „Śmierć al-Saudowi!” (BBC News 2016). Arabia Saudyjska anulowała 4 miliardy dolarów pomocy wojskowej dla armii libańskiej 19 lutego 2016 r., po czym 25 lutego ostrzeżono swoich obywateli, aby nie podróżowali do Libanu, a w grudniu 2015 r. kanał telewizyjny Hezbollahu Al-Manar został usunięty z rijadzkiej sieci satelitarnej Arabsat (Dot Pouillard 2016). W marcu 2016 r. Hezbollah został uznany za organizację „terrorystyczną” przez Radę Współpracy Zatoki Perskiej i Ligę Arabską z inicjatywy Arabii Saudyjskiej. Kilka państw Rady Współpracy Zatoki Perskiej oświadczyło również, że ukarzą każdego, kto należy do Hezbollahu, sympatyzuje z nim, wspiera go finansowo lub ukrywa któregoś z jego członków. Obywatele Libanu i inni zostali deportowani z monarchii Zatoki Perskiej z powodu podejrzeń o powiązania z tą grupą (Bassam i Evans 2016). Na kilka godzin przed decyzją Rady Współpracy Zatoki Perskiej z 2 marca Nasrallah wygłosił przemówienie telewizyjne, w którym ostro skrytykował Arabię Saudyjską za jej środki karne wobec Libanu. Powtórzył swoje oskarżenia, że Królestwo jest bezpośrednio odpowiedzialne za zamachy bombowe w Libanie, Syrii i Iraku, i potępił saudyjskie „masakry” w Jemenie (Al-Manar 2016). 22 marca Nasrallah stwierdził, że Hezbollah znalazł się na liście terrorystów z powodu woli saudyjskiej rodziny rządzącej, działającej pod „przykrywką Izraela” (Al-Ahed 2016b).¹⁵ W momencie pisania tego tekstu, wczesnym latem 2016 r., napięcia między Hezbollahem a Arabią Saudyjską nadal rosły.

Relacje między Hamasem, Hezbollahem i Iranem

Powstanie w Syrii było solą w oku w relacjach między palestyńską partią islamską Hamas a Hezbollahem. Przez ponad dekadę biuro polityczne Hamasu miało siedzibę w Syrii. Hamas był zainteresowany utrzymaniem relacji z reżimem syryjskim, który wspierał i witał grupę, gdy większość innych reżimów arabskich zamknęła przed nimi drzwi. Hamas chce również utrzymać wsparcie Iranu, swojego największego zwolennika i dostawcy pieniędzy, broni i szkoleń. Przywódca Hamasu, Khaled Mish'al, spotkał się potajemnie z Basharem al-Assadem trzy razy między 25 stycznia a 12 lutego 2011 r. Assad szukał informacji o wydarzeniach, które miały miejsce w Egipcie 12 lutego 2011 r., po obaleniu Mubaraka, Mish'al spotkał się ponownie z Assadem, który zapytał go o plotki, że egipskie Bractwo Muzułmańskie osiągnęło porozumienie ze Stanami Zjednoczonymi. Mish'al zapewnił Assada, że powstanie w Egipcie było buntem ludowym, a nie spiskiem amerykańskim, pomimo zbieżnych interesów Bractwa Muzułmańskiego i USA w obaleniu Mubaraka. Powiedział Assadowi: „Twoja polityka zagraniczna jest doskonała. Twój lud cię kocha. Ale to nie wystarczy; ludzie chcą reform” i dodał, że „Syria nie zostanie oszczędzona przez Arabską Wiosnę. Nic nie powstrzyma tej fali protestów w świecie arabskim” (Azm 2012; Barake 2012). Podczas gdy niektórzy wysocy rangą urzędnicy i kadry Hamasu głośno wyrazili swoje poparcie dla rewolucji syryjskiej, w tym Ismael Hanieh w przemówieniu wygłoszonym w meczecie Al-Azhar w Kairze 24 lutego 2012 r., Hamas oficjalnie utrzymywał neutralne stanowisko przez długi czas. Ruch ten wspierał prawa narodu syryjskiego, nie potępiając ani nie sprzeciwiając się bezpośrednio reżimowi syryjskiemu. Grupa próbowała nawet kilkakrotnie pośredniczyć w kryzysie i zachęcała prezydenta Syrii Baszara al-Assada do podjęcia natychmiastowych reform. Mahmoud Zahar, pełniący wówczas obowiązki ministra spraw zagranicznych Hamasu, oświadczył, że stanowisko Hamasu w sprawie rewolucji w Libii, Tunezji i Egipcie było neutralne i że

przyjął taką samą politykę wobec Syrii. Dodał, że ponieważ Syria gościła Hamas przez długi czas, ruch ten nie miał innego wyboru, jak tylko zachować neutralność i potwierdził, że konfrontacja Hamasu dotyczy okupacji Izraela, a nie reżimu syryjskiego. Zakończył stwierdzeniem, że „interes Hamasu leży w harmonii między reżimem a ludem i w większej wolności. To właśnie podjął rząd syryjski. Reformy prezydenta Syrii Baszara al-Assada są praktyczną odpowiedzią na to pytanie” (Shams 2012). Mimo to powszechne poparcie dla rewolucji syryjskiej wśród Palestyńczyków z OPT i diaspory uniemożliwiło przywódcom Hamasu wyraźne wyrażenie poparcia dla „politycznego rozwiązania” konfliktu, jak zrobił to Hezbollah i jak zażądał tego reżim syryjski. Trwający konflikt i rosnące napięcia z reżimem syryjskim ostatecznie skłoniły przywódców Hamasu w Damaszku do opuszczenia kraju w lutym 2012 r., a obecnie jest on rozproszony w kilku miejscach, w tym w Gazie, Libanie, Jordanii, Egipcie, Turcji i Katarze. Relacje Hamasu z reżimem syryjskim pogorszyły się w 2012 r., szczególnie po przemówieniu w Turcji 30 września 2012 r., w którym Khaled Mish'al wyraził swoje poparcie dla rewolucji syryjskiej. W listopadzie 2012 r. syryjska telewizja narodowa oskarżyła Mish'ala o zdradę stanu. Oprócz tego brygady wojskowe Hamasu, Izz al-Din al-Qassam, uczestniczyły w Syrii w konfrontacjach wojskowych u boku sił zbrojnej opozycji przeciwko reżimowi syryjskiemu i podzieliły się częścią swojego doświadczenia z brygadami Wolnej Armii Syrii, zwłaszcza w budowie tuneli w bitwie pod Kusajr w maju 2013 r. (Seurat 2015). Wsparcie Hamasu dla rewolucji syryjskiej stało się jednak mniej głośnie i mniej wyraźne po lecie 2013 r. Na przykład w październiku 2013 r. Mish'al wzywał „grupy walczące w Syrii do skierowania swoich karabinów w stronę Palestyny”, ogłaszając swoje „poparcie dla pokojowego rozwiązania w Syrii, które gwarantuje wolność i godność ludzi”, dodając jednocześnie, że „ludzie mają prawo do powstania w obronie swoich praw, ale musi to być zrobione pokojowymi środkami”, odnosząc się do syryjskich grup zbrojnych (Asharq al-Awsat 2013). Co więcej, po wejściu Dżabat an-Nusry, odłamu Al-Kaidy w Syrii, oraz Państwa Islamskiego do obozu dla uchodźców palestyńskich Al-Jarmouk w Damaszku w kwietniu 2015 r., powiązana z Hamasem organizacja w obozie, Aknaf Bayt al-Maqdis, która aktywnie walczyła z reżimem od początku rewolucji syryjskiej, została zmuszona do współpracy z Ludowym Frontem Wyzwolenia Palestyny – Dowództwem Generalnym dowodzonym przez Ahmeda Dżibrila, powszechnie znanego jako aktywny zwolennik reżimu syryjskiego, podczas gdy ranny przywódca Aknaf Bayt al-Maqdis, Ahmad Zaghmout, był leczony w szpitalu reżimowym (Lambert 2016). Relacje między Iranem a Hamasem stały się również trudniejsze z powodu różnic w sprawie Syrii, co skłoniło IRI do zmniejszenia wsparcia dla Hamasu i przekazania części pomocy rywalizującym frakcjom oporu w Strefie Gazy, takim jak Islamski Dżihad, PFLP i grupa zbrojna powiązana z Fatahem (Al-Akhbar English 2013d). Jednak bezpośrednie kontakty i współpraca między Hamasem a Iranem były kontynuowane na poziomie politycznym i wojskowym. Utrzymywano również relacje między Hezbollahem a Hamasem, a Hamas utrzymywał swoje biura w bastionie Hezbollahu w Dahyeh w Bejrucie, który istniał tam przez prawie dwie dekady, pomimo pewnych napięć między grupami. Ponadto Hezbollah nie zaprzestał udzielania wsparcia finansowego stacji telewizyjnej Al-Quds Hamasu, która jest nadawana do Palestyny z jednej z bogatszych dzielnic Dahyeh (Charara 2014). W lutym 2012 r. Hanieh udał się do Iranu i dzielił podium z prezydentem Iranu Mahmudem Ahmadineżadem, aby uczcić rocznicę rewolucji islamskiej z 1979 r. Po tej wizycie, w marcu 2012 r., Mahmoud Zahar spotkał się w Iranie z ministrem spraw zagranicznych Iranu Akbarem Salehim. Podczas tej wizyty Zahar podziękował Iranowi za „nieograniczone wsparcie” (The Daily Star 2012b). Następnie, kilka miesięcy później, do Iranu udał się minister spraw zagranicznych Hamasu, Muhammad Awad. W czerwcu i lipcu 2013 r. odbyły się dwa spotkania. Najpierw delegacja pod przewodnictwem Moussy Abu Marzouqą przybyła do Libanu i odbyła prywatne spotkania w ambasadzie Iranu oraz z przedstawicielami Hezbollahu, w szczególności w sprawie niedoborów dostaw wojskowych dla skrzydła wojskowego Hamasu, Al-Kassam. Później dwaj prominentni liderzy Hamasu spotkali się również z irańskimi urzędnikami w Bejrucie w obecności przedstawicieli Hezbollahu, podczas których omawiano strategiczne relacje między ruchem

palestyńskim a Iranem (Al-Akhbar English 2013). Według libańskiej gazety Al-Akhbar, w czerwcu 2013 r. odbyło się spotkanie liderów Hamasu i Iranu, na którym rozstrzygnięto szereg kwestii:

- Wznowienie irańskiej pomocy finansowej dla Hamasu, choć w mniejszych kwotach niż przed kryzysem;
- Otwarcie bezpośrednich kanałów komunikacji między Hamasem a Hezbollahem, szczególnie w kwestii utrzymania obozów dla uchodźców palestyńskich poza narastającymi napięciami sunnicko-szyickimi w Libanie. Ali Baraka, przedstawiciel Hamasu w Libanie, oświadczył, że Hamas musi współpracować z Hezbollahem, aby zwalczać podżeganie religijne i trzymać Palestyńczyków z dala od wewnętrznych sporów libańskich (Shaheen 2013).
- Przygotowanie do spotkania przywódców między Hezbollahem a Hamasem, po tym jak ten ostatni poskarżył się, że sekretarz generalny Hezbollahu Hassan Nasrallah nie przyjął delegacji wysokiego szczebla Hamasu od dłuższego czasu. (Al-Akhbar English 2013)

Spotkania te sugerują, że zarówno Hamas, jak i Iran podjęły wysiłki, aby przezwyciężyć różnice, jakie mogą mieć w kwestii Syrii i utrzymać silne relacje. Rzeczywiście, istnieją wspólne porozumienia i interesy między obiema stronami, które umożliwiają kontynuację dobrych relacji pomimo tych i innych różnic. Obecnie IRI jest jedyną siłą, tym bardziej po zerwaniu przez Hamas więzi z reżimem syryjskim, która jest gotowa i zdolna do dostarczania broni palestyńskiemu ruchowi islamskiemu, podczas gdy nowi sojusznicy Hamasu z Zatoki Perskiej nie są gotowi dostarczać tyle (lub nic) co IRI. Z drugiej strony Hamas pozostaje główną siłą militarną i polityczną w Strefie Gazy i jedynym łącznikiem Iranu z Palestyną i Bractwem Muzułmańskim, w czasach narastającego dyskursu sekciarskiego w całym regionie przeciwko szyitom i Iranowi. Jednak niektóre źródła twierdzą, że w październiku 2013 r. przywódca Hamasu Khaled Mish'al nie był jeszcze gotowy, aby pojawić się w Libanie, gdzie oś Hezbollah, Syria i Iran mają silną obecność, ponieważ nie chciał zdenerwować swoich sponsorów z Zatoki Perskiej, Kataru i Arabii Saudyjskiej (Khalil 2013). W lipcu 2014 r., podczas wojny Izraela w Strefie Gazy, przedstawiciel Hamasu w Libanie, Ussama Hamdan, powiedział, że palestyński ruch islamski koordynuje działania na miejscu z Hezbollahem (The Daily Star 2014). W styczniu 2015 r. wyżsi rangą dowódcy Hamasu przestali kondolencje Sekretarzowi Generalnemu Hezbollahu Nasrallahowi w związku z męczeńską śmiercią sześciu bojowników Hezbollahu w wyniku izraelskiego nalotu na syryjską Quneitra. W liście wysłanym do libańskiego przywódcy ruchu oporu, naczelnego dowódcy skrzydła wojskowego Hamasu, Muhammad Daif, wezwał do jedności ruchu oporu przeciwko wrogowi syjonistycznemu (Al-Manar 2015). To zbliżenie zostało zagrożone po tym, jak latem 2015 r. delegacja Hamasu do Arabii Saudyjskiej pod przewodnictwem Mish'ala spotkała się z nowo koronowanym królem Salmanem. Wizyta Mish'ala była znacząca, biorąc pod uwagę, że komunikacja między Hamasem a Arabią Saudyjską została całkowicie zerwana w 2012 r. Spotkanie można wyjaśnić, odnosząc się do umowy nuklearnej między Iranem a USA oraz strategii Arabii Saudyjskiej w odpowiedzi na zgromadzenie większości państw arabskich i różnych ruchów sunnickich przeciwko IRI, obawiając się, że Iran wyjdzie wzmocniony dzięki porozumieniu z mocarstwami zachodnimi. To spotkanie nie zatrzymało jednak całkowicie procesu kruchego pojednania między Hamasem a Iranem. Podczas ośmiodniowej wizyty w Iranie w lutym 2016 r., której przewodniczyli członkowie biura politycznego Hamasu Muhammad Nasr i Ussama Hamdan, aby wziąć udział w 37. rocznicy rewolucji islamskiej, spotkali się z kilkoma wysokimi rangą irańskimi urzędnikami, w tym przewodniczącym parlamentu Alim Larijanim i sekretarzem Najwyższej Rady Bezpieczeństwa Narodowego kontradmirałem Alim Shamkhanim. Następnie Hamas opublikował oświadczenie, w którym oświadczył, że wizyta ta „zapoczątkuje nową stronę współpracy między Hamasem a Iranem” (Hashem 2016; Lambert 2016). Kilka miesięcy wcześniej, w listopadzie 2015 r., w Bejrucie odbyło się spotkanie zastępcy sekretarza generalnego Hezbollahu, szejka Naima Qassema, z delegacją przywódców Hamasu, w tym starszego

członka biura politycznego Hamasu, Moussy Abu Marzouka. Podczas tego spotkania Abu-Marzouk potępił samobójczy atak z listopada 2015 r. w Burj al-Barajneh, na południowych przedmieściach Bejrutu, podczas gdy zarówno Hamas, jak i Hezbollah nazwały to atakiem terrorystycznym i podkreśliły, że takie ataki służą tylko Izraelczykom. Obie organizacje wezwały do wsparcia trwającej intifady przeciwko projektowi syjonistycznemu (Middle East Monitor 2015). Hamas stoi przed koniecznością zachowania równowagi. Z jednej strony, jego stosunki z Iranem, który przy wsparciu Hezbollahu zapewnił i nadal zapewnia Hamasowi pomoc wojskową, w tym broń i szkolenia, oprócz ważnego finansowania finansowego. Z drugiej strony, w przypadku Arabii Saudyjskiej i Rady Współpracy Zatoki Perskiej, wielu przywódców politycznych Hamasu mieszka w Katarze i cieszy się względnym bezpieczeństwem politycznym i swobodnym przemieszczaniem się z jednego kraju Zatoki Perskiej do drugiego, co umożliwia zbieranie funduszy przekazywanych instytucjom charytatywnym powiązanim z ruchem na terytoriach palestyńskich (Abu Amer 2016). Hamas prawdopodobnie nadal będzie zabiegał o poparcie obu stron, co będzie miało konsekwencje dla jego relacji z Hezbollahem, których kruchość ujawniła się, gdy Hamas zachował milczenie po uznaniu Hezbollahu za organizację terrorystyczną przez Radę Współpracy Zatoki Perskiej i Ligę Arabską w marcu 2016 r.

Wnioski

Międzynarodowe stosunki Hezbollahu są napędzane interesami politycznymi, a nie zasadniczym zobowiązaniem do solidarności z uciskanymi. Opór Hezbollahu przeciwko Izraelowi, który był sednem jego tożsamości, został podporządkowany celom politycznym partii, jej sojuszników i sponsorów: Syrii i Iranu. Broń „Oporu” była coraz częściej odciągana od walki z Izraelem, a zamiast tego wykorzystywana do atakowania innych libańskich partii politycznych lub zapobiegania pojawianiu się konkurentów dla Hezbollahu w południowym Libanie. Obrona Oporu jest przywoływana w celu wyjaśnienia polityki i działań partii w Libanie i gdzie indziej, w szczególności jej interwencji wojskowej w Syrii. Dwa decydujące kryteria Hezbollahu (po pierwsze, stanowisko reżimu w sprawie konfliktu palestyńsko-izraelskiego; po drugie, gotowość reżimu do zaangażowania się w reformy), od początku powstań wyrażonych przez Hassana Nasrallaha, były coraz bardziej poddawane w wątpliwość. Tymczasem interwencje wojskowe i polityczne Hezbollahu w różnych powstaniach ludowych, takie jak masowa interwencja wojskowa w Syrii i obecność wojskowa w Iraku i Jemenie, potwierdziły rosnącą siłę i wpływy ruchu libańskiego w całym regionie. Zmiana stanowiska Hezbollahu wobec powstań regionalnych ujawnia, że jego interesy i interesy jego sojuszników są ważniejsze w jego kalkulacjach niż wyzwolenie ludności regionu. Hezbollah nigdy nie wzywał do radykalnych zmian na szczeblu regionalnym, dążąc zamiast tego do bezkonfrontacyjnych relacji z ugruntowanymi autorytarnymi reżimami. Dzisiejsze działania Hezbollahu charakteryzują się preferencją powrotu do status quo, który istniał przed powstaniem ludowymi.

Wnioski

Opisuje i analizuje cechy i ewolucję Hezbollahu w odniesieniu do rozwoju gospodarczego i politycznego w społeczeństwie libańskim i w szerszym regionie. Hezbollah i islamskie partie polityczne w szerszym ujęciu można badać przy użyciu tych samych narzędzi teoretycznych i koncepcyjnych, których używa się do badania innych organizacji lub ruchów na całym świecie. Hezbollah można rozumieć w całości i w jego kontekście polityczno-ekonomicznym, w jego relacjach z sekciarskim libańskim systemem politycznym, z państwem, z procesami rewolucyjnymi w regionie, z walkami robotników i z prawami kobiet. Badania często koncentrują się tylko na jednym lub dwóch aspektach Hezbollahu, zazwyczaj na wojsku, traktując partię jako w jakiś sposób odrębną od politycznej i społecznej dynamiki społeczeństwa. Polityczna dynamika ekonomiczna Libanu i regionu miała głębokie konsekwencje dla

rozwoju i natury Hezbollahu. Historycznym i trwałym kontekstem tego rozwoju jest gospodarka zdominowana przez sektor usług, w którym handel, finanse i turystyka zajęły wiodącą pozycję, a napływ kapitału zagranicznego od dawna odgrywał centralną rolę. Rosnący wpływ Hezbollahu na gospodarkę libańską i scenę polityczną rozpoczął się od przejęcia przez niego kontroli nad południowymi przedmieściami Bejrutu w 1989 r., domem szyitów, z których ponad 70 procent głosuje w południowym Libanie i w Bekaa ze względu na szczególnie libański system wyborczy, w którym obywatele głosują w miejscu pochodzenia, a nie zamieszkania. Była to ważna droga do władzy na szczeblu krajowym. Na południowych przedmieściach brakowało podstawowych i niezbędnych usług dla potrzebującej ludności, co stanowiło wielką szansę. Hezbollah sprzymierzył się z rosnącą i rosnącą w siłę szyicką burżuazją, wykorzystując ją jako bazę do rekrutacji i zbierania funduszy, a w tym procesie czyniąc tę klasę patronem nowego społeczeństwa tworzącego się na przedmieściach. Ogromna sieć organizacji pomogła ruchowi islamskiemu skonsolidować jego rosnące wpływy i kontrolę nad dużymi częściami populacji szyickiej, co zyskało coraz większe znaczenie w społeczno-ekonomicznej i politycznej strukturze Libanu. Regiony Libanu zamieszkane w większości przez szyitów przyciągnęły inwestycje zarówno od podmiotów publicznych, jak i prywatnych. Duży napływ pieniędzy do Hezbollahu po wojnie Izraela z Libanem w 2006 r. tylko zwiększył znaczenie Hezbollahu jako dużego podmiotu gospodarczego. Wiadomo, że Hezbollah kupił duże połacie ziemi w południowym Libanie i w Bejrucie, coraz bardziej wiążąc partię z głównymi właścicielami ziemskimi i szybko rosnącą szyicką frakcją burżuazji, skoncentrowaną głównie w sektorach budownictwa i handlu gospodarki. Z biegiem czasu te społeczno-ekonomiczne i polityczne zmiany miały ważne konsekwencje dla partii i jej polityki. Hezbollah zauważył rosnące znaczenie wewnątrz partii nowych kadr wyższej klasy średniej zaangażowanych w wolne zawody oraz osłabienie radykalnych i mniejszych elementów drobnomieszczaństwa, takich jak duchowni. W tym samym czasie powstała nowa frakcja burżuazji powiązana z partią poprzez irański kapitał i inwestycje, podczas gdy reszta szyickiej frakcji burżuazji, czy to w Libanie, czy w diasporze, stawała się coraz bardziej powiązana z Hezbollahem. Oprócz tego rosnącego znaczenia ekonomicznego i integracji z systemem politycznym, Hezbollah był również powiązany z korupcją i szerszym stosowaniem praktyk klientelistycznych. Ekonomiczna i polityczna siła Hezbollahu w Libanie uczyniła z organizacji coraz poważniejszego rywala dla frakcji libańskiej burżuazji skupionej wokół Haririego i Sojuszu 14 Marca (powiązanego z kolei z kapitałem Zatoki Perskiej), szczególnie po wycofaniu się Syrii z kraju w 2005 r. Polityczną opozycję Hezbollahu wobec sił 14 Marca, które są wspierane przez państwa zachodnie i monarchie Zatoki Perskiej, należy rozumieć jako rywalizację międzykapitalistyczną na skalę krajową, między dwoma blokami powiązanych z różnymi siłami regionalnymi i międzynarodowymi. Pomimo rywalizacji te dwa bloki współpracowały ze sobą w momentach kryzysowych — o czym świadczy ich podobne podejście do ruchów robotniczych i innych ruchów społecznych, ich orientacja na neoliberalną reformę w Libanie i ich współpraca w rządzie po wycofaniu się armii syryjskiej z Libanu w 2005 r.

Państwo sekciarskie

Polityczne cele, które pierwotnie stanowiły ideologię Hezbollahu, zostały podporządkowane innym priorytetom. Pierwotna radykalna opozycja organizacji wobec libańskiego sekciarskiego systemu politycznego została zbagatelizowana po jej wejściu do parlamentu i udziale w rządzie zgodnie z liniami sekciarskimi, w przeciwieństwie do jej ciągłej retoryki i populistycznej krytyki. Początkowym celem Hezbollahu było ustanowienie reżimu islamskiego, pomimo niemal niemożliwej do wykonania takiej misji, biorąc pod uwagę wielowyznaniową rzeczywistość libańskiego społeczeństwa. Od całkowitej odmowy zaangażowania się w system sekciarski, organizacja była stopniowo integrowana z systemem jako jeden z jego głównych aktorów. Ewolucja Hezbollahu była związana z różnymi czynnikami, w tym ze zmianą przywództwa politycznego w IRI, które dążyło do bardziej pragmatycznej polityki i poprawy relacji z państwami zachodnimi i Zatoki Perskiej; rozwojem Hezbollahu jako partii masowej, która nie

składała się już głównie z młodych radykalnych duchownych i osób, które chciały narzucić model podobny do Iranu; i wreszcie, potrzeba Hezbollahu, aby chronić swoje uzbrojenie i rosnące interesy polityczne i ekonomiczne w Libanie. Popularna baza Hezbollahu, która coraz bardziej obejmowała rosnącą szyicką frakcję burżuazji i klasy średniej, zwłaszcza w Bejrucie, niekoniecznie pragnęła żyć w Islamskiej Republice na wzór irański i była zadowolona z powrotu do pokoju i poprawy reprezentacji politycznej. Te wydarzenia odzwierciedlały nową siłę polityczną i ekonomiczną ludności szyickiej w kraju, osiągniętą po Porozumieniu z Ta'if. Inną ważną cechą tej integracji z systemem politycznym było wycofanie armii syryjskiej z Libanu, co zmusiło partię do uczestnictwa we wszystkich libańskich rządach od tego momentu. W świetle tych wydarzeń Hezbollah nie stanowi wyzwania dla libańskiego systemu sekciarskiego. Wręcz przeciwnie, postrzega ten system w taki sam sposób, jak każda inna sekciarska partia polityczna — jako środek służący jej własnym interesom. Jest to szczególnie ważne, biorąc pod uwagę różne siły społeczne i polityczne, które próbują zjednoczyć libańskie klasy ludowe poza tożsamościami sekciarskimi. Hezbollah starał się współpracować z innymi libańskimi elitami w opozycji do tych antysekciarskich sił, pomimo pewnych różnic politycznych, zwłaszcza w okresach wzmożonej mobilizacji społecznej. „Partycypacyjne” zaangażowanie Hezbollahu w państwo wyznaniowe odzwierciedla zarówno próbę złagodzenia (lub złagodzenia) strukturalnych sprzeczności libańskiego kapitalizmu (Amel 1986), jak i rywalizacje, które istnieją w burżuazji między jej frakcjami hegemonicznymi i niehegemonicznymi. Ta ostatnia, jak zauważył Mehdi Amel, odzwierciedla: świadomość niehegemonistycznych warstw burżuazji w ich (uzasadnionym?) dążeniu do zajmowania pozycji hegemonicznych zajmowanych przez inne frakcje lub do wzniesienia się na ich poziom poprzez identyfikację z nimi, gdzie to możliwe, w sferze politycznej i gospodarczej. Ta niehegemoniczna warstwa burżuazji chce końca frakcji hegemonicznej bez usuwania dominacji klasy burżuazyjnej. (Amel 1986) Ta ewolucja była również związana z regionalnymi sojusznikami Hezbollahu, Syrią i Iranem, które poparły integrację partii z libańską sceną polityczną po zakończeniu wojny domowej. Jednocześnie aparat zbrojny Hezbollahu został podporządkowany jego interesom politycznym, w szczególności trwającej stabilności Libanu. Doprowadziło to do zwiększonej współpracy z libańską armią i służbami bezpieczeństwa w celu zapobiegania konfliktom militarnym z Izraelem na południu kraju, współpracy przeciwko grupom salafickim i dżihadystycznym i wreszcie zagwarantowania bezpieczeństwa niektórym obszarom zamieszkanym przez szyitów. Nie oznacza to, że komponent militarny Hezbollahu nie odgrywał i nadal nie odgrywa roli przeciwko agresji i wojnom Izraela, ale siły Hezbollahu są coraz częściej wykorzystywane do innych celów, zwłaszcza po wojnie libańskiej w 2006 r. Można to dostrzec w zmianie orientacji Hezbollahu na powstania na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej. Tak zwana solidarność Hezbollahu z uciskanymi na świecie była, jak widzieliśmy, raczej retoryką i opierała się na interesach politycznych Hezbollahu, które same są powiązane z IRI i Syrią.

Ideologia

Hezbollah promuje jedność społeczności i współpracę między klasami, jak głosił Chomeini, w którym robotnicy nie powinni żądać więcej niż to, co daje burżuazja, a burżuazja jest zobowiązana do okazywania dobroczynności biednym. Jeśli chodzi o inne ruchy islamskie, walka klasowa jest postrzegana jako coś negatywnego, ponieważ rozbija społeczność lub Ummę. Rozwiązanie problemu ubóstwa można znaleźć w powrocie do wartości i tradycji islamskich lub, jak ujął to tunezyjski przywódca islamski Rached Ghannouchi: „musimy podkreślić, że ubóstwo, w oczach islamu, jest związane z niewiarą” . Podobnie Mustapha Siba'i, założyciel Bractwa Muzułmańskiego w Syrii, zauważył, że: „socjalizm islamu prowadzi koniecznie do solidarności różnych kategorii społecznych, a nie do wojny między klasami, jak komunizm” . W związku z tym partie islamskie dążą do ponownego ustanowienia Ummy, podmiotu religijno-politycznego, który zbierze wszystkich muzułmanów i przekroczy podziały, które dzielą ich dzisiaj (Toscane 1995). Islamizacja dużej części populacji szyickiej służyła temu celowi, rozbijając i osłabiając solidarność między różnymi sektami w Libanie, podczas gdy

szyści przed wojną domową w Libanie składali się z największej liczby członków partii nacjonalistycznych i postępowych, które przewodziły walkom społecznym. Słabe wyniki Hezbollahu w zakresie mobilizacji wokół kwestii społecznych i pracowniczych odzwierciedlały zmieniające się interesy klasowe partii i jej sprzeciw wobec większego wzmocnienia pozycji klas ludowych. Możliwość mobilizacji międzywyznaniowej i rozwój ruchów klasowych stanowią potencjalne zagrożenie dla wszystkich elementów sekciarskich i burżuazyjnych w Libanie, których częścią stał się Hezbollah. Wyjaśnia to, dlaczego Hezbollah nigdy nie mobilizował swojego elektoratu na podstawie żądań społeczno-ekonomicznych z perspektywą międzywyznaniową, nawet gdy retorycznie wspierał CGTL i/lub żądania społeczne. Obawy o pogorszenie się sytuacji społecznej i gospodarczej libańskiego społeczeństwa były zawsze podporządkowane uznaniu prawowitości zdolności zbrojnych Hezbollahu. Hezbollah wielokrotnie wzywał Saada Haririego do współpracy w rządzie na podstawie porozumień, jakie partia zawarła z jego ojcem, Rafiqiem Haririm. Uzasadniali to w następujący sposób: Hezbollah zajmuje się „oporem” przeciwko Izraelowi, a Hariri zajmuje się polityką gospodarczą i społeczną kraju, przy czym żadna ze stron nie ingeruje w sprawy drugiej (Al-Muntada al-Ishtirākī 2012). Hezbollah, pomimo retorycznej i populistycznej krytyki tego, co nazywał „dzikim kapitalizmem”, nie opracował żadnej alternatywy. Wręcz przeciwnie, nadal wspiera kapitalizm, wolny rynek i politykę neoliberalną. Obecność Hezbollahu w rządzie jedynie potwierdziła poprzednią politykę wcześniejszych rządów libańskich. W ten sposób Hezbollah stał się integralną częścią libańskiej burżuazji. Jeśli chodzi o kobiety, Hezbollah promuje konserwatywną wizję, która przyznaje dominację mężczyznom i przypisuje kobietom określone role w społeczeństwie, z których pierwszą i najważniejszą jest rola „macierzyństwa” w celu kształcenia przyszłych pokoleń zgodnie z zasadami islamskimi. Kobiety w libańskim ruchu islamskim nie są obecne w strukturach decyzyjnych. Partia w żaden sposób nie kwestionuje patriarchalnych struktur społeczeństwa, podczas gdy ubiór i zachowanie kobiet muszą być zgodne z określonymi normami, które rzekomo chronią jej honor i honor rodziny. Model islamski jest uważany za jedyną słuszną ścieżkę dla kobiet, w przeciwnym razie uważa się je za obce własnemu społeczeństwu i pozostające pod wpływem zachodniego imperializmu kulturowego. Jak zauważył Adam Hanieh: „konserwatywne struktury dotyczące roli kobiet są integralnym składnikiem szerszych celów kontrewolucyjnych” (Hanieh 2013). Na koniec zauważyliśmy, że deklarowana solidarność Hezbollahu z uciskanymi na świecie jest w dużej mierze podporządkowana jego węższym interesom politycznym, które same są ściśle powiązane z interesami Iranu i Syrii. Konfrontacja militarna Hezbollahu z Izraelem stała się drugorzędna w stosunku do politycznych losów partii i jej regionalnych sojuszników. Retoryczna obrona „osi oporu” (Hezbollah, Iran, Syria i Hamas) oraz zbrojnego aparatu partii została wykorzystana przez Hezbollah do uzasadnienia polityki i działań partii, w tym jej zaangażowania militarnego w Syrii.

Kontr-społeczeństwo? Cechy hegemonicznego projektu Hezbollahu

Te elementy prowadzą do wniosku, że Hezbollah nie buduje kontr-społeczeństwa ani kontr-hegemonicznego projektu per se, jak sugerują niektórzy, ale bardziej zależy mu na zdobyciu poparcia jak największej części populacji szyickiej, nie rzucając jednocześnie w żaden sposób wyzwania dominującemu systemowi politycznemu w swoim własnym społeczeństwie ani poza nim. W tym celu Hezbollah realizował politykę islamizacji w regionach zamieszkałych przez szyitów na wiele sposobów, w tym inwestując w przedsiębiorstwa promujące hāla islāmiyya i wywierając presję społeczną za pośrednictwem komitetów sprawdzających zgodność instytucji z zasadami hāla islāmiyya, a także poprzez użycie broni. Świadczenie usług socjalnych za pośrednictwem ogromnej sieci organizacji odegrało zasadniczą rolę w rozprzestrzenianiu zasad islamskich wśród szerszej populacji. Zajmując stanowiska władzy w ministerstwach lub gminach, Hezbollah uprzywilejowuje aktorów bliskich swojej ideologii, jednocześnie wzmacniając wykluczenie innych. Ponadto, zdolności zbrojne Hezbollahu odegrały ważną rolę w rozprzestrzenianiu idei politycznych partii, szczególnie w związku z konfliktem

zbrojnym z Izraelem, który przyniósł ogromną popularność ruchowi islamskiemu. Jednocześnie jego skrzydło zbrojne służy również innym celom, takim jak obrona ruchu islamskiego przed wszelkimi próbami jego osłabienia, represje wobec sprzeciwu wśród ludności szyickiej i innych aktorów libańskich, i pełni rolę „policji” i „armii”, aby zagwarantować bezpieczeństwo w niektórych obszarach zamieszkałych przez szyitów. Hezbollahowi udało się osiągnąć poziom hegemonii wśród ludności szyickiej. Ta hegemonia wiązała się z rozwojem podwójnej natury dominacji klasowej, w której, według Gramsciego, partia zarówno „przewodzi klasom sprzymierzonym, jak i dominuje nad klasami wrogimi” . W ten sposób hegemonia reprezentuje: formę władzy politycznej sprawowanej nad tymi klasami, które znajdują się w bliskim sąsiedztwie grupy wiodącej, podczas gdy dominacja jest sprawowana nad tymi, które się jej sprzeciwiają. Zgoda jest jednym ze sposobów tworzenia złożonego ciała sojuszu klasowego, podczas gdy przymus jest rozwijany przeciwko wykluczonemu innemu. (Thomas 2009)

Innymi słowy, zgoda i przymus działają razem w sposób dialektyczny. Jak zauważył Peter Thomas: równoważą się wzajemnie w jedność, która zależy od utrzymania precyzyjnej, niezrównoważonej równowagi między dwoma biegunami: siły nie mogą wydawać się przeważać zbyt mocno nad zgodą, ale właściwa relacja między nimi w rzeczywistości obejmuje większy ciężar po stronie tej pierwszej. (Thomas 2009)

Hezbollah uzyskał zgodę klas ludowych poprzez mechanizm islamizacji i dominację w konfrontacji militarnej z Izraelem, wiążąc interesy klas podległych ze strukturą partyjną i jej interesami, podczas gdy korzystał i polegał na ciągłej demobilizacji ruchów robotniczych i innych sił proletariackich/klasy robotniczej. Jak powiedział Bob Jessop, „projekt hegemoniczny może dotyczyć różnych celów nieekonomicznych (nawet jeśli są uwarunkowane ekonomicznie i ekonomicznie istotne)” . W przypadku Hezbollahu te cele nieekonomiczne obejmują islamizację i dominację w konfrontacji militarnej z Izraelem. Jednak Hezbollah ostatecznie promuje długoterminowe interesy klasy hegemonicznej, które nie są interesami klas ludowych, ale raczej interesami rosnącej burżuazji z jej rosnącą frakcją szyicką. Jak twierdzi Gerrata:

klasa, która potrafi przewodzić, a nie tylko dominować, w społeczeństwie opartym ekonomicznie na wyzysku klasowym i w którym pożądana jest kontynuacja takiego wyzysku, jest zmuszona do stosowania form hegemonii, które zaciemniają tę sytuację i mistyfikują ten wyzysk; dlatego potrzebuje formy hegemonii zaprojektowanej w celu wywołania zmanipulowanej zgody, zgody podporządkowanych sojuszników. (Gerrata 1997).

W ten sposób ideologia Hezbollahu, w której dominują mechanizmy islamizacji, jest filozofią „nieorganiczną”; taką, która „utrzymywała klasy podporządkowane w ich podporządkowanej pozycji, tuszując lub zaciemniając prawdziwą, rozbitą naturę teraźniejszości poprzez spekulatywne uświęcanie jej jako jedynej możliwej teraźniejszości, a tego jako wieczności” (Thomas 2009). Jest to ideologia próbująca pogodzić sprzeczne i przeciwstawne interesy.

Alternatywne ścieżki

Punktem wyjścia tej książki było stwierdzenie, że Hezbollah i ruchy islamskie w ogóle nie są ani grupami rewolucyjnymi, ani postępowymi, ani grupami terrorystycznymi, ale partiami kierowanymi przez interesy polityczne, które można wyjaśnić za pomocą podejścia materialistycznego, a nie po prostu skupieniem się na ideologii. W sensie marksistowskim partie te można zidentyfikować jako aktorów

ciągniętych w dwóch kierunkach — w stronę radykalnej rebelii przeciwko istniejącemu społeczeństwu i w stronę kompromisu z nim — coraz bardziej poszerzających swoje powiązania z burżuazją w związku z ich politycznymi przywódcami i kadrami, jednocześnie próbując zachować międzyklasową bazę poparcia. Jak widzieliśmy, Hezbollah ewoluował od radykalnej rebelii w stronę kompromisu i uczestnictwa w istniejących strukturach politycznych Libanu. Jego projekt nie przedstawia fundamentalnej alternatywy dla dominującego systemu kapitalistycznego i sekciarskiego w Libanie. Wręcz przeciwnie, podtrzymuje go, podobnie jak czyni to za pomocą dyskryminacji kobiet, uchodźców palestyńskich i syryjskich itd. Ponadto świadczenie usług przez sieci organizacji nie różni się od świadczenia usług przez inne społeczności polityczne i wyznaniowe w Libanie, z wyjątkiem wielkości i wydajności, poprzez promowanie prywatnego, wyznaniowego i patronackiego wsparcia lub zarządzania ryzykiem społecznym (Alagha i Catusse 2008). Elity Hezbollahu mają do czynienia z ważnymi rodzinami burżuazyjnymi, plemionami i klanami w różnych częściach kraju i działają jako patroni, zajmując się klientami i faworyzując własne sieci, czego przykładem jest przypadek Muhammada al-Khansy Hezbollahu, burmistrza Ghobeyri. Partia ta pod wieloma względami jedynie wzmacnia dominującą dynamikę libańskiego społeczeństwa, dynamikę systemu społecznego opartego na pierwotnych lub podstawowych tożsamościach (rodzina, sekta i sekciarska partia polityczna), a nie na prawach społecznych (Le Thomas 2012). Jak twierdzi Achcar (2013), mylące jest postrzeganie islamu jedynie jako „flagi i maski” lub środka retorycznego, ponieważ pomija to znaczące ograniczenia radykalizacji członków tych organizacji, a nawet ich masowych zwolenników, ze względu na ich przywiązanie do islamskich doktryn fundamentalistycznych. Rzeczywiście, słabość podejść orientalistycznych, które postrzegają religię jako główne narzędzie do analizy tych partii i jako siłę napędową historii na Bliskim Wschodzie, polega na tym, że pomijają rzeczywistość dynamiki społeczno-ekonomicznej i politycznej. W odpowiedzi na wezwanie Nilsena do „teorii ruchu społecznego, która jest naprawdę istotna dla potrzeb i wiedzy aktywistów, którzy chcą przyczynić się do tego, co Marks określił jako „samookreślenie [...] zmagania i życzeń epoki”” (Nilsen 2013: 183), starałem się pokazać naturę i rozwój Hezbollahu w jego całości, w kontekście struktur i dynamiki w obrębie i wokół libańskiej partii islamskiej oraz w szerszym społeczeństwie. Wykracza to poza zakres tej książki, aby nakreślić pełną alternatywę dla programu politycznego Hezbollahu lub jego praktyk społeczno-ekonomicznych. Można jednak powiedzieć, że poprzednia analiza sugeruje, że prawdziwie kontrhegemoniczny projekt wymaga zerwania z systemem sekciarskim, pełnego rozliczenia klasowego i społecznego zróżnicowania w Libanie oraz niuansowej oceny dynamiki regionalnej, gdy przecinają się one w Libanie. Ważne momenty w historii Libanu — zwłaszcza walki robotnicze okresu wojny domowej i nowsze doświadczenia, takie jak utworzenie UCC, mobilizacje społeczne w 2015 r. wokół „kampanii, śmierdzisz”, wybory samorządowe w 2016 r., w których niezależny i bezwyznaniowy ruch wokół „Beirut Madinati” (po arabsku „Bejrut to moje miasto”) rzucił wyzwanie zarówno siłom z 8, jak i 14 marca, zapewniając sobie około 40 procent głosów w wyborach samorządowych w Bejrucie — wskazują na możliwości i obietnice, że bezwyznaniowe podejście może zakorzenić się w kraju. W przeciwieństwie do tego Hezbollah nie potrafi przedstawić wizji nowoczesności, która mogłaby rzucić wyzwanie neoliberalnemu kapitalizmowi lub libańskiemu sekciarskiemu systemowi politycznemu. W regionie, w którym dochodzi do powstań ludowych i intensywnych i szybkich zmian politycznych, sprzeczność między deklarowanym poparciem Hezbollahu dla uciskanych z jednej strony, a jego orientacją na libański neoliberalizm i elitarną klasę kraju z drugiej strony, prawdopodobnie okaże się coraz bardziej problematyczna dla przywództwa libańskiego ruchu islamskiego.